

KOBIETA
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW
Tom IV

Piotrków Trybunalski 2022

Recenzenci

dr hab. Wojciech Baran-Kozłowski; dr hab. Sabina Bober, prof. KUL;
dr hab. Jacek Bonarek, prof. UJK; ks. dr Tomasz Bondzio; dr hab. Janusz
Budziński, prof. UJK; dr hab. Agata Kubala; prof. dr hab. Mirosław
J. Leszka; dr hab. Robert Majzner, prof. UJD; dr Michał Skoczyński;
dr Jacek Szymala; ks. dr inż. Robert Wawer SJ.

Redakcja

Błażej Cecota, Patryk Jasiński, Anna Sęderecka

Korekta

Dominik Wolski, Justyna Wesołowska

Skład i formatowanie

Marland2

Projekt okładki

Michał Rusak

Fotografia na okładce pochodzi z prywatnych zbiorów Szymona
Woźniaka, Gruzja.

ISBN 978-83-965759-0-6

Wydawnictwo IHiSM

ul. J. Słowackiego 116

97-300 Piotrków Trybunalski

email: wydawnictwo.ihism@pba.edu.pl



IHiSM

Spis treści

Wstęp.....	5
Roksana Maria Łajkosz	
Strach, piękno, erotyka – przemiany ikonografii gorgony i sfinks.....	7
Bartłomiej Stasiołek	
Postawy kobiet w <i>Historiach Kościelnych</i> Sokratesa Scholastyka i Hermiasza Sozomena – próba wyszczególnienia ideału postępowania	31
Błażej Cecota	
Partu Patimat – kilka słów (i obrazów) o dagestańskiej historii pamięci.....	47
Weronika Mieczkowska	
Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł.....	75
Paula Kowalczyk	
Irena Kosmowska – działaczka ludowa i oświatowa.....	119
Magdalena Berg	
Kobiety-legionistki w świetle pamiętników legionistów.....	131
Patryk Jasiński	
Życie społeczne i kulturalne w przedwojennej Rawie Mazowieckiej we <i>Wspomnieniach</i> Zofii Lisickiej	145
Michał Zborowski	
Patronka ateistów i małżonków. Nieznany patronat Matki Teresy z Kalkuty.....	157
Marta Piotrowska-Sałbut	
Walka o przetrwanie więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku – zarys problemu	179
Monika Bujewska	
Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym	193

Justyna Szablewska

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy

czy pełnoprawny strażak? Zarys problemu na podstawie czasopisma
„Strażak” 211

Wstęp

Czwarty tom wydawnictwa *Kobieta na przestrzeni dziejów* to pokłosie kolejnej już konferencji o tym samym tytule, która regularnie odbywa się w Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim i z roku na rok gromadzi coraz większe grono zainteresowanych kobiecymi aspektami historii ludzkości. W ostatniej z nich, która miała miejsce w marcu 2022 roku wzięli udział nie tylko studenci i doktoranci z wielu krajowych ośrodków akademickich, ale także, w ramach panelu eksperckiego, utytułowani badacze zagadnień kobiecych czy feministycznych.

W niniejszym tomie zaprezentowany został różnorodny zestaw opracowań. Można tu wskazać omówienia doświadczonych autorów, jak poświęcony Matce Teresie w kontekście nieoczywistych fragmentów jej życiorysu, przygotowany przez doktora Michała Zborowskiego oraz wymiaru mitologicznego postaci Partu Patimat doktora Błażeja Cecoty, a także prace rozpoczynających dopiero swoją przygodę z działalnością badawczą, np. Patryka Jasińskiego z zakresu historii regionalnej, dotyczącej dziejów Rawy Mazowieckiej w okresie międzywojennym, obserwowanych z perspektywy kobiecej.

W książce znajdziemy eseje o zdecydowanie ogólnym charakterze, wprowadzające jedynie w tematykę, jak autorstwa Pauli Kowalczyk dotyczący Ireny Kosmowskiej, artykuły badawcze, np. podsumowanie poszukiwań na temat okoliczności śmierci polskich królowych związanych z dynastią Jagiellonów autorstwa Weroniki Mieczkowskiej, a także takie, które prezentują wstępny etap rozwoju naukowego młodych badaczy – mamy tu na myśli chociażby omówienie wizerunku ideału kobiety chrześcijańskiej na podstawie *Historii Kościelnych* pióra Bartłomieja Stasiołka.

Studia pamiętnikarskie zaprezentowała Magdalena Berg w tekście dotyczącym wizerunku legionistek polskich okresu I wojny światowej i czasu konfliktów o granice II Rzeczypospolitej. Pracą źródłową, opartą w głównej mierze o archiwalia jest natomiast artykuł Marty Piotrowskiej-Sałbut na temat losu więźniarek obozu w Majdanku. Z zakresu badań związanych z *gender studies* warto zwrócić uwagę na esej Roksany Marii Łajkosz na temat ikonografii kobiet-potworów pochodzących z mitologii antycznych, takich jak gorgona czy sfinks.

Tom dopełniają tekst Moniki Bujewskiej o kobietach w życiu kardynała i prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego oraz ciekawe studium dotyczące się zarówno historii, jak i wizerunku kobiecych formacji strażackich w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej autorstwa Justyny Szablewskiej.

Mamy nadzieję, że różnorodna tematyka tomu sprawi, iż wzbudzi on zainteresowanie wśród adeptów rozlicznych dziedzin poszukiwań historycznych, a jednocześnie pozwoli skonstatować z jak obszernym polem badań mamy do czynienia w kontekście działalności kobiet na przestrzeni wieków.

R o k s a n a M a r i a Ł a j k o s z
(Uniwersytet Wrocławski)

Strach, piękno, erotyka – przemiany ikonografii gorgony i sfinks¹

Abstract: Article takes an issue of women-monsters' images from antiquity to modern times. Problem is presented in painting and sculpture examples of gorgon and sphinx depictions. Content, formal and comparing analysis is essential to Map Point differences between iconographic – literary origins and later receptions of them in art history.

Issue of gorgon and sphinx images changes is defined by triad dread-beauty-erotica. The figure of “terror monster” is primary aspect of understanding towards those creatures appears. Second symbolic meaning is a potropaic one. It disappears in later eras. Raised problem presents transformations in discussed motives from the perspective on iconography and its symbolic research. This article aims to compare the image of women-monsters through out history. It shows the continuation of motives created by ancient Greek culture by returning

¹ Z uwagi na pochodzenie słowa *sfinks* od greckiego rzeczownika *η σφίγξ* w tekście forma ta jest w nieodmiennej formie. Używane jest zatem *ta sfinks*, *tej sfinks* a nie *ten sfinks*, *tego sfinks*. Tak stosowana forma pojawia się np. u Zygmunta Kubiaka w opisie mitu o Edypie, zob. Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 490.

to them in later times. Their reception differs from ancient origins due to including aspects of reinterpretation of Gorgon and sphinx myths.

Obydwie postacie związane były z antyczną literaturą, a mity o nich wpływały na sposób przedstawiania w sztuce. Zarówno wizerunki gorgony, jak i sfinks możemy znaleźć w zabytkach kultury materialnej starożytnej Grecji od okresu archaicznego. Ich podobizny i symbolika wykorzystywane były w późniejszych epokach, a recepcję motywów czy mitów obserwujemy w kulturze współczesnej. Ponowne odkrycie sfinks i dyskusja nad rolą tej postaci były związane z freudowską psychoanalizą i kompleksem Edypa. We współczesnych badaniach podjęta została polemika z wymienioną koncepcją oraz sposobem rozumienia greckiej sfinks wobec problematyki jej maskulinizacji i feminizacji². W przypadku gorgon badania skupiają się na postaci Meduzy³. Sigmund Freud jako pierwszy zwrócił uwagę na problematykę gwałtu na Meduzie i pomijania jego znaczenia w badaniach nad mitologią i kulturą⁴. Reinterpretacja mitu w duchu radykalnego feminizmu z lat 70. XX w. związana była z tekstem *La Rile de La Méduse* Hélène Cixous⁵. Zapoczątkował on dyskusję nad rolą Meduzy i jej znaczeniem w społeczeństwie. Oprócz polemiki

² Mit o Edypie w ujęciu psychoanalizy Freuda zob. w: A.B. Renger, *Oedipus and the Sphinx*, University of Chicago Press, Chicago, London 2013, s. 47–60. Por. M. Leonard, *Freud between Oedipus and the Sphinx*, „Arion: A Journal of Humanities and the Classics” 2021, t. 28.3. W kontekście dyskusji nad interpretacją sfinks pojawia się koncepcja ujęcia jej postaci jako biseksualnej zob. J. Eastman, *Freud, The Oedipus complex and Greece or the Silence of Athena*, „The Psychoanalytic Review” 2005, t. 92.3.

³ Wątek siostr Meduzy pojawia się u Kathryn Tooper. Badaczka przedstawia te postacie jako bierne obserwatorki, które przyzwalają na wykorzystanie Meduzy i jej niesprawiedliwą karę. Zob. K. Tooper, *Perseus, the Maiden Medusa and the Imagery of Abduction*, „Hesperia” 2007, t. 76.1, s. 90–94.

⁴ L. Shannon, *Medusa and Athena: Ancient Allies in Healing Women's Trauma*, [w:] *Re-visioning Medusa from monster to Divine Wisdom*, ed. G. Livingstone, T. Hendren, P. Daly, Create Space Independent Publishing Platform 2017, s. 204–205. Autorka rozwija również motyw zestawienia Meduzy i Ateny jako kobiet, które przeciwstawiają się traumie strachu przed patriarchalnym społeczeństwem.

⁵ Tłumaczenie na język angielski jednej z wersji tekstu opublikowanej w 1975 r. w czasopiśmie *L'Arc* zob. H. Cixous, *The Laugh of the Medusa*, trans. K. Cohen, P. Cohen, „Journal of Woman Culture and Society” 1976, t. 1.4.

z Cixous⁶ ważnymi wątkami były dyskusja nad postrzeganiem Meduzy w antyku⁷ oraz przedstawiania jej postaci jako mitologicznej ofiary nadużyć na tle seksualnym⁸. Badania nad Meduzą ujęte zostały w licznych publikacjach, zarówno dotyczących stanu badań nad jej postacią, jak i w opracowaniach krytycznych⁹. Charlotte Curie podkreśla, że współczesne badania odzwierciedlają tendencje myślowe czasów, w których powstają. Prowadzi to do ciągłej transformacji motywu Meduzy¹⁰.

Pomijanym wątkiem w dotychczasowych badaniach nad omawianym tematem jest analiza reinterpretacji mitów i jej wpływu na ikonografię na przestrzeni epok. Recepcja starożytnych motywów w sztuce wiąże się ze zmianami w interpretacji opowieści mitologicznych. *Strach, piękno i erotyka* to triada obrazująca transformacje w przedstawieniach gorgony i sfinks, starożytnych kobiet-potworów.

⁶ Wśród najnowszych tekstów wyróżnić należy kontynuujący myśl Cixous: S. Khalifa-Gueta, *Medusa Must Die! The Virgin and the Defiled in Greco-Roman Medusa and Andromeda Myths*, „Athens Journal of Mediterranean Studies” 2021, t. 7.3, s. 227. Autorka podejmuje wątek Meduzy jako *złej kobiety-węża* i toposu rycerza zabijającego smoka. Krytyka Cixous i jej narracji z perspektywy *phallocentryzmu*, zob. M. Hamoud Al-Mahfedi, *The Laugh of the Medusa and the Ticks of Postmodern Feminism: Cixous and the Poetics of Desire*, „International Journal of Language and Literary Studies” 2019, t. 1.1.

⁷ Por. O.A. Zolotnikova, *A hideous monster or a beautiful maiden? Did the Western Greeks alter the concept of Gorgon?*, [w:] *Philosopher Kings and Tragic Heroes. Essays on Images and Ideas from Western Greece*, ed. H.L. Reid, D. Tanasi, Parnassos Press-Fonte Aretusa, Iowa, 2016; R. Mack, *Facing Down Medusa (Anetiology of the gaze)*, „Art History” 2022, t. 5.

⁸ K. Tooper, *op. cit.*

⁹ Podsumowanie zob. M. Robbins Dexter, *The Greco-Roman Medusa and Her Neolithic Roots*, [w:] *Materiality and Identity in Pre- and Protohistoric Europe*, ed. S. Turcanu, C.E. Ursu, A. Karl, Romstorfer Publishing House, Suceava 2018, s. 476–477. Teksty krytyczne historii badań nad Meduzą zob. C. Currie, *Transforming Medusa*, „Amaltea revista de mitocritica” 2011, t. 3; J. Hedgecock, *Cultural Reflections of Medusa. The Shadow in the Glass*, Routledge, London-New York 2021.

¹⁰ C. Currie, *op. cit.*

Gorgona-Medusa¹¹

W mitologii starożytnej Grecji znane są dwa konteksty, wobec których pojawia się Meduza. Pierwszy z nich to opowieść o stosunku seksualnym z Posejdonem w świątyni Ateny. Konsekwencją tego wydarzenia był gniew bogini i kara odebrania piękna gorgonie¹². Inny z mitów został włączony w cykl archetypicznych opowieści w typie *rycerz i smok*. Dotyczą one Perseusza i Bellerofonta. Jeden zabija Meduzę, odcinając jej głowę, drugi zaś podróżuje na pegazie, istocie, która powstała z jej krwi.



1. Dekoracja kylixu, 575 r. p.n.e., terakota,
Muzeum Metropolitan of Art w Nowym Jorku, Met's Open Access, il. za
<https://www.metmuseum.org/art/collection/search/246931>
[dostęp: 30.06.2022 r.].

¹¹ W tradycji starożytnej były trzy gorgony. Meduza oraz jej dwie siostry. W tradycji ikonograficznej rozwijano wyłącznie motyw Meduzy.

¹² Do tego mitu odwołują się współczesne interpretacje Meduzy, w szczególności związane z tematem nadużyć seksualnych. Zob. przyp. 8.

Poszczególne epizody z wymienionych opowieści przedstawiano w greckim malarstwie wazowym od schyłku okresu archaicznego. Unikatowy zabytek to czarnofigurowa, beocka waza z kolekcji Museum of Fine Arts w Bostonie (nr kat. 01.8070) z końca V w. p.n.e. Jej dekoracja wykonana została w typie narracji kontynuacyjnej i przedstawia spotkanie Posejdona z Meduzą oraz zabicie jej przez Perseusza. Najbardziej rozpowszechnionym typem ikonograficznym omawianej istoty był jednak jej samodzielny wizerunek jako tańczącej lub przykucniętej [il. 1]. Popularny był także tzw. *gorgoneion*, dekoracyjny motyw przedstawiający jej głowę. Tego rodzaju wizerunki wykonywano zarówno jako dekoracje waz, ale również w technikach rzeźbiarskich¹³.



2. Perseusz zabijający Meduzę, dekoracja pelike, 450–440 p.n.e., terakota, Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, Met's Open Access, il. za <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/254523> [dostęp: 30.06.2022 r.]

¹³ Zob. lekanis z kolekcji British Museum, nr kat. 1861,0425.46; antefiks z tej samej kolekcji, nr kat. 1877,0802.5.

W sztuce starożytnej Grecji¹⁴ dominują wizerunki Meduzy ukazanej jako drapieżnej i groteskowej postaci. W okresie archaicznym w jej przedstawieniach łączone są cechy męskie i żeńskie. Jest to widoczne w opracowaniu głowy, tj. przedstawieniu Meduzy jako brodatej. Gorgona ukazywana jako istota mająca w sobie cechy dwóch płci ma na celu podkreślenie efektu kary Ateny. Interpretację ikonografii gorgony z okresu archaicznego należy połączyć z perspektywą *gender studies*. Wizerunek Meduzy, istoty będącej pomiędzy dwoma płciami należy odczytać jako wyobrażenie tej, której została odebrana tożsamość płciowa. W tym kontekście oszpeccenie jej przez Atenę jest równoznaczne z pozbawieniem cech, które definiowałyby ją jako kobietę. Brzydota gorgony utrwalona w zabytkach okresu archaicznego rozumiana była jako wymieszanie różnych cech charakterystycznych dla danej płci¹⁵. W okresie klasycznym kontynuowano jej karykaturalny wygląd, podkreślony przez zdeformowane rysy twarzy, groteskowo uśmiechniętej z widocznymi zębami, kłami i językiem¹⁶. W taki sposób ukazywana głowa gorgony była elementem dekoracyjnym waz czy monet¹⁷. W twarzy Meduzy kontynuowano jej tradycyjny wygląd z okresu archaicznego. Zanika dychotomia płciowa, a w jej przedstawieniach dominują cechy kobiece. Od okresu klasycznego pojawia się także inny typ wizerunków Meduzy. Jest ukazywana jako piękna kobieta lub w niezmienionej formie tzn. bez groteskowego oblicza. Tego typu ikonografia Meduzy była charakterystyczna dla scen mitologicznych. Olga Zolotnikova wskazuje na podwójną naturę greckiej gorgony¹⁸. Autorka przedstawiła okresy, gdy podkreślano brzydotę i niebezpieczną naturę Meduzy. Z drugiej strony zaznaczyła, że opisywano ją też jako piękną, co wpłynęło na pojawienie się

¹⁴ Rozwinięta analiza wizerunku gorgony w starożytnej Grecji oraz refleksje nad jego genezą zob. M. Robbins Dexter, *The Ferocious and the Erotic: „beautiful” Medusa and the Neolithic Bird and Snake*, „Journal of Feminist Studies in Religion” 2010, t. 26.1; eadem, *The Greco-Roman Medusa...*, Suceava 2018.

¹⁵ Por. S. Khalifa-Gueta, *op. cit.*, s. 218.

¹⁶ Zob. antefiks z kolekcji British Museum, nr kat. 1877,0802.5.

¹⁷ Zob. dekorację wazy z wizerunkiem gorgony z kolekcji Metropolitan Museum of Art nr 14.136; monety z wizerunkiem gorgony z kolekcji British Museum nr kat. 1986,0424.10, nr kat.1928,0714.25.

¹⁸ O.A. Zolotnikova, *op. cit.*, s. 359. Por. S. Khalifa-Gueta, *op. cit.*, s. 216.

typu ikonograficznego tzw. pięknej gorgony¹⁹ [il. 2]. Taki wizerunek był popularny w sztuce rzymskiej jako kontynuacja greckiego *gorgoneionu*, jednakże twarz Meduzy pozbawiono groteskowych cech. Elementami, które pozwalają zidentyfikować jej postać są węże zdobiące włosy oraz niewielkie skrzydła przy głowie²⁰.

W rozważaniach nad recepcją motywu Meduzy w późniejszych epokach istotna jest refleksja nad funkcją jej wizerunku w starożytności²¹. Z jednej strony pojawia się ona w kontekście mitologicznym. Dominuje typ przedstawień zabijanej Meduzy przez Perseusza lub gorgona w typie *akephalos*²². Z drugiej strony jej głowa jest zarówno elementem dekoracyjnym, jak i symbolem apotropaicznym²³. Reiner Mack w swoim badaniach podchodzi do problematyki Meduzy z perspektywy mechanizmu stwarzania i odbierania wizerunku. Wskazuje, że głowa gorgony jako symbol odstraszaający zło może być odczytany jako wizualny element religii opartej na strachu²⁴.

W późniejszych epokach Meduza traci swoją pierwotną apotropaiczną symbolikę. Reminiscencje tego znaczenia są jednak widoczne w ikonografii Ateny. Głowa gorgony to element tarczy lub egidy bogini. Należy to interpretować jako kontynuację motywów sztuki starożytnej Grecji²⁵. Głowa Meduzy stała się tematem w dziełach

¹⁹ O.A. Zolotnikova, *loc. cit.*

²⁰ Skrzydła odwołują się do wizerunku uskrzydlnych gorgon ze sztuki greckiej.

²¹ Uwagi dotyczące roli Meduzy w kulturze starożytnej Grecji zob. S. Khalifa-Gueta, *op. cit.*, s. 217–218; R. Mack, *op. cit.*.

²² W tego typu wizerunkach Perseusz trzyma głowę Meduzy lub ma ją w torbie. Gorgona ukazana została jako bezgłowa. Zob. zabytek z kolekcji Muzeum Luwru nr kat. CA 2588.2.

²³ Podwójne znaczenie motywu głowy Meduzy w sztuce starożytnej widzimy w dekoracjach rzymskich sarkofagów. W tego typu zabytkach zauważalne jest również przejście pomiędzy apotropaiczną symboliką a włączeniem wizerunku gorgony w ornamentykę. Zob. sarkofag z kolekcji Metropolitan Museum of Art, nr kat. 70.1.

²⁴ Mack zaznacza, że koncept ten jako pierwsza zaproponowała Jane Harrison i jest to *apparatus of a religion of terror*. Zob. R. Mack, *op. cit.*, s. 578, przyp. 3.

²⁵ Zob. gorgona na egidzie Ateny, kolekcja British Museum, nr kat. 1805,0703.56; recepcja motywu gorgony na tarczy Ateny na grafice z XVI w., kolekcja Metropolitan Museum of Art, nr kat. 49.97.241.

barokowych malarzy takich jak Michelangelo Caravaggio (*Głowa Meduzy*, 1696, kolekcja Galerii Uffizi we Florencji)²⁶ czy Peter Paul Rubens (*Głowa Meduzy*, 1617-1618, Kunsthistorisches Museum we Wiedniu) [il. 3]. Analizując elementy formalne dzieł, widać, że wyłącznie Caravaggio nawiązuje do starożytnych przedstawień gorgony. Jej głowa została ujęta frontalnie. To centralny element tonda i niemalże wypełnia jego całą płaszczyznę. Widoczne jest odwołanie do wizerunków w typie *gorgoneion*. Pozostałe elementy dzieła takie jak tryskająca krew z szyi, czy twarz pokazująca przerażenie kobiety wpisują się w cechy charakterystyczne dla sztuki XVII w. W omawianym obrazie to emfaza emocji, których doświadcza Meduza oraz realizm przedstawienia. Podobną konwencję reprezentuje obraz Rubensa. Głowa gorgony została pozbawiona recepcji starożytnych formuł kompozycyjnych. Ukazana *en trois quarts* stanowi główny element układu dzieła. Jej wizerunek został włączony w typ flamandzkiej martwej natury, a tło nawiązuje do charakterystycznego motywu sztuki tego obszaru – krajobrazu. Pomimo wspólnego tematu Caravaggio odwołuje się do elementów charakterystycznych dla przedstawień sztuki starożytnej. W przeciwieństwie do niego, Rubens łączy antyczną Meduzę z formułami i tradycjami malarstwa flamandzkiego.



3. P.P. Rubens, *Głowa Meduzy*, 1617-1618, olej na płótnie,
Kunsthistorisches Museum w Wiedniu Public domain, il. za
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Rubens_Medusa.jpeg
[dostęp: 30.06.2022 r.]

²⁶ Obraz z kolekcji Galerii degli Uffizi, nr inw. 1890, 1351.

Kontynuując rozważania nad ikonograficznym motywem głowy gorgony najbardziej znanymi realizacjami tego tematu są rzeźby Benvenuto Celliniego (*Perseusz z głową Meduzy*, 1545–54, Loggia dei Lanzi we Florencji) [il. 4] oraz Antonia Canovy (*Perseusz z głową Meduzy*, 1804–06, kolekcja Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, nr 67.110.1) [il. 5]. Nawiązują one do mitu o Perseuszu, który odciął głowę Meduzie. Obydwie przedstawiają mężczyznę w nagości heroicznej, w chwili pokonania gorgony. Jest on ukazany jako triumfator, ten który dominuje nad potworem-kobietą. Perseusz Celliniego stąpa po jej ciele. Głowę Meduzy trzyma w lewej ręce w geście prezentującym trofeum, w prawej ma miecz. Heros patrzy w dół na pokonaną. Podkreśla to jego wizerunek jako zwycięzcy, ale równocześnie symbolizuje niedawno wykonany czyn – zabicie potwora. Perseusz Canovy został przedstawiony w typie antykizującej rzeźby neoklasycyzmu, a jego postawa nawiązuje do późnoklasycznej rzeźby IV w. p.n.e., tj. Apolla Belwederskiego. Podobnie jak w dziele Celliniego heros w prawej ręce ma miecz, w lewej trzyma głowę gorgony. W przeciwieństwie do barokowego dzieła triumf Perseusza ukazano wyłącznie przez trofeum – głowę. Porównując sposób przedstawienia Meduzy w obydwu realizacjach artysty nawiązują do typu pięknych gorgon. Głowa gorgony Celliniego jest ukazana podobnie jak w dziele Caravaggia – jako krwawiąca. Jej twarz ukazano bez emocji, jakby śpiącą²⁷. W przeciwieństwie do tego głowa Meduzy Canovy nawiązuje do rzymskich wzorców, a na jej twarzy widoczny jest strach.

²⁷ Nawiązuje to do innego typu ikonograficznego gorgony, tzn. ukazania jej jako śpiącej. Zarówno w malarstwie greckim okresu klasycznego, jak i w późniejszych epokach Meduza oraz jej siostry przedstawiane były podczas snu. Podczas tego momentu Perseusz zabijał gorgonę. Wyróżnia się dwa typy takich przedstawień, tj. Perseusz zabijający jedną ze śpiących gorgon (Kolekcja British Museum, nr kat. 1852,0214.155; zob. też il. 2) oraz Perseusz zabijający Meduzę, gdy jej siostry śpią (Kolekcja British Museum, nr kat. 1865,1111.215).



4. B. Cellini, Perseusz z głową Meduzy, 1545–54, brąz,
Loggia dei Lanzi we Florencji

© Marie-LanNguyen, il. za

https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Perseus_Cellini_Loggia_dei_Lanzi_2005_09_13.jpg [dostęp: 30.06.2022 r.]



5. A. Canova, Perseusz z głową Meduzy, 1804—06, marmur,
Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku,

Met's Open Access, il. za

<https://www.metmuseum.org/art/collection/search/204758> [dostęp: 30.06.2022 r.]

Do omówionych realizacji nawiązuje rzeźba *Meduza z głową Perseusza* Luciana Garbati z 2008 r. (Nowy Jork). Zarówno pod względem tematu, jak i aspektów formalnych jest ona odwróceniem tradycyjnego mitu. Miejsce triumfującego Perseusza zajmuje potwór-kobieta. W lewej ręce trzyma miecz, zaś w prawej głowę herosa²⁸. Podobnie jak w barokowej czy neoklasycystycznej realizacji, jej nagość jest rozumiana w kontekście heroicznym. W omawianym dziele gorgona przejmuje symboliczny i tradycyjny element ikonografii charakterystyczny dla męskich wizerunków. Meduza nie jest ukazana jako triumfująca. Statyczna poza i pełna skupienia twarz sugerują odczytanie jej przedstawienia jako mścicielki, tej która po latach bycia ofiarą wymierza karę. Gorgona Garbatiego odwraca ikonografię Meduzy rozumianej jako ofiara. Artysta przedstawia ją zwyciężającą i karzącą tego, który tradycyjnie dominował. Rozwijając wątek zemsty Meduzy należy zwrócić uwagę, że pominięty jest drugi z oprawców – Posejdon. Znamy jego ikonografię z gorgoną z mitologicznych scen greckiego malarstwa wazowego²⁹, jednakże nie kontynuowano tego motywu w późniejszych epokach. Znacznie bardziej ugruntowany w kulturze wizerunek Perseusza z głową Meduzy jest czytelniejszy w odwróconym temacie gorgony z głową herosa.

Gorgona rozumiana bywa w kontekście kontrastowych pojęć potwór-kobieta oraz brzydota-piękno. Ukazywana jako pokonana, a tym samym oswojona przez mężczyznę. Najbardziej charakterystyczny element jej wizerunku to głowa – artefakt. Z jednej strony symbol upadku i zbrodni na Meduzie, z drugiej wyraz jej mocy i strachu, który wzbudzała. We współczesnym dyskursie o reinterpretacji jej mitu, a tym samym odwróceniu ikonografii istotna jest perspektywa. W tradycyjnym ujęciu postać marginalna – kochanka Posejdona, element misji Perseusza, ta która musi umrzeć. Współcześnie jednak jej wizerunek został włączony w narrację feministyczną, ruch *Me too* oraz innych grup pomijanych w społeczeństwie³⁰.

²⁸ W rzeźbie Celliniego i Canovy w prawej ręce Perseusza znajduje się miecz, zaś w lewej głowa gorgony.

²⁹ Zob. dekoracja wazy z kolekcji Museum of Fine Arts w Bostonie nr kat. 01.8070.

³⁰ Por. S. Khalifa-Gueta, *op. cit.*, s. 227.

Sfinks

W mitologii starożytnej Grecji sfinks została włączona w opowieść o królu Edypie. Była potworem, którego zesłała na Teby Hera. Bogini ukarała Lajosa, ojca Edypa, za pederastię oraz seksualne wykorzystanie chłopca Chryzippa. Sfinks strzegła zagadką miasta i zabijała tych, którzy jej nie rozwiązywali. Poprawną odpowiedź podał Edyp. Efektem było samobójstwo sfinks i uwolnienie miasta.

Grecka sfinks została przedstawiona w zabytkach kultury materialnej jako antro-po-zoomorficzna hybryda. Łączy w sobie cechy takich zwierząt jak lew (korpus), wąż (ogon) oraz orzeł (skrzydła). Jej kanon przedstawień kształtuje się od okresu archaicznego. Porównując dwa rzeźbiarskie wizerunki sfinks z VI w. p.n.e. należy wskazać, że początkowo głowa istoty wykazywała cechy inspiracji rzeźbami kurosów lub kor z późnego okresu stylu dedalickiego³¹. Później dominują głowy sfinks nawiązujące do rzeźby kobiecej³², co jest kontynuowane w sztuce greckiej i rzymskiej. Od okresu hellenistycznego w ikonografii sfinks pojawiają się zaznaczone piersi³³.

W kulturze grecko-rzymskiej, ikonografię omawianej istoty wykorzystywano w kilku kontekstach. Jednym z nich był aspekt apotropaiczny. Podobizny sfinks ustawiano na kolumnach i spełniały funkcję ochronną danego miejsca np. okręgu świątynnego. Była ona rozumiana jako strażniczka wejścia. Innym kontekstem był aspekt funeralny. Przedstawienia tej istoty były jednym z elementów ikonograficznych stel grobowych.

³¹ Por. wizerunek Sfinks Naksyjczyków z 560 r. p.n.e. z kolekcji Muzeum Archeologicznego w Delfach nr kat. 380, 1050; Kora Berlińska z 570 r. p.n.e. z kolekcji Altes Museum w Berlinie nr kat. SK 1800. Zob. też. wizerunek sfinks na pitosie z kolekcji British Museum, nr kat. 1874,0405.1. Na tym obiekcie sfinks ma twarz podobną do rzeźby tzw. Damy z Auxerre z kolekcji Muzeum Luwru, nr kat. Ma 3098.

³² Por. Sfinks Naksyjczyków z kolekcji Metropolitan Museum of Art, nr kat. 11.1851-d,f,g,x.

³³ Por. figurka sfinks z kolekcji British Museum, nr kat. 1891; rewers monety z kolekcji British Museum, nr kat. 1852,0903.67.

Strach, piękno, erotyka – przemiany ikonografii gorgony i sfinks



6. Dinos, 630–615 p.n.e., terakota,
Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku,
Met's Open Access, il. za

<https://www.metmuseum.org/art/collection/search/256846> [dostęp: 30.06.2022 r.]



7. Para sfinks z pracowni Richarda Championa, 1770–73, porcelana,
Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku,
Met's Open Access, il. za

<https://www.metmuseum.org/art/collection/search/207078> [dostęp: 30.06.2022 r.]

W rozważaniach nad recepcją omawianego motywu należy podjąć temat sfinks jako elementu dekoracyjnego. Przedstawienia siedzącej, jak i kroczącej istoty były elementem dekoracyjnym greckich waz w stylu orientalizującym. Wizerunki te włączono w typ przedstawień o tematyce zwierzęcej [il. 6]. Ornamentacyjną funkcję ikonografii sfinks dostrzega się również w późniejszych okresach sztuki starożytnej. Rozwijano ją w kolejnych wiekach sztuki europejskiej. Należy dodać, że przedstawienia sfinks bywały dostosowywane do mody i artystycznych tendencji danej epoki. Jest to widoczne w sposobie opracowania formy, w szczególności w fryzurze i ubraniach [il. 7]. Innym problemem ikonograficznym, który pojawiał się w zabytkach rzemiosła artystycznego od XVIII w. była egiptyzacja wizerunków sfinks. Ma to związek z recepcją sztuki zarówno z kultury grecko-rzymskiej, jak i starożytnego Egiptu, w tym mieszanii różnych elementów ikonograficznych ze sobą³⁴.

W greckim malarstwie wazowym podejmowano także tematykę mitu o Edypie. Na tego typu zabytkach popularna była scena spotkania mężczyzny ze sfinks³⁵. Nawiązania pojawiają się w malarstwie XIX wieku. Są to m.in. takie realizacje jak *Odyseusz rozwiązujący zagadkę sfinks* Jeana Augusta Dominique Ingesa (1808, kolekcja Muzeum Luwru, nr RF 218) [il. 8] oraz *Odyseusz i sfinks* Gustava Moreau (1864, kolekcja Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, nr 1864)³⁶ [il. 9]. Kompozycje obydwu obrazów nie różnią się od siebie. Na pierwszym planie w centrum znajdują się mężczyzna i potwór. Umieszczeni w skalistym krajobrazie. Pod nimi znajdują się fragmenty ciał. Są to ci, którzy nie rozwiązali zagadki sfinks. Edyp przedstawiony w nagości heroicznej, zaś wizerunek potwora nawiązuje do ikonograficznego typu wykształcanego od okresu hellenistycznego tj. sfinks z piersiami. W dziele

³⁴ Zob. dekorację zegara z kolekcji Metropolitan Museum of Art, nr kat. 1972.284.16. W tym przedstawieniu sfinks nawiązuje do wizerunków sztuki starożytnego Egiptu, jednakże ma skrzydła charakterystyczne dla greckiej odmiany.

³⁵ Zob. dekoracja wazy ze sceną spotkanie Edypa i sfinks z kolekcji Muzeum Luwru, nr kat. G 417 Cp 962.

³⁶ Zob. też R. Lauriola, *Revivals of an Ancient Myth in Modern Art: Oedipus and the Episode of the Sphinx. From Jean Auguste-Domenique Ingres to Michael Merck*, „Trends in Classics” 2011, t. 3.1.

Ingesa postacie zostały przedstawione blisko siebie, jednakże nie ma pomiędzy nimi kontaktu fizycznego. Relację zaznaczono wyłącznie poprzez spojrzenie i gest Edypa, sugerujący rozmowę. Artysta podkreśla wagę postaci mężczyzny. Z jednej strony realizuje to poprzez umiejscowienie sfinks w grocie. Z drugiej umieszcza postać Edypa w centrum kompozycji jako najbardziej oświetlony element.



8. J.A.D. Ingres, Odyseusz rozwiązujący zagadkę sfinks, 1808, olej na płótnie,
Muzeum Luwru w Paryżu,

Public Domain, il. za

<https://commons.wikimedia.org/wiki/File:IngresOdipusAndSphinx.jpg>

[dostęp: 30.06.2022 r.]

Inaczej tę scenę przedstawił Moreau. Zarówno sfinks, jak i mężczyzna są w centrum obrazu, oświetleni w taki sam sposób. W dodatku zachodzi pomiędzy nimi kontakt fizyczny – sfinks opiera się o mężczyznę. Porównując omawiane przedstawienia należy zwrócić uwagę na charakter i sposób oddania potwora-kobiety. Na obrazie z 1808 r. sfinks dominuje nad Edypem. Znajduje się wyżej niż on i patrzy z góry. Jej twarz jest pełna skupienia. Dzieło z 1864 zwraca uwagę na sfinks jako dziką

i namiętną istotę. Przedstawioną relację z Edypem można odczytać na dwa sposoby. Jednym z nich jest odwołanie do rozwiązania zagadki i strach sfinks. Drugim interpretacja przedstawionej sceny jako erotycznego napięcia pomiędzy mężczyzną a kobietą. W pierwszym kontekście na twarzy sfinks jest widoczny strach, w drugim ciekawość. Należy jednak zaznaczyć, że pomimo różnych odczytań sceny Moreau przedstawia Edypa jako zwycięskiego i dominującego nad sfinks, tego który ją poskromił oraz pokonał. Porównanie obrazów Ingesa i Moreau zarysowuje kontrast pomiędzy przedstawionymi sytuacjami. Jedna z nich dotyczy rozwiązywania zagadki, druga przedstawia odkrytą odpowiedź i zapowiedź przyszłych konsekwencji.



9. G. Moreau, Odyseusz i sfinks, 1864, olej na płótnie,
Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku,
Met's Open Access, il. za

<https://www.metmuseum.org/art/collection/search/437153>
[dostęp: 30.06.2022 r.]

Temat sfinks i Edypa został podjęty również w 1983 r. przez Francisa Bacona³⁷. Artysta odwołuje się do obrazu Ingresa. Co więcej, dzieło to jest przykładem reinterpretacji samego mitu. W analizie opowieści³⁸ zwrócić należy uwagę na sfinks-kobietę w roli strażniczki tajemnicy rozwoju życia ludzkiego. Spotkanie z Edypem, młodym i niedoświadczonym mężczyzną, zrozumiane zostało jako erotyczna konfrontacja oraz inicjacja seksualna. Tym samym jest to zapowiedź przyszłej relacji z Jokastą. Rozwiązanie przez Edypa zagadki wydaje się równoznaczne z poznaniem tajemnicy niedostępnej dla ludzi i w konsekwencji upadkiem mężczyzny. Kontynuując rozważania nad rolą i postacią sfinks należy zaznaczyć, że nie jest ona wyłącznie postacią karzącą. Jako strażniczka miasta, w którym panuje zepsucie moralne, nie pozwala odwiedzić go obcym. Wobec tego potwór Hery to łaska i protekcja podróżnych. W dodatku również ochrona mieszkańców *urbs conclusus* przed narastającą degradacją. Dopiero odpowiedź Edypa otwiera dostęp do miasta i umożliwia realizację klątwy bogów. Doprowadza to do moralnego upadku władców Teb oraz sprowadza śmierć na mieszkańców.

Omawiana istota staje się również samodzielnym tematem dzieł sztuki, tzn. oddziela się od kontekstu Edypa. Reprezentuje to taka realizacja jak rzeźba *Pocałunek sfinks* Christiana Behrensa (1880, kolekcja Muzeum Narodowego we Wrocławiu)³⁹. Istotę przedstawiono w typie *femme fatale*. Jej wizerunek ukazuje dominującą postać, która usidla i wykorzystuje młodzieńca. Inną realizacją, w której obserwujemy zmianę paradygmatu przedstawiania, a tym samym odczytywania wizerunku sfinks jest obraz *Edypowy wędrowiec, czyli równość przed śmiercią* Gustawa Moreau (1888)⁴⁰. Obraz Moreau wiąże się z tradycją mitologiczną, jednakże Edyp jak i sfinks przedstawieni zostali odmiennie

³⁷ Obraz z kolekcji Musu Colegae Berardo w Lizbonie, nr kat. 83-03.

³⁸ Por. M. Leonard, *Freud and tragedy: Oedipus and the gender of the universal*, „Classical Receptions Journal” 2013, t. 5.1.

³⁹ R. Nowak, *Rzeźba Europejska XIX i początku XX wieku*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2009, il. s. 58-59.

⁴⁰ Obraz z kolekcji Musée de la Cour D’or,

http://musee.eurometropolemetz.eu/fr/oeuvres-a-decouvrir/oedipe-voyageur-ou-l-egalite-devant-la-mort_r.html#.YnF8L_NBwZk [dostęp: 30.06.2022 r.]

niż w dziele z lat 60 XIX wieku malowanym w akademickiej manierze. Artysta ukazuje potwora-kobietę jako dominującą nad ludźmi. Sfinks została ukazana jako leżąca na kamieniu-tronie, a pod nią znajdują się ciała zabitych. Miejsce, w którym się znajduje, jest jej własnym *locus amoenus*, a *locus horridus* dla intruzów. Moreau czyni sfinks i jej postać głównym tematem dzieła poprzez umieszczenie jej w centrum kompozycji jako najbardziej oświetlony i szczegółowo przedstawiony element. Edypa ukazano z lewej strony jako podchodzącego do potwora-strażniczki. Mężczyzny nie przedstawiono jednak jako zwycięzcy i bohatera, a pełnego strachu i szacunku dla sfinks. Omawiana istota to w pełni samodzielny temat obrazu *Sfinks* Georga von Rosena (1907, Kolekcja Narodowego Muzeum w Sztokholmie) [il. 10]. Artysta podkreśla jej zwierzęcą naturę. Przedstawiona w skalistym krajobrazie przypomina dziką istotę. Co więcej jest ukazana jako czająca się na ofiarę z obliczem zwróconym w kierunku odbiorcy dzieła.



10. G. van Rosen, *Sfinks*, 1907, olej na płótnie,
Narodowe Muzeum w Sztokholmie
Public domain, il. za

[https://commons.wikimedia.org/wiki/File:The_Sphinx_\(1907\),_painting_by_Georg_von_Rosen_\(1843—1923\).jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:The_Sphinx_(1907),_painting_by_Georg_von_Rosen_(1843—1923).jpg) [dostęp: 30.06.2022 r.]

Sfinks jest postacią, którą ukazywano w kontrastowy sposób. Z jednej strony jako dziką i niebezpieczną, z drugiej jako oswojoną i pokonaną. Analizując wizerunki należy podkreślić, że jest istotą *in-between*, tzn. pomiędzy swoją ludzką i zwierzęcą naturą. Sfinks ma symbolikę apotropaiczną, co jest łączone z funkcją strażniczki-opiekunki danego miejsca. Jest to widoczne w micie o Edypie (strażniczka wejścia do miasta Teb), jak i w zabytkach kultury materialnej antyku i późniejszych epok. Dostosowywanie wyglądu sfinks do artystycznych tendencji danego okresu to nie tylko wyraz mody, ale także symboliczne oswajanie jej wizerunków. Ważny jest także erotyczny kontekst przedstawień sfinks. Wiąże się on z pogłębioną analizą mitu o spotkaniu z Edypem. Potwór-kobieta to kara za seksualne wykorzystanie Chryzippa, jej zagadka dotyczy życia ludzkiego, a rozwiązanie oraz śmierć sfinks otwiera Edypa na związek ze swoją matką Jokastą. Spotkanie mężczyzny z tą istotą oraz sposób pokazywania tego w sztuce XIX i XX wieku rozumiane jest w kontekście erotycznej konfrontacji. W tym aspekcie postać sfinks należy interpretować jako kobietę, której seksualność została zdominowana przez mężczyznę. Z drugiej strony motyw ten jest odwrócony w wizerunkach sfinks w typie *femme fatale*⁴¹.

Podsumowanie

Wobec przedstawionych analiz historii rozwoju Meduzy i sfinks jako motywu ikonograficznego, zarysowuje się podobna recepcja tych postaci w sztuce. Ma to związek z triadą *strach, piękno i erotyka*. Początkowo wizerunki kobiet-potworów były związane z wiarą w ich apotropaiczne działanie. Funkcją przedstawień gorgony było odstraszenie zła. Sfinks zaś była rozumiana jako strażniczka. Ich wyobrażenia odnoszą się także do rozważań nad kategorią piękna. W zabytkach sztuki starożytnej Grecji *gorgoneiony* ukazywały groteskową twarz Meduzy, która była symbolem jej kary – brzydoty. Równolegle tworzone przedstawienia pięknych gorgon. Podwójna natura tej istoty to nie wyłącznie kontrast pomiędzy pięknem a jego brakiem. Głowa gorgony

⁴¹ Tematyka rozwoju ikonografii sfinks wymaga pogłębionych badań.

była symbolem mającym odstraszać zło. Wpływało to na przedstawienia groteskowych *gorgoneionów* w okresach archaicznym i klasycznym sztuki starożytnej Grecji. Ikonografia pięknej Meduzy, tj. niedotkniętej karą Ateny, jest charakterystyczna dla kontekstu mitologicznego, kontynuowana w sztuce starożytnego Rzymu oraz w późniejszych epokach. Wskazuje to na stopniowy zanik pierwotnej funkcji *gorgoneionu* jako symbolu apotropaicznego i przemianę w kierunku motywu dekoracyjnego. Wykorzystanie przez Rzymian wizerunków Meduzy jest zatem pierwszą recepcją jej ikonografii z perspektywy historii sztuki. W przypadku przedstawień sfinks należy zaznaczyć, że od okresu archaicznego jej głowa nawiązywała do popularnych formuł artystycznych, rysów twarzy czy trendów mody danej epoki.

Kontekst erotyczny w przedstawieniach gorgony i sfinks odnosi się do sposobu odczytania, interpretacji i reinterpretacji ich mitów. W tradycyjnym ujęciu są potworami, które zostają pokonane przez Perseusza oraz Edypa. Celem ich istnienia jest śmierć zadana przez młodych bohaterów. Jest to rozumiane jako jeden z etapów ich *rite the passage*. Ponowne odczytanie mitów to zwrócenie uwagi na rolę i symbolikę potworów-kobiet. Dotychczas były to postacie zdominowane i pokonane przez mężczyzn. Zmiana tego paradygmatu unaocznia się w sztuce XIX w. W szczególności w wizerunkach sfinks. Reprezentuje ona przewagę żeńskiego pierwiastka nad męskim w kontekście inicjacji seksualnej i figury *femme fatale*, zwodzącej kochanków. W przypadku gorgony powrót do jej wizerunku to realizacja Garbatiego z XXI w. i związek z ruchem feministycznym oraz *Me too*. W przypadku sfinks artystyczne realizacje pogłębiają jej cechy nadając nowy kontekst interpretacyjny. W przeciwieństwie do tego wizerunek Meduzy to interpretacyjny *revival* jej postaci. Współcześnie jest nowym symbolem grup pomijanych w społeczeństwie i osób, które doznały nadużyć na tle seksualnym.

Ważnym aspektem przemian wizerunku gorgony i sfinks jest zagadnienie reinterpretacji mitów. Przejawia się to np. w nawiązaniu do mitycznych figur oraz ich symboliki w literaturze czy sztuce. Każdy z tych aspektów, takich jak tendencje literackie czy rewolucje społeczno-

-obyczajowe wpływały na przedstawienia omawianych istot. Wątek mitologiczny, który definiuje gorgonę i sfinks oraz jego przemiany na przestrzeni dziejów, wydaje się kluczowy dla zrozumienia rozwoju ikonografii tych postaci. Temat wymaga dalszych badań i pogłębionej analizy problematyki z zakresu interdyscyplinarnych badań nad kulturą i sztuką.

Bibliografia

- Cixous H., *The Laugh of the Medusa*, trans. K. Cohen, P. Cohen, „Journal of Woman Culture and Society” 1976, t. 1.4.
- Currie C., *Transforming Medusa*, „Amaltea revista de mitocritica” 2011, t. 3.
- Eastman J., *Freud, The Oedipus complex and Greece or the Silence of Athena*, „The Psychoanalytic Review” 2005, t. 92.3.
- Hamoud Al-Mahfedi M., *The Laugh of the Medusa and the Ticks of Postmodern Feminism: Cixous and the Poetics of Desire*, „International Journal of Language and Literary Studies” 2019, t. 1.1.
- Hedgcock J., *Cultural Reflections of Medusa. The Shadow in the Glass*, Routledge, London-New York 2021.
- Mack R., *Facing Down Medusa (Anetiology of the gaze)*, „Art History” 2022, t. 5.
- Nowak R., *Rzeźba Europejska XIX i początku XX wieku*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2009.
- Khalifa-Gueta S., *Medusa Must Die! The Virgin and the Defiled in Greco-Roman Medusa and Andromeda Myths*, „Athens Journal of Mediterranean Studies” 2021, t. 7.3.
- Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013.
- Lauriola R., *Revivals of an Ancient Myth in Modern Art: Oedipus and the Episode of the Sphinx. From Jean Auguste-Domenique Ingres to Michael Merck*, „Trends in Classics” 2011, t. 3.1.
- Leonard M., *Freud and tragedy: Oedipus and the gender of the universal*, „Classical Receptions Journal” 2013, t. 5.1.
- Leonard M., *Freud between Oedipus and the Sphinx*, „Arion: A Journal of Humanities and the Classics” 2021, t. 28.3.
- Shannon L., *Medusa and Athena: Ancient Allies in Healing Women's Trauma*, [w:] *Re-visioning Medusa from monster to Divine Wisdom*,

Strach, piękno, erotyka – przemiany ikonografii gorgony i sfinks

ed. G.Livingstone, T. Hendren, P. Daly, Create Space Independent Publishing Platform 2017, <https://www.academia.edu/40084567> [dostęp: 30.06.2022 r.].

Renger A.B., *Oedipus and the Sphinx*, University of Chicago Press, Chicago-London 2013.

Robbins Dexter M., *The Ferocious and the Erotic: „beautiful” Medusa and the Neolithic Bird and Snake*, „Journal of Feminist Studies in Religion” 2010, t. 26.1.

Robbins Dexter M., *The Greco-Roman Medusa and Her Neolithic Roots*, [w:] *Materiality and Identity in Pre- and Protohistoric Europe*, ed. S. Turcanu, C.E. Ursu, Karl A. Romstorfer Publishing House, Suceava 2018.

Tooper K., *Perseus, the Maiden Medusa and the Imagery of Abduction*, „Hesperia”, 2007.

Zolotnikova O.A., *A hideous monster or a beautiful maiden? Did the Western Greeks alter the concept of Gorgon?* [w:] *Philosopher Kings and Tragic Heroes. Essays on Images and Ideas from Western Greece*, ed. H.L. Reid, D. Tanasi, Parnassos Press-Fonte Aretusa, Iowa 2016.

Bartłomiej Stasiołek
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim)

**Postawy kobiet w *Historiach Kościelnych* Sokratesa
Scholastyka i Hermiasza Sozomena –
próba wyszczególnienia ideału postępowania**

Abstract: This article is an attempt to determine how the sources treating the topic of Church history (in this case the Ecclesiastical Histories of Socrates Scholasticus and Hermias Sozomen) present a vision of a woman acting in an ideal way. The author defines what characterise ecclesiastical historiography and indicates the qualities of people who are valued in it and given as models. He mentions piety, the ability to sacrifice and ascetic lifestyle. He quotes stories about women contained in the above – mentioned sources and analyses the attitudes of the heroines from a moral angle from the perspective of their authors. In the article one can read about women practising asceticism, demonstrating a virtuous and godly life, displaying an attitude of bravery during the Arian persecutions, willing to undertake evangelism and give their lives for the faith. Stories about miraculous events are also not lacking. The author too explains, with reference to literature, why certain behaviours among women such as some forms of asceticism were not accepted by the universal Church. The article concludes that the basic virtue that a woman

who acts in an ideal way should possess is piety. In addition to this quality, the author also emphasises the value of sacrifice, of seeing one's neighbour in need and the wisdom that comes from long prayers.

Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że niniejszy tekst jest wynikiem wstępnej kwerendy *Historii Kościelnych*, którymi będę zajmował się w czasie mojej pracy nad dysertacją dyplomową. Jej tematyka obejmuje inne zagadnienia, ale opracowuję je na podstawie tych samych źródeł. Ludzie od dawna zastanawiali się nad pojęciem ideału, chcieli do niego dążyć, choć zdawano sobie sprawę ze słabości, które są nieodłącznym elementem natury człowieka. Były jednak i nadal istnieją pewne wzorce, za pomocą których możemy określić, czy dana postawa jest godna naśladowania, czy też należy się jej wystrzegać. Źródła kościelne w szczególny sposób kładą nacisk na aspekt moralny zachowania człowieka. Takie cechy jak pobożność, zdolność do poświęceń i ofiary, prowadzenie życia pełnego ascezy i wyrzeczeń są doceniane i podawane jako wzór.

Sokrates Scholastyk urodził się ok. 380 r., a zmarł około r. 450¹. Był adwokatem w Konstantynopolu. Był autorem *Historii Kościoła*, traktującej na temat okresu od 306 do 439 r. Określał się jako kontynuator Euzebiusza z Cezarei. W swojej pracy miał na uwadze pochwałę jedności i zgody, natomiast konflikty mające miejsce w Kościele upamiętniał dla przyszłych pokoleń, które mogłyby z nich wyciągnąć odpowiednie wnioski². Piszac historię dbał o prostotę języka i unikał retorycznych sztuczek³.

Sozomen Hermiasz urodził się ok. 400 r., a zmarł około r. 450. Podobnie jak poprzednik wykonywał zawód adwokata w Konstantynopolu.

¹ F. Drączkowski ks., *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1999, s. 301.

² Zob. S. Bralewski, *Memorabilia w Historiach kościelnych Sokratesa i Sozomena – kilka uwag*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, t. 9.2, s. 6.

³ Zob. M. Łubieński, *Funkcje prooimion w „Historiach Kościoła” Sokratesa Scholastyka i Hermiasza Sozomena*, „Przegląd Historyczny” 1997, t. 88.2, s. 211.

Postawy kobiet w *Historiach Kościelnych* Sokratesa Scholastyka
i Hermiasza Sozomena – próba wyszczególnienia ideału postępowania

Był autorem *Historii Kościoła*, obejmującej czas od 324 do 439 r.⁴. Swoją pracę pisał w oparciu o zgromadzone przez siebie informacje, które czerpał m. in. z tekstów hagiograficznych, aktów męczeństwa i historii mnichów⁵, uzupełniając je informacjami z dzieł Rufina i Sokratesa Scholastyka. Dedykował ją cesarzowi Teodozjuszowi⁶.

W *Historiach Kościelnych* Sokratesa Scholastyka i Hermiasza Sozomena oprócz świętobliwych mężów żyjących w pustelniach przedstawione zostały m. in. kobiety wykazujące się życiem cnotliwym i bogobojnym. Doskonałym przykładem idealnie postępującej kobiety była branka chrześcijańska, niewiasta, która dostała się w niewolę iberyjską⁷. Opowieść o jej cudownych poczynaniach została opisana przez obydwu historyków, co podkreśla doniosłość tej historii⁸. Kobieta ta

⁴ F. Drączkowski ks., *op. cit.*, s. 302.

⁵ Zob. A. J. Quiroga Puertas, *Ghosts stories in Sozomen's Ecclesiastical History*, „MHNH: revista internacional de investigación sobre magia y astrología antiguas” 2011, t. 11, s. 76.

⁶ H. Sozomen, *Historia Kościoła*, przeł. S. Kazikowski, wstęp Z. Zieliński, PAX, Warszawa 1989, s. 28.

⁷ Bohaterką tej historii była Nino, uznawana za świętą przez Kościół katolicki, prawosławny i ormiański. Pierwszym źródłem, które traktuje na jej temat była *Historia Kościelna* Rufina z Akwilei. Spisał on informacje, które pozyskał od poznanego w Palestynie Bakariusza - księcia iberyjskiego. Nino na tle ówczesnych kobiet wyróżniała się nadzwyczajną aktywnością, wychodząc poza schematy antycznego świata. Źródła nie podają nam wiele informacji na temat jej życia przed dostaniem się do niewoli, ale możemy wnioskować, że była kobietą wykształconą jak na ówczesne standardy. Na tyle bowiem znała Ewangelię, że potrafiła przekazywać prawdy wiary innym. Zaznajomiona była również z praktykowaniem ascezy, co może być pewną sugestią, że pochodziła ze środowiska miejskiego. Zob. M. Niewiadomska, *Chryścianizacja Gruzji według Historii Kościelnej Rufina z Akwilei*, „Saeculum Christianum” 2019, t. 26/1, s. 15-24; K. Stopka, *Armenia, Iberia, Albania Kaukaska, Persja, misje w Azji dalszej i Etiopii*, [w:] *Chryścianizacja Europy. Kościół na przełomie I i II tysiąclecia*, red. J. Dobosz, J. Strzelczyk, Poznań 2015, s. 149-160; W. Stevenson, *Sozomen, Barbarians, and Early Byzantine Historiography*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 2003, t. 43, s. 56. Por. M. Starowieyski, *Od legendy do historii – święte założycielki Kościołów Gruzji i Armenii*, [w:] *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej*, Warszawa 1999, s. 20-31; J. Rohoziński, *Gruzja*, Poznań 2016.

⁸ Historia ta nosi znamiona tekstu hagiograficznego. Starożytni pisarze w odróżnieniu od współczesnych historyków nie przykładali takiej wagi do sprawdzenia autentyczności

charakteryzowała się życiem pełnym cnoty i pobożności. Żyła w czystości, dużo pościła, dniem i nocą zanosila modlitwy do Boga. Zostało to zauważone przez ludność owego plemienia, jednakże nie rozumieli sposobu jej postępowania.

Pewnego razu syn królewski zapadł na ciężką chorobę. Królowa więc, szukając ratunku dla chłopca, kierowała go do różnych kobiet. One jednak w swoim doświadczeniu nie były w stanie uleczyć dziecka. Pomoc znalazł dopiero u branki, która rzekła: *Wprawdzie nie znam się na lekach ani tych do smarowania, ani tych do przykładania, i nie umiem ich stosować; wierzę jednak, kobieto, że Chrystus, którego czczę, prawdziwy i wielki Bóg, uratuje twoje dziecko*⁹. Po odmówieniu przez nią modlitwy, dziecko odzyskało zdrowie.

Minął pewien czas, a rozchorowała się także królowa. Zwróciła się ona po pomoc do branki, która już wtedy była sławna wśród iberyjskich kobiet. Jej schemat postępowania był taki sam, jak przy uzdrowieniu syna królewskiego. Także i królowa natychmiast odzyskała zdrowie, dziękując brance. Ona zaś odpowiedziała: *Nie moja to zasługa, lecz Chrystusa, który jest Synem Boga, Stwórcy całego świata*¹⁰.

Królowa pod wrażeniem tych wydarzeń przyjęła wiarę chrześcijańską. Owa niewiasta natomiast nie chciała wziąć darów, które otrzymała jako wyraz wdzięczności. Prawdziwym prezentem byłoby dla niej, gdyby król stał się chrześcijaninem. On jednak mimo wszystko nie dał się przekonać. Niebawem udał się na polowanie do lasu. Tam miało miejsce wydarzenie, które zmieniło jego sposób patrzenia na wiarę. Nagle

opisywanych przez siebie zdarzeń. Hagiografia miała mieć charakter dydaktyczny i służyć wzbudzeniu w jej czytelnikach chęci do naśladowania postaw przedstawianego w niej bohatera. Podobne zjawisko występowało w przypadku pisarzy pogańskich. Więcej o tym rodzaju piśmiennictwa zob. E. Wipszycka, R. Wiśniewski, *Hagiografia późnoantyczna*, [w:] *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu, t. 3: Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*, red. E. Wipszycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 221-243.

⁹ Hermiasz Sozomen, ks. II, rozdz. VII, s. 69.

¹⁰ Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, przeł. S. J. Kazikowski, wstęp E. Wipszycka, kom. A. Ziółkowski, PAX, Warszawa 1986, ks. I, rozdz. XX, s. 118.

wszystko zostało otoczone gęstą mgłą. Droga powrotna stała się jakby niedostępna. Król nie wiedział, co ma czynić. Zaczął wznosić swą modlitwę do bogów, których znał, ale to nie przynosiło efektu. W pewnym momencie pomyślał o Chrystusie i postanowił sobie, że uzna Go za Boga i będzie Go czcił, jeżeli zostanie uratowany z tej niebezpiecznej sytuacji. Podczas modlitwy mgła ustąpiła i stała się jasność. Kiedy wrócił, spotkał się z branką, która wyjaśniła mu tajemnice wiary. Następnie zgromadził swoich poddanych, którym opowiedział, jak wielkich łask doświadczył od Boga. Przekazał im wiedzę o wierze pozyskaną od branki i przekonał mężczyzn do oddawania czci Chrystusowi. Kobiety zaś do tego nakłoniła branka razem z królową.

Cały lud rozpoczął budowę kościoła. I tutaj też wydarzył się cud, który poruszył serca Iberów. Podczas budowy występowały pewne problemy, gdyż jedna z kolumn, które ustawiano, nie dała się podnieść. Była ona w pozycji ukośnej i wryta w ziemię nie chciała się od niej oderwać. Branka przez noc modliła się, aby te kłopoty się rozwiązały. Kiedy ranem wszyscy zjawili się na miejscu, ujrzeli rzecz niesłychaną. Kolumna unosiła się w małej odległości nad bazą, a następnie na oczach ludu połączyła się z nią. Za sprawą tego cudu wiara Iberów umocniła się jeszcze bardziej. Po ukończeniu prac nad budową kościoła, zgodnie z poradą branki, wysłano posłów do cesarza Konstantyna. Iberowie chcieli zawieszenia broni z cesarstwem, zawarcia przymierza oraz prosili, aby przysłano im kapłanów. Ich prośby zostały zrealizowane. Tak wyglądała, w zgodzie z omawianymi przekazami, historia przejścia Iberów na wiarę chrześcijańską i ich zaufania Bogu¹¹.

Kobieta będąca bohaterką tej opowieści wykazała się wyjątkową pobożnością i zaufaniem Bogu, co zaowocowało cudami, które miały miejsce wokół jej osoby. Chętnie krzewiła wiarę¹² wśród pogańskich

¹¹ Ibidem, s. 117-120; Hermiasz Sozomen, ks. II, rozdz. VII, s. 93-96.

¹² O kobietach biorących udział w ewangelizacji możemy przeczytać w Piśmie Świętym. Warto wspomnieć chociażby o matce Tymoteusza Eunice oraz o jego babce Loidzie, które przyjęły wiarę w Chrystusa. Dzięki ich świadectwu zarówno Tymoteusz, jak i ojciec - wcześniej poganin, stali się chrześcijanami (2 Tm 1,5). W *Dziejach Apostolskich* ukazana jest sytuacja, kiedy to św. Paweł udaje się do Europy, aby tam głosić Słowo

Iberów i służyła ludziom znajdującym się w potrzebie, nie zważając na to, że przebywała pomiędzy tym ludem jako niewolnica. Ukazany jest więc tutaj ideał kobiety, który polega na dokładnym wypełnianiu ewangelicznych przykazań związanych z miłością Boga i bliźniego. Jej sposób życia poskutkował jednością ludu iberyjskiego i pokojem z państwem rzymskim.

Kolejne opowiadanie, w którym na pierwszym planie stoi kobieta odnosi się do prześladowania ortodoksyjnych członków Kościoła przez cesarza Walensa¹³, zwolennika arianizmu. Sytuacja opisywana przez obydwu historyków miała miejsce w Edessie. Była tam bazylika, w której znajdowały się relikwie św. Tomasza Apostoła. Pomimo, że mieszkańcy Edessy w przeważającej części byli arianami, to kościół ten należał do prawowiernych chrześcijan. Gdy cesarz dowiedział się o poglądach znajdujących się w bazylice pielgrzymów, skarcił prefekta Modesta za to, że wcześniej nie podjął określonych działań. Kiedy został zmuszony do zbrodniczych posunięć, prefekt ostrzegł w tajemnicy lud, aby nie gromadził się w bazylice. Nie chciał bowiem, aby wymordowano tylu ludzi. Nikt nie zważał jednak na czyhające niebezpieczeństwo i pomimo ostrzeżenia wiele osób zebrało się w kościele.

Boże. W tym zadaniu pomaga mu grupa kobiet m. in. handlarka purpury Lidia z Tyjatyry (Dz 17, 12). Najpełniej ewangelizacyjne posłannictwo kobiety możemy dostrzec kierując swój wzrok na Maryję, która to po poczęciu z Ducha Świętego idzie z dobrą nowiną do swojej krewnej Elżbiety (Łk 1, 39-45). Zob. P.A. Tamanini, *The Ancient History and the Female Christian Monasticism: Fundamentals and Perspectives*, „Athens Journal of History” 2017, t. 3, nr. 3, s. 235-250. Fragmenty Pisma Świętego za Biblią Tysiąclecia (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, wyd. 5, Poznań 2002).

¹³ Cesarz zaprzeczał współistotności w obrębie Trójcy Świętej i dopuszczał się krwawych prześladowań zwolenników nicejskiego wyznania wiary. Sam przyjął chrzest z rąk arianina Eudoksjusza i chciał ujednolicić religijnie cesarstwo wedle tej doktryny. Z jego rąk cierpieli również poganie. Trzęsienia ziemi, które wówczas występowały postrzegano jako karę Boską za przewinienia cesarza. Umocnienie tego poglądu spowodowała śmierć Walensa w przegranej bitwie pod Adrianopolem. Więcej na temat tej postaci zob. S. Bralewski, *Siła i bezsilność cesarza Walensa, gorliwego chrześcijanina a zarazem wroga chrześcijan w ujęciu Sokratesa z Konstantynopola*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, t. 18.2, s. 175-188.

Kiedy prefekt na czele wojska podążał na miejsce mającej się odbyć kaźni, ujrzał kobietę, która ciągnąc za rękę swoje dziecko, w pośpiechu kierowała się do bazyliki. Gdy wzburzony tą sytuacją prefekt zapytał się owej niewiasty, czy nie słyszała o jego zamiarze zgładzenia zgromadzonych w kościele ludzi, ona odpowiedziała, że słyszała i właśnie dlatego się śpieszy, aby tam i ją mogli znaleźć. Wtedy prefekt zadał kolejne pytanie: *Ale dokąd wleciesz to małe dziecko?* Ona zaś odparła, że i ono także godne jest zaszczytu męczeństwa. Dzięki tej rozmowie prefekt uświadomił sobie, jak wygląda postawa ludzi, którzy napływają do bazyliki. Powiadamiając o tym cesarza, zdołał poskromić jego gniew i przekonać do porzucenia krwawego planu. W ten oto sposób jedna niewiasta swoją ofiarnością i gotowością do podjęcia śmierci męczeńskiej w imię wiary uratowała wiele istnień ludzkich¹⁴. Wykazała się niezwykłym hartem ducha i motywacją do złożenia największego świadectwa swojej pobożności.

Godną naśladowania postawę kobiety Sokrates Scholastyk przytoczył też przy okazji tematu monastycyzmu egipskiego. Pisał bowiem o pobożnym człowieku imieniem Ammon¹⁵, który nakłaniany do zawarcia związku małżeńskiego w końcu się na to zdecydował. Po ceremonii ślubu, kiedy goście odeszli i został tylko z małżonką, zaczął czytać jej list św. Pawła do Koryntian, zawierający pouczenia dla osób żyjących w małżeństwie. Dodał także wiele swoich uwag odnośnie trudów związanych z życiem małżeńskim, jednocześnie ukazując plusy wytrwania w dziewictwie¹⁶. Udało mu się przekonać swoją nowo poślubioną

¹⁴ Sokrates Scholastyk, ks. IV, rozdz. XVIII, s. 353-354; Hermiasz Sozomen, ks. VI, rozdz. XVIII, s. 387-389.

¹⁵ O Ammonie wspomina też źródło *Historia Mnichów w Egipcie*. Możemy z niego dowiedzieć się, że człowiek ten pełnił rolę ojca duchowego dla trzech tysięcy mnichów. Ponadto jego biogram zawiera ciekawe informacje odnośnie zwyczajów związanych ze spożywaniem posiłków we wspólnocie. Zob. E. Wipszycka, R. Wiśniewski, *Historia Mnichów w Egipcie*, Kraków 2007.

¹⁶ Sokrates Scholastyk, ks. IV, rozdz. XXIII, s. 358. Pochwała dziewictwa znajduje się też w traktacie św. Bazylego z Ancyry pt. *O prawdziwej integralności dziewictwa do Letoiosa, biskupa Melitene*. Radzi on tam kobietom poświęconym Bogu jak utrzymać stan czystości, zarówno na płaszczyźnie psychicznej, jak i fizycznej. Aby odnosić sukcesy w tej walce z naturą nie należy lekceważyć żadnego ze zmysłów. Św. Bazyli uczy, jak je

małżonkę, aby razem z nim porzuciła życie światowe. Wspólnie udali się więc na pustynię o nazwie Nitria¹⁷, gdzie mieszkali w ubogiej lepiance. Praktykowali tam życie ascetyczne. Jako małżeństwo tworzyli jedno w Chrystusie. Jednak po krótkim czasie wspólnego życia niewiasta tak rzekła do swojego męża: *Nie przystoi, abyś ty ćwicząc się w cnocie czystości, patrzył na kobietę w domu twoim. Jeśli się przeto zgadzasz, moglibyśmy odtąd każde na własną rękę prowadzić życie w ascezie*. Obie strony były zadowolone z tej umowy. Od tej pory żyli osobno, poddając się radykalnym postom¹⁸. Historia ta ukazuje kobietę prowadzącą życie pustelnicze, oparte na praktykach religijnych i ascetycznych. Dobrowolnie zrezygnowała z życia małżeńskiego i wszystkich jego przywilejów, wybierając życie surowe, aby dążyć do doskonałości chrześcijańskiej i zjednoczenia z Bogiem. Jest ona przedstawicielką kobiet wszystkich wieków, które jako swoją życiową drogę obierają monastycyzm.

kontrolować. Nie pomija kwestii jedzenia, wskazując na wartość spożywania pokarmów suchych, zwłaszcza chleba. Szczególne zagrożenie stanowi zmysł dotyku. Wskazane jest dystansowanie się od mężczyzn, gdyż nie służy czystości bliskie przebywanie z osobami płci przeciwnej. Jednakże wystrzegając się przesady, biskup Ancyry nie popierał w tym względzie mizantropii. Za pozytyw uznał bowiem *czyste rozmowy z przyjaciółmi Oblubieńca*. Niezwykle istotna była czystość duszy, bo bez niej całe wysiłki przeznaczone na doskonalenie się w cnocie dziewictwa poszłyby na marne. Niewiasta musi w tym względzie stawić czoła gniewowi, wściekłości, rozwiązłości, chciwości i zazdrości. Krótko mówiąc, dziewica staje się oblubienicą Chrystusa. Taki stan życia przewyższa swoją wartością małżeństwo, które niewątpliwie również jest wysoce cenione w literaturze chrześcijańskiej. Zob. S. Elm, K. Susanna Elm., *The Organization and Institutions of Female Asceticism in Fourth Century Cappadocia and Egypt*, Oxford 2016; J. Dybała, *Ideał kobiety w pismach kapadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 167-240.

¹⁷ Dzisiaj Wadi al-Natrun, pustynia znajdująca się na południe od Aleksandrii. Miejsce niezwykle ważne w dziejach monastycyzmu wschodniego. Ze względu na trudne warunki naturalne tereny te nie były wcześniej zamieszkiwane. Tam właśnie w latach 325-330 centrum monastyczne założył św. Makary Wielki. Po dziś dzień istnieją tam cztery klasztory, mające swój początek jeszcze w czasach antycznych. Zob. P. Turzyński bp., *Important and Characteristic Elements of the Spirituality of the Desert Mothers*, „Vox Patrum” 2016, t. 66, s. 220; M. Filipowski OCD., *Dieta w życiu ascetycznym Ojców Pustyni*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 2017, t. 55.1, s. 205.

¹⁸ Sokrates Scholastyk, ks. IV, rozdz. XXIII, s. 358-359. Na temat postów i diety mnichów egipskich zob. M. Filipowski OCD., *op. cit.*, s. 201-218.

Postawy kobiet w *Historiach Kościelnych* Sokratesa Scholastyka
i Hermiasza Sozomena – próba wyszczególnienia ideału postępowania

Kobietą opisywaną przez obydwu historyków była natomiast Mawia, władczyni Saracenów¹⁹. Doszła ona do władzy po śmierci króla, a swojego męża. Prowadziła ekspansję terytorialną, w tym wojnę z cesarstwem rzymskim. Dla Rzymian wojna ta była nadmiernym ciężarem. Postanowiono więc wyprawić posłów do Mawii, aby negocjować warunki pokoju. Jako warunek jego zawarcia wyznaczyła wyświęcenie na biskupa swoich poddanych pustelnika Mojżesza, który słynął ze swojej wybitnej postawy moralnej i wyjątkowych łask otrzymanych od Boga. Nawrócił on wielu Saracenów na wiarę chrześcijańską²⁰. Sokrates Scholastyk podkreślał, że Mawia była wierna przymierz z Rzymianami, a nawet wydała swą córkę za Wiktora, wodza naczelnego armii rzymskiej²¹. Ukazano więc kolejną ciekawą kobietą zaletę – dotrzymywanie danego słowa. Jej postępowanie, tj. zabiegi o pozyskanie dla swoich podwładnych świątobliwego biskupa to wyraz

¹⁹ Historia Mawii pojawiła się już w *Historii Kościelnej* Rufina z Akwilei. Na temat jej wizerunku por. Z.A. Brzozowska, *Chadidża i jej czaroogie siostry. Obraz kobiet bliskowschodnich z epoki narodzin islamu w średniowiecznej literaturze kręgu bizantyjsko-słowiańskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021, s. 71-90. Pod względem etnograficznym nad Saracenami pochylił się Hermiasz Sozomen. Na podstawie jego opisu możemy dowiedzieć się o tym, że posiadali wspólne korzenie z Żydami. Przejawiało się to w praktykowaniu przez nich pewnych *stricte* żydowskich obrzędów i zwyczajów, chociażby byli wierni obrzezaniu i nie jadaliby wieprzowiny. Ich odmienności od narodu wybranego brały się m. in. z kontaktów z innymi ludami. Przyczyniał się też do tego upływający czas, tak że oba narody podążały swoimi drogami. Niektórzy spośród Saracenów za sprawą obcowania z Żydami przyjmowali ich praktyki. Byli też tacy, którzy pod wpływem bogobojnych mnichów i kapłanów przechodzili na chrześcijaństwo. Zob. W. Stevenson, *op. cit.*, s. 57-59. Por. też: T. Wolińska, *Wizerunek pustyni i jej mieszkańców w świetle świadectw Świętych Ojców z Synaju*, „Vox Patrum” 2018, t. 70, s. 559-600.

²⁰ Sozomen był historykiem, który w szczególny sposób doceniał osiągnięcia mnichów w ewangelizacji obcych ludów. Jego postawa mogła wynikać z rodzinnych doświadczeń, gdyż dziadek Sozomena nawrócił się na chrześcijaństwo właśnie za sprawą pewnego mnicha o imieniu Hilarion: W. Stevenson, *op. cit.*, s. 65.

²¹ Sokrates Scholastyk, ks. IV, rozdz. XXXVI, s. 386-387; Hermiasz Sozomen, ks. VI, rozdz. XXXVIII, s. 444-445; ks. VII, rozdz. I, s. 452-453.

troski o zbawienie swojego ludu, co jest nieodłącznym elementem ideału chrześcijańskiego władcy²².

W *Historiach Kościoła* przedstawione są też postawy kobiet, które odznaczają się zachowaniem nie stanowiącym wzoru do naśladowania. W opisie żywota św. Pawła zwanego Prostakiem jest bowiem mowa o tym, że swoją żonę przyłapał na cudzołóstwie. Po tym wydarzeniu święty zaczął prowadzić życie pustelnicze²³. W pewnym miejscu ukazana też jest postawa kobiet, które idąc za błędnymi naukami porzucały swoich mężów. Później zaś, gdy napotykały trudności w zachowaniu wstrzemięźliwości, popadały w grzech cudzołóstwa. Takie sytuacje miały związek z pewnymi tendencjami, które w sposób negatywny odnosiły się do instytucji małżeństwa. Te nauki były przez Kościół powszechny nieakceptowane, gdyż małżeństwo według tegoż miało swoje oparcie w Piśmie Świętym i pochodziło od Boga.

Niepochwalamy była też nadmierna, źle rozumiana asceza, której poddawała się pewna grupa kobiet²⁴. Strzygły sobie one głowy i ubierały

²² W *Historiach Kościoła* obecne są też postacie cesarzowych. Sozomen zauważa, że Eudoksja, żona cesarza Arkadiusza była oddana cesarstwu. Gdy pewnego razu na konstantynopolitańskiej ulicy doszło do jej spotkania z mnichami, zwróciła się do nich z prośbą o modlitwę m. in. za cesarstwo. Zob. S. Bralewski, *Empress Eudoxia through the Prism of Fifth Century Ecclesiastical Histories*, „Vox Patrum” 2020, t. 75, s. 50-51. Interesujące jest ukazanie w *Historiach Kościelnych* cesarzowej Justyny, żony Walentyniana I. Chociaż była ona zwolenniczką ariańskiego wyznania wiary, Sokrates podkreśla jej walory, takie jak piękny wygląd i spełnianie macierzyńskiego powołania. W jego narracji heretyckie poglądy nie przesłaniają całkowicie oblicza cesarzowej. Inaczej jest w przypadku Sozomena, który przedstawia Justynę jako kobietę niewzbraniającą się przed rzucaniem fałszywych oskarżeń na biskupa Mediolanu, Ambrożego, aby osiągnąć swój cel w postaci ugruntowania heretyckiego wyznania wiary. Historyk ten nie wspomina przy tym ani słowa na temat jej urody. Zob. S. Bralewski, *Czy według Sokratesa z Konstantynopola i Hermiasza Sozomena kobieta heretyk mogła być piękna?* „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, r. XVI, nr 2, s. 205-214; idem, *Cesarzowa Justyna, żona Walentyniana I w relacji Sokratesa z Konstantynopola i Hermiasza Sozomena*, „Christianitas Antiqua” 2016, t. 8, s. 74-80.

²³ Hermiasz Sozomen, ks. I, rozdz. XIII, s. 59-60.

²⁴ Święty Bazyli we wspomnianym już wcześniej traktacie podkreśla wagę umiarkowania w praktykach ascetycznych. Asceza nie może więc być czymś destrukcyjnym dla człowieka, który się jej poddaje, ale powinna doskonalić w nim przywiązanie do pewnych

Postawy kobiet w *Historiach Kościelnych* Sokratesa Scholastyka
i Hermiasza Sozomena – próba wyszczególnienia ideału postępowania

się po męsku²⁵. Działo się to pod pretekstem pobożności²⁶. Pomimo, że w historiografii kościelnej podejmowanie wyrzeczeń jest ukazywane w pozytywnym świetle, to jednak nie może się to odbywać kosztem negowania płciowości, która jest istotnym elementem natury człowieka. Praktyki ascetyczne co do zasady nie powinny również wiązać się z nieposłuszeństwem wobec przełożonych i łamaniem przepisów kościelnych²⁷.

Przytoczone przeze mnie fragmenty *Historii Kościelnych* Sokratesa Scholastyka i Hermiasza Sozomena przedstawiają wizję kobiety postępującej w sposób idealny²⁸. Wśród cech, które musi ona posiadać na

wartości, budować dystans do tego co światowe i ukierunkowywać na to, co wieczne. Nadmierne koncentrowanie się na tym, co dotyczy umartwiania ciała może spowodować zaniedbania na polu rzeczywistej czystości duchowej: S. Elm, K. Susanna Elm, *op. cit.*, s. 36-41.

²⁵ Takie sytuacje miały miejsce pod wpływem nauk Eustacjusza z Sebaste. Cechowała go nadmierna gorliwość w praktykach ascetycznych, przez co bywał w konflikcie z władzami kościelnymi. Jego nauczanie pod kątem kwestii dyscyplinarnych zostało potępione na soborze w Neocezarei w 358 r. i tego samego roku w Gangrze. W myśl uchwalonych kanonów kobieta nie powinna nosić męskich ubrań i skracać włosów pod pozorem ascezy. Potępione też zostało okazywanie pogardy dla małżeństwa poprzez opuszczanie poślubionego sobie męża. Ustawodawstwo tego synodu nie odnosiło się jednak wyłącznie do kobiet, ponieważ regulacji do pewnego stopnia poddano też męski ubiór. Po decyzjach, które zapadły w Gangrze Eustacjusz zmienił swój sposób postępowania i odtąd zaczął ubierać się inaczej, jakoby dostosowując się do decyzji biskupów. Zob. *ibidem*, s. 41-44; M. Przyszychowska, *Macrina the Younger as a substitute for Eustathius of Sebastea* (rozprawa doktorska 2020), Uniwersytet Warszawski, s. 89-90, 96.

²⁶ Hermiasz Sozomen, ks. III, rozdz. XIV, s. 183.

²⁷ Zob. M. Przyszychowska, *op. cit.*, s. 121-128.

²⁸ Ideał chrześcijańskiej kobiety przedstawiony został np. w hagiograficznym dziele *Vita sanctae Macrinae* autorstwa Grzegorza z Nyssy. Św. Makryna Młodsza przyszła na świat ok. 324 roku. Gdy miała 12 lat ojciec wybrał jej kandydata na męża, którego miała poślubić po osiągnięciu określonego wieku. Te plany jednak nie ziściły się z powodu śmierci narzeczonego. Makryna po tym tragicznym wydarzeniu postanowiła nie wchodzić w związek małżeński, poczuwając się do wierności wobec niedoszedłego męża. Wysoce ceniła wartości rodzinne i służbę drugiemu człowiekowi, bowiem z ofiarnością zajmowała się swoją matką. Wytrwale znosiła trudy i cierpienia, które pojawiały się w jej życiu. Do tego stopnia wyrzekła się wygodnictwa, że nawet w obliczu ciężkiej choroby zamiast łóżka wybierała spoczywanie na deskach. Przepełniona na wskroś obecnością Ducha

pierwsze miejsce wysuwa się pobożność, która jest fundamentem wszystkich pozostałych cnót. Powinna także charakteryzować się postawą ofiarności oraz dostrzegania bliźnich, którzy są w potrzebie. Nie obca była jej też mądrość, którą czerpała za sprawą długiego obcowania z Bogiem w modlitwie.

Świętego i obdarzona przez Niego niesamowitą mądrością potrafiła klarownie wyklądać innym święte tajemnice wiary. Posiadając ponadprzeciętne zdolności intelektualne, zaznajomiona była z filozofią grecką. Śmierć była dla niej metą życia, w którym to nie oszczędzała wysiłków, aby nieść pomoc innym. Makryna żyła we wspólnocie, w której była dla innych dziewcząt matką, nauczycielką i autorytetem. W jej żywocie wspomniane są cuda, których dokonała, co jest cechą charakterystyczną dla wielkich świętych. Sposób życia św. Makryny opisywany w tej hagiografii jest więc niejako przeciwstawiony ascezie eustachiańskiej, która ma charakter indywidualistyczny. Zob. ibidem, s. 185-246; A. Wyrąbkiewicz, *Ideał miłości chrześcijańskiej. Sylwetka św. Makryny Młodszej w pismach św. Grzegorza z Nyssy*, „Teologia i Człowiek” 2015, t. 31.3, s. 37; A. Z. Zmorzanka., *Uczone kobiety starożytnego chrześcijaństwa*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34.1, s. 51; J. Dybała, *Makryna Młodsza, czyli kto? Postać świętej w pismach Grzegorza z Nyssy*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, t. 10.2, s. 32.

Bibliografia

Źródła

Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, przeł. S. Kazikowski, wstęp Z. Zieliński, PAX, Warszawa 1989.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5, Poznań 2002.

Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, przeł. S. Kazikowski, wstęp E. Wipszycka, kom. A. Ziółkowski, PAX, Warszawa 1986.

Opracowania

Bralewski S., *Memorabilia w Historiach kościelnych Sokratesa i Sozomena – kilka uwag*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, t. 9.2, s. 5-20.

Bralewski S., *Cesarzowa Justyna, żona Walentyniana I w relacji Sokratesa z Konstantynopola i Hermiasza Sozomena*, „Christianitas Antiqua” 2016, t. 8, s. 74-80.

Bralewski S., *Czy według Sokratesa z Konstantynopola i Hermiasza Sozomena kobieta heretyk mogła być piękna?*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2017, t. 16.2, s. 205-214

Bralewski S., *Siła i bezsilność cesarza Walensa, gorliwego chrześcijanina a zarazem wroga chrześcijan w ujęciu Sokratesa z Konstantynopola*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, t. 18.2, s. 175-188.

Bralewski S., *Empress Eudoxia through the Prism of Fifth Century Ecclesiastical Histories*, „Vox Patrum” 2020, t. 75, s. 43-65.

Brzozowska Z.A., *Chadidża i jej czarookie siostry. Obraz kobiet bliskowschodnich z epoki narodzin islamu w średniowiecznej literaturze kręgu bizantyńsko-słowiańskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.

Drączkowski F. ks., *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1999.

- Dybała J., *Ideał kobiety w pismach kapadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.
- Dybała J., *Makryna Młodsza, czyli kto? Postać świętej w pismach Grzegorza z Nyssy*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, t. 10.2, s. 27-51.
- Elm S., Susanna K. Elm., *The Organization and Institutions of Female Asceticism in Fourth Century Cappadocia and Egypt*. Oxford 2016.
- Filipowski M. ocd., *Dieta w życiu ascetycznym Ojców Pustyni*, „Studia Theologica Varsaviensia UKSW” 2017, t. 55.1, s. 201-218.
- Łubieński M., *Funkcje prooimion w „Historiach Kościoła” Sokratesa Scholastyka i Hermiasza Sozomena*, „Przegląd Historyczny” 1997, t. 88.2, s. 207-222.
- Niewiadomska M., *Chryścianizacja Gruzji według Historii Kościelnej Rufina z Akwilei*, „Saeculum Christianum” 2019, t. 26/1, s. 15-24.
- Przyszychowska M., *Macrina the Younger as a substitute for Eustathius of Sebastea*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski 2020.
- Quiroga Puertas A. J., *Ghostsstories in Sozomen's Ecclesiastical History*, „MHNH: revista internacional de investigación sobre magia y astrología antiguas” 2011, t. 11, s. 74-87.
- Rohoziński J., *Gruzja*, Poznań 2016.
- Starowieyski M., *Od legendy do historii – święte założycielki Kościołów Gruzji i Armenii*, [w:] *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej*, Warszawa 1999, s. 20-31.
- Stevenson W., *Sozomen, Barbarians, and Early Byzantine Historiography*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 2003, t. 43, s. 51-75.
- Stopka K., *Armenia, Iberia, Albania Kaukaska, Persja, misje w Azji dalszej i Etiopii*, [w:] *Chryścianizacja Europy. Kościół na przełomie I i II tysiąclecia*, red. J. Dobosz, J. Strzelczyk, Poznań 2015, s. 149-160.

Postawy kobiet w *Historiach Kościelnych* Sokratesa Scholastyka
i Hermiasza Sozomena – próba wyszczególnienia ideału postępowania

- Tamanini P.A., *The Ancient History and the Female Christian Monasticism: Fundamentals and Perspectives*, „Athens Journal of History” 2017, t. 3.3, s. 235-250.
- Turzyński P. bp., *Important and Characteristic Elements of the Spirituality of the Desert Mothers*, „Vox Patrum” 2016, t. 66, s. 219-234.
- Wipszycka E., Wiśniewski R., *Hagiografia późnoantyczna, [w:] Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu, t. 3: Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*, red. E. Wipszycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 221-243.
- Wipszycka E., Wiśniewski R., *Historia Mnichów w Egipcie*, Kraków 2007.
- Wolińska T., *Wizerunek pustyni i jej mieszkańców w świetle świadectw Świętych Ojców z Synaju*, „Vox Patrum” 2018, t. 70, s. 559-600.
- Wyřbkieicz A., *Ideał miłości chrześcijańskiej. Sylwetka św. Makryny Młodszej w pismach św. Grzegorza z Nyssy*, „Teologia i Człowiek” 2015, t. 31.3, s. 29-48.
- Zmorzanka A. Z., *Uczone kobiety starożytnego chrześcijaństwa*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34.1, s. 47-66.

B ł a ż e j C e c o t a

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Filia w Piotrkowie Trybunalskim)

ORCID 0000-0002-4746-0325

Partu Patimat – kilka słów (i obrazów) o dagestańskiej historii pamięci

Abstract: In this text I deal with the methods of presenting the history of the legendary woman-warrior of Dagestan from the Caucasian Nation of Laks, named Partu Patimat. According to ethnographic records Partu was a young girl who led the Caucasian highlanders in the battle against Tamerlane's troops in 1396. She demonstrated outstanding military skills during this battle. It has thus become a model of heroism and is used as a symbol in the ongoing implementation of historical policy in Dagestan. I am describing the history of the basic poem on Patimat dating back to the 1930s. I also present translations of fragments of the poem into Polish. I described numerous activities to commemorate the heroine, falling in the mid-nineties of the twentieth century and the turn of the millennium, both material – including monuments, avenues, memorials, as well as non-material – subsequent editions and versions of books on Patimat, including comics. In the end I presented the opinion of the critics who undermine the historicity of the character of the Dagestani heroine. Their arguments are convincing on many points. In this way, I tried to draw

the line of dispute between historical truth and cultural truth and show that the Partu case study brings us two basic conclusions. The first – activities aimed at commemorate this person in today's Dagestan undermine the alleged total masculinism of Muslim cultures. The second – creating the myth of the heroine takes place to a large extent by completely ignoring the strictly historical truth, turning it into a cultural truth, significant at a specific historical moment, here and now.

Historię szeroko pojętego terytorium Kaukazu Północnego kojarzymy w naszym kraju przede wszystkim z Czeczenią i dwiema wojnami, toczonymi na przełomie XX oraz XXI wieku przeciwko Federacji Rosyjskiej. W tym kontekście pojawia się niekiedy wspomnienie o drugiej republice autonomicznej, istniejącej na tzw. rosyjskim Kaukazie – Dagestanie. Ewentualnie, na marginesie tych odwołań usłyszeć możemy o walce Szamila i jego Imamacie z połowy XIX wieku, a przy tym o ludobójstwie dokonanym w tym samym czasie na Czerkiesach, na zachodzie Kaukazu Północnego. W kontekście walki z rosyjskim imperializmem umyka oczywiście bogactwo ośrodków państwowo-twórczych, które istniały po północnej stronie Kaukazu w okresie średniowiecza i nowożytności. Jednocześnie, znane nam historie zdominowane są dziejami mężczyzn, gdzie kobiety (jak np. Bachu-Bike¹, chansa Awarów, zamordowana przez Hamzat-beka², poprzednika

¹ Bachu-bike - najstarsza córka Umma-Chana, rządzącego chanatem awarskim w latach 1774-1801, jednego z najpotężniejszych władców awarskich w historii, który podporządkował sobie część Dagestanu i północnego Azerbejdżanu. Jako że Umma-Chan nie posiadał męskiego potomka, to właśnie mąż Bachu-bike przejął władzę nad chanatem. Żona Sułtan-Ahmeda-Chana, syna Ali-Sułtana mechtulińskiego, rządzącego chanatem awarskim w latach 1802-1826. Po jego śmierci Bachu-bike przejęła władzę nad państwem jako regentka i opiekunka synów Sułtan-Ahmeda. W ten sposób stała się drugą kobietą, po Tuti-bike, która rządziła Derbentem w końcu XVIII w., sprawującą władzę nad jednym z dagestańskich państw. Prowadziła aktywną politykę zagraniczną, m.in. szukając porozumienia z władcami Turcji i Persji, co miało zagwarantować chanatowi utrzymanie niezależności od Rosji. Zamordowana przez drugiego imama Dagestanu i Czeczenii Hamzat-beka w 1834 r.

² Hamzat-bek (1789-1834) – drugi imam, sprawujący władzę nad Imamatem Kaukaskim w latach 1832-1834. W połowie 1834 r. pod władzą Hamzata znalazł się praktycznie cały Awarystan za wyjątkiem stolicy chanatu – Chunzachu. W sierpniu 1834 r. udało mu się

Szamila) pojawiają się raczej jako tło, a nie kreatorki wydarzeń. O ile więc w ogóle warto moim zdaniem zacząć pisać o historii tamtejszych państw, w kontekście tegorocznego tomu pt. *Kobiety na przestrzeni dziejów* należy wykorzystać okazję i przedstawić nieco inną stronę dziejów Kaukazu, związaną z postacią, na poły legendarną, którą obecnie czyni się jedną z najważniejszych symboli Dagestanu. W niniejszej publikacji przedstawię metody upamiętniania Partu – za pomocą literatury, obrazu, a także elementów umieszczanych w przestrzeni publicznej. Dodałem również fragmenty własnego tłumaczenia na język polski podstawowej wersji poematu o Patimat. Inne prace translatorskie, jeżeli nie zaznaczono inaczej, są również mojego autorstwa.

Celem tekstu nie jest natomiast rozprawienie się z legendą – nie wydaje się, by można było mieć dziś wątpliwości co do tego, jak trudno byłoby potwierdzić jakiegokolwiek fakty dotyczące Partu z historycznego punktu widzenia³. Być może zdanie działaczy narodowych i regionalistów

zdobyć podstępem także i ten, ostatni w Awarii, punkt oporu. Hamzat rozkazał zabić synów Sułtan-Ahmeda – Abu-Sułtana-Nucala i Ummę (trzeci, Bułacz, pozostał w więzieniu), a także ich matkę i regentkę Bachu-bike. Po zajęciu chanatu, Hamzat przedsięwziął nieudaną ekspedycję na południe, przeciwko cudacharskiemu związkowi wolnych wspólnot, wspieranemu przez potężny aul Akuszę. Pomimo niepowodzenia, planował kolejne wyprawy – przeciwko chanatowi mechtulińskiemu oraz Akuszy. W samym Chunzachu starał się wprowadzić surowe islamskie prawo, zakazując spożywania wina oraz palenia tytoniu. Odrzucił również możliwość ożenku z wdową po Abu-Sułtanie-Nucalu, szansą Gajbat-bike, głośno potępiając jej męża za łamanie praw szariatu i kontakty z Rosjanami. Niezadowolenie mieszkańców Chunzachu z rządów nowego władcy zaowocowało związaniem spisku. 1 października 1834 r. Hamzat-bek zginął z rąk zamachowców w głównym meczecie Chunzachu, podczas południowej modlitwy. Zob.: Ш.М. Казиев, *Имам Шамиль*, Москва 2003, s. 43n; Х.М. Доного, С. Касумов, *Имам Гамзат*, Махачкала 2002; М.Н. Чичагова, *Шамиль на Кавказе и в России. Биографический очерк*, Санкт-Петербург 1889, http://militera.lib.ru/bio/chichagova_mn01/index.html [dostęp: 30.06.2022 r.]; А.А. Неверовский, *Истребление аварских ханов в 1834 году. Отрывок из рукописи подполковника Генералного Штаба Неверовского*, Санкт-Петербург 1848; <https://www.prilib.ru/item/417054> [dostęp: 30.06.2022 r.]

³ Chociaż m.in. na podstawie jej historii próbuje się niekiedy budować narracje o znaczeniu kobiet w historii średniowiecznego Dagestanu: О.С. Мутиева, *Женщины в общественно-политической жизни Дагестана (XIV-XIX вв.)*, „Вестник Адыгейского государственного университета. Серия 1: Регионоведение: философия,

dagestańskich w tej materii najlepiej wyraził w swoim tekście S. Musajew, pisząc: *О Парту Патиме не сохранилось исторических свидетельств. Вероятно поэтому современные фольклористы и этнографы пишут о ней, как бы извиняясь перед историками. А между тем историкам надо извиняться перед ее памятью, ибо современные ей хронисты мало что оставили после себя о той эпохе, историки же нашего времени настолько увлеклись общественными отношениями, что личности часто оказываются похороненными под плотным пластом базистно-надстроечных взаимоотношений. Писать же о национальной героине надо так, как говорит о ней память народа*⁴.

история, социология, юриспруденция, политология, культурология” 2013, t. 124.3. Podobny sposób przedstawienia zagadnień związanych z Patimat charakterystyczny jest zresztą od czasów sowieckich, w których dodawano w jej kontekście ważne wówczas elementy narracyjne dotyczące walki o równość klasową. Warto w tym kontekście przytoczyć cytaty z: С.Ш. Гаджиева, А.Г. Мелешко, *Женщины советского Дагестана*, Махачкала 1960, s. 16: *Бесправие, патриархально-феодалные порядки отрицательно сказывались на положении женщины, мешали росту ее самосознания и объединению со всем народом для борьбы за свое социальное освобождение, но она отнюдь не оставалась безропотным, пассивным существом. Множество документов, данные фольклора (песни, предания), рассказы стариков повествуют о трудной, но самоотверженной борьбе женщины-горянки за свои человеческие права, о ее активном участии в общей борьбе народа за социальное и национальное освобождение.*

⁴ С. Мусаев, *Парту Патима – славная дочь Дагестана*, <http://www.lakia.net/lak/resource/ilchi/smusaev/ppatima.html> [dostęp: 30.06.2022 r.]. Podobnie zresztą pisała na przełomie tysiącleci Angara Hamidowa Bułatowa: *у нас нет сомнений в исторической реальности нашей героини и ее подвига, так как часто именно в фольклоре сохранялась память о знаменательных событиях истории и значительных исторических деятелях. К примеру, о героическом поведении храброго Муртазали-бека - сына Чолак Сурхай-хана в Турчидагской битве мы также знаем по историческим песням и народным преданиям, а не по письменным источникам, хотя жил он по историческим меркам сравнительно недавно – 250 с небольшим лет назад. Да и сюжет о девушке-воительнице, надо полагать, возник сразу же вслед за описываемыми событиями, как воспевание реально совершенного подвига, поскольку позже, после еще большего усиления в Лахии позиций ислама, которому было чуждо изображение в качестве воинов женщин, он просто не мог появиться. Кроме того, сам факт пребывания девушки, хоть и кратковременного, на передовых ролях свидетельствует о том, что традиции былого амазонства в горах Дагестана, когда женщинами по своей воинственности, ни по общественному своему положению ни в чем не уступала XIV веку мужчине, были*

Jak widzimy, legenda, świadomość narodowa, historia pamięci – temu została podporządkowana narracja dotycząca bohaterki niniejszego tekstu. Dla wielu regionalistów nie jest istotne, czy fakty te miały miejsce w rzeczywistości, czy też nie. Pamiętajmy również, że według niektórych przedstawicieli nauk humanistycznych jasnym jest, że skoro Partu zaistniała w zbiorowej świadomości, to opowieści jej dotyczące należy traktować co najmniej jako fakt kultury, mający tym samym rzeczywisty wpływ na postrzeganie swojej historii przez Laków, czy w ogóle Dagestańczyków.

Kim więc była Partu Patima według legendy? Dziewczyną wywodzącą się z ludu Laków, która w 1396 roku miała wziąć udział w starciu z oddziałami Timura Chromego. Armia Tamerlana znalazła się na terenach szamchałatu kazikumuchskiego po zwycięstwie nad wojskami Tochtamysza, do którego doszło nad rzeką Terek wiosną 1395 roku. Celem miało być ukaranie szamchały za pozostawanie po stronie Tochtamysza. Według Szarafa ad-Dina Ali Jazyda, nadwornego nauczyciela i historyka Timurydów, autora biografii Timura pod tytułem *Zafarname*, faktycznie doszło do pokonania górskich państw i hołdu – m.in. Kumuchu⁵. Informacji tych nie potwierdza jednak np. Johannes de Galonifontibus, dominikanin, biskup Nachiczewanu, potem Sułtaniji, po bitwie pod Ankarą w 1402 roku wysłany jako poseł Timura na zachód, aby zaproponować współpracę niektórym europejskim krajom. Mimo pełnionej funkcji w swoich pismach wspominał m.in.: *Timur Leng próbował przeniknąć w te góry, do tego kraju, mając pod dowództwem wówczas sto tysięcy uzbrojonych ludzi. Ale oni spotkali jego armię w gęstym lesie i zadali im takie straty, że Timur Leng kazał wycofać swoją armię. A kiedy ten władca zdecydował się przekroczyć Żelazne Wrota, zdał sobie sprawę, że będzie*

еще не до конца изжиты в XIV веке – А.Г. Булатова, *Лакцы. Историко-этнографическое исследование XIX-начало XX вв.*, Махачкала 2000.

⁵ Szaraf wspominał m.in. o walkach w górach o twierdze Kula i Taus. Szczegóły opisów nie pozostawiają wątpliwości, że miał na myśli wysoko położone punkty umocnione na Kaukazie (Шараф ад-Дин Али Йазди, *Зафар-наме. Книга побед амира Темура*, пер. А. Ахмедова, Ташкент 2008, s. 201-203), konkluduje też wzmianką: *Ważni i mali ludzie z Mataktu i Kazi Kumuchu poddali się i przyszli służyć panu. Sahibkiran powitał ich miło, okazał im łaskę, przekazał płaszcze, obdarował końmi* – ibidem, s. 204, https://www.vostlit.info/Texts/rus3/Serefeddin_2/frameset7.htm [dostęp: 30.06.2022 r.]

w stanie podporządkować sobie ten kraj przede wszystkim pokojowymi metodami⁶. Także w miejscowych kronikach, np. zachowanych dziełach Muhammada ibn Ahmada al-Mahalli można znaleźć wzmianki dotyczące początkowych zniszczeń dokonanych przez armię Timura, jednakże następnie przyszła ku nam pomoc od leżących wokół miejscowości, z Awarii i od Kumuchu i zostaliśmy wyzwoleni od tego wielkiego nieszczęścia⁷. Na informacje te, uznając, że mogą one służyć za potwierdzenie domniemanego lakijskiego zwycięstwa nad wojskami Timura, wskazywali m.in. współcześni regionaliści dagestańscy⁸. W tychże omówieniach pojawia się również dyskusja na temat możliwości uczestnictwa kobiet w podobnych wydarzeniach – zgodnie z tymi interpretacjami, podkreślającymi niewielką liczebność narodów ówczesnego Dagestanu, biorąc pod uwagę wyzwanie jakie przed nimi stało względem powstrzymania ataku armii Timurydów, wspomniani autorzy za wielce prawdopodobne uważają możliwość zaangażowania kobiet do walki. Dodają przy tym czasem niewiarygodne uwagi, nawiązujące do mitów o Amazonkach itp.⁹. Wydaje się więc, że należy zachować szczególną czujność podczas lektury wskazanych tekstów.

Budowanie legendy Partu we współczesnej literaturze dagestańskiej rozpoczęło się wraz ze zjawiskiem odrodzenia narodowego przełomu XIX i XX wieku. W tamtym okresie pracował m.in. Said Ibrahimowicz Gabijew¹⁰, który przygotował wówczas jedną ze swoich prac pt. *Лаки*,

⁶ Иоганн де Галонифонтибус, *Сведения о народах Кавказа (1404 г.)*, пер. З. М. Бунятов, Баку. 1979, s. 27,

<https://www.vostlit.info/Texts/rus13/Galonifontibus/frames.htm> [dostęp: 30.06.2022 r.]

⁷ Wzmianka zachowana m.in. w: Махмуд из Хиналуга, *События в Дагестане и Ширване XIV-XV вв.*, пер. с арабского, составление, предисловие, комментарии и приложения А.Р. Шихсаидов, Махачкала: 1997, s. 76 (wersja online).

⁸ С. Мусаев, *op. cit.*

⁹ Zob. np.: М. Цахаев, *Парту Патима - символ свободы, чести, любви к родине*, „Народы Дагестана. Республиканский общественно-политический журнал” 2015, t. 1, <http://www.narodidagestana.ru/vipusk/41/stat/%20eee%20e%20yue%20/> [dostęp: 30.06.2022 r.]; С. Мусаев, *op. cit.*

¹⁰ Jeden z twórców literatury lakijskiej, poeta, badacz tradycji etnograficznych. Syn Ibrahima, skazanego na zesłanie ze względu na udział w powstaniu 1877 roku. W latach 1917-1922 uczestnik ruchów rewolucyjnych, jeden ze współtwórców komunistycznego

*их прошлое и быт*¹¹, w której po raz pierwszy przyrównał Patimat do Joanny D'Arc: *У лаков есть даже своего рода Жанна Д'Арк, Парту Патима, которая некогда спасла родной край от нашествия монголов. О ее подвиге свидетельствует и надгробный памятник, который привлекает летом много паломников, преимущественно женщин: ее считают святой девой*¹². Podobnie niemal wiek później pisał M. Cachajew: *В памяти народа навсегда остаются наиболее значимые исторические события и их действующие лица. Парту Патима! Подвиг ее до сих пор не забыт нашими современниками, хотя с той поры минуло почти 600 лет*¹³. W narracjach dotyczących Partu pojawiają się również inne wątki, znacznie bardziej rozpoznawalne ze względu na doświadczenia ostatniego wieku na terenach zajętych przez Związek Radziecki – Patimat określa się jako jedną z *возглавивших освободительное движение наших народов против иноземных захватчиков, pozostającą jednocześnie в авангарде народно-освободительного движения против иноземных завоевателей*¹⁴. Jakby nie brzmiało to znajomo dla polskich (i w ogóle słowiańskich) czytelników, to należy pamiętać, że czternastowieczna postać znana nam jedynie z podań doskonale nadawała się do wykorzystania w tego typu przekazach, a część z tych elementów pozostała także we współczesnych narracjach i raczej trudno spodziewać się by zostały one z nich wyrugowane. Stały się bowiem elementem społecznej świadomości, wykorzystując zresztą powszechny przecież motyw walki „dobrego ze złem”, obrońcy kraju lub ludu przed agresorem czy oprawcą. Powołując się na informacje pochodzące z podsumowania autorstwa Bułacza Gadżijewa pierwszą wersję legendy zapisano w podstawowej wersji zgodnie z przekazem dziewięćdziesięcioletniej wówczas Dżarijat

Dagestanu. Prześladowany w ramach czystek stalinowskich. Zob.: X. Хасбулатов, *Суд Габиев*, Махачкала 1972.

¹¹ Opublikowanej w „Сборник материалов для описания местностей и племен Кавказа” z 1906 roku.

¹² С.И.Габиев, *Избранные труды*, Махачкала 2001, s. 139; С. Мусаев, *op. cit.*

¹³ *Парту Патима. Народная героиня Дагестана*,

<http://www.lakia.net/lak/hero/pp/partupatimat.html> [dostęp: 30.06.2022 r.]

¹⁴ Obydwa cytaty za: ibidem.

Чхадакowej dopiero w 1938 roku¹⁵. Doszło do tego w ogólnie bardzo dobrym klimacie, jaki zaistniał w tym okresie w Dagestanie, względem kultury lakijskiej. Być może spóźnione, niemniej jednak jak relacjonują świadkowie wydarzeń: *это были годы, когда в лакском обществе наиболее ярко обозначился, даже несмотря на прошедшие трудные военные годы, культурный подъем. В частности, регулярно стали издаваться альманахи на лакском языке, антологии, сборники произведений поэтов, писателей и фольклорные произведения. Сочинения лакских поэтов и писателей все активнее переводили на русский и другие языки. Обычным явлением стали постановки произведений лакской национальной драматургии на сцене Лакского государственного драматического театра*¹⁶.

Istotnym wydarzeniem, w kontekście prezentowanych tutaj problemów, było powstanie wymienionego w cytowanym fragmencie Lakijskiego Teatru Dramatycznego, do czego doszło w 1937 roku. Pierwszym miejscem, w którym funkcjonowała ta placówka był Kumuch¹⁷, dość szybko jednak została przeniesiona do większych dagestańskich ośrodków. Niemniej jednak, jak podkreślają badacze zagadnienia, motywy związane z Partu Patimat były nader często wykorzystywane w repertuarze teatru, co zresztą ma miejsce do dzisiaj¹⁸.

¹⁵ Б. Гаджиев, *Дочери Дагестана*, Махачкала 2012, <https://www.litres.ru/bulachgadzhiev/dochery-dagestana/chitat-onlayn/> [dostęp: 30.06.2022 r.]

¹⁶ Н.С. Джидалаев, *Юсуп Ханпалаев и народный эпос*, „Дагестанская правда”, 11.01.2009.

¹⁷ Kumuch (Kazi-Kumuch) – аул w południowym Dagestanie, nad rzeką Kazikumuchskie Kojsu, obecnie w rejonie lakijskim. Zamieszkany przez Laków. Pierwsze wzmianki z VI w. Przyjęcie islamu datowane na koniec VIII w. Od VIII wieku stolica szamchałatu kazikumuchskiego, potem, od poł. XVII wieku centrum administracyjne chanatu kazikumuchskiego, którym pozostawał aż do likwidacji tego państwa w 1860 r. Zob. А.Д. Курбанов, *Казы-Кумух в противостоянии Имамата Шамиля и российской империи. Реконструкция хронологии*, „Вестник Санкт-Петербургского Университета. Серия 2: История” 2009, t. 1, s. 77-83; Р. Маршаев, Б. Бутаев, *История лакцев*, Махачкала 1991, s. 124-142; И.-Г. Гусейнов, *Лаки в истории Дагестана (VI - XX века)*, <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/151848/> [dostęp: 30.06.2022 r.]

¹⁸ М.Ш. Муслимова, *Эпическое народное сказание «Парту-Патима» и образ Парту-Патимы в современном дагестанском искусстве*, „Модернизация образования. Научно-Методический Журнал” 2009, t. 2, s. 97-98.

Drugi okres, w którym wzrosło zainteresowanie postacią Partu, przypadł na lata pięćdziesiąte, po śmierci Józefa Stalina. W 1954 roku w trzecim numerze pisma „Dussziwu” („Przyjaźń”) ukazał się w języku lakijskim poemat dotyczący bohaterki, pod tytułem *Z folkloru lakijskiego*. W tym samym roku tekst został przetłumaczony przez Siemiona Lipkina na język rosyjski i opublikowany w „Dagestańskiej Prawdzie”. W 1958 roku z kolei doszło do publikacji dramatu na podstawie treści poematu autorstwa Minkaila Alijewa¹⁹. Trzy wersje tradycyjnej pieśni na temat Partu zostały nagrane w latach 1959-1972 przez doktora Ch.M. Chalilowa na podstawie słów pieśniarza z rejonu lakijskiego, z wioski Chanar, Musy Ibrahimowa. Dwa lata wcześniej od rozpoczęcia tego projektu, Chalilow spisał dwie opowieści prozą, dotyczące historii Partu²⁰.

W 2007 w ramach serii *Дагестан в легендах и преданиях* wydano tom pod tytułem *Народный эпос*²¹, gdzie znalazł się wśród przekazów dotyczących awarskiego abreka Choczbara, m.in. temat Partu Patimy. Warto w tym miejscu przedstawić kilka fragmentów podstawowej wersji poematu, aby Czytelnik mógł samodzielnie sprawdzić z jakiego rodzaju literaturą mamy do czynienia. Tekst zawiera wiele interesujących elementów, podkreślających wątki znane nam dobrze ze współczesnych debat feministycznych. Istnieje na przykład opowiadanie dotyczące spotkania Partu Patimat z lakijskimi wojownikami, gdzie okazuje się ona nie tyle im równa, ale przewyższa swoimi umiejętnościami wojskowymi. Z jednej strony wykonuje swoje – jak rozumiemy, z racji urodzenia jako kobieta – obowiązki. Z drugiej jednak, widać wyraźnie jakie ambicje, związane z działalnością wojskową, podnosi w rozmowie z wojownikami. Zgodnie z przekazem udowadnia jednocześnie, że nie były to marzenia pozbawione realnych podstaw, a wynikały z jej umiejętności. Ostatecznie, zwyciężając, okazuje się nie tylko mężna w sensie fizycznym, ale również

¹⁹ А. З. Бижитуева, *Парту Патима – героиня лакского эпоса*, <http://lib05.ru/vystavki/partu-patima-geroinya-lakского-eposa> [dostęp: 30.06.2022 r.]

²⁰ М.М. Абачараева, *Архаизмы лакских эпических песен*, „Вестник Дагестанского Научного Центра” 2011, т. 43, s. 114.

²¹ *Народный эпос. Песни*, Из серии: Дагестан в легендах и преданиях, Махачкала 2007.

etycznie, wykazując się wielkim miłosierdziem w stosunku do pokonanego:

Dzygici za cmentarzem ciskali włóczniami, miecze podnieśli, klingi zaostrzyli. Słychać dźwięk żelaza i stali, błyszczą szable, jasno świecą kolczugi, pancerze, szyszaki. Gną się kolczugi, miecze uderzają o tarcze. Konie stają dęba, z pancerzy sypią iskry ognia.

Partu Patima przechodziła z dzbanem, widziała młodych rankiem.

- Witaj powiedzieć godna nie jestem mężczyznom, a chociaż niegodna – witam! Po cóż wam kindżały – idziecie w bój? Po co wam kolczugi – oczekujecie na wrogów? Skąd tyle szabli, mieczy, szyszaków? Gotujecie się do marszu?

- Partu Patimo, przyjmij nasze pozdrowienie, abyś zawsze radowała swoją matkę! Prędko zdejmij dzban z ramion, napój nas zimną wodą!

- Mogę spuścić dzban na ziemię, mogę was ugościć wodą. Wpierw jednak daj mi szablę, abym pokazała jak sobie z nią radzę.

Gdy dzygici usłyszeli takie słowa, po sobie popatrzyli, albowiem zadziwieni byli, nikt nie ukrywał zaskoczenia. Zapłasał pod zwinnym i przystojnym młodzieńcem jego koń, podjechał, wokół cisza zapadła nagle, z drwiną góralkę zapytał:

- Zaprawdę Patima, poważnie? Czemuż to próbujesz rozśmieszyć dzygitów? Potrafiłabyś zabić człowieka kindżałem? Przebić konia włócznią? Czyż można zrównać słowo kobiety ze słowem mężczyzny?

- Na próżno mnie słowem ranisz, sąsiedzie mój, siedząc w siodle. Nie myśl, pyszny, żeś tak chrobry, gdy śmiejesz się ze mnie, żeś tylko kobietą. Daj mi konia bojowego, daj damasceńskie ostrze, pozwól szłomem ochronić głowę, a ciało żelazną kolczugą. Koń stanie się błyskawicą, klinga ostrzem śmiałka, szłom ozdobi głowę, kolczuga zbroją lwa! Skoro siedzisz tak dumnie w siodle, pokaż mi, żeś prawdziwym jeźdźcem, skoroś w kolczudze i szyszaku, pokaż teraz swoją odwagę!

Gdy to rzekła, Patima wróciła do domu. Młodzieńcy słów szukają, nie znajdują, a czas płynie, ucieka. Jakby błyskawica, jeździec w zbroi i przyłbicy, igra słońce na egipskiej stali, jak wiatr pędzi czarny ogier, błyska, niby miesiąc, złoty szyszak.

- Witam was, dzygici, sławą okryci. Mogę was teraz powitać, może teraz nie będziecie się pysznić, nie będziecie przechwałek?

- *Młoda córko sławnego rodziciela, ludzie zobaczą w tobie wojownika! Zapomnij obrazę, przyjmij Partu Patimo nasze pozdrowienie!*

Partu Patima nie rzekła ani słowa, błyska śmiałość w jej oczach. Odstania stal damasceńską, włócznią miota.

- *Partu Patimo, błagamy, powiedz: widzieliśmy, kiedy szłaś z dzbanem, pracowałaś w polu, ale gdzież to nauczyłaś się czynów lwa, gdzież nauczyłaś się władać szablą?*

Patima ni słowa nie rzekła, ostrze wyciągnęła, wędziło ściągnęła, skacząc zwinnie z czarnego konia, podeszła do dżygita, który zadał pytanie.

- *Chodź, zabawmy się, sprawdźmy ostrza, sprawmy by konie uskoczyły ku niebu, spróbujmy złapać kapkę słońca!*

Wyjechał młodzieniec, barczysty i dostoyny, podniósł swoją ogromną, bułatową tarczę, pełną piersią odetchnął, potężnym ramieniem podniósł szablę. Oczy płoną życia iskrą, uśmiechem błyska, w siodle stanął. Koń spuścił głowę, kopytem ziemię ruszył. Podobni Nartom, w zbroje okuci. Dwóch bohaterów spotkało się by walczyć. Konie ich jak góry potężne, kiedy się podniosły na zadnie nogi.

- *Teraz – mówi Patima – moja kolej.*

Zamachnęła się szablą egipską, uderzyła w szczyt, wygięła, w szablę dżygita trafia bez błędu – a szabla przeciwnika ląduje w ziemi. Piękny dżygit ze wstydu poczerwieniał, spuścił swoje czarne oczy. Schyla się, próbuje szablę swoją podnieść z konia. Wisząc z boku swojego ogiera, Partu Patima podaje mu klingę. Hełm spada na polanę, po kibici płyną czarne warkocze.

- *Bierz swój miecz – mówi, a przystojny dżygit oddaje jej szłom. Młody ten, los swój przeklinając, zsiadł, na kamieniu usiadł, głowę skłonił, okrutnie cierpiąc, ze wstydu płonąc, wzdychając głęboko.*

- *Wybacz dziewczyno, to jam jest winny. Wybacz mi, pełny byłem dumy. Teraz zobaczyłem kto prawdziwym wojownikiem, kto godny sławy bohatera!*

- *Sąsiedzie, błagam, nie dręcz się, nie rozpaczaj nad przeszłością. Bywa – uwierz mi, jak przyjaciel, że wilka ze strachu i osioł kopnie²².*

²² Народный эпос. Парту Патима (Сборник, 2007),

<https://studentlib.ru/либ/Народный-эпос-Сборник-2007-4> [dostęp: 30.06.2022 r.];

Народный эпос. Сборник, 2007. Парту Патима,

Powyższą relację uzupełnia w pewien sposób fragment dotyczący spotkania Patimat z jej matką, symbolizujący, jak się zdaje, konflikt pomiędzy dwiema ideami – tradycyjnego widzenia miejsca kobiety w społeczeństwie (matka) i zapowiadającą zmianę w tym względzie (oczywiście niezgodną z prawdą, a raczej odwołującą się do ewentualnych współczesnych trendów społecznych) Partu, wyrażającą się szczególnie w ostatnim zdaniu wygłoszonym przez nią w cytowanym urywku:

Patima drogą do domu wraca, a matka jej na dachu domu, trzęsie sitem, ziarno oczyszczając, kurki odgania, takie zajęcie.

- Oj, wstyd dla mnie, powiedz, na Boga, czemuś w męskim stroju? Czyś ty dla zabawy włożyła zbroję zabitego brata?

*- Oj, mamó, nie wstydz się za strój mój, nie wstydz się ludzi. Wszystkie nasze dziewczyny, wszystkie przyjaciółki, jak i ja, wdziewają stalowe kolczugi!*²³

Powyżej zaprezentowane elementy konfliktu pomiędzy tradycyjnymi obowiązками kobiety a ambicjami Patimat nie oznaczają, że postać ta nie występuje w podobnych podaniach także w kontekście tych pierwszych. Warto na przykład zapoznać się z fragmentem dotyczącym zwyczaju, podobnego do znanych nam jeszcze niedawno tzw. zmówin:

Dżygit wystął do Patimy sąsiadkę. Słowa rozpisal w liście, ale wszystko co tam zostało zapisane, sąsiadka nauczyła się na pamięć.

- Powiedzieć trudno, ale szczęścia życzyć trzeba. Przyszłam do ciebie Patimo ze sprawą. On młody, szczupły, odważny, przystojny, wśród młodych nie znajdziesz mu równego.

- Rzeknij mi sąsiadko o kim mówisz? Powiedz, czyje to serce zwabiłam?

- Mówię o Ahmedzie, córeczko. To serce rozpalitaś miłością. Proszę cię, przyjdź, ożyw go, ginie on, nieszczęśliwie, z namiętnej swej miłości, majaczy, we śnie i na jawie, w otchłani tonie, w ogniu płonie. O jasne

https://kartaslov.ru/книги/Народный_эпос/4 [dostęp: 30.06.2022 r.]

²³ *Народный эпос. Парту Патима (Сборник, 2007),*

<https://studentlib.ru/либ/Народный-эпос-Сборник-2007-4> [dostęp: 30.06.2022 r.];

Народный эпос. Сборник, 2007. Парту Патима,

https://kartaslov.ru/книги/Народный_эпос/4 [dostęp: 30.06.2022 r.]

Partu Patimat – kilka słów (i obrazów) o dagestańskiej historii pamięci

*światło poranka, przynoszę ci serdeczne pozdrowienie. Dżygit umiera, przybądź ku wezglowia. Uzdrow chorego miłością swoją!*²⁴



Współczesne przedstawienie Partu Patimat, pochodzące z lakijskiego portalu narodowego: Лакскийсайт.рф - Лакский национальный портал

²⁴ Народный эпос. Парту Патима (Сборник, 2007),
<https://studentlib.ru/либ/Народный-эпос-Сборник-2007-4> [dostęp: 30.06.2022 r.];
Народный эпос. Сборник, 2007. Парту Патима,
https://kartaslov.ru/книги/Народный_эпос/4 [dostęp: 30.06.2022 r.]

Warto zapoznać się ze sposobem zaprezentowania roli Patimat w najważniejszym, zgodnie z przekazami legendarnymi, momentem jej życia, czyli udziałem w starciach przeciwko wojskom Timura Chromego:

Wysoko stało słońce południa, na drodze pojawił się postaniec. Z trwogą przybył z daleka do Kumuchu, kaptur jego powiewał jak sztandar, koń pokryty białą pianą, a postaniec kurzem drogi. Wieści przynosi: burza wojny, Timur nadchodzi, żelazny kulawiec.

Czas ucieka, ucieka czas! Wici górali podnoszą, z wieścią lecą na wszystkie strony, do wszystkich maleńkich lakijskich aulów. Bohaterowie zbierają się na bitwę w Kumuchu. Wyglądają ich starcy i starsze, panny i żony niosą prezenty śmiałym obrońcom ojcowskiej ziemi.

W zbroi, kolczudze i szłomie, pojawia się Partu Patima przed wszystkimi. Przyleciała szybciej niż ogień, koń pod nią płaszał.

- Pozdrowienie wam, dżygitom idącym w bój, aby chronić ziemię ojców przed wrogami!

- Witaj nasza dzielna lwico, co bohaterstwem przewyższasz wszystkich śmiałków!

Za sokołem leci stado orłów, za dziewczyną-wojowniczką skacze drużyna, koń pod nią tańczy, dumny z tego, że inne patrzą z zazdrością. Czas ucieka – w drogę, w drogę! W oddali pojawiła się armia wroga. Pobiegli postąńcy, podnieśli alarm, zaczęto gromadzić pułki.

Z wieścią o małym oddziale górali rzucił się postaniec do chromego Timura. Kulawiec uśmiechnął się z pychą – w oczach Timura widać pogardę. Do końca jednak wystuchał postąńca, wybałuszył wąskie oczka, ręką ścisnął damascenkę. Władca odpowiada na wieść od postąńca:

- Cały świat usłyszał moje obelgi. Brałem do niewoli królów, podbijałem kraje, pierwszy raz jednak widzę przed sobą armię, która idzie w bój za dziewczyną-wojownikiem!

Dwa wojska startły się, jak góra z górą. Równina usiana głowami bohaterów, gorąca krew spływa po ziemi. Ostrza biją po tarczach, jeden za drugim od walki ustaje, konie od szarż umęczone – mongolskie wojsko pierwszy raz w kropce²⁵. Timur nie pamiętał takich bitew! Wysłał do walki

²⁵ Народный эпос. Парту Патима (Сборник, 2007),
<https://studentlib.ru/либ/Народный-эпос-Сборник-2007-4> [dostęp: 30.06.2022 r.];

wybrane wojsko, ale górale rzucili się z heroizmem, jak śmiałe sokoły na wróble. Zwały się szeregi, Mongołów i górali, postanowili: niech spotkają się walczący. Mongołowie wystali na pojedynek Tugaja. Ahmed, lakijski młodzieniec, wyszedł mu na spotkanie. Tugaj był krzepki, zamachnął się ramieniem, rozsiekł Ahmeda ciosem miecza. Leci Patimat na wroga, podniosła konia na zadnie nogi. Wygina się ostrze, uderza o zbroję, czyż nie tak ugina się pod wiatrem kłós? O tym, jak dziewczica walczyła z wrogiem, powiedzieć może tylko tańczący pod nią, galopujący koń. Tugaj zamachnął się, ale jego szablę odbiła dziewczyna. Jeszcze jeden zamach, jeszcze jeden i padł przed nią wróg, bez głowy. Mongołowie wystali innego do walki, krzyczą:

- Zemsta, pomścić Tugaja! Był twoim młodszym bratem – polecisz, jak orzeł wbijesz pazury w kuropatkę! Skoczyła na jeźdźca górską lwica. Koń podskoczył, zagryzł wędziło, spływa przeciwnik krwią, pada z drogiego siodła.

- Hura! - słychać z wąwozów i dolin, grzmi zbocze gór. A Mongołowie jęczą, Mongołowie drżą, gdy widzą Partu Patimat na koniu. Wokół szłomu owinęła swoje grube warkocze, za łokcie podwinęła rękawy. Tam, gdzie najgorsi przeciwnicy, leci ona jak nieustraszona lwica. Machnie na prawo – wróg bez głowy, machnie w lewo – koń rozcięty.

- Hura! – krzyczy i dzygitów prowadzi.

- Hura! – krzyczy i biegnie do przodu.

Czas zaś płynie, ucieka czas. Mongolska orda zawraca, konie tracą swoich jeźdźców, ratuje się ucieczką Timurowa armia. Powiedzieli Timurowi, królowi połowy świata, że jego armia bieży konno i pieszo. Przeklina strzelców, przeklina wezyra, w gniewie mówi mu tak:

- Jeśli chcesz żyć wśród moich bliskich, w cieniu mego smutku nie pozostawaj. Ruszaj z wojskiem, pieszym i konnym, przyprowadź mi tę dziewczynę!

Dziewczyna zaś w obłoku pyłu, w otoczeniu górali-bohaterów. Jakby gwiazdy dzygici ją otoczyli, a Partu Patimat niczym księżyc.

- *Przyjaciele moi, zabierajcie martwych wojowników, tych, którzy zginęli w walce o swój rodzinny kraj. Przynieście tutaj ciało Ahmeda. Będę opłakiwać tego, którego kochałam.*

Dzielna lwica do też przyzwyczajona nie była, ale gdy Ahmeda przyjaciele przynieśli, upadła, szlochając, na jego martwe ciało, płynęły gorące łzy.

- *Do domu zaniosę – trudna droga nasza daleka. Gdy tu pogrzebię – usłyszę wymówki. Jak mnie go pochować – dajcie mi radę. Ukochane serce, oczu moich światło?*

Jedyny brat Ahmeda odpowiedział:

- *Pochowaj go, jak możesz. Och, gdybym mógł zmienić los, och, gdybym mógł spotkać śmierć w bitwie, aby ocalić Twoje lwie serce!*

- *Z godnością walczyliśmy, otwarte są drogi. Wróćmy na nasze łąki i pola. Wróćmy do naszych rodzinnych aulów, dżygici, wywyższyliśmy naszą ziemię!*

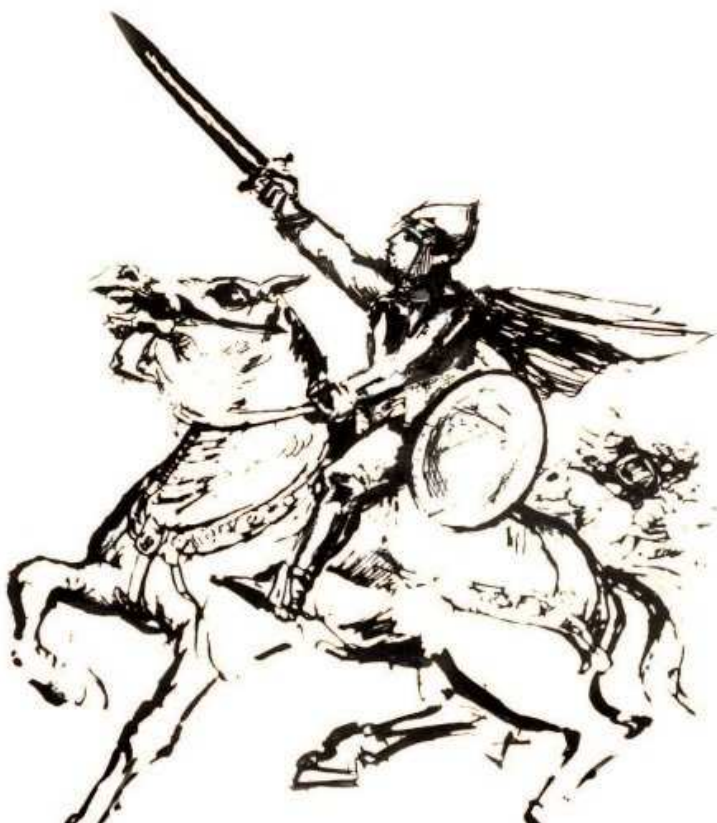
Bohaterowie odeszli, po zakończeniu swojej pracy. Noc zaś pogrążyła drużynę w ciemności, a garstka górali przerzedziła się, jak i zęby w starych ustach²⁶.

To oczywiście nie jedyne nowe odwołanie do legend związanych z Patimą we współczesnej Rosji i Dagestanie. Dla przykładu, w 2012 roku Marina Achmedowa-Koliubakina ogłosiła utwór pod tytułem *Partu Patima. Legenda*, poświęcony pamięci dagestańskiej działaczki społecznej Marjam Iljasowej. W publikacji tej zaobserwować można kilka interesujących motywów narracyjnych. Autorka tłumaczy umiejętności Partu okolicznościami, w jakich się jakoby wychowywała – z jednym tylko bratem. Koliubakina wspomina, że chłopiec nie miał po prostu partnera do treningów, dlatego posłużył się siostrą. Innym ciekawym zabiegiem jest podkreślenie, że Patima wyruszyła w bój z ryszunkiem zebrany od wszystkich męskich przedstawicieli rodu: *zbroję swego ojca zdjęła, gniadego ogiera dosiadła, dziada tarczę z rogu domu wzięła, szablę zmarłego brata, gdzie krew zapiekła na ostrzu nie pozwoliła jej zapomnieć o więzach krwi²⁷*. Wzięcie odpowiedzialności za honor rodziny po

²⁶ *Парту Патима - народная героиня Дагестана*, <https://laksysite.ru/literatura-i-yazyk/lakskie-legendy/partu-patima.html> [dostęp: 30.06.2022 r.]

²⁷ М. Ахмедова-Колубакина, *Парту Патима. Легенда (Посвящается Марьям Ильясовой)*, <https://stihi.ru/2012/01/14/8375> [dostęp: 30.06.2022 r.]

niezdolnych już do tego mężczyznach podkreślone zostało w jeszcze jednym fragmencie, przedstawiającym ten sam motyw, o którym już wspomniałem w powyższym omówieniu treści samej legendy, czyli sporu pomiędzy matką, reprezentującą „stare wartości” a młodą Patimat: *jeśli nie masz innych synów, muszę zastąpić martwych, aby pomścić ich na zło czyniących Mongołach*²⁸. Zgodnie z tą, współczesną wersją, kobiety zobowiązane są zatem do obrony kraju podobnie jak mężczyźni i powinna je obejmować także zasada zemsty rodowej. Swoiste *memento* w kontekście niedawnych kaukaskich konfliktów w Czeczenii czy Dagestanie.



Jeden z rysunków przedstawiających Partu Patimę, pochodzący z wydawnictwa *Народный эпос. Песни*, Из серии: Дагестан в легендах и преданиях, Махачкала 2007.

²⁸ Ibidem.

W 2010 roku uznane wydawnictwo Epocha z Machaczkały wydało kilka pieśni na temat Partu, w tłumaczeniu z lakijskiego autorstwa M.Sz. Muslimowej²⁹. Wśród ostatnich publikacji na temat legend i mitów dotyczących lakijskiej heroiny można wymienić album z 2021 roku, z tekstami przetłumaczonymi z języka lakijskiego przez Siemiona Lipkina i rysunkami autorstwa Magomeda Sagidajewa, którego promocja odbyła się m.in. w Domu Uczonych im. M. Gorkiego w Petersburgu³⁰. Interesujące w kontekście podejmowanych tutaj wątków są fragmenty wywiadu, jaki autor udzielił Madinie Achmedowej w „Dagestańskiej Prawdzie”. Tłumaczy on tam między innymi, że inspirację do podjęcia tematu swojego pierwszego komiksu dotyczącego dagestańskiego dziedzictwa zaczerpnął z wykształcenia szkolnego i zadania, jakie otrzymał podczas jednych z zajęć, nawiązującego właśnie do Partu: *учился еще в школе, ему дали задание подготовить доклад по народному эпосу об этой героине. Вот тогда-то он впервые, желая немного разбавить текст доклада, создал к нему рисунки, в которых изобразил героическую девушку из глубины веков*³¹. Interesujące jest również nawiązanie do doświadczeń rodzinnych w kontekście budowania narracji na temat Patimat, jako osoby bliskiej każdemu współczesnemu Dagestańczykowi: *когда я уже заканчивал работу над комиксом, обнаружил, что героиня очень похожа на мою маму в молодости. Видимо, подсознательно я перенес ее образ на свой рисунок. Узнала ли мама себя? Да, в процессе работы я частенько показывал свои рисунки, советовался с ней, она, можно сказать, была первым моим критиком и редактором. В один день, когда сидели вместе, меня осенило, и я выдал: «Мам, моя Парту Патима прям как ты в молодости». Мама пригляделась и согласилась*³².

²⁹ *Парту Патима: народный эпос: художественная литература*, пер. с лакского языка: М.Ш. Муслимовой, вступительная статья: Х.М. Халилова, Махачкала 2010.

³⁰ *Презентация графического эпоса Магомеда Сагидаяева «Парту Патима»*, дом-ученных. рф/2021/04/10/парту-патима [dostęp: 30.06.2022 r.]

³¹ М. Ахмедова, *«Ожившая» в графике Парту Патима*, <http://dagpravda.ru/kultura/ozhivshaya-v-grafike-partu-patima/> [dostęp: 30.06.2022 r.]

³² Ibidem.



Wizerunek Partu Patimat z komiksu autorstwa Magomeda Sagidajewa, źródło: <http://dagpravda.ru/kultura/ozhivshaya-v-grafike-partu-patima/> [dostęp: 30.06.2022 r.]

W latach 2004-2006³³, na zlecenie jednego z dagestańskich klubów kobiecych o nazwie *Daraczchi (Przebiśniew)*³⁴, z inicjatywy jej

³³ Jako data powstania pomnika pojawia się również rok 2002: М.И. Магомедова-Чалабова, *Лакцы. История, культура, традиции*, Махачкала 2014, <https://educ.wikireading.ru/11950> [dostęp: 30.06.2022 r.]

³⁴ Na przełomie tysiącleci to samo stowarzyszenie wyprodukowało spektakl mający na celu upamiętnienie Partu, a zespół teatralny, który go zrealizował otrzymał Nagrodę Państwową Republiki Dagestanu: А. З. Бижитыева, *op. cit.* Według Marjam Пјасowej produkcja spektaklu miała być odpowiedzią na tragiczne wydarzenia związane z tzw. czeczeńską inwazją na Dagestan w sierpniu-wrześniu 1999 roku: *трагические события в Дагестане заставили всех нас переосмыслить героическое прошлое наших народов, взглянуть на него через призму современности. Вот тогда-то и вдохновили подвиги наших женщин на постановку спектакля «Парту-Патима»*, zob. М.Ш. Муслимова, *op. cit.*, s. 98.

przewodniczącej – wspomnianej już wcześniej Marjam Iljasowej³⁵, wzniesiono na drodze do miejscowości Kumuch, dawnej stolicy szamchałatu, pomnik autorstwa Magomeda-Alego Alijewa, przedstawiający Partu w wojskowym oporządzeniu, z mieczem i tarczą, przez niektórych autorów nazywany Dagestańską Statuą Wolności³⁶. Według informacji pochodzących z miejscowych portali, pomnik stał się celem pielgrzymek różnego rodzaju kobiecych organizacji z Dagestanu, które *склоняясь перед её обликом, они просят дать им сил и мужества. Подвиги дагестанских женщин - наследие Парты Патимы*³⁷. Za przykład takich działań niech posłuży wydarzenie z kwietnia 2019 roku, kiedy to członkinie wspomnianej organizacji przygotowały pod pomnikiem tzw. Aleję Matek, składającą się z sadzonek różnego rodzaju drzew – brzoź, jabłoni, grusz czy krzaków takich jak bzy. Inicjatywa miała dość jasny cel – przypomnienia o kobietach, które tworzyły historię Dagestanu na równi z mężczyznami, co wyraziła jedna z inicjatorek wydarzenia: *сегодня мы высадили именные деревья в память о славных дочерях нашего народа. Я думаю, что эти деревья символизируют собой все самое лучшее, что было и есть в горянках – нежность, тепло, ум, скромность, доброту. Хотелось бы, чтобы каждый, кто окажется у нашей аллеи еще раз вспомнил о своих матерях, о наших предках, о бесконечном материнском подвиге женщины*³⁸.

Kilkanaście lat wcześniej, w 1996 roku w miejscowości, z której zgodnie z legendami pochodziła Patimat, w sześćsetlecie domniemanego zwycięstwa nad Timurem, przed wejściem do szkoły w Czurtach (nawiązującej swą nazwą – *ПармIывалу* – do wcześniejszego osiedla, położonego niedaleko starożytnej osady Huna, na północnym zboczu góry

³⁵ М.И. Магомедова-Чалабова, *op. cit.*

³⁶ А. З. Бижитуева, *op. cit.*

³⁷ Памятник Парту Патиме, <https://chetour.me/pochitaj/all/all/Памятник-Парту-Патиме> [dostęp: 30.06.2022 r.]

³⁸ В селе Кумух Лакского района посадили «Аллею матерей», <http://dagpravda.ru/novosti/v-sele-kumuh-lakskogo-rajona-posadili-alleju-materej/> [dostęp: 30.06.2022 r.]

Wacila) ustawiono kamień pamiątkowy Partu³⁹. Zgodnie z jedną z wersji legendy Partu Patimat urodziła się w wiosce Achar (czasem pojawia się nawet domniemana data urodzenia – rok 1376), kilka kilometrów na południowy-wschód od Kumuchu, gdzie jedno z miejsc ku jej pamięci nazwano Partu-walu, niewielką rzeczka zaś Partu Patimalrat. W pobliżu znajduje się również wzgórze, które w 1996 roku, kolejny raz na pamiątkę sześćsetlecia wygranej domniemanej bitwy, nazwano Szczytem Zwycięstwa. Zgodnie z miejscową legendą Patimat spoczywa na niewielkim cmentarzu w Achar, natomiast niedaleko od miejscowości, w pobliżu drogi prowadzącej do niej, znajduje się pewien rodzaj tradycyjnego upamiętnienia – biały kamień z napisem w języku arabskim, opisującym czyn Partu i jej towarzyszy w 1396 r.⁴⁰ Z kolei w 2001 roku w wiosce Churi, obok Kumuchu, wzniesiono Patimie symboliczny, pamiątkowy zijarat⁴¹. Niejako wstępem do obchodów sześćsetlecia bitwy było wystawienie baletu N. Dagirowa pod tytułem *Partu Patimat*, zrealizowanego przez dagestańską orkiestrę symfoniczną wraz z Akademickim Zespołem Tańca Dagestanu „Lezginka”⁴².

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej elementy budowania pamięci dagestańskiej na podstawie legendy dotyczącej Partu Patimat, nie powinno dziwić zaobserwowane w tamtych stronach zjawisko społeczne nadawania imienia Patimat wielu dagestańskim dziewczynkom⁴³. Do tego fenomenu nawiązywał już M. Sachajew: *благодарный народ в сказаниях и песнях через века донес ее героический, достойный подражания образ. И, может быть, в ее честь так часто дагестанцы называют*

³⁹ Село Чуртах (самоназвание "Чурттауци"),

<https://welcomedagestan.ru/dagestan/lakskij/churtah/?type=info> [dostęp: 30.06.2022 r.]. Por. również informację o istniejącym w tym miejscu tzw. zijaracie, czyli zgodnie z muzułmańską tradycją miejscu pielgrzymkowym wyznaczającym miejsce pochówku wybitnie zasłużonej postaci, przede wszystkim w kontekście religijnym: М.И. Магомедова-Чалабова, *op. cit.*

⁴⁰ М. Цахаев, *op. cit.*

⁴¹ А. З. Бижигуева, *op. cit.*

⁴² М.Ш. Муслимова, *op. cit.*, s. 99.

⁴³ *Парту Патима - народная героиня Дагестана*, <https://lakskysite.ru/literatura-i-yazyk/lakskie-legendy/partu-patima.html> [dostęp: 30.06.2022 r.].

*своих дочерей - Патима*⁴⁴. Warto jednak pamiętać, że źródłosłów związany jest przecież z imieniem Fatima, córki Proroka Muhammada, bardzo popularnym wśród narodów wyznających islam. Samo *Partu* w języku lakijskim oznacza kogoś błyskotliwego lub coś szybkiego jak błyskawica⁴⁵. Niektórzy interpretatorzy łączą zresztą ten przydomek z wpływami perskimi, zoroastryjskimi i rozpowszechnionym niegdyś na Kaukazie, w pewnym jedynie stopniu, kulcie ognia⁴⁶.



Pomnik Partu Patimy w Kumuchu,

źródło: <https://welcomedagestan.ru/> [dostęp: 30.06.2022 r.]

Jak widać z przedstawionego powyżej krótkiego zestawienia, możemy zaobserwować w narracjach historii pamięci Dagestanu ostatniego wieku liczne odwołania, zarówno kultury niematerialnej, jak

⁴⁴ *Парту Патима. Народная героиня Дагестана*,

<http://www.lakia.net/lak/hero/pp/partupatimat.html> [dostęp: 30.06.2022 r.]

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ М. Цахаев, *op. cit.*

i materialnej, do postaci bohaterskiej dziewczyny. Rzecz w tym, że współczesne badania zachowanego lub powstałego w jej kontekście dziedzictwa kulturalnego podważają zarówno jego wiarygodność, jak i oryginalność. Należy w tym miejscu powołać się przede wszystkim na pracę wykonaną przez takich autorów jak M.M. Kurbanow, A.Ch. Achmedow, S.Ch. Achmedow⁴⁷. Po pierwsze, dzięki analizie językowej pierwszych opublikowanych wersji legendy z roku 1954 wskazują, że zawiera ona jeszcze w języku lakijskim sformułowania współczesne, nieprzystające do utworu o którym moglibyśmy sądzić, że pochodzi ze średniowiecza. Po drugie, podnoszą zagadnienie podobieństwa motywu kobiety-wojowniczk, który możemy spotkać w wielu oryginalnych mitach m.in. bliskich Lakom, wywodzących się z Tabasaranu, a dotyczących walk z szachem Jezdegerdem w V wieku, czy azerskich, wschodnich – tatarskich, kirgiskich, ujugurskich, ałtajskich, a także słowiańskich z opowieścią o Stawrze Godinowiczu i jego żonie Wasilisie na czele. Autorzy zauważają też, że omówione powyżej miejsca pamięci dotyczące Partu Patimat nie powinny tym bardziej zasługiwać na szczególne zaufanie, biorąc pod uwagę fakt, że w okresie postsowieckim takie pomniki, szczególnie o religijnym zabarwieniu (jak ziyaraty) powstawały lawinowo – ich liczba wzrosła w tym czasie trzykrotnie.

Podobnie zresztą rzecz ma się co do kolejnych wersji legendy – nowe poematy ku czci Patimat powstawały szczególnie licznie w połowie lat dziewięćdziesiątych, kiedy to wytworzyło się wyjątkowe zapotrzebowanie wobec obchodów sześćsetlecia domniemanego zwycięstwa nad Timurem. Tak tę kwestię opisywał S.Ch. Achmedow: *фольклорная запись должна быть паспортизирована, а разночтения в указаниях на дату записи настораживают... Нет в природе ни «полного» варианта поэмы, ни мертворожденных «поэм» «Парту-Патима и шамхал» и «Ази – брат Патимы». Они написаны, скорее всего, самим Х.М. Халиловым накануне 600-летия подвига*

⁴⁷ Zob. przede wszystkim: М.М. Курбанов, А.Х. Ахмедов, *Легенды и мифы фольклора и литератур народов Дагестана*, „Известия Дагестанского государственного педагогического университета. Общественные и гуманитарные науки” 2016, t. 10.3., s. 68-73; С.Х. Ахмедов, *Эпическая поэма «Парту Патима»: проблема жанра и автора*, Махачкала 2009.

*Парту-Патимы*⁴⁸ Etnograficzny charakter poematu o Patimie z lat pięćdziesiątych podważali inni badacze, uznając go raczej za dzieło literatury współczesnej, m.in. I.Ch. Abdullajew, N.S. Dżidałajew, G. Kuruchow: *знаменитая теперь эпическая песня «Парту-Патима», судя по всему, была создана на основе легенд, исторических преданий (возможно, поэтических) в новейшее время грамотным и нужно сказать талантливым поэтом*⁴⁹.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie pozostaje nic innego jak zacytować za ww. autorami: *правда, как утверждается в труде С.Х. Ахмедова, имеются непроверенные сведения о рукописи марокканского историка Абдуллаха ал-Лавати, которая будто бы хранится в Марокканском госархиве в Рабате. В рукописи будто бы освещаются сведения о походе Тимура в Дагестан. **Вполне возможно, но науке нужны подтверждения***⁵⁰. Należy jednocześnie pamiętać, że chociaż nie ulega wątpliwości problem historyczności przedstawionych powyżej wydarzeń, to stały się one istotnym elementem współczesnej kultury Dagestanu: *несмотря на то, что в науке еще ведутся острые дискуссии по признанию некоторых из фольклорных источников как подлинно бытовавших в народе, все они стали фактом культуры республики и вдохновили мастеров на создание новых произведений искусства*⁵¹. Podsumowując, chciałem w tym tekście wskazać na problem pewnego podwójnie zakłamanego wyobrażenia na temat Dagestanu. Z jednej strony, przedstawione działania w celu upamiętnienia Partu Patimy podważają zachodnie przekonanie na temat kultur muzułmańskich, ich domniemanego ekskluzywnego maskulinizmu. Z drugiej jednak, zjawisko to zaistniało przecież kosztem prawdy historycznej, mającej w domyśle, jak wyrazili to niektórzy z cytowanych regionalistów czy historyków, ustąpić przed wygodną w danym momencie prawdą kulturową.

⁴⁸ Ibidem, s. 43.

⁴⁹ М.Ш. Муслимова, *op. cit.*, s. 100-101.

⁵⁰ М.М. Курбанов, А.Х. Ахмедов, *op. cit.*, s. 71.

⁵¹ М.Ш. Муслимова, *op. cit.*, s. 99.

Bibliografia

- Абачараева М.М., *Архаизмы лакских эпических песен*, „Вестник Дагестанского Научного Центра” 2011, t. 43.
- Ахмедов С. Х., *Эпическая поэма «Парту Патима»: проблема жанра и автора*, Махачкала 2009.
- Ахмедова М., *«Ожившая» в графике Парту Патима*, <http://dagpravda.ru/kultura/ozhivshaya-v-grafike-partu-patima/> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Ахмедова-Колюбакина М., *Парту Патима. Легенда (Посвящается Марьям Ильясовой)*, <https://stihi.ru/2012/01/14/8375> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Бижитуева А.З., *Парту Патима – героиня лакского эпоса*, <http://lib05.ru/vystavki/partu-patima-geroinya-lakskogo-eposa> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Булатова Г., *Лакцы. Историко-этнографическое исследование XIX-начало XX вв.*, Махачкала 2000.
- В селе Кумух Лакского района посадили «Аллею матерей»*, <http://dagpravda.ru/novosti/v-sele-kumuh-lakskogo-raiona-posadili-alleju-materej/> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Цахаев М., *Парту Патима - символ свободы, чести, любви к родине*, „Народы Дагестана. Республиканский общественно-политический журнал” 2015, t. 1, <http://www.narodidagestana.ru/vipusk/41/stat/%20eee%20e%20yue%20/> [dostęp: 10.05.2022 r.]
- Доного Х.М., Касумов С., *Имам Гамзат*, Махачкала 2002.
- Габиев С.И., *Избранные труды*, Махачкала 2001.
- Гаджиев Б., *Дочери Дагестана*, Махачкала 2012, <https://www.litres.ru/bulach-gadzhiev/dochery-dagestana/chitat-onlayn/> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Гаджиева С.Ш., Мелешко А.Г., *Женщины советского Дагестана*, Махачкала 1960.
- Гусейнов И.-Г., *Лаки в истории Дагестана (VI - XX века)*, <http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/151848/> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Джидалаев Н.С., *Юсуп Ханпалаев и народный эпос*, „Дагестанская правда”, 11.01.2009.

- Иоганн де Галонифонтибус, *Сведения о народах Кавказа (1404 г.)*, пер. З. М. Бунятов, Баку 1979.
- Казиев Ш.М., *Имам Шамиль*, Москва 2003.
- Курбанов А.Д., *Кази-Кумух в противостоянии Имамата Шамиля и российской империи. Реконструкция хронологии*, „Вестник Санкт-Петербургского Университета. Серия 2: История” 2009, t. 1.
- Курбанов М.М., Ахмедов А.Х., *Легенды и мифы фольклора и литератур народов Дагестана*, „Известия Дагестанского государственного педагогического университета. Общественные и гуманитарные науки” 2016, t. 10.3.
- Магомедова-Чалабова М.И., *Лакцы. История, культура, традиции*, Махачкала 2014, <https://educ.wikireading.ru/11950> [dostęp: 30.06.2022 г.]
- Маршаев Р., Бутаев Б., *История лакцев*, Махачкала 1991.
- Махмуд из Хиналуга, *События в Дагестане и Ширване XIV-XV вв.*, пер. с арабского, составление, предисловие, комментарии и приложения А.Р. Шихсаидов, Махачкала 1997.
- Мусаев С., *Парту Патима – славная дочь Дагестана*, <http://www.lakia.net/lak/resource/ilchi/smusaev/ppatima.html> [dostęp: 30.06.2022 г.]
- Муслимова М.Ш., *Эпическое народное сказание «Парту-Патима» и образ Парту-Патимы в современном дагестанском искусстве*, „Модернизация образования. Научно–Методический Журнал” 2009, t. 2.
- Мутиева О.С., *Женщины в общественно-политической жизни Дагестана (XIV-XIX вв.)*, „Вестник Адыгейского государственного университета. Серия 1: Регионоведение: философия, история, социология, юриспруденция, политология, культурология” 2013, t. 124.3.
- Народный эпос. Парту Патима (Сборник, 2007)*, <https://studentlib.ru/либ/Народный-эпос-Сборник-2007-4> [dostęp: 30.06.2022 г.]
- Народный эпос. Сборник, 2007. Парту Патима*, https://kartaslov.ru/книгу/Народный_эпос/4 [dostęp: 30.06.2022 г.]

- Народный эпос. Песни*, Из серии: Дагестан в легендах и преданиях, Махачкала 2007.
- Неверовский А.А., *Истребление аварских ханов в 1834 году. Отрывок из рукописи подполковника Генерального Штаба Неверовского*, Санкт-Петербург 1848;
<https://www.prilib.ru/item/417054> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Памятник Парту Патиме*, <https://chetour.me/pochitaj/all/all/Памятник-Partu-Patime> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Парту Патима: народный эпос: художественная литература*, пер. с лакского языка: М.Ш. Муслимовой, вступительная статья: Х.М. Халилова, Махачкала 2010.
- Парту Патима. Народная героиня Дагестана*, <http://www.lakia.net/lak/hero/pp/partupatimat.html> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Парту Патима - народная героиня Дагестана*, <https://laksksite.ru/literatura-i-yazyk/lakskie-legendy/partu-patima.html> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Презентация графического эпоса Магомеда Сагидаева «Парту Патима»*, [дом-ученных.рф/2021/04/10/парту-патима](http://dom-uchenных.рф/2021/04/10/парту-патима) [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Село Чуртах (самоназвание "Чурттаи")*, <https://welcomedagestan.ru/dagestan/lakskij/churtah/?type=info> [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Хасбулатов Х., *Саид Габиев*, Махачкала 1972.
- Чичагова М.Н., *Шамиль на Кавказе и в России. Биографический очерк*, Санкт-Петербург 1889,
http://militera.lib.ru/bio/chichagova_mn01/index.html [dostęp: 30.06.2022 r.]
- Шараф ад-Дин Али Йазди, *Зафар-наме. Книга побед амира Темура*, пер. А. Ахмедова, Ташкент 2008.

W e r o n i k a M i e c z k o w s k a

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

Résumé: L'article traite des circonstances de la mort des reines polonaises de la dynastie Jagellonne aux XVe – XVIe siècles. Sur la base du matériel source préservé, on été analysés l'heure et le lieu du décès, ses causes, les circonstances ainsi que le soutien médical et familial reçu par les reines individuelles dans les dernier instants de leur vie.

Śmierć jest obecna w życiu każdego człowieka. Zjawisko to definiuje się jako ustanie funkcji życiowych w organizmie. Utrata oddechu i zatrzymanie pracy serca są jej pierwszymi objawami. Następnie stopniowo umierają pozostałe narządy i komórki. Dla człowieka żyjącego na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych śmierć pojmowana była jako kara za grzech pierworodny, w konsekwencji była sługą diabła. To on kusił pierwszych ludzi, to przez niego wygnano człowieka z raju, stąd stał się śmiertelny. Z drugiej strony śmierć była pojmowana jako wola sprawiedliwego, wszechwiedzącego Boga, której nie powinno się przeciwstawiać. Śmierć może nastąpić nagle i niespodziewanie albo rozciągać się w czasie. Najczęściej myślano o niej (i nadal się myśli) w przypadku ciężkiej i bolesnej choroby. Oswajano się z nią stopniowo

i przygotowywano, szykowano gromnice przy łóżkach, organizowano osobę duchowną z ostatnim namaszczeniem. Jednak w epoce średniowiecza nie wszyscy mieli tyle szczęścia. Nagła śmierć (*mors repentina*) była zjawiskiem powszechnym i przerażała nie tylko człowieka późnośredniowiecznego. Lęk przed nią trwa nieprzerwanie, aż do dzisiejszych czasów. Wierzano, że śmierć bez sakramentów i bez testamentu wiąże się z utratą ważnych argumentów przed Bożym Sądem. Dlatego, gdy ktoś umarł nagłą śmiercią bliscy podkreślali, że przeczuwał zbliżającą się kostuchę, czy to przez sen, czy też towarzyszyły mu różne znaki. Ówcześni ludzie doskonale zdawali sobie sprawę, że śmierć jest nieuchronna i prędzej czy później dosięgnie każdego, bez względu na wiek, płeć czy stan.

Aby osiągnąć istotę idealnej, dobrej śmierci, trzeba było mieć najpierw świadomość, że koniec jest już bliski. Królowa, która przeczuwała zbliżającą się śmierć przygotowywała się do niej, wpisywała się w kanon pobożnej śmierci, zarysowując w ten sposób pozytywny obraz osoby królewskiej. Wśród zgromadzonych bliskich osoba umierająca wyrażała skruchę, wyznawała grzechy i odprawiała pokutę. Ponadto fundamentalne było przyjęcie ostatniego namaszczenia połączonego często z komunią chorych oraz wiatykiem. Ciało konającej zwilżano specjalnym olejem chorych (*oleum infirmorum*). Głównie te części ciała, których poszczególne zmysły związane były z grzechem, czyli: oczy, uszy, nos, wargi, ręce i stopy¹. Następnie, w towarzystwie zapalanej gromnicy, odmawiano modlitwę za konających, w skład której wchodziło m.in. wezwanie w chwili zgonu. Niezwłocznie po ustaniu funkcji życiowych, przy zwłokach odmawiano wigilię żałobną, złożoną z nieszpórów, trzech nokturnów i kończono laudesami².

Celem mojej pracy jest próba omówienia okoliczności oraz przyczyn odejścia polskich monarchiń. Ponadto zebranie i zestawienie informacji o dacie, godzinie, miejscu i przyczynie śmierci oraz pochówku

¹ B. Nadolski, *Liturgia – Eucharysta*, t. IV, Poznań 1992, s. 285; J. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 34.

² Ibidem, s. 34; A. Labudda, *Liturgia pogrzebu w Polsce*, Warszawa 1983, s. 50-54.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

królowych w różnych przekazach źródłowych. Artykuł został uporządkowany chronologicznie, poczynając od śmierci królowej Jadwigi Andegaweńskiej, do królowej Anny Jagiellonki, z wyjątkiem królowej Heleny, żony Aleksandra Jagiellończyka, która chociaż tytułowała się królową, nigdy nie była koronowana. Wybrałam ten temat, ponieważ od dawna interesuję się tematyką związaną ze śmiercią i pochówkiem wszystkich członków dynastii jagiellońskiej.

Solidną podstawą źródłową artykułu są w pierwszym rzędzie źródła narracyjne, wśród nich kroniki takie jak: Jana Długosza, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa polskiego*; Macieja z Miechowa, *Kronika Polska*; Macieja Strykowskiego, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wwszystkiej Rusi*; Macieja Bielskiego, *Kronika Polska*; Łukasza Górnickiego, *Dzieje w Koronie Polskiej*; Marcina Kromera, *Kronika Polska*, tenże, *O pochodzeniu i o dziejach Polaków oraz Mowa na pogrzebie Zygmunta Starego*; *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* Bernarda Wapowskiego; *Kroniki polskie* Stanisława Orzechowskiego; Reinholda Heidensteina, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*; J. Deciusa, *De Sigismundi regis temporibus liber*³. Niezwykle pomocne w ustaleniu miejsca pochówku i daty śmierci oraz pogrzebu królowych były liczne roczniki wydane w obu seriach *Monumenta Poloniae Historica*. Również z tego wydawnictwa wykorzystałam księgi zmarłych następujących klasztorów: w Łądzie, Lubiniu, Strzelnie, Trzemesznie oraz kalendarz krakowski. Wiele

³ J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10 1370-1405, ks. 11 1413-1430, ks. 12 1445-1461, tłum. J. Mrukówna, wyd. II, Warszawa 2009; M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wwszystkiej Rusi*, t. 2, Warszawa 1846; Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, wyd. H. Wietor, Kraków 1986; M. Kromer, *O pochodzeniu i o dziejach Polaków*, ks. XXIX, oprac. i tłum. J. Starnawski, Olsztyn 1982; idem, *Kronika Polska*, Sanok 1857; idem, *Mowa na pogrzebie Zygmunta I*, Olsztyn 1982; B. Wapowski, *Dzieje Korony polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380-1535*, t. II, tłum. M. Malinowski, Wilno 1847; Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1950; S. Orzechowski, *Kroniki polskie*, Sanok 1856; M. Bielski, *Kronika polska*, Kraków 1597; R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. 1-2, Petersburg 1857; J. Decius, *De Sigismundi regis temporibus liber*, Kraków 1521.

wartościowych informacji o śmierci królowej Jadwigi znajduje się w *Monologu o umieraniu Jadwigi, królowej Polski* i w *Kazaniu przed królem i jego dostojnikami o śmierci i życiu królowej Jadwigi* autorstwa Stanisława ze Skarbimierza. Niezwykle owocna w kwestii ustalenia przyczyny śmierci drugiej żony Zygmunta Augusta była analiza listów między członkami rodziny królewskiej, zebranych i opracowanych przez Irenę Kaniewską w *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, Kraków 1999. Również wiele cennych informacji o okolicznościach odejścia żon Zygmunta Starego i Augusta zaczerpnęłam z listów opublikowanych przez Aleksandra Przeździeckiego w pracy *Jagiellonki polskie w XVI. wieku*. t. 1 i t. 2, Kraków 1868, t. 3, Kraków 1868 oraz t. 5, Kraków 1878.

Informacje o okolicznościach odejścia z tego świata królowych odnaleźć można w takich biografiach jak: Maria Bogucka, *Bona Sforza*; eadem, *Anna Jagiellonka*; Jerzy Besala, *Barbara Radziwiłłówna i Zygmunt August*; Stanisław Cynarski, *Zygmunt August*; Bożena Czwojdrak, *Zofia Holszańska*; Eugeniusz Gołębiowski, *Zygmunt August. Żywot ostatniego z Jagiellonów*; Jadwiga Krzyżaniakowa, Jerzy Ochmański, *Władysław Jagiełło*; Zbigniew Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*; Jarosław Nikodem, *Jadwiga, król Polski*; Fryderyk Papée, *Aleksander Jagiellończyk*; Bolesław Przybyszewski, *Barbara Zapolya, królowa Polski 1512-1515*; Jerzy Wyrozumski, *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską a jagiellońską*⁴.

W pracy wykorzystałam również wiele informacji z Polskiego Słownika Biograficznego, wydanego w Krakowie w latach 1935-1967,

⁴ M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 2009, eadem, *Anna Jagiellonka*; Wrocław, Warszawa, Kraków 1994; J. Besala, *Barbara Radziwiłłówna i Zygmunt August*, Warszawa 2007; S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2004; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012; E. Gołębiowski, *Zygmunt August. Żywot ostatniego z Jagiellonów*, Warszawa 1968; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław Jagiełło*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006; Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1985; J. Nikodem, *Jadwiga, król Polski*, Wrocław 2009; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999; B. Przybyszewski, *Barbara Zapolya, królowa Polski 1512-1515*, Łańcut 2000; J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską a jagiellońską*, Kraków 1997.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

Encyklopedii Katolickiej, pod red. F. Grygiewicza, R. Łukaszyka, Z. Sułkowskiego, książki Małgorzaty Duczmal, *Jagiellonowie*; Urszuli Borkowskiej, *Dynastia Jagiellonów w Polsce* oraz Zygmunta Wdowiszewskiego, *Genealogia Jagiellonów i domu Wazów w Polsce*⁵.

Jednak wiele z tych prac rozczarowuje. Często historycy ignorują najważniejsze źródła historyczne, a wyników swoich badań nie konsultują z badaczami innych dyscyplin naukowych takich jak medycyna. Świadoma tej luki, przygotowując swoją pracę skorzystałam z pomocy fachowej literatury medycznej, takiej jak publikacja Grzegorza Bręborowicza, *Położnictwo i ginekologia*; Joachima Dudenhausena, Willibalda Pschyrembel, *Położnictwo praktyczne i operacje położnicze*; Joanny Jędrzejczak, Marii Mazurkiewicz-Bėldzińskiej, *Padaczka*; Michała Troszyńskiego, *Położnictwo*; Witolda Ziembickiego, *Barbara Radziwiłłówna w oświeceniu lekarskim*; J. Kubickiego, *Historia kiły*⁶.

Wiele cennych informacji na temat ostatniej choroby królowych dostarczyły badania archeologiczne z lat 1887, 1949, protokoły z otwarcia grobów królewskich w Krakowie i w Wilnie, znajdujących się w wyżej wymienionych publikacjach oraz *Studiach do Dziejów Wawelu*⁷.

⁵ *Encyklopedia Katolicka*, pod red. F. Grygiewicza, R. Łukaszyka, Z. Sułkowskiego, t. 4, Lublin 1995.

⁶ G.H. Bręborowicza, *Położnictwo i ginekologia*, Warszawa 2009; J. Dudenhausen, W. Pschyrembel, *Położnictwo praktyczne i operacje położnicze*, Warszawa 1997; J. Jędrzejczak, M. Mazurkiewicz-Bėldzińska, *Padaczka*, Warszawa 2017; M. Troszyński, *Położnictwo*, Warszawa 2009; W. Ziembicki, *Barbara Radziwiłłówna w oświeceniu lekarskim*, „Polska gazeta lekarska” 20.X.1935, nr 42, 144-162; J. Kubicki, *Historia kiły*, Opole 2013.

⁷ *Protokół otwarcia grobu Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, Kraków 1978; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce; Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, pod red. W. Bilińskiego, Warszawa 1989; H. Hryszko, *Tkaniny z grobu królowej Jadwigi*, Warszawa 2017; A.H. Kirkor, *Groby wielkksiężęce i królewskie w Wilnie*, Warszawa 1882; Z. Kuchowicz, *op. cit.*; P. L. Lepszy, *Grób królowej Zofii czwartej żony Władysława Jagiełły*, [w:] SKBHsz, t. VIII, 1908, z. 1-2; B. Przybyszewski, *op. cit.*; J. Widacki, *Detektywi na tropach zagadek historii*, Katowice 1988; K. Wilkus, *Odkrycie grobów królewskich w katedrze wileńskiej*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. V, Kraków 1991; A. Bochniak,

Zdaję sobie sprawę, że moja praca nie wyczerpuje w całości problematyki, gdyż w trakcie prowadzonych badań zaistniało wiele nowych pytań, które powinny zostać rozbudowane, ale z powodu swojej interdyscyplinarności zostały tylko zasygnalizowane. Pojawiły się też inne problemy z powodu pandemii, m.in. brak dostępu do niektórych źródeł i przebadania pewnych spraw głębiej. Kończąc mam nadzieję, że praca spełniła swoje zadanie, pokazując, że analiza zagadnienia jest możliwa mimo skromnej podstawy źródłowej i wzbudzi wśród innych badaczy pragnienie głębszego poznania problematyki okoliczności i przyczyn śmierci polskich monarchiń z dynastii Jagiellonów.

Pierwszą żoną Władysława Jagiełły była Jadwiga Andegaweńska, najmłodsza córka Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Bośniaczki. Dokładnej daty narodzin królowej nie znamy. Zygmunt Wdowiszewski przyjął, że urodziła się między 3 października 1373 a 16 kwietnia 1374⁸. Po śmierci Katarzyny, najstarszej siostry Jadwigi, pod koniec roku 1378, to Jadwiga miała odziedziczyć koronę św. Stefana. Królowa-wdowa Elżbieta Bośniaczka zmieniła jednak w ostatniej chwili wolę zmarłego króla i desygnowała Marię, sama stając się regentką⁹. Natomiast Jadwiga została koronowana na króla Polski dnia 16 października 1384 roku, a 18 lutego 1386 roku w katedrze krakowskiej arcybiskup gnieźnieński Bodzęta połączył ją węzłem małżeńskim z litewskim wielkim księciem Jagiełłą¹⁰.

Groby królowej Jadwigi i królewicza Kazimierza Jagiellończyka w katedrze wawelskiej, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. IV, 1978.

⁸ Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i domu Wazów w Polsce*, Kraków 2017, s. 63; J. Nikodem, *Jadwiga, król Polski*, Wrocław 2009, s. 80; A. Strzelecka, *Jadwiga Andegaweńska*, [w:] PSB, t. 9, Kraków 1962-1964, s. 291; A. Wyrobisz, *Królowa Jadwiga* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, pod red. W. Bilińskiego, Warszawa 1989, s. 83; M. Duczmal, *Jagiellonowie*, Kraków 1996, s. 305; H. Hryszko, *op. cit.*, s. 10.

⁹ J. Nikodem, *op. cit.*, s. 84-91; A. Strzelecka, *Jadwiga Andegaweńska*, s. 292.

¹⁰ J. Nikodem, *op. cit.*, s. 120, 346; J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga*, s. 118; J. Dąbrowski, *Rządy Jadwigi i Jagiełły* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, s. 65; A. Wyrobisz, *Królowa Jadwiga* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, s. 84-87; J. Wyrozumski, *Litwa i Polska na przełomie XIV i XV stulecia* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, s. 17-22; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 41, 480-483; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 64-65; A. Strzelecka, *Jadwiga Andegaweńska* [w:] PSB, t. 9, s. 291; M. Duczmal,

Pod koniec roku 1398 monarchini zaszła nareszcie w upragnioną ciążę. Z relacji kronikarskiej Jana Długosza wiemy jednak, że gdy na królewskim dworze zapanowała wszechobecna radość i pełne napięcia oczekiwanie na następcę tronu, sama królowa czuła się źle, przeczuwała, iż ten poród nie będzie miał szczęśliwego zakończenia¹¹. Nie tylko obawiała się o życie dziecka, ale przede wszystkim myślała o swojej śmierci:

odsunęła od siebie przepych świecki i nie chce z niego korzystać teraz, w niebezpieczeństwie śmierci, którą często zwykł powodować poród, że Panu Niebios, który pozbawiwszy ją hańby bezpłodności obdarzył płodnością, nie chce podobać się w blasku drogich kamieni i złota, ale w skromności i łagodności. W tym jednym można dostrzec jej gorącą miłość do Boga, która odrzucała nawet rzeczy dozwolone i odpowiednie dla jej stanu królewskiego, z obawy, że one Boga obrażają¹².

Królowa Jadwiga wiedziała o problemach matki, związanych z porodem i stratą pierworodnej córki w 1369 roku¹³. Również siostra Jadwigi, Maria Andegaweńska, królowa Węgier zmarła wraz z dzieckiem przy porodzie 17 maja 1395 roku¹⁴. Najprawdopodobniej dlatego Jadwiga widziała w ciąży i porodzie głównie zagrożenie.

Kiedy zaś nadszedł dzień porodu, królowa Jadwiga dwunastego czerwca wydała na świat córkę [...]. Po jej urodzeniu królowa Jadwiga zaczęła ciężko chorować¹⁵.

Niestety nie znamy szczegółów porodu, dzięki badaniom archeologicznym możemy się domyślać, że nie był ani szybki, ani łatwy, i z całą pewnością bezbolesny¹⁶. Spowiednik królowej Stanisław ze Skarbimierza pisał:

op. cit., s. 305-314; H. Hryszko, *op. cit.*, s. 10.

¹¹ A. Strzelecka, *Jadwiga Andegaweńska*, [w:] PSB, t. 9, s. 295.

¹² J. Długosz, ks. 10 1370-1405, s. 301.

¹³ E. Rudzik, *Polskie królowe*, Warszawa 1990, s. 63.

¹⁴ J. Nikodem, *op. cit.*, s. 300; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 312.

¹⁵ J. Długosz, ks. 10 1370-1405, tłum. J. Mrukówna, wyd. II, Warszawa 2009 s. 301.

¹⁶ *Z protokołu badań archeologicznych przeprowadzonych w 1902 roku, wiemy,*

*Powiedziano wprawdzie Ewie: W bólu rodzić będziesz. Ale ona w bólu nosiła, z bólem porodziła i porodziwszy dalej srogiego bólu doznaje*¹⁷.

Wiadomości o cierpieniu królowej w ciąży może potwierdzić jeszcze jeden argument. Na kilka tygodni przed porodem ufundowała ona ołtarz pod wezwaniem św. Erazma. W omawianym okresie św. Erazm uchodził za patrona m.in. cierpiących na bóle wewnętrzne¹⁸.

Wróćmy do Stanisława ze Skarbimierza, który dalej pisał tak:

*Wiemy, że ona musi umrzeć. Ale jeśli jest to możliwe, niech oddali się śmierć, niech umrze teraz śmierć dla niej*¹⁹.

Niepokój przed śmiercią okazany przez królową nagle stał się smutną wizją jej rychłego odejścia. Mieszczanie krakowscy i najbliższe otoczenie królowej próbowali przekupić śmierć i Boga gorącymi modlitwami²⁰. W tym samym czasie uczeni medycy robili wszystko by uratować królową, która leżała w swojej komnacie, trawiona przez gorączkę. Po trzech tygodniach od porodu stan królowej był tak zły, że lekarze kazali wstrzymać się z informacją o śmierci jej córki²¹:

że królowa Jadwiga miała nietypową budowę miednicy. Była bardzo wąska i dość wysoko usytuowana. Dziś przy takiej diagnozie robi się cesarskie cięcie, by oszczędzić matce i dziecku różnych komplikacji przy porodzie. J.W. Dudenhausen, W. Pschyrembel, *op. cit.*, s. 307; M. Troszyński, *op. cit.*, s. 15-49, 183-185.

¹⁷ Stanisław z Skarbimierza, *Monolog o umieraniu Jadwigi*, [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, s. 288.

¹⁸ M.A. Janicki, *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej do końca XVI wieku*, [w:] *Studia Waweliana*, t. XI/XII, Kraków 2002/2003, s. 56.

¹⁹ Stanisław z Skarbimierza, *Monolog o umieraniu Jadwigi*, s. 288.

²⁰ *Kazanie żałobne Stanisława z Skarbimierza* [w:] J. Nikodem., *op. cit.*, s. 347: *Wyznaję, żeśmy się modlili, żeśmy płakali, a głosy nasze sięgały aż do niebios, aby ją Pan Bóg zachował, dla ozdoby Królestwa Polskiego, [...] a jednakże tegośmy wyprosić u Boga nie mogli; modliliśmy się, jakeśmy umieli, w miejscach Bożych, po kościołach, na ołtarzach, w znakach, radą, i uczynkami – jak nam kazano. [...] A wszakośmy łzy wylewali, procesyje odprawiali, składali wota na część Twoją, Boże! Nie wystuchał, zabrał ją do siebie, bo taka była wola jego święta. [...]*; L. Rydel, *Narastanie kultu błogosławionej Jadwigi* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, s. 122.

²¹ Stanisław z Skarbimierza, *Monolog o umieraniu Jadwigi*, s. 289: *Po ludzku biorąc, nie jest już możliwe, aby żyła. Nie mają tu nic do powiedzenia lekarze – praktycy, zaniemówili*

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

*O jej zgonie doniesiono w momencie, kiedy oddawała ducha, bo kobiety, które pielęgnowały królową, starały się to ukryć przed nią, by ból nie powiększył jej choroby*²².

Niestety mimo wszystkich poczynionych zabiegów dnia 17 lipca monarchini, ufając woli niebios, zmarła w swojej komnacie na Wawelu:

*kiedy choroba się wzmoгла, zaopatrzona najświętszym wiatykiem, namaszczona olejem świętym, bardzo pobożnie i religijnie [...] zmarła siedemnastego czerwca, koło południa, na zamku krakowskim i została pochowana w katedrze krakowskiej, po lewej stronie głównego ołtarza, w pobliżu zakrystii*²³.

Jan Długosz opisując okoliczności śmierci królowej popełnił błąd w dacie i zamiast *julii* (lipiec) wpisał *junii* (czerwiec)²⁴. Prawidłową datę podaje *Kalendarz katedry krakowskiej*²⁵, *Liber mortuorum monasterii Lubinensis ordinis sancti Benedicti*²⁶, *Rocznik Świętokrzyski*²⁷, *Rocznik Miechowski*²⁸. *Dopełnienie Szamotulskie* przytacza tylko datę roczną i informację o miejscu pochówku: *in ecclesia maiori Cracoviensi*²⁹.

Rocznik Chotelskiego oraz *Kronika polska* Marcina Kromera ograniczyły się z kolei tylko do samej daty rocznej³⁰. *Liber mortuorum monasterii*

przyrodnicy i mędrzy: nie potrafią doradzić nic, co mogłoby pomóc ciału. Tylko na Ciebie zatem, Panie, wznoszą się nasze oczy. Nie oddalaj od nas miłosierdzia Twego:
J. Nikodem, *op. cit.*, s. 346.

²² J. Długosz, ks. 10 1370-1405, s. 301.

²³ Ibidem, s. 301.

²⁴ Ibidem, s. 301.

²⁵ *Kalendarz katedry krakowskiej*, [w:] MPH, SN t. 5, Warszawa 1978, s. 157.

²⁶ *Liber mortuorum monasterii Lubinensis ordinis sancti Benedicti*, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 632.

²⁷ *Rocznik Świętokrzyski*, [w:] MPH, SN, t. 12, Kraków 1996, s. 73.

²⁸ *Rocznik Miechowski* [w:] SŻ, t. 5, Warszawa 1960, s. 134; *Rocznik Miechowski*, [w:] MPH, ns, t. 2, Warszawa 1961, s. 889.

²⁹ *Dopełnienie Szamotulskie*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, ns, t. 2, s. 863-864.

³⁰ *Rocznik Chotelski*, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1888, s. 213; M. Kromer, *Kronika Polska*, Sanok 1857, s. 433.

Strzelensis ordinis Praemonstratensis podaje błędną informację, że królowa zmarła 16 lipca 1399 roku³¹.

Maciej z Miechowa również się pomylił pisząc, że królowa umarła w dniu porodu 12 lipca 1399 roku³². Podobnie *Liber mortuorum monasterii Landensis ordinis Cisterciensis*, którego autor błędnie podał rok śmierci monarchini, 17 lipca 1401 roku³³. Ponadto omyłkę popełnił Marcin Bielski, umieszczając śmierć królowej pod rokiem 1398³⁴.

Pogrzeb królowej i jej córeczki odbył się 19 lipca³⁵. Wtedy pochowano je w prostej tumbie w prezbiterium katedry wawelskiej, na lewo od wielkiego ołtarza, przy ołtarzu świętego Erazma i świętej Brygidy, który ufundowała³⁶.

Współcześnie uważa się, że królowa zmarła w wyniku gorączki połogowej³⁷, według innej hipotezy z powodu krwotoku okołoporodowego³⁸. Moim zdaniem tę teorię trzeba odrzucić. Krwotok okołoporodowy pojawia się zaraz po porodzie i bez fachowej pomocy

³¹ *Liber mortuorum monasterii Strzelensis ordinis Praemonstratensis*, [w:] MPH t. 5, s. 745.

³² Maciej z Miechowa, s. 275.

³³ *Liber mortuorum monasterii Landensis ordinis Cisterciensis*, [w:] MPH, t. 5, s. 490.

³⁴ M. Bielski, s. 283.

³⁵ J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *op. cit.*, s. 177; J. Nikodem, *Jadwiga, król Polski*, s. 347; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 36; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 314; J. Dąbrowski, *Rządy Jadwigi i Jagiełły* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, s. 65; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, pod red. Sz. Morawskiego, Warszawa 2020, s. 67; M. Starzyński, *Wiersze na śmierć króla w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *ibidem*, s. 78; H. Hryszko, *op. cit.*, s. 10.

³⁶ J. Długosz, s. 301; M. Kromer, *Kronika Polska*, s. 433; M. Bielski, s. 283; J. Nikodem, *op. cit.*, s. 347; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 108; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 67; J. Widacki, *op. cit.*, s. 55; H. Hryszko, *op. cit.*, s. 15.

³⁷ M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004, s. 53; J. Widacki, *op. cit.*, s. 55; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 315.

³⁸ J. Wolny, *Zagadnienie formacji duchowej królowej Jadwigi* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, s. 119; B. Chmielowska, *Stanisław ze Skarbimierza, rozmyślenia o umieraniu królowej Jadwigi* [w:] *ibidem*, s. 280-281.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

doprowadza bardzo szybko do śmierci położnicy. Najczęściej zgon następuje tego samego dnia³⁹. W tym przypadku królowa żyła jeszcze 3 tygodnie, a jej córeczka zmarła kilka dni wcześniej. Ich daty śmierci się niemal pokrywają, co może wskazywać, że umarły na to samo zakażenie wewnątrzmaciczne lub okołoporodowe⁴⁰, z którym nie mogły sobie obie poradzić, będąc wyczerpane długim, ciężkim porodem⁴¹.

Po śmierci królowej Jadwigi za radą panów polskich, jak i samej monarchini, Władysław Jagiełło rozpoczął starania o rękę Anny, córki Wilhelma hr. Cylii i Anny, córki Kazimierza Wielkiego i Jadwigi, ks. glogowskiej. Nie wiemy, kiedy dokładnie urodziła się Anna; Z. Wdowiszewski uważa, że musiało to nastąpić pod koniec roku 1380 lub na początku 1381⁴². Ślub odbył się w katedrze krakowskiej 29 stycznia 1402 roku, z kolei koronacja 25 lutego 1403 roku⁴³.

Jeżeli chodzi o datę śmierci królowej Anny, *Kalendarz katedry krakowskiej* podaje sobotę, 20 kwietnia 1416 roku o godzinie 16 na zamku krakowskim⁴⁴. Obok tej informacji znajduje się krótka notatka zapisana ręką J. Długosza, z datą 21 marca:

³⁹ J.W. Dudenhausen, W. Pschyrembel, *op. cit.*, s. 193, 368-374, 400-407; M. Troszyński, *op. cit.*, s. 265; G.H. Bręborowicz, *op. cit.*, s. 447.

⁴⁰ Najprawdopodobniej z powodu przedłużającego się porodu, wyczerpania rodzącej doszło do obniżenia ogólnej odporności organizmu i stopniowego wstępowania drobnoustrojów, które stanowią naturalną florę pochwy do jamy macicy. Następnie przez ranę po łożysku dostały się do krwi i doszło do zakażenia ogólnego organizmu. Zakażenie połogowe charakteryzuje się wysoką gorączką, która ma miejsce około 3-5 dnia od porodu i nie leczona doprowadza do zgonu położnicy w ciągu 3-4 tygodni. J.W. Dudenhausen, W. Pschyrembel, *op. cit.*, s. 397-398; G.H. Bręborowicz, *op. cit.*, s. 173-182.

⁴¹ Informacje o niebezpieczeństwie zbyt długiego trwania porodu oraz wynikającymi z tego zakażeniami wewnątrzmacicznymi, J.W. Dudenhausen, W. Pschyrembel, *op. cit.*, s. 200; G. H. Bręborowicz, *op. cit.*, s. 443-445.

⁴² Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 66; K. Pieradzka, *Anna Cyllejska* [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s.121; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 59.

⁴³ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 67; K. Pieradzka, *Anna Cyllejska* [w:] PSB, t. 1, s. 121; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 61.

⁴⁴ *Kalendarz katedry krakowskiej*, [w:] MPH ns, t. 5, s. 141.

*anno domini MCCCC sexto domina Anna regina Polonie moritur et in Cracoviensi ecclesia sepelitur*⁴⁵.

Budząca kontrowersje jest tutaj godzina śmierci królowej, jeśli przyjmiemy godzinę 16 według zegara włoskiego (gdzie początek doby liczony jest pół godziny po zachodzie słońca) to wychodzi nam, że królowa umarła o godzinie 10. Natomiast jeśli liczono początek doby od wschodu słońca, to monarchini umarła o godzinie 22⁴⁶.

Z kolei w kronice Długosza pojawia się krótki zapis: Anna Cylejska w obecności swojego męża *zmarła w dzień św. Benedykta*⁴⁷, który przypadał na 21 marca 1416 roku. Tą samą datę podaje Maciej z Miechowa⁴⁸ Marcin Kromer⁴⁹ oraz Marcin Bielski⁵⁰. Inną datę odnotował *Rocznik Świętokrzyski*, według niego królowa Anna umarła 30 marca 1416 roku⁵¹. Jeszcze inną datę podał autor *Liber mortuorum monasterii Strzelensis ordinis Praemonstratensis*, wedle którego królowa umarła 12 marca 1416 roku⁵². O miejscu pochówku Długosz pisał krótko:

*Król pochował ją z należnymi honorami w katedrze krakowskiej*⁵³.

Tę informację uzupełnia *Rocznik Świętokrzyski* podając: *et penes altare sancte Dorothee sepelitur*⁵⁴. Ołtarz św. Doroty mieścił się pod trzecią arkadą ambitu południowego, naprzeciw kaplicy Poczęcia NMP⁵⁵.

⁴⁵ Ibidem, s. 134.

⁴⁶ Ibidem, s. 134, przypis 149.

⁴⁷ J. Długosz, ks. 11 1413-1430, s. 61.

⁴⁸ Maciej z Miechowa, s. 284.

⁴⁹ M. Kromer, *Kronika Polska*, s. 480.

⁵⁰ M. Bielski, s. 316.

⁵¹ *Rocznik Świętokrzyski*, [w:] MPH ns t. 12, s. 75.

⁵² *Liber mortuorum monasterii Strzelensis ordinis Praemonstratensis*, [w:] MPH, t. 5, s. 729.

⁵³ J. Długosz, *op. cit.*, ks. 11 1413-1430, s. 61; *Kalendarza katedry krakowskiej*, [w:] MPH ns, t. 5, s. 134.

⁵⁴ *Rocznik Świętokrzyski*, [w:] MPH ns, t. 12, s. 85.

⁵⁵ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 39; K. Pieradzka, *Anna Cylejska* [w:] PSB, t.1, s.121; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 68; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 65; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, Kraków 1977, s. 113.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

Nie wiemy, kiedy pochówek miał miejsce, żadne ze źródeł nie odnotowały daty pogrzebu. Z ciekawą teorią wychodzi tutaj prof. Bożena Czwojdrak twierdząc, że uroczystości funeralne miały miejsce między 22 a 24 marca, opierając się na itinerarium Jagiełły, który do 24 marca był w Krakowie⁵⁶.

Niestety obecnie nie jesteśmy w stanie określić jaka była przyczyna zgonu królowej Anny. W źródłach nie odnajdujemy żadnych szczegółowych informacji o przebiegu choroby ani o okolicznościach jej śmierci. Nie wiemy, czy królowa ją przeczuwała ani kto przy niej był w ostatnich chwilach. Jan Długosz wspomina, że 23 lutego do króla dotarł poseł z informacją o nagłym zasłabnięciu królowej, w kolejnych dniach przybył poseł z wiadomością, że stan monarchini był bardzo ciężki. Czyli wiemy tylko tyle, że królowa od około 20 lutego do 20 marca była złożona chorobą w swoich komnatach⁵⁷. Brak szczegółowego opisu zasłabnięcia i dalszych objawów czy ostatnich chwil królowej nie pozwala ustalić bezpośredniej przyczyny zgonu. Jedyna poszlaka to ta, że choroba miała charakter przewlekły i trwała kilka tygodni.

Trzecią żoną króla Władysława Jagiełły była Elżbieta Granowska, córka Jana z Melsztyna z rodu Leliwitów, kasztelana krakowskiego⁵⁸. Podobnie jak u królowej Anny, tutaj również nie znamy dokładnej daty urodzenia Elżbiety. Przypuszczalnie urodziła się około roku 1372⁵⁹. Ślub z królem polskim odbył się w Sanoku w 1417 roku, w dzień św. Zygmunta, przypadający na 2 maja. Koronacja z kolei miała miejsce 19 listopada 1417 roku⁶⁰.

Jeżeli chodzi o datę jej śmierci, kronikarz J. Długosz pisze, że *zmarła w Krakowie w niedzielę przed uroczystością Wniebowzięcia*

⁵⁶ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386 – 1434*, Warszawa 1972, s. 84; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 68.

⁵⁷ J. Długosz, ks. 11 1413-1430, s. 61; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 65; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 68.

⁵⁸ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 69.

⁵⁹ A. Strzelecka, *Elżbieta z Pilcy* [w:] PSB, t. 4, Kraków 1948, s. 248.

⁶⁰ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 73; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 487- 489; A. Strzelecka, *Elżbieta z Pilcy Granowska* [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 248; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 223-230.

*Pańskiego*⁶¹, czyli 12 maja 1420 roku. Datę tą potwierdzają jeszcze trzy inne źródła: *Rachunki dworu królewskiego* i list króla do Barbary, żony Zygmunta Luksemburczyka⁶² oraz *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od 1380 do 1535* autorstwa Bernarda Wapowskiego⁶³. Z kolei *Rocznik Świętokrzyski*⁶⁴ i Decjusz dostarczają nam błędną datę roczną, 1419 roku⁶⁵. Natomiast Marcin Kromer w swoim dziele informuje nas o śmierci monarchini pod rokiem 1421⁶⁶. Kompletnie mylną datę śmierci królowej umieszczono na inskrypcji nagrobnej, o treści:

*Ossa Elisabethae Piletie uxoris tertiae Wladislai Iagello Poloniae Regis sunt recondia, obiit Anno Domini 1427*⁶⁷.

Wiemy z opisu wspomnianego wyżej kronikarza, że przy śmierci królowej obecne były księżne opolskie – córka Elżbieta i Jadwiga Bernardowa – oraz syn Jan⁶⁸. O śmierci i pogrzebie królowej król Władysław Jagiełło dowiedział się w Brześciu Kujawskim⁶⁹. Już współcześni jej lekarze określili, że przyczyną zgonu królowej była gruźlica, której pierwsze objawy pojawiły się przed zawarciem związku małżeńskiego z królem:

*Nie wstydział się niezwykle wybitny król pojąć za żonę kobietę osłabioną ciąglą, uciążliwą chorobą płuc*⁷⁰.

⁶¹ J. Długosz, ks. 11 1413-1430, s. 137.

⁶² Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 43.

⁶³ B. Wapowski, t. I, s. 443.

⁶⁴ *Rocznik Świętokrzyski*, [w:] MPH ns, t. 12, s. 75.

⁶⁵ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 43.

⁶⁶ M. Kromer, *Kronika Polska*, s. 488.

⁶⁷ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 43; Sz. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, Kraków 1655, s. 20; T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900, s. 28; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 263; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 73.

⁶⁸ A. Klubówna, *Cztery panie Jagiełłowe*, Olsztyn 1983 s. 222.

⁶⁹ J. Długosz, ks. 11 1413-1430, s. 137; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 67; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 229.

⁷⁰ J. Długosz, ks. 11 1413-1430, s. 71.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

Dalej pisze:

[...] Tymczasem królowa udręczona chorobą, na którą zapadła przed poślubieniem króla, a która się jej bardzo dawała we znaki, leżała w Krakowie⁷¹.

Od 29 września 1419 roku stan królowej znacznie się pogorszył, była coraz słabsza i rzadko już towarzyszyła królowi Władysławowi w podróżach:

Po wyjeździe króla ze Lwowa w kierunku Glinian królowa Elżbieta złożona chorobą przestała mu towarzyszyć i udała się do Grodna, słaba i chora [...]. [Król] zamierzał udać się na Litwę, w miasteczku Brzesko odwiedził bardziej chorą niż zwykle królową Elżbietę⁷².

Niedługo potem monarchini zmarła na zamku w Krakowie. Pochowano ją w katedrze wawelskiej, w kaplicy Mansjonarskiej (dziś Batoriańskiej). Niestety, po 166 latach usunięto jej szczątki, by pochować na jej miejscu króla Stefana Batorego⁷³. Aktualnego miejsca pochówku nie odnalazłam, sądzę, że została pochowana tam, gdzie jej imienniczka Elżbieta Rakuszanka. Z protokołu badań krypty królewskiej Kazimierza Jagiellończyka i jego małżonki z dnia 11 grudnia 1972 roku wynika, że w krypcie znajdowało się 7 ludzkich szkieletów, z czego dwa to szkielety dziecięce, kolejne dwa to para królewska, jeden szkielet męski i 2 niekompletne szkielety kobiece, należące do kobiet w wieku 50-70 lat⁷⁴. Być może jeden z nich należał do Granowskiej, która w chwili śmierci miała około 50 lat.

Wkrótce po śmierci trzeciej żony, Władysław Jagiełło ożenił się z Zofią Holszańską, córką Andrzeja Holszańskiego i Aleksandry Druckiej.

⁷¹ Ibidem, s. 94.

⁷² Ibidem, s. 109-110.

⁷³ Ibidem, s. 137; A. Strzelecka, *Elżbieta z Pilcy Granowska*, s. 250; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 43; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 230; P. L. Lepszy, *op. cit.*, s. CIX; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 69; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 113.

⁷⁴ *Protokół otwarcia grobu Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, Kraków 1978, s. 486-487.

O dacie urodzin tej królowej również nic nie wiemy, najprawdopodobniej urodziła się w roku 1405⁷⁵. Została koronowana 5 marca 1424 roku. Zmarła 21 września 1461 roku⁷⁶. Według J. Długosza przyczyną śmierci była silna gorączka spowodowana przejedzeniem się melonami:

*starsza królowa Zofia, wdowa po królu Władysławie Litwinie, najadłszy się za dużo melonów, dostała silnej gorączki. Odrzuciwszy wszelkie lekarstwa w przekonaniu, że natura przezwycięży chorobę, w końcu, gdy choroba się wzmożyła, sparaliżowana, umiera na zamku krakowskim w poniedziałek dwudziestego pierwszego września, wieczorną porą, pobożnie przyjąwszy wszystkie sakramenty*⁷⁷.

Dalej kronikarz cytuje pieśń o królowej Zofii, jej autorstwo przypisuje się Grzegorzowi z Sanoka. W pieśni pojawia się 21 września jako data pogrzebu, a nie śmierci. Dodatkowo autor informuje nas, że przyczyną śmierci królowej była starość:

*Starością wreszcie zgębiona i bólem wszelkim
W roku tysięcznym czterysta sześćdziesiątym
I dodaj jeszcze do tej daty jeden. W dzień Mateusza
Świętego zległam, to miejsce tutaj kryje moje zwłoki [...]*⁷⁸.

Tą samą datę, godzinę i miejsce zgonu podaje Maciej z Miechowa⁷⁹, *Rocznik Chotelskiego*⁸⁰ i *Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461-1462*⁸¹. Z kolei Marcin Bielski odnotował pod datą roczną 1461 lakoniczną informację o zgonie matki króla Kazimierza⁸².

⁷⁵ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 76.

⁷⁶ B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, s. 25; eadem, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 70; P. L. Lepszy, *op. cit.*, s. CIX; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 77; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 489-492; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 421-431; M. Molenda, *Splendide vestitus, O znaczeniu ubiorów na królewskim dworze Jagiellonów w latach 1447 – 1572*, Kraków 2012, s. 282.

⁷⁷ J. Długosz, ks. 12 1445-1461, s. 414.

⁷⁸ Ibidem, s. 415.

⁷⁹ Maciej z Miechowa, s. 332.

⁸⁰ *Rocznik Chotelski*, [w:] MPH, t. 3, s. 214.

⁸¹ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 47.

⁸² M. Bielski, s. 283.

Natomiast skryba *Liber mortuorum monasterii Strzelzensis ordinis Praemonstratensis* odnotował śmierć monarchini pod datą 16 września 1461⁸³.

Gdy królowa Zofia oddała ducha, jej syn, król Polski Kazimierz Jagiellończyk nie był obecny w Krakowie, przebywał wtedy w Prusach⁸⁴. W czasie oczekiwania na odpowiedź władcy jak i kiedy ma być pochowana, zwłoki królowej złożono w kościele św. Michała na Wawelu. Sam król nie mógł uczestniczyć w pogrzebie matki. Niemniej jednak rozporządził, aby została ona pochowana w katedrze krakowskiej, w kaplicy Św. Trójcy, w dniu 28 września 1461 roku⁸⁵. I z całą pewnością łakomstwo czy zbyt duża ilość zjedzonych melonów nie było przyczyną śmierci królowej. Najprawdopodobniej monarchini umarła z powodu udaru mózgu, gdyż wystąpił u niej rozległy paraliż ciała i gorączka⁸⁶.

Żona Kazimierza Jagiellończyka, Elżbieta Rakuszanka urodziła się w 1438 roku i była trzecim dzieckiem króla niemieckiego Albrechta II Habsburga i Elżbiety Luksemburskiej⁸⁷. Została koronowana na królową Polski dnia 10 lutego 1454 i żyła po śmierci męża, aż do 30 sierpnia 1505 roku⁸⁸. Według *Metryki koronnej*, królowa Elżbieta Rakuszanka

⁸³ *Liber mortuorum monasterii Strzelzensis ordinis Praemonstratensis*, [w:] MPH, t. 5, s. 752.

⁸⁴ J. Długosz, ks. 12 1445-1461, s. 414; M. Kromer, *Kronika Polska*, s. 636; G. Rutkowska, *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440-1492*, Warszawa 2014, s. 182-183; A. Labudda, *op. cit.*, s. 154.

⁸⁵ Maciej z Miechowa, s. 332; B. Wapowski, s. 417; J. Długosz, ks. 12 1445-1461, s. 414; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 79; P. L. Lepszy, *op. cit.*, s. CIX-CX; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 73; M. Duczmal, *op. cit.*, s. 430; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 70; A. Labudda, *op. cit.*, s. 154; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 115; J. Muczkowski, *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej*, Kraków 1859, s. 14; T. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 106-107; M. Molenda, *op. cit.*, s. 282.

⁸⁶ Dziękuję dr hab. n. med. Markowi Kucharzewskiemu za konsultację medyczną oraz cenne wskazówki. Dr hab. n. med. Marek Kucharzewski - kierownik katedry i zakładu Anatomii Opisowej i Topograficznej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

⁸⁷ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 93; J. Garbacik, *Elżbieta Rakuszanka*, [w:] PSB, t. 6, s. 250.

⁸⁸ *Testament Elżbiety Rakuszanki*, wyd. przez J. Garbacika [w:] *Prace z dziejów Polski*

*mortem obiit sabbatho post festum Bartholomaei, hoc est 30 mensis Augusti, hora diei 16, anno Domini 1505*⁸⁹. Z kolei *Rocznik Chotelskiego* podaje: *Anno 1505 penultima Augusti, regina Elisabeth mortua Cracovie*⁹⁰. Ponadto pod tą samą datą informacje w *Kronice Polskiej* umieścił Marcin Bielski⁹¹. Błędą datę dzienną śmierci królowej podaje Marcin Kromer, w swoim dziele *O pochodzeniu i o dziejach Polaków*, gdzie znajdujemy informację, że królowa 30 lipca 1505, zmarła w Krakowie⁹², ten sam błąd popełnił w kronice: *pod czasem tedy onych zabiegów tatarskich, trzydziestego dnia lipca królowa Elżbieta w Krakowie ostateczny dzień wieku swego skończyła*⁹³.

Również M. Strykowski popełnił błąd, umieszczając śmierć królowej pod rokiem 1506⁹⁴. Podług *Kroniki klasztoru Trzemeszyńskiego* królowa *anno domini 1507 clausit extremum vite articulum*⁹⁵. Zwłoki królowej pochowano 21 września 1505 w katedrze krakowskiej w kaplicy św. Krzyża, po stronie północnej, obok męża⁹⁶. Uroczysty pogrzeb urządził jej syn, król Aleksander⁹⁷. Sama królowa w testamencie z 27 czerwca 1505 roku wyznaczyła sobie to miejsce na pochówek i podkreśliła, że chce być pochowana tam, gdzie jej dwie zmarłe córki:

feudalnej, pod red. Z. Kozłowskiej-Budkowej, Warszawa 1960, s. 313; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 500-503; J. Garbaciak, *Elżbieta Rakuszanka* [w:] PSB, t. 6, s. 250; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 195-212; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 96; A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI. wieku*, T.1, Kraków 1868, s. 20; M. Molenda, *op. cit.*, s. 282.

⁸⁹ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 61.

⁹⁰ *Rocznik Chotelskiego*, [w:] MPH, t. 3, s. 215.

⁹¹ M. Bielski, s. 499.

⁹² M. Kromer, *O pochodzeniu i o dziejach Polaków*, s. 90.

⁹³ M. Kromer, *Kronika Polska*, s. 781.

⁹⁴ M. Strykowski, t. 2, Warszawa 1846, s. 328.

⁹⁵ *Kronika klasztoru Trzemeszyńskiego*, [w:] MPH, t. 3, s. 259.

⁹⁶ M. Kromer, *O pochodzeniu i o dziejach Polaków*, Olsztyn 1982, s. 90; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, s. 97; J. Garbaciak, *Elżbieta Rakuszanka*, s. 254; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 209; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 71; J. Widacki, *op. cit.*, s. 70; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 118.

⁹⁷ *Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochoniec. Część ostatnia, czasy podługoszowskie obejmująca 1480-1535*, wyd. J. Szujski, Kraków 1874, s. 60-61; F. Papée, *op. cit.*, s. 107; B. Czwojdrak, *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych*, s. 71.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

*corpori autem sup sepultuam eligit et elegit in Ecclesia Cathedrali Cracoviensi in Capella Sancte Crucis, in qua due filie Maiestatis sue sepulte requiescunt*⁹⁸.

W roku 1505 Elżbieta ukończyła 67 lat. Na tamte czasy był to wiek sędziwy. Niestety, mało wiemy ze źródeł o stanie zdrowia królowej, jednak musiała chorować od dłuższego czasu, skoro królewicz Zygmunt dwukrotnie posyłał do niej wybitnych lekarzy włoskich⁹⁹. O tym, że królowa długo chorowała potwierdzają badania jej kośćca, wskazujące liczne zmiany charakterystyczne dla gruźlicy kości i stawów¹⁰⁰. Czy ta choroba była bezpośrednią przyczyną śmierci? Najprawdopodobniej tak, gruźlica była jedną z tych chorób, której ówczesna medycyna nie potrafiła skutecznie przeciwdziałać. Umarła w otoczeniu najbliższej rodziny, na rękach swojej córki Elżbiety III¹⁰¹.

Następną królową została Barbara Zapolya, pierwsza żona Zygmunta I. Rodzicami polskiej monarchini był Stefan Zapolya, hrabia na Spiżu, wojewoda siedmiogrodzki, a matką Jadwiga cieszyńska. O narodzinach Barbary wiemy z dwóch źródeł – polskich i węgierskich. Te pierwsze uważają, że królowa urodziła się w roku 1490, z kolei drugie – w 1495¹⁰². Została poślubiona Zygmuntowi i koronowana 8 lutego 1512¹⁰³. Dnia 1 lipca 1515 roku na świat przyszła ich druga córka Anna. Po tym drugim porodzie królowa ciężko zaniemogła. Zajmował się nią głównie

⁹⁸ *Testament Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej*, s. 310-313.

⁹⁹ M. Duczmał, *op. cit.*, s. 209.

¹⁰⁰ *Protokół otwarcia grobu Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, Kraków 1978, s. 486-487; J. Widacki, *op. cit.*, s. 72.

¹⁰¹ J. Garbacik, *Elżbieta Rakuszanka*, [w:] *PSBt.* 6, s. 254.

¹⁰² Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 118; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 9-10; W. Pociech, *Barbara Zapolya*, [w:] *PSB*, t. 2, Kraków 1936, s. 293.

¹⁰³ B. Przybyszewski, *Barbara Zapolya, królowa Polski 1512-1515*, Łańcut 2000, s. 30; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, s. 522-523; W. Pociecha, *Barbara Zapolya* [w:] *PSB*, t. 1, s. 293; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 135-143; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 13.

przyboczny lekarz króla Zygmunta I – Leonard Pieczychowski¹⁰⁴. Mimo starań medyka królowa nie powracała do zdrowia.

Wiemy ze źródeł, że jej stan znacznie pogorszył się w drugiej połowie lipca, wtedy też pojawiła się wysoka gorączka, która trawiła ją aż do końca września 1515 roku. Przez cały ten okres cierpiała na częste i bolesne ataki apopleksji. W wyniku serii licznych wyczerpujących napadów epilepsji monarchini zmarła o pierwszej w nocy w Krakowie, w niedzielę 2 października 1515 roku, w obecności króla i swojego kanclerza Andrzeja Krzyckiego¹⁰⁵. Ks. Bolesław Przybyszewski uważa jednak, że zwrot *hora prima noctis*, który pojawia się w liście kanclerza nie oznacza godziny pierwszej, lecz godzinę 19¹⁰⁶. *Rocznik Chotelskiego*¹⁰⁷, *Rocznik Świętokrzyski*¹⁰⁸, *Dziennik Łukasza Nosowskiego*¹⁰⁹, *Acta Tomiciana*¹¹⁰, *Rocznik Stanisława Naropińskiego*¹¹¹, oraz M. Strykowski¹¹² również podają tę samą datę śmierci. *Rocznik węgierski*¹¹³ odnotował jedynie rok zgonu. Marcin Bielski z kolei w kronice napisał: *po tym królowa zemdlona wielką i długą chorobą dnia 2 miesiąca października [1515] umarła z wielkim żalem Królewskim i wszystkim ludzi*¹¹⁴.

Ostatnie godziny królowej to częste w bólu napady, przeplatane z momentami utraty przytomności, musiało dojść do kilku takich serii,

¹⁰⁴ W. Pocięch, *Barbara Zapolya*, [w:] PSB, s. 294.

¹⁰⁵ *List Andrzeja Krzyckiego, kanclerza królowej do Piotra Tomickiego, biskupa przemyskiego podkanclerza Królestwa Polskiego z 2 października 1515*, [w:] B. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 172; *List Króla Zygmunta do biskupów Królestwa Polskiego z dnia 3 października 1515* [w:] ibidem, s. 175; *List Piotra Tomickiego, biskupa przemyskiego do kardynała ostrzyhomskiego z dnia 3 października 1515* [w:] ibidem, s. 177; M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 2009, s. 45; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 42.

¹⁰⁶ B. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 74.

¹⁰⁷ *Rocznik Chotelskiego*, [w:] MPH, t. 3, s. 215.

¹⁰⁸ *Rocznik Świętokrzyski*, [w:] MPH ns, t. 12, s. 90.

¹⁰⁹ *Dziennik Łukasza Nosowskiego*, KH, 1903, XVII, s. 449.

¹¹⁰ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 79.

¹¹¹ *Rocznik Stanisława Naropińskiego*, [w:] MPH, t. 3, s. 222.

¹¹² M. Strykowski, t. 2, s. 387.

¹¹³ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 79.

¹¹⁴ M. Bielski, *Kronika polska*, s. 532.

skoro obecni nie zorientowali się, że tym razem królowa zmarła, a nie utraciła przytomność: *królowa skonała inaczej niż było podczas zwykłych paroxyzmów, które jeszcze wczoraj często ją napadały, tak, iż nie spostrzegliśmy się o Jej skonaniu, aż wyzionęła ducha*¹¹⁵. Monarchini umierała długo, zapewne w potwornym bólu i krzyku, skoro Andrzej Krzycki pisał dalej: *nie wiem jak z listami mam zrobić, gdyż głowa boli mnie srodze, dobrze by było, aby je kto ze swobodniejszym umysłem pisał, bo ja zaprawdę nie jestem dziś przy zmysłach*¹¹⁶. Królową w opinii świętości pożegnano i pochowano 18 października w katedrze wawelskiej w kaplicy Wniebowzięcia NMP¹¹⁷. Dnia 13 czerwca 1533 roku miał miejsce drugi pogrzeb królowej i jej drugiej córki Anny, zmarłej w 1520 roku. Obie zostały pochowane w podziemiach nowo wybudowanej kaplicy św. Zygmunta i św. Barbary¹¹⁸.

Współcześni królowej medycy uważali, że przyczyną śmierci był stres związany z długą rozłąką z mężem oraz niewłaściwa opieka lekarska. Jak już wspomniałam, głównie oskarżenia padły w kierunku Leonarda Pieczychowskiego¹¹⁹. Z kolei współcześni nam badacze wysunęli hipotezę, że możliwą przyczyną śmierci królowej Barbary było pozostawienie w jej organizmie fragmentu tkanki łożyskowej¹²⁰. Spowodowało to nasilające się zmiany chorobowe, które doprowadziły do zgonu młodej kobiety w wyniku postępującego procesu zapalnego dróg rodnych, z którego zahamowaniem ówczesna medycyna nie była sobie w stanie poradzić. Brakuje jednak tutaj jednego elementu – krwawienia, które występuje w takich przypadkach. Krwawienie, które najczęściej jest nagłe i bardzo

¹¹⁵ List Andrzeja Krzyckiego do Tomickiego z dnia 2, października 1515, [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 43.

¹¹⁶ Ibidem.

¹¹⁷ B. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 74; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 80; W. Pociecha, *Barbara Zapolya*, [w:] PSB, t. 1, s. 294; M. Duczmal, *op. cit.*, s. 142; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 118.

¹¹⁸ U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, s. 523; M.A. Janicki, *op. cit.*, s. 68.

¹¹⁹ B. Przybyszewski, *op. cit.*, s. 65; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 43.

¹²⁰ I. Sapetowa, *Erotyka płaskorzeźb kaplicy Zyguntowskiej* [w:] *Sztuka a erotyka. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź listopad 1994*, Warszawa 1995, s. 185.

obfite, a bez fachowej współczesnej opieki medycznej doprowadza bardzo szybko do zgonu położnicy¹²¹. Tymczasem królowa cierpiała trzy miesiące, więc nie jest możliwe by fragmenty łożyska były przyczyną śmierci. U Wdowiszewskiego oraz w słowniku biograficznym odnajdziemy informację, że przyczyną śmierci Barbary była apopleksja¹²². Wymienione w źródłach objawy stanu zdrowia monarchini oraz opinie współczesnych lekarzy wskazują, że przyczyną zgonu było wystąpienie zakażenia okołoporodowego np.: posocznicy połogowej¹²³. Nagłe polepszenie zdrowia królowej pod koniec września było tylko chwilowe, potem nastąpiły bardzo gwałtowne i długotrwałe ataki dreszczy gorączkowych.

Następczynią Barbary i drugą żoną Zygmunta Starego została Bona Sforza, córka Giana Galeazza Sforzy i Izabeli Aragońskiej. Dzięki krótkiemu zapiskowi w *Modlitewniku* wiemy, że urodziła się 11 lutego 1494 roku, o godzinie 13.30¹²⁴. Została koronowana w niedzielę, 18 kwietnia 1518¹²⁵. O jej śmierci dowiadujemy się z krótkiej zapiski w *Modlitewniku Królowej Bony*, według której: *die 19 mensis Novembris 1557 hora quinta noctis Serenissima Domina Bona Sfortia Regina Poloniae e vita discessit in castro Bari*¹²⁶.

¹²¹ J.W. Dudenhausen, W. Pschyrembel, *Położnictwo praktyczne i operacje położnicze*, s. 400; M. Troszyński, *op. cit.*, s. 265.

¹²² Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 121; W. Pociech, *Barbara Zapolya*, [w:] PSB, t. II, s. 29.

¹²³ *Posocznica połogowa* – zakażenie poporodowe, występujące z powodu wytworzenia się ogniska posocznicy, z którego stale lub okresowo do układu krążenia wysiewane są drobnoustroje chorobotwórcze. Do posocznicy dochodzi wtedy, gdy pierwotne ognisko choroby uzyska połączenie z układem krążenia, może to nastąpić od 1-2 tygodni od porodu. W bardzo zaawansowanym etapie choroby temperatura ciała położnicy osiąga 39-41°C, dochodzi do niewydolności krążenia, do licznych napadów dreszczy, częstych utrat przytomności i zgonu. J.W. Dudenhausen, W. Pschyrembel, *op. cit.*, s. 397-398.

¹²⁴ *Modlitewnik Bony* [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 279: *Die 11 mensis Februarii 1494 hora 13^a m'30 Vegenolis nata est Serma Dna Bona Sfortia*; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 121; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 25; W. Pociech, *Bona Sforza*, [w:] PSB, t.2, s. 288.

¹²⁵ U. Borkowska, *op. cit.*, s. 523-527; W. Pociecha, *Bona Sforza* [w:] PSB, t. 2, s. 288; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 161-180; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 65.

¹²⁶ *Modlitewnik Bony* [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 280; idem, t. 5, Kraków 1878,

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

Zgon nastąpił o godzinie czwartej nad ranem w obecności królewskiego kanclerza Scipona Catapani¹²⁷. Dziejopisarz Marcin Bielski zanotował tylko: *tegoż roku [1557] Królowa Bona w Bari umarła*¹²⁸.

Jeśli chodzi o datę ostatniej drogi królowej, zdania badaczy są podzielone. Część z nich sądzi, że została pochowana 4 października 1558, w grobie arcybiskupim w kościele św. Mikołaja w Bari, idąc za zapisem w *Modlitewniku Bony*¹²⁹. Inni twierdzą, że monarchinię pożegnano dopiero w 1589 roku, dzięki staraniom królowej Anny Jagiellonki¹³⁰.

Nie wiemy prawie nic o jej chorobach. Z listów pisanych w 1557 wynika jedynie, że 8 listopada uległa jakiejś zagadkowej chorobie. Jednym z objawów była nagła utrata mowy, na kilka dni przed śmiercią¹³¹. Opiekowało się nią sześciu lekarzy, mimo to stan królowej pogarszał się w okamgnieniu¹³². Współczesna Bonie opinia powszechna przypisywała jej śmierć skutkom trucizny. Królową otruć miał dwa razy Gian Lorenzo Pappacoda, starosta w Bari i jego syn Franciszek, którzy działali w interesie Filipa II¹³³. Najpierw dopuścić się tego miał lekarz Gio Antoni di Matera, a następnie kuchmistrz królowej Paweł Matrillo. 17 listopada

s. 167; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 83; A. Cynarski, *op. cit.*, s. 140; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 528; W. Pociecha, *Bona Sforza d'Aragona*, [w:] PSB, s. 293; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 52.

¹²⁷ A. Cynarski, *op. cit.*, s. 140; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 244; W. Pociech, *Bona Sforza*, [w:] PSB, t. 2, s. 293.

¹²⁸ M. Bielski, s. 607.

¹²⁹ *Modlitewnik Bony* [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 280: *die 19 mensis Novembris 1557 hora quinta noctis Serenissima Domina Bona Sfortia Regina Poloniae e vita discessit in castro Bari, ubi stetit usque diem quartam mensis Octobris anni sequentis 1558 et ipso die sepulta fuit*; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 84; A. Cynarski, *op. cit.*, s. 141; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 528.

¹³⁰ D. Wójcik-Górska, *Niedoceniona królowa*, Warszawa 1987 s. 245; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 177; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 248.

¹³¹ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 3, Kraków 1868, s. 5.

¹³² Ibidem, s. 6; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 242

¹³³ *Memoryał* [w:] A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 3, s. 302: *głos publiczny żądał uporczywie śledztwa, wskazując jawne ślady, że Królowa umarła z trucizny zadanej przez Pappacodę*; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 124; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 244; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 291.

Bona doznała niezwykle silnej gorączki, tracąc nawet na chwilę przytomność. W takim stanie podyktowała w obecności ośmiu świadków swój testament, dzięki któremu Pappacoda obłowiłby się solidnie. Kolejnego dnia monarchini poczuła się znacznie lepiej, wtedy usłyszała o nieprawości Pappacody i sporządziła kolejny testament¹³⁴. Następnie odwołała sporą część służby¹³⁵, nie wiemy czy z obawy przed kolejnymi „otruciami”, czy królowa była świadoma zbliżającej się śmierci. Najprawdopodobniej zmarła z przyczyn naturalnych (w chwili śmierci miała 63 lata), nagła utrata mowy i paraliż ciała kieruje nas raczej w stronę udaru mózgu jako przyczyny śmierci. Dodatkowo w opisie zwłok królowej Bony pióra wielkiego marszałka litewskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła z roku 1584 zwraca uwagę informacja o opadniętej i popsutej wardze królowej z jednej strony¹³⁶. Jednym z głównych i pierwszych objawów udaru mózgu jest opadanie kącika ust. Oczywiście chciano otruć królową. Wynajęto do tego wykonawców, ale ubiegła ich sama śmierć.

W dnia 9 czerwca 1526 roku w Linz urodziła się Elżbieta Habsburżanka, pierwsza żona Zygmunta Augusta. Była ona córką Ferdynanda, arcyksięcia austriackiego i Anny, córki Władysława Jagiellończyka węgierskiego¹³⁷. Ślub oraz uroczysta koronacja miały miejsce 6 maja 1543 roku¹³⁸. Długo Elżbieta nie nacieszyła się koroną,

¹³⁴ *Memoryał* [w:] A. Przezdziecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 3, s. 305: *nie pozostaje teraz jak opowiedzieć inną większą jeszcze niegodziwość. Gdy królowa po wymuszonym na niej testamencie, przyszła nazajutrz do przytomności, a przypomniała sobie dokonane prze Pappacodę oszustwo, kazała przywołać do siebie niejakiego Scypiona Cattapano, notariusza apostolskiego i w obecności trzech świadków, zrobiła swój prawdziwy testament*; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 244.

¹³⁵ *Memoryał* [w:] A. Przezdziecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 3, s. 302: *królowa opuszczona i zostawiona została bez żadnej posługi*.

¹³⁶ M. Duczmał, *op. cit.*, s. 177; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 248; D. Wojcik- Górska, *Niedoceniona królowa*, s. 245.

¹³⁷ W. Pociecha, *Elżbieta Austrijaczka* [w:] PSB, t. 6, s. 255; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 87; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 215.

¹³⁸ W. Pociecha, *Elżbieta Austrijaczka* [w:] PSB, t. 6, s. 256; A. Przezdziecki, *op. cit.*, t. 1, s. 108; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 88; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520-1562*, Kraków 2010, s. 68; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 218.

bo już 15 czerwca 1545 roku w Wilnie zmarła¹³⁹. Informację o zgonie monarchini czerpiemy z listu króla Zygmunt Augusta z 22 czerwca 1545 roku, skierowanego do króla niemieckiego Ferdynanda I Habsburga¹⁴⁰ oraz kroniki M. Strykowskiego¹⁴¹. Z kolei dziejopisarz Marcin Bielski zanotował: *tegoż roku [1545] miesiąca czerwca Elżbieta Królowa Polska, żona króla Zygmunta Augusta umarła z wielką żałością ludzi wszystkich stanów*¹⁴². Tą samą datę śmierci odnajdziemy na srebrnej pośmiertnej tabliczce królowej: *anno vero Domini 1545 die 15 mensis Juny moritur*¹⁴³ oraz blaszce przybitej do trumny: *Conditur hic Elisabeth, Ferdnandi Romanorum, Hungarie et Boheminae Regis filia: Caroli V. Imperatoris neptis, Sigismundi – Augusti Regis Poloniae et Magni Ducis Lithuaniae chara conjux, praeclara virtute egregiis tum animi, tum corporis dotibus ornata; prolis expers morbo comitali obiit, ingenti luctu et maerore. Vilnae anno aetatis suae XIX. Regni sui III. Anno vero Domini MDXLV. die XV. Junii*¹⁴⁴.

Z kolei na nagrobku monarchini odnajdziemy informację, że umarła ona: *w dzień św. Wita*¹⁴⁵. Natomiast inny kronikarz Ł. Górnicki w *Dziejach Korony Polskiej* ograniczył się tylko do daty rocznej¹⁴⁶. Błąd w dacie popełnił kanonik krakowski i płocki, Stanisław Górski, w liście do Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego, pisząc: *przybył goniec do Krakowa, iż Elżbieta, w Wilnie, dnia 17 czerwca niespodziewanie umarła*¹⁴⁷.

¹³⁹ A. Cynarski, *op. cit.*, s. 38; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 542; W. Pociecha, *Elżbieta Austriaczka* [w:] PSB, t. 6, s. 254; M. Duczmal, *op. cit.*, s. 215-222; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 145-147; J. Besala, *op. cit.*, s. 67; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 52; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 133; Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 106; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 128.

¹⁴⁰ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 103.

¹⁴¹ M. Strykowski, t. 2, s. 401.

¹⁴² M. Bielski, s. 586.

¹⁴³ K. Wilkus, *op. cit.*, s. 540; A.H. Kirkor, *op. cit.*, s. 33-34.

¹⁴⁴ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 171.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 165.

¹⁴⁶ Ł. Górnicki, *op. cit.*, s. 21.

¹⁴⁷ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 165.

Przyczyną śmierci młodziutkiej królowej było najprawdopodobniej uszkodzenie mózgu, wynikające z przewlekłych zaburzeń neurologicznych. Ówcześni kronikarze uważali, że królowa zmarła z powodu otrucia, a winowajczynią miała być Bona¹⁴⁸. Przypuszczam, że monarchini cierpiała na epilepsję od dzieciństwa, skoro jej siostra Katarzyna również miała ataki i sam król podejrzewał, iż może być to choroba rodzinna¹⁴⁹. Jest też prawdopodobne, że obie Habsburżanki nie cierpiały na padaczkę, lecz udar kardiogeny, który jest bardzo łudząco podobny do epilepsji, do tego stopnia, że nawet dzisiaj dochodzi do błędnych diagnostyk¹⁵⁰. Jest to choroba genetyczna, która objawia się m.in. opuchniętymi nogami, a w listach obie siostry o tym wspominają¹⁵¹. Dodatkowo choroba ta rozwija się wraz z wiekiem, początki choroby mogą się zacząć już w dzieciństwie, ale niekoniecznie. Na tle innych udarów, udar kardiogeny może nawracać w różnym tempie, co kilka lat albo kilka razy w tygodniu, po czym znowu mieć przerwę kilkuletnią. Stres przy tej chorobie jest czynnikiem wzmacniającym częstotliwość pojawiających się ataków¹⁵². A stresu młoda królowa miała dosyć sporo.

Pierwszy raz o atakach królowej wspomina jej mąż, zaraz po ślubie¹⁵³. Młodzi małżonkowie rezydowali wtedy w Wilnie, jednak po pierwszym ataku Elżbiety ich pożycie przestało być udane. W kolejnych latach, pod wpływem ciągle napiętej atmosfery na dworze, m.in. licznych nieudanych prób porozumienia się z mężem i ze starszą królową Boną, oschłości siostr króla, licznych rozłąk z królem, braku osób, z którymi

¹⁴⁸ E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 87; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 262; eadem, *Anna Jagiellonka*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 22.

¹⁴⁹ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 2, s. 24: Zygmunt August miał *obawę familijnej w rodzie rakuskim wielkiej choroby*; J. Jędrzejczak, M. Mazurkiewicz-Bełdzińska, *op. cit.*, Warszawa 2017, s. 14.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 14: *Udar kardiogeny – jest spowodowany przez materiał zatorowy powstały na skutek zaburzeń przepływu krwi w jamach i na zastawkach serca*. To z powodu tego zatoru krew nie dochodzi do innych narządów i wywołuje drgawki.

¹⁵¹ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 165; idem, t. 5, s. 104.

¹⁵² J. Jędrzejczak, M. Mazurkiewicz-Bełdzińska, *op. cit.*, Warszawa 2017, s. 14-20.

¹⁵³ J. Besala, *op. cit.*, s. 67; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 40; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 143; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August król polski*, s. 70; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 219.

królowa mogła porozmawiać oraz ogólnego poczucia samotności i opuszczenia, ataki epilepsji się nasiliły¹⁵⁴. Wiosną 1545 roku stan królowej był na tyle poważny, że biskup Maciejowski postanowił wysłać list zawiadamiający rodziców monarchini¹⁵⁵. Chwilowa poprawa nastąpiła na początku czerwca, ku radości samego króla, który wysłał kolejny list z dobrą nowiną do ojca: *najjaśniejsza i najukochańsza małżonka nasza ciężką chorobą złożona była, tak że zdawało się, iż lekarze wszelką nadzieję stracili, ale już z łaski Bożej przemogła chorobę i dziś ma się lepiej*¹⁵⁶.

Również z tego samego miesiąca mamy list biskupa Maciejowskiego do króla Ferdynanda, w którym napisano: *N. królowej Elżbiety stan zdrowia był prawie opłakany, ale teraz Bogu dzięki wyszła z niebezpieczeństwa [...]*. Sama królowa czuła się bardzo dobrze i nie przeczuwała zbliżającej się śmierci: *Oznajmujemy zatem [...] że z łaski Boga Najwyższego wyszliśmy już z ciężkiej i niebezpiecznej choroby, i wróciliśmy do lepszego i bezpieczniejszego stanu zdrowia, a z każdym dniem lepsze robimy sobie nadzieje [...]*¹⁵⁷.

Wtedy Zygmunt August zaczął szukać pomocy dla żony i w tej sprawie spotkał się z ks. Stanisławem Górskim, który tak pisał do Jana Dantyszka: *królowa młoda wielką chorobę cierpi. Kryją to, lecz król młody przywołał mnie, sam mi to powiedział, i zlecił pytać się astrologów, czyli to z urodzenia czy z jakiej ma przyczyny, tudzież czyli może być wyleczoną [...]* *Mówią, że król angielski ma moc leczenia tej choroby darem swego poświęconego pierścienia [...] postaraj się dostać ten pierścień*¹⁵⁸.

Z kolei do ojca Elżbiety wysłał list z prośbą, *aby jakiego lekarza przysłał, który by ją leczył*¹⁵⁹. Zaraz po nim królowa dostała częstych

¹⁵⁴ M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 21-22; J. Besala, *op. cit.* s. 79; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 115, 128; idem, t. 5, s. 25, 35; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 142; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 219.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 220.

¹⁵⁶ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 161.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 162.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 164; J. Besala, *op. cit.*, s. 79; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 220.

¹⁵⁹ J. Besala, *op. cit.*, s. 79.

i silnych ataków padaczki, po których zmarła w wieku zaledwie 19 lat¹⁶⁰. Według najbliższego otoczenia monarchini przyczyną śmierci było otrucie przez nieprzychylną, wymienioną już wyżej królową Bonę¹⁶¹. Powyższa analiza źródeł jednak temu przeczy, wskazując jednoznacznie padaczkę jako przyczynę zgonu.

Uroczysty pogrzeb został odprawiony dnia 24 sierpnia 1545 roku, następnie pochowano ją w kaplicy św. Kazimierza w wileńskiej katedrze zamkowej, obok zwłok króla Aleksandra Jagiellończyka¹⁶².

Barbara Radziwiłłówna, druga żona Zygmunta Augusta, urodziła się 6 grudnia 1523 roku. Jej ojcem był Jerzy Radziwiłł, kasztelan wileński i wielki hetman litewski, matką Barbara z Kołowa. Ślub z królem wzięła po kryjomu między 28 lipca a 6 sierpnia 1547 roku¹⁶³. Królową została 7 grudnia 1550 roku, nie panowała jednak długo, gdyż kilka miesięcy później, 8 maja 1551 roku zmarła¹⁶⁴. Z zapisu kupca Jerzego Palfingera, który zatrzymał się w Krakowie, monarchini pożegnała się z życiem 8 maja 1551 roku o godzinie 2 po południu. Dokładnie taką samą datę, ale inną godzinę zapisał król Zygmunt August w liście do brata zmarłej

¹⁶⁰ W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 762; J. Besala, *op. cit.*, s. 79; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 193; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 143-144; W. Pociecha, *Elżbieta Austrijczka* [w:] PSB, t. 6, s. 257; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 128; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 220.

¹⁶¹ Ibidem, s. 221; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 22; J. Besala, *op. cit.*, s. 80; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 143; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 130.

¹⁶² Ibidem, s. 128; Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 103; A. Cynarski, *op. cit.*, s. 39; W. Pociecha, *Elżbieta Austriaczka*, s. 257; M. Strykowski, t. 2, s. 401; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 220; A.H. Kirkor, *Groby wielkksiążęce i królewskie w Wilnie*, s. 33; J. Besala, *op. cit.*, s. 81; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 170; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 25.

¹⁶³ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 149-151; J. Besala, *op. cit.*, s. 19, 89; W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 762; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 189; idem, t. 5, s. 64; W. Pociecha, *Barbara Radziwiłłówna* [w:] PSB, t. 2, s. 294-296; Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, s. 40; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 123.

¹⁶⁴ A. Cynarski, *op. cit.*, s. 59; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 543-544; W. Pociecha, *Barbara Radziwiłłówna* [w:] PSB, t. 1, s. 293; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 125, 148; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 265; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 240-248; J. Besala, *op. cit.*, s. 177; Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, s. 166; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 339-349.

Mikołaja Radziwiłła: *Jej km wczora 18 hora Panu Bogu duszę oddała*¹⁶⁵. W liście Jana Tęczyńskiego do królowej Bony wspomina się o śmierci Barbary w dniu 8 maja¹⁶⁶. Ta data również pojawia się w trzech innych źródłach: *Memoriale Komorowskiego*¹⁶⁷, na tabliczce przyszytej do sukni królowej¹⁶⁸ i na srebrnej blaszce trumiennej¹⁶⁹. Kronikarz Maciej Strykowski także zapisał tą samą datę: *tegoż roku 1551, w Świątki królowa Barbara umarła w Krakowie*¹⁷⁰. W kronice Stanisława Orzechowskiego odnajdziemy również krótki zapis o śmierci Barbary: *wielka choroba ją dręczyła do ósmego dnia maja, na zamku krakowskim w samo południe umarła*¹⁷¹. Z kolei błędną datę odnotował Marcin Bielski, pisząc: *Roku Pańskiego 1551, Barbara Królowa umarła w Krakowie, dnia 6 miesiąca kwietnia*¹⁷². Królową, decyzją męża i jej samej, uroczyste pochowano, 23¹⁷³ albo 24 czerwca¹⁷⁴ w kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej, obok ciała pierwszej żony Zygmunta Augusta oraz Aleksandra Jagiellończyka, zmarłego w 1506 roku¹⁷⁵.

¹⁶⁵ List z 9. V. 1551 [w:] *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1999, s. 205; J. Besala, *op. cit.*, s. 187; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 265.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 265.

¹⁶⁷ *Memoriale Komorowskiego*, MPH V, s. 376.

¹⁶⁸ Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 180; M. Rożek, *Niesamowite opowieści*, Warszawa-Kraków 2001, s. 66; A. H. Kirkor, *op. cit.*, s. 35.

¹⁶⁹ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 106: *Barbara quae tegitur tumulo Regina sub isto, Augusti conjunx, altera Regis erat [...] obiit VIII Maji*; K. Wilkus, *op. cit.*, s. 540; M. Rożek, *Niesamowite opowieści*, s. 66; A.H. Kirkor, *op. cit.*, s. 35.

¹⁷⁰ M. Strykowski, t. 2, s. 404.

¹⁷¹ S. Orzechowski, s. 87.

¹⁷² M. Bielski, s. 593.

¹⁷³ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 106. A. Cynarski, *op. cit.*, s. 59; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130; A.H. Kirkor, *op. cit.*, s. 35; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 248; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 269.

¹⁷⁴ W. Pociecha, *Barbara Radziwiłłówna* [w:] PSB, t. 1, s. 298; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130; M. Rożek, *Niesamowite opowieści*, s. 65; Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 184; A. Czerniecka-Haberko, *Historia znajomości Barbary Radziwiłłówny i Zygmunta Augusta w ujęciu Zbigniewa Kuchowicza*, „Zeszyty Historyczne” 2014, t. 13, s. 57.

¹⁷⁵ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 152; Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 185; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 269; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*,

W literaturze spotkamy się z trzema hipotezami przyczyny śmierci królowej. Pierwsza mówi, że monarchini zmarła z powodu raka szyjki macicy, a pierwszy objaw miał już wystąpić w 1547 roku¹⁷⁶. Druga teoria to zakażenie dróg rodnych spowodowane niedokładnym oczyszczeniem się macicy po środkach stosowanych na bezpłodność¹⁷⁷ (albo po poronieniu¹⁷⁸) oraz trzecia koncepcja – kiła¹⁷⁹. W 1935 roku obszerne badania medyczne nad kościem monarchini przeprowadził Witold Ziembicki. Wskazał w nich, że przyczyną śmierci była bliżej nieokreślona choroba kobieca¹⁸⁰, wykluczył on kiłę¹⁸¹ i otrucie¹⁸² oraz gruźlicę narządów rodnych¹⁸³, raka z kolei ani nie potwierdził, ani nie zaprzeczył tej koncepcji¹⁸⁴.

s. 25.

¹⁷⁶ J. Besala, *op. cit.*, s. 185, 189; Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 242; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 70; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130.

¹⁷⁷ Donosił o tym sekretarz nuncjusza papieskiego Antoni Maria Graziani, tuż po zgonie monarchini, że przyczyną jej rychłej śmierci były stosowane zioła, które ponoć wkładała w swe narządy rodne, aby począć potomka: J. Besala, *op. cit.*, s. 188; W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 765.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 763; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 222.

¹⁷⁹ J. Besala, *op. cit.*, s. 188; J. Kubicki, *Historia kiły*, Opole 2013, s. 23, idem, *Życie małżeńskie króla Zygmunta II Augusta 1520-1572*, „Ginekologia Praktyczna” 2006, t. 14, s. 37.

¹⁸⁰ W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 766.

¹⁸¹ Kościec królowej nie miał typowych zmian, które są charakterystyczne dla zaawansowanego stadium kiły, lecz nie wyklucza to, że królowa mogła chorować na nią wcześniej, a w ostatnich dniach choroba mogła się na nowo ujawnić, ale nie była bezpośrednią przyczyną jej zgonu. W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 765.

¹⁸² Ibidem: *ze stanowiska lekarskiego sprawa otrucia Barbary nie może być w ogóle traktowana poważnie. [...] przebieg choroby, rozwijającej się przez długie miesiące i zakończonej śmiercią, wynika z ciężkich zmian zapalnych. Można bez wahania sprawę otrucia Barbary położyć raz na zawsze między bajki.*

¹⁸³ Badacz nie znalazł na kościu monarchini żadnych śladów prątków gruźlicy: ibidem, s. 766.

¹⁸⁴ Badacz m.in. miał wątpliwości w kwestii gorączki, gdyż chore na raka macicy kobiety z którymi miał styczność nigdy nie miały gorączki. Gorączka według niego pojawiała się w wyniku ogniska zapalenia w organizmie. Kolejnym argumentem przemawiającym przeciwko tej hipotezie był „guz”, który u Barbary był na zewnątrz i pękł samoistnie, Według Ziembickiego *cuchnące wycieki przy raku macicy nie wydostają się na zewnątrz*

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

Współcześni Barbarze medycy oraz rodzina byli przekonani o chorobie wenerycznej¹⁸⁵, chodziły też słuchy, że królowa mogła zostać podobnie jak jej poprzedniczka otruta przez teściową, a podejrzenie padło na sekretarza Bony Ludwika Montiego¹⁸⁶. Jedyne w kronice Orzechowskiego spotykamy się z informacją, iż królowa: *w szóstym bowiem po ukoronowaniu miesiącu na ciężką chorobę, którą nazywają rakiem, umarła*¹⁸⁷. Dalej kronikarz pisał tak: *wkrótce po koronowaniu swoim począwszy chorować, z długiego dręczenia choroby, którą nazywają rakiem, od pępka aż po samo łono zkanerowaną będąc*¹⁸⁸.

Na początku roku 1549 Barbara zaczęła poważnie chorować, wiemy to z listów do jej matki, iż *chorowała na żywot*, czyli brzuch i miejsca intymne¹⁸⁹. Lekarze określali jej stan jako ataki „zadawnionego kamienia”, czyli wskazywali na kamicę nerkową¹⁹⁰. Stan królowej

przez powłoki brzuszne. Mają one inną drogę: ibidem, s. 765.

¹⁸⁵ J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565) kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Rozprawy historyczne t. 22, Warszawa 1939, s. 66; W. Pociecha, *Barbara Radziwiłłówna* [w:] PSB, t. 2, s. 297; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 355.

¹⁸⁶ Głównie to sam Zygmunt August podejrzewał swoją matkę o otruciu na włoski sposób, który polegał na pokryciu jadem dowolnego przedmiotu (pierścień, książka), a następnie podanie go ofierze, trucizna działała poprzez zetknięcie się ze skórą ofiary, *List z 20.I.1552* [w:] *Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów*, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1999, s. 205; M. Bielski, *Kronika polska*, s. 593; J. Besala, *op. cit.*, s. 185-187; W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 765; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 146, 149; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 266; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 244.

¹⁸⁷ S. Orzechowski, s. 71.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 87.

¹⁸⁹ *List Barbary do matki*, Kraków, 4. VIII. 1549, A. Przeździecki, *op. cit.*, t. I, s. 226-227; J. Besala, *op. cit.*, s. 151; W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 764; Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 172; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130.

¹⁹⁰ *List Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła* [w] *Dodatek do tomu V*, A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 60: [...] *albowiem w tych dniach przypadła była na królowę Jej M. choroba, bardzo ciężki kamień*.; *List ochmistrza królowej Stanisława Maciejowskiego do króla Zygmunta Augusta z 27 lutego 1549* [w:] idem, t.1, s. 223: *Królowa Jej M. też dobrze zdrowa być raczy, acz [...] na swój zwykły kamień nieco przychorzeć raczyła*; *List Barbary Radziwiłłówny do brata Mikołaja z 16 maja 1550* [w:] ibidem, s. 226: *Teraz na nas niejaka choroba przypadła, albowiem nas kamień ruszył; tak iż nie tylko aby pisać, ale też i ledwie leżeć możemy*; J. Besala, *op. cit.*, s. 145;

systematycznie się pogarszał od maja, do tego stopnia, że parokrotnie zmieniano datę koronacji¹⁹¹. Mimo bardzo dobrego apetytu była ciągle słaba, wyniszczona i chudła¹⁹². Na jej brzuchu pojawiło się stwardnienie, guz, w okolicy jego uformował się duży wrzód¹⁹³. Monarchini stała się bardzo trudna dla otoczenia, zamykała się w komnacie i nie wpuszczała do niej nikogo, pojawiły się gorączki i bardzo silne bóle¹⁹⁴. Pod koniec marca zdrowie królowej poprawiło się, było to wynikiem samoistnego pęknięcia ropnia na brzuchu¹⁹⁵. Na początku maja 1551 roku stan zdrowia nagle bardzo się pogorszył, monarchini z gorączką już tylko leżała w łóżu¹⁹⁶,

W. Ziembicki, *op. cit.*, s. 764; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 220; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 341.

¹⁹¹ J. Besala, *op. cit.*, s. 172-180.

¹⁹² A. Czerniecka-Haberko, *op. cit.*, s. 56.

¹⁹³ *List Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła z 5 marca 1551*, [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 259: *Jej K.M. Zdrowie bardzo się zda być wątpliwe, tak jako i doktorowie rozumieją, i my też baczemy. Albowiem z onej żywota twardości, którą Jej M. miała [...] uczynił się wielki na żywocie wrzód, który jest bardzo wysoki*; Z. Kuchowicz, *Barbara Radziwiłłówna*, s. 172; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 344.

¹⁹⁴ *Trzeciej bowiem nocy wielkim głosem krzyczała: Jeśli mnie nie chcesz przyjąć, o Boże, przyjmijcie mnie wszyscy diabli. Te słowa pewnej nocy miał usłyszeć agent księcia pruskiego, J. Besala, op. cit., s. 176; W. Ziembicki, op. cit., s. 764; E. Gołębiowski, op. cit., s. 241; A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 341.*

¹⁹⁵ *List Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła z 15 marca 1551*, [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 260: *Oznajmujemy T. M. iż jeno za przyłożeniem dwóch plastrów bardzo lekkich, [...] otworzył się ten wrzód pod tym wtórym plasterem sam dobrowolnie; za czym z łaski Bożej acz jeszcze Jej K.M. jest w wielkim niebezpieczeństwie*; *List Zygmunta Augusta do brata Barbary z 1 kwietnia 1551*, [w:] ibidem, s. 262: *Co się tyczy zdrowia, albo tej choroby królowej Jej M. małżonki Naszej [...] jakoż się polepsza: bo ten wrzód bardzo dobrze ciecze i już lewy bok wszystek, i ona twardość na żywocie, która w nim była, zginęła z prawego boku [...] nogi które były spuchły, tedy już im dalej, tem bardziej stęchają*; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 242; J. Jasnowski, *op. cit.*, s. 12; J. Besala, *op. cit.*, s. 184; Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 173; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 344.

¹⁹⁶ *List Zygmunta Augusta do brata Barbary z 1 maja 1551*, [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 264: *Dzisiaj trzeci dzień febra Jej K. M. nadeszła i do tego czasu w wielkim niebezpieczeństwie jest*; A. Sucheni-Grabowska, *op. cit.*, s. 344.

z wrzodami, które zaczęły wydawać nieprzyjemną woń¹⁹⁷. Barbara wymiotowała i traciła przytomność, po czym zmarła 8 maja 1551 roku¹⁹⁸.

Choroba monarchini była bardzo długa i bolesna. Po głębszej analizie objawów choroby, konsultacji z lekarzami oraz porównaniu informacji pochodzących z fachowej literatury medycznej uważam, że objawy chorobowe, które zaobserwowano u monarchini pokrywają się z objawami raka narządów rodnych¹⁹⁹. Pierwszym objawem były nieregularne krwawienia, które Barbara przyjmowała za oznakę ciąży²⁰⁰ oraz silne krwawienia, które brała za poronienia. Na raka szyjki macicy wskazują również *cuchnące wycieki* (upławy), ropne wysięki, bóle, przerzuty w obrębie miednicy i węzłów chłonnych łańcucha biodrowego, które doprowadzały królową do silnych bólów podczas chodzenia, a potem całkowitego leżenia. Twardość brzucha, ropiejące wrzody, obrzęki nóg, wychudzenie, wyniszczenie, osłabienie oraz nasilona drażliwość i stany depresyjne również odpowiadają ostatniej fazie choroby nowotworowej²⁰¹.

Trzecią i ostatnią żoną króla polskiego Zygmunta Augusta została Katarzyna Habsburżanka, siostra zmarłej w 1545 roku Elżbiety, która urodziła się 15 września 1533 roku. Panowała w Polsce jako monarchini w latach 1553–1566²⁰². O stanie zdrowia Katarzyny wiemy z listów.

¹⁹⁷ S. Orzechowski, s. 87: *Która, gdy ciężką chorobą złożona, już poczęła cuchnąć, a wszyscy oprócz króla mierzyli się chorą*; J. Jasnowski, *op. cit.*, s. 12.

¹⁹⁸ *List króla Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła z 6 maja 1551*, [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 1, s. 265: *Albowiem w tych czasach na Jej K.M. poczęły wielkie mdłości przychodzić*; J. Besala, *op. cit.*, s. 185-187; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 70; A. Czerniecka-Haberko, *op. cit.*, s. 56-57; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 148; W. Pociecha, *Barbara Radziwiłłówna* [w:] PSB, t. 2, s. 297; Z. Kuchowicz, *op. cit.*, s. 177; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 130.

¹⁹⁹ J. Kubicki, *Historia kiły*, s. 20; S. Jabłońska, S. Majewski, *Choroby skóry i choroby przenoszone drogą płciową*, Warszawa 2008, s. 457-476, 489-498.

²⁰⁰ Zarówno pierwsza ciąża (czerwiec – 19 listopada 1547), jak i druga „ciąża” (kwiecień – sierpień/wrzesień) zakończyły się w okolicy 5-6 miesiąca. Niestety, żadne kroniki, listy nie podają ani płci dziecka, ani gdzie zostały pochowane zwłoki, jak to było w przypadku synka Bony i Zygmunta Starego, który urodził się w piątym miesiącu ciąży.

²⁰¹ A. Czerniecka-Haberko, *op. cit.*, s. 58.

²⁰² U. Borkowska, *op. cit.*, s. 544-545; R. Żelewski, *Katarzyna Austriaczka* [w:] PSB, t. 12, s. 214; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 351-361; M. Bogucka, *Bona Sforza*, s. 153.

Królowa zaczęła podupadać na zdrowiu od 21 października 1558 roku. Tego dnia dostała gwałtownej słabości i gorączki, która trawiła królową tydzień²⁰³. Po tym, 28 października dostała aż 15 ataków padaczki²⁰⁴! Cesarz w obawie wysłał do niej z Wiednia dwóch lekarzy: Mateusza Logusa i Ottona Negdegga, którzy poinformowali go, że stan jego córki jest bardzo ciężki. Monarchini czuła się wtedy bardzo źle, przeczuwała, że śmierć stoi u jej drzwi, więc zawołała notariusza, który spisał pierwszy testament królowej.

Przyczyna choroby Austriaczki nie jest do końca jasna. Sam mąż pisał, że była to padaczka taka sama jak u jej siostry²⁰⁵. Lekarze i sama królowa natomiast mówili o częstych omdleniach i opuchniętych nogach. W kolejnych latach stan królowej się poprawił, miała nadal omdlenia, ale nie tak często. Pojawiły się one dość licznie znowu na początku roku 1572. Wtedy lekarz królowej Rupert Fink opisał tę chorobę jako *febra tercyanna*²⁰⁶, czyli gorączka z dreszczami. We współczesnej literaturze spotkałam się z opinią, iż królowa umarła na bliżej nieokreśloną chorobę układu pokarmowego, wskazywać miały na to torsje i biegunki²⁰⁷. Z listu referendarza Czarnkowskiego do królowej Zofii Jagiellonki dowiadujemy się, że monarchini zmarła na zamku w Linzu 28 lutego 1572 roku²⁰⁸: *iz Królowa die ultima Februarii (dnia ostatniego Lutego) umarła*²⁰⁹.

Prochy królowej spoczywały na zamku aż do 1576 roku. Później przeniesiono je do opactwa św. Floriana. Sama monarchini w swoim testamencie prosiła o pochówek obok matki w Pradze, jednak ani król Polski, ani cesarz nie spełnili ostatniej woli zmarłej. Uroczysty pogrzeb

²⁰³ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 102.

²⁰⁴ Ibidem, s. 103.

²⁰⁵ Ibidem, s. 104; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 337.

²⁰⁶ A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 104.

²⁰⁷ M. Duczmał, *op. cit.*, s. 361.

²⁰⁸ A. Cynarski, *op. cit.*, s. 196; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, s. 108; R. Żelewski, *Katarzyna Austriaczka*, s. 216; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 361; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 71; E. Gołębiowski, *op. cit.*, s. 482.

²⁰⁹ *List z 25 marca 1573 – Referendarza Czarnkowskiego do królowej Zofii Jagiellonki* [w:] A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 3, s. 215.

monarchii urządził dopiero jej bratanek, cesarz Maciej Habsburg w dniach 25-27 września 1614 roku²¹⁰.

Ostatnią królową z tej dynastii była Anna Jagiellonka, czwarte dziecko króla Zygmunta Starego i Bony Sforzy. Anna urodziła się w Krakowie 18 października 1523 roku o godzinie 13.00²¹¹. Królową została 1 maja 1576 roku, po bezpotomnej śmierci swojego brata, zaślubiając Stefana Batorego²¹². Ostatnie lata życia spędziła w Warszawie, gdzie opatrzona sakramentami przez księdza Piotra Skargę, zmarła 9 września 1596 roku na rękach króla Zygmunta III²¹³.

Przyczyną śmierci monarchini był wiek, jak to pisze Reinhold Heidenstein: *zeszła ze świata w wieku, w którym śmierć wczesną już nie jest*²¹⁴. M. Bogucka zaobserwowała, że od roku 1564 w rachunkach królewskich pojawił się nagły wzrost wydatków na lekarzy i lekarstwa²¹⁵. Anna cierpiała od tej pory na częste bóle głowy, stawów, zębów, opuchliny twarzy oraz choroby oczu²¹⁶. W 1567 roku napisała list do swojej siostry Zofii, w którym poruszyła kwestie zdrowotne: *Pan Bóg raczył mnie nawiedzić niedobrym zdrowiem. Miałam tak wielkie bóle w pół głowie i w lewym oku z takim strzykaniem, iż mi od wielkiego bólu febra przyszła. Poczynął ból na półzgarze o szóstej tak ciężki, iżem od pamięci odchodziła, aż do 4 na półzgarze, com leżała jako przez rozumu, ani*

²¹⁰ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 154; U. Borkowska, *op. cit.*, s. 545; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 132; R. Żelewski, *Katarzyna Austriaczka* [w:] PSB, t. 12, s. 216.

²¹¹ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 157; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 6; K. Lepszy, W. Sobieski, *Anna Jagiellonka* [w:] PSB, t. 1, Kraków 1948, s. 128; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 81.

²¹² Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 159; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 122; K. Lepszy, W. Sobieski, *Anna Jagiellonka* [w:] PSB, t. 1, Kraków 1948, s. 129; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 93.

²¹³ M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 156; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 261; idem, t. 4, s. 223; K. Kolendo-Korczak, A. Trzos, *Cynowe sarkofagi Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki. Konserwacja i restauracja, historia, wymowa ideowa*, Kraków 2018, s. 83.

²¹⁴ M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 157.

²¹⁵ Ibidem, s. 156.

²¹⁶ K. Lepszy, W. Sobieski, *Anna Jagiellonka* [w:] PSB, t. 1, s. 128.

*mówić nie mogła. [...] co mi tak było cztery niedziele z wielką gorączką i kaszlem wielkim*²¹⁷.

Od 1596 roku zaczęła z każdym dniem coraz bardziej niedomagać, w czerwcu jej podpisy pod dokumentami były wykonane drżącą ręką, potem nie mogła już nawet utrzymać pióra. Opatrzona sakramentami przez ojca Piotra, zmarła 9 września w obecności siostrzeńca. Uroczysty pogrzeb odbył się 12 listopada 1596 roku w katedrze krakowskiej i tam została pochowana w kaplicy Zygmuntowskiej, której budowę ukończyła w 1584 roku²¹⁸.

Anna Jagiellonka w chwili śmierci miała 73 lata, w tamtym okresie był to wiek bardzo sędziwy. Z wiekiem spada sprawność fizyczna, pogarsza się refleks, siła i słabnie układ naczyniowy oraz kostny, rośnie też ryzyko wystąpienia chorób²¹⁹. Te powolne osłabienie organizmu w wyniku wieku były przyczyną śmierci ostatniej polskiej monarchini związanej z dynastią Jagiellonów.

W omawianym okresie odbyło się aż jedenaście pogrzebów królowych polskich. Helena Moskiewska, żona Aleksandra Jagiellończyka, choć tytułowała się królową, nigdy nie została koronowana i trwała do śmierci w wyznaniu prawosławnym, z tych dwóch powodów wykluczyłam ją ze swoich badań. Z jedenastu władczyń, najwcześniej umarła Elżbieta Habsburżanka, licząc zaledwie 19 wiosen, później Barbara Zapolyia mając około 25 lat, następnie Jadwiga Andegaweńska (27/28 lat), Barbara Radziwiłłówna (28 lat), Anna Cylejska (34/35 lat), Katarzyna Habsburżanka (39 lat), Elżbieta Granowska (48 lat), Zofia Holszańska

²¹⁷ M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, s. 156; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 3, s. 124-125.

²¹⁸ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 160; A. Przeździecki, *op. cit.*, t. 5, s. 262; idem, t.4, s. 223; K. Lepszy, W. Sobieski, *Anna Jagiellonka* [w:] PSB, t. 1, s. 131; M. Duczmał, *op. cit.*, s. 98; M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, s. 121; M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 41; K. Kolendo-Korczak, A. Trzos, *op. cit.*, s. 83.

²¹⁹ A. Pawłowska-Kubik, *Epistolografia a historia medycyny: problemy zdrowotne w korespondencji Anny Jagiellonki*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 8, Kraków 2019, s. 235-249.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

(56 lat), Bona Sforza (63 lata), Elżbieta Rakuszanka (67 lat), najdłużej żyjącą królową była Anna Jagiellonka, która skończyła 73 lata.

Przyczyną śmierci dwóch królowych z jedenastu było bliżej nieokreślone zakażenie okołoporodowe, w kolejnych dwóch przypadkach epilepsja (?), mieliśmy też do czynienia z udarem mózgu, dwiema gruźlicami oraz rakiem szyjki macicy. W jednym przypadku nie jesteśmy w stanie określić, dlaczego królowa pożegnała się z życiem tak szybko, mowa tu o Annie Cylejskiej. Jeden przypadek jest dyskusyjny. Mowa o Bonie, gdzie na przeciwnych szalach kładziemy otrucie oraz podeszły wiek królowej. Ostatnia królowa z tej dynastii umarła z przyczyn naturalnych – starości.

Większość królowych przeczuwała zbliżającą się śmierć. Odsuwały od siebie bogactwa świata, które przecież należały się królowej z racji jej stanu, modliły się codziennie, chowając pod poduszkę gromnicę. W źródłach odnajdziemy również informacje, że przygotowując się do tego, co nieuniknione, dyktowały testament. Bardzo często kronikarze podkreślają, że królowa odeszła po przyjęciu pobożnie wszystkich sakramentów. Ponadto ciało umierającej zwilżano zawsze olejem chorych. Te wszystkie czynności przygotowujące królową do opuszczenia tego świata wpisywały się w kanon pobożnej śmierci, zarysowując w ten sposób pozytywny obraz osoby królewskiej. Niektóre królowe przed śmiercią odsyłały też sporą część służby, a Barbara Radziwiłłówna chciała nawet zmienić otoczenie, w którym umrze. Prosiła króla o zabranie jej z Krakowa na Litwę.

Mimo odesłania części służby, monarchinie odchodziły w obecności rodziny, urzędników, duchowieństwa. Królowej Jadwidze towarzyszył król Władysław Jagiełło i Stanisław ze Skarbimierza, Elżbieta Granowska odeszła w obecności swoich dzieci, córek Elżbiety i Jadwigi oraz syna Jana. Barbara Zapolyja odeszła przy Zygmuncie Starym i kanclerzu, Andrzeju Krzyckim, Bona umierała w obecności kanclerza monarchini, Scipona Catapani. Królowej Annie towarzyszył siostrzeniec Zygmunt III Waza oraz jego nadworny kaznodzieja Piotr Skarga. Zapewne

gdzieś w pobliżu były też damy dworu i służba, o których kronikarze nie wspominali.

Z moich badań wynika, iż pomimo że mamy do czynienia z osobą stanu królewskiego, w niektórych przypadkach niewiele możemy powiedzieć o okolicznościach odejścia z tego świata. W źródłach odnajdziemy informacje o dacie, chociaż bardzo często zdarzają się daty błędne. W większości przypadków odnotowano godzinę zgonu królowej. Jadwiga umarła koło południa, Anna Cylejska odeszła o godzinie 10 rano lub 22, Zofia z kolei oddała ducha wieczorem, Elżbieta Rakuszanka odeszła o godzinie 16, Bona Sforza nad ranem o czwartej, Barbara Zapolya albo o 19 wieczorem albo 1 w nocy. Z kolei w przypadku Barbary Radziwiłłówny odnajdziemy informacje o trzech godzinach zgonu: król Zygmunt odnotował, że umarła o godzinie 18, według kronikarza Stanisława Orzechowskiego nastąpiło to w południe, a z zapisku Jerzego Palfingera wynikało, że królowa oddała ducha o 2 popołudniu.

Jeżeli chodzi o miejsce pochówku, to osiem władczyń zostało pochowanych w Krakowie (Jadwiga Andegaweńska, Anna Cylejska, Elżbieta Granowska, Zofia Holszańska, Elżbieta Rakuszanka, dwa pogrzeby Barbary Zapolyi, Anna Jagiellonka), dwie w Wilnie (Elżbieta Habsburżanka i Barbara Radziwiłłówna), jedna w Bari (Bona Sforza) oraz jedna w Linz (Katarzyna Habsburżanka). Wszystkie królowe zostały pochowane w krótkim czasie od śmierci, oprócz królowej Bony, której ciało było wystawione na widok publiczny aż do 1589 roku oraz królowej Katarzyny Habsburżanki, która na swój pogrzeb musiała czekać aż 42 lata!

Na koniec warto zaznaczyć, że tematyka śmierci królowych nie cieszy się wśród obecnych badaczy zainteresowaniem, choć wiele źródeł nie zostało jeszcze przebadanych pod tym kątem.

Bibliografia

Źródła drukowane

Bielski M., *Kronika Polska*, Kraków 1579.

Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10 1370-1405, ks. 11 1413-1430, ks. 11 i 12, 1431-1444, ks. 12 1445-1461, tłum. J. Mrukówna, wyd. II, Warszawa 2009.

Dopełnienie Szamotulskie, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, Warszawa 1961, s. 861-871.

Dziennik Łukasza Nosowskiego, KH, 1903, XVII, s. 441-457.

Górnicki Ł., *Dzieje w Koronie Polskiej*, Wrocław 2003.

Kalendarz katedry krakowskiej, [w:] MPH, ns, t. 5, Warszawa 1978, s. 905-941.

Kromer M., *O pochodzeniu i o dziejach Polaków*, ks. XXIX, oprac. i tłum. J. Starnowski, Olsztyn 1982.

Kromer M., *Kronika Polska*, Sanok 1857.

Kroniki Bernarda Wapowskiego z Radochoniec. Część ostatnia, czasy podługoszkowskie obejmująca 1480-1535, wyd. J. Szujski, Kraków 1874.

Kronika klasztoru Trzemeszyńskiego, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1888, s. 256-263.

Liber mortuorum monasterii Landensis ordinis Cisterciensis, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 468-500.

Liber mortuorum monasterii Lubinensis ordinis sancti Benedicti, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, 585-652.

Liber mortuorum monasterii Strzelnensis ordinis Praemonstratensis, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 719-767.

Listy króla Zygmunta Augusta do Radziwiłłów, oprac. I. Kaniewska, Kraków 1999.

- Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Kraków 1986.
- Memoriale Komorowskiego* [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 1-418.
- Orzechowski S., *Kroniki polskie*, Sanok 1856.
- Protokół otwarcia grobu Elżbiety Rakuszanki*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, Kraków 1978.
- Rocznik Miechowski* [w:] SŻ, t. 5, Warszawa 1960, s. 119-137.
- Rocznik Miechowski*, [w:] MPH, ns, t. 2, Warszawa 1961, s. 880-897.
- Rocznik Stanisława Naropińskiego*, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1888, s. 219-227.
- Rocznik Świętokrzyski*, [w:] MPH, ns, t. 12, Kraków 1996.
- Stanisław z Skarbimierza, *Monolog o umieraniu Jadwigi, królowej Polski* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, pod red. W. Bilińskiego, Warszawa 1989.
- Stanisław z Skarbimierza, *Kazanie przed królem i jego dostojnikami o śmierci i życiu królowej Jadwigi* [w:] *Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, pod red. W. Bilińskiego, Warszawa 1989.
- Starowolski Sz., *Monumenta Sarmatarum*, Kraków 1655.
- Strykowski M., *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi*, t. 2, Warszawa 1846.
- Testament Elżbiety Rakuszanki*, wyd. przez J. Garbacika [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej*, pod red. Z. Kozłowskiej-Budkowej, Warszawa 1960, s. 310-314.
- Wapowski B., *Dzieje Korony polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380-1535*, t. I, tłum. M. Malinowski, Wilno 1847.

Opracowania

- Besala J., *Barbara Radziwiłłówna i Zygmunt August*, Warszawa 2007.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

- Bogucka M., *Anna Jagiellonka*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994.
- Bogucka M., *Bona Sforza*, Wrocław 2009.
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011.
- Bręborowicz G. H., *Położnictwo i ginekologia*. Warszawa 2007.
- Chrościcki J. A., *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
- Czerniecka-Haberko A., *Historia znajomości Barbary Radziwiłłówny i Zygmunta Augusta w ujęciu Zbigniewa Kuchowicza*, [w:] ZH, t. XIII, 2014, s. 45-60.
- Czwojdrak B., *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie polskich królowych w późnym średniowieczu* [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, pod red. Sz. Morawskiego, Warszawa 2020, s. 65-77.
- Czwojdrak B., *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Cynarski S., *Zygmunt August*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2004.
- Delimata M., *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004.
- Duczmał M., *Jagiellonowie*, Kraków 1996.
- Dudenhausem J.W., Pschyrembel W., *Położnictwo praktyczne i operacje położnicze*, Warszawa 1997.
- Dzieło Jadwigi i Jagiełły*, pod red. W. Bilińskiego, Warszawa 1989.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972.
- Gołębiowski E., *Zygmunt August. Żywot ostatniego z Jagiellonów*, Warszawa 1968.
- Hryszko H., *Tkaniny z grobu królowej Jadwigi*, Warszawa 2017.
- Janicki M.A., *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej do końca XVI wieku*, [w:] *Studia Waweliana*, t. XI/XII, Kraków 2002/2003.

- Jasnowski J., *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565) kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Rozprawy historyczne t. 22, Warszawa 1939.
- Jędrzejczak J., Mazurkiewicz-Bełdzińska M., *Padaczka*, Warszawa 2017.
- Kirkor A.H., *Groby wielkksiążęce i królewskie w Wilnie*, Warszawa 1882.
- Klubówna A., *Cztery panie Jagiełłowe*, Olsztyn 1983.
- Kolendo-Korczak K., Trzos A., *Cynowe sarkofagi Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki. Konserwacja i restauracja, historia, wymowa ideowa*, Kraków 2018.
- Krzyżaniakowa J., Ochmański J., *Władysław Jagiełło*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2006.
- Kubicki J., *Historia kiły*, Opole 2013.
- Kubicki J., *Życie małżeńskie króla Zygmunta II Augusta 1520-1572*, „Ginekologia Praktyczna” 2006, t. 14.
- Kuchowicz Z., *Barbara Radziwiłłówna*, Łódź 1985.
- Labudda A., *Liturgia pogrzebu w Polsce, do wydania rytuału piotrkowskiego (1631)*, Warszawa 1983.
- Lepszy P. L., *Grób królowej Zofii czwartej żony Władysława Jagiełły*, [w:] SKBHsz, t. VIII, 1908, z. 1-2, s. CVIII-CXIV.
- Molenda M., *Splendide vestitus. O znaczeniu ubiorów na królewskim dworze Jagiellonów w latach 1447 – 1572*, Kraków 2012.
- Mrozowski P., *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.
- Muczkowski J., *Dwie kaplice Jagiellońskie w katedrze krakowskiej*, Kraków 1859.
- Nadolski B., *Liturgia – Eucharystia, t. IV*, Poznań 1992.
- Nikodem J., *Jadwiga, król Polski*, Wrocław 2009.
- Papée F., *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1999.

Okoliczności i przyczyny śmierci królowych polskich
od XV do XVI wieku w świetle zachowanych źródeł

- Pawłowska-Kubik A., *Epistolografia a historia medycyny: problemy zdrowotne w korespondencji Anny Jagiellonki*, [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 8, Kraków 2019, s. 235-248.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, t. 2, Kraków 1935, t. 6, Kraków 1948, t. 9, Kraków 1960, t. 12, Kraków 1966.
- Przeździecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku*. t.1, Kraków 1868, t. 2, Kraków 1868, t.3, Kraków 1868, t.5, Kraków 1878.
- Przybyszewski B., *Barbara Zapolya, królowa Polski 1512-1515*, Łańcut 2000.
- Rożek M., *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976.
- Rożek M., *Groby królewskie w Krakowie*, Kraków 1977.
- Rożek M., *Niesamowite opowieści*, Warszawa-Kraków 2001.
- Rudzik E., *Polskie królowe*, Warszawa 1990.
- Rutkowska G., *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440-1492*, Warszawa 2014.
- Sapetowa I., *Erotyka płaskorzeźb kaplicy Zygmuntowskiej* [w:] *Sztuka a erotyka. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź listopad 1994*, Warszawa 1995, s. 171-195.
- Starzyński M., *Wiersze na śmierć króla w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, pod red. Sz. Morawskiego, Warszawa 2020, s. 77-88.
- Sucheni-Grabowska A., *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520-1562*, Kraków 2010.
- Troszyński M., *Położnictwo*, Warszawa 2009.
- Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i domu Wazów w Polsce*, Kraków 2017.
- Widacki J., *Detektywi na tropach zagadek historii*, Katowice 1988.

Wilkus K., *Odkrycie grobów królewskich w katedrze wileńskiej*, [w:] *Studia do dziejów Wawelu*, t. V, Kraków 1991, s. 530-549.

Wojciechowski T., *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900.

Wójcik-Górska D., *Niedoceniona królowa*, Warszawa 1987.

Wyrozumski J., *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 1997.

Ziembicki W., *Barbara Radziwiłłówna w oświeceniu lekarskim*, „Polska gazeta lekarska” 20.X.1935, nr 42, s. 144-162.

Paula Kowalczyk
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim)

Irena Kosmowska – działaczka ludowa i oświatowa

Abstract: The following article presents the profile of Irena Kosmowska. Her biography is extremely interesting and provokes reflection. A patriot, an outstanding activist of the peasants' movement, an extremely dedicated educator and teacher, a tireless educational worker, a talented editor and writer – popularizer, and a peasant MP for Polish Parliament. She did not have husband or children and maybe that was why she was able to take care of social affairs. She was one of the leading Polish women who devoted their lives to social affairs, but there were not many such women at all. In those days, ladies were taking care of the home. In her extremely rich activity, Irena Kosmowska was far from the methods "the end justifies the means". Even in the political struggle, the ways, means and ways leading to the end had to be as pure and holy as her faith in the goals in the name of which she had acted. She was an active parliamentarian who was recognized not only in Poland, but also abroad.

Wstęp

Za podstawowy cel pracy przyjmuję omówienie sylwetki Ireny Kosmowskiej. Urodziła się 20 grudnia 1879 roku w Warszawie. Gorąca patriotka, wybitna działaczka ruchu ludowego, niezwykle ofiarna wychowawczyni i nauczycielka, niezmordowana pracownica oświatowa, utalentowana redaktorka i pisarka-popularyzatorka oraz posłanka chłopska na sejmy polskie. Należała do czołówki polskich pań, które swoje życie poświęciły sprawom ludowym. W tamtych czasach kobiety zajmowały się głównie pielegnowaniem ogniska domowego. Swojej rodziny nie założyła. Nie miała męża ani dzieci i może dlatego mogła zająć się przede wszystkim sprawami społecznymi. W młodości przeżyła dość istotne nieszczęśliwe wydarzenie, które zaważyło na jej życiu - ponieważ jej ukochany zginął w wypadku, postanowiła całkowicie poświęcić się polityce¹.

Dom rodzinny i lata szkolne

Mama Ireny Kosmowskiej była córką Romualda i Bronisławy Kozłowskich, którzy znani byli jako rodzina postępową, zaangażowaną w rozwój gospodarstw chłopskich. 27 lipca 1878 r. panna Kozłowska poślubiła doktora Wiktoryna. Stała się współtowarzyszką dążeń męża, ale miała też własny program i plan pracy społecznej. Doktorowa była nie tylko zdolną publicystką i popularyzatorką, ale też energiczną i zapaloną działaczką. Wiktoryn Kosmowski studiował medycynę w Szkole Głównej w Warszawie. Po jej ukończeniu wyjechał do Francji w celu uzupełnienia swych studiów i zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami medycyny. Jako działacz społeczny był założycielem Banku Spółdzielczego i długoletnim członkiem jego zarządu. W rodzinnym domu Ireny Kosmowskiej spotykały się osoby, które miały odmienne poglądy polityczne, ale cel był wspólny – rozwój gospodarczy i społeczny. Dom ten gromadził bowiem wszystkich, którzy dążyli do rozbudzenia życia narodowego, niezależnie od pochodzenia, zamożności lub wyznania.

¹ BM, *Irena Kosmowska – poświęciła się wsi*,

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1657165,Irena-Kosmowska-poswiecila-sie-wsi> [dostęp: 30.06.2022 r.].

Na kształtowanie się osobowości przyszłej działaczki ludowej oprócz wpływu rodziców niezawodnie oddziaływały też warunki polityczne. Lata szkolne Kosmowskiej przypadły na czasy szczególnie nasilonej rusyfikacji szkolnictwa. Do wykształcenia kobiet władze przywiązywały mniejszą wagę, uważając je za istoty bierne i nastawione wyłącznie na realizację w życiu domowym, którego ster dzierżył jednak zwyczajowo i tak mężczyzna. Początkowo uczyła się w domu, później w szkole prywatnej w Warszawie, następnie w Szkole Gospodarczej w Kuźnicach, cały czas przygotowująca do przyszłych zadań żony i matki. Studia uniwersyteckie odbyła na Uniwersytecie we Lwowie, z pewnymi przerwami w latach 1905-1909. Nie mając rządowej matury, nie mogła zostać zwykłą słuchaczką, lecz tylko hospitantką, co nie dawało praw do uzyskania dyplomu. Oprócz historii i literatury uczestniczyła w wykładach z zakresu psychologii, pedagogiki, metodyki nauczania i nauk społecznych. Trudno ustalić przyczyny dla których przerywała studia, w każdym razie podczas tych przerw przebywała w domu rodziców².

Praca nauczycielska i społeczna

Za namową matki Irena zaangażowała się w prace w tzw. Kole Ziemianek. Matka kierowała się wiarą, że podobna działalność ułatwi córce pierwsze kroki w kierunku wymarzonego przez siebie, a jak się zdawało, pożądanym również przez samą dziewczynę. Ze wszystkich form realizowanych przez Koła Ziemianek najbardziej interesowały Kosmowską szkoły gospodarcze dla dziewcząt wiejskich. Początkowo podjęła pracę w szkole w Mirosławicach. Później były też inne placówki edukacyjne, przez jakiś czas wykladała nawet w szkole prowadzonej przez Marię Weryho i Jadwigę Dziubińską. Był to kurs dla dziewcząt zajmujących się procesem wychowawczym w tzw. przedszkolnych ochronkach wiejskich. Takie ochronki w tym czasie były często zakonspirowanymi polskimi szkołami. Dzieci młodsze przyjmowano raczej dla pozorów, właściwym

² R. Kociowa, *Irena Kosmowska*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1960, s. 9-18.

zaś celem była nauka polska dla dzieci starszych, do lat 12. Równocześnie wykładała historię i literaturę na tajnej pensji Walerii Warnkównej. Szkoła Warnkównej była prowadzona od 1884 r. Przez pewien czas uczyła też w średniej męskiej szkole handlowej A. Ronthalera w Warszawie. Z zestawienia tych miejsc wynika, że szukała możliwości pracy nauczycielskiej w duchu polskim bądź całkowicie nielegalnej, bądź też w szkołach najmniej kontrolowanych przez władze rosyjskie³.

Praca w „Zaraniu” i Kółkach Rolniczych im. Staszica

Właściwą pracę i kierunek odnalazła dopiero po zbliżeniu się do redakcji „Zarania”. To czasopismo dla chłopów, które powstało w 1907 r. Był to dla niej czas intensywnej pracy pisarskiej. W czasopiśmie prowadziła dział kulturalno-oświatowy. Jednocześnie kierowała pracą sekretariatu redakcji. Hasło *sami sobie*, które czasopismo głosiło, wywołało od pierwszego numeru oburzenie prawicy, jako wymierzone przeciw polityce utrzymania chłopów w zależności społecznej i materialnej od dworu. Założenia oświatowe pisma głosiły: *nie dla ludu, lecz z ludem; nie dla okruchy kultury z pańskiego stołu, lecz wyzwiania własnych sił ludu, budzenia ukrytych w nim wartości*.

Zagadnieniom szkolnictwa poświęciło „Zaranie” od 1912 r. osobny dodatek pod nazwą „Sprawy Szkolne”. Irena Kosmowska działała wspólnie z młodzieżą wiejską. Dzięki staraniom bohaterki niniejszego tekstu to właśnie przedstawiciele młodzieży redagowali dodatki do „Zarania” pod tytułem „Młodzi idą”.

Artykuły swe podpisywała imieniem i nazwiskiem, inicjałami I. K., niekiedy tylko literą K lub pseudonimem „Jasiek z Lipnicy”, a także „Jaśkowa z Lipnicy”. Wielu artykułów wcale nie podpisywała. Z obszerniejszych publikacji wydrukowała tylko dwie książki: *Kto to był J. Słowacki* i *O weselu Wyspiańskiego*, natomiast ogłosiła wiele artykułów, przede wszystkim w pismach ludowych. Artykuły miały dwojaki

³ Ibidem, s. 19-25.

charakter: albo prostych, popularnych wykładów, albo głębokich rozważań i refleksji, mających poruszyć duszę czytelnika i pobudzić wolę działania. Obok tematów z historii i literatury pisała teksty z zakresu krajoznawstwa⁴.

W kontekście jej działalności w Towarzystwie Kółek Rolniczych im. Staszica można zauważyć, że obok zagadnień gospodarczych, usiłowała wprowadzić do prac tych podmiotów różnego rodzaju formy oświaty. Miała duży wpływ na powstawanie Kół Rolniczych. W swojej działalności i publicystyce szczególnie wiele uwagi poświęcała oświacie rolniczej⁵.

Działalność w zakresie oświaty rolniczej

Najciekawszą formą pracy oświatowej ruchu zaraniarskiego były szkoły rolnicze. W 1899 r. Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze organizowało w Warszawie kursy dla młodzieży. Prowadzono z młodzieżą pogadanki i dyskusje, mających na celu budzenie uczuć patriotycznych i popularyzowanie zagadnień oraz obowiązków społecznych. Kilka lat później powstały kolejne szkoły dla dziewcząt w Kruszynku, Gołotczyźnie, Sokołównu oraz Bratnem. W 1913 roku otworzono w Krasieninie Szkołę Gospodarczą założoną bezpośrednio przez Irenę Kosmowską. Wykładała w niej język polski i historię. Szkoła była dla niej jednym z najcenniejszych dzieł jej życia. Irena Kosmowska uważała, że należy ludowi otworzyć szeroko drzwi do oświaty, że *oświecanie siebie i innych wokoło to nie zasługa, nie dobroczynność, jeno poddawanie się wymaganiom życia i narodowa samoobrona*⁶. Organizowała również kursy dla chłopców oraz zakładała biblioteki. Podopieczni Ireny Kosmowskiej byli z nią w bliskich relacjach, stąd też była znana jako „ciocia”. Brała

⁴ Większość prac Ireny Kosmowskiej można znaleźć w zasobach Polony: [https://polona.pl/search/?filters=creator:%22Kosmowska,_Irena_Wanda_\(1856--1932\)%22,public:1](https://polona.pl/search/?filters=creator:%22Kosmowska,_Irena_Wanda_(1856--1932)%22,public:1) [dostęp: 30.06.2022 r.].

⁵ R. Kociowa, *op. cit.*, s. 26-44.

⁶ I. Kosmowska, *Praca oświatowa*, „Zaranie” 1913, nr 23.

również udział w pracach Towarzystwa Krajoznawczego, pełniąc w nim funkcję sekretarza. Praca społeczna dawała jej uczucie zadowolenia⁷.

Zaangażowanie w sprawy publiczne – polityka

W 1914 roku zaangażowała się w struktury Polskiej Organizacji Wojskowej. W maju 1915 roku została aresztowana, wraz z innymi członkami redakcji tygodnika „Zaranie”, za działalność antycarską przez rosyjskie władze zaborcze. Rodzina pomogła wydostać się jej z aresztu opłacając kaucję. W 1919 roku kandydowała na posłankę ziemi lubelskiej do Sejmu, w izbie niższej polskiego parlamentu (a była krytykiem takiego podziału) działała przez następne jedenaście lat. To Ignacy Daszyński zaproponował jej wejście do sejmu, gdyż wiedział, iż ma do czynienia z doświadczoną działaczką ludową, oświatową i społeczną. Reprezentowała Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, w którego władzach (zarządzie głównym) zasiadała do 1931 roku. W sierpniu 1930 roku straciła mandat poselski. We wrześniu 1930 roku została aresztowana. Skazano ją na sześć miesięcy więzienia za znieważenie władzy, konkretnie za wystąpienie przeciwko Józefowi Piłsudskiemu. 14 września 1930 roku wygłosiła przemówienie, w czasie którego nazwała Marszałka obłąkańcem.

Ostatecznie zatrudniono ją w redakcji „Zielonego Sztandaru”, co pozwoliło utrzymać się w Warszawie. W 1931 roku była jedną z osób zaangażowanych w tworzenie zjednoczonego ruchu ludowego, dlatego trafiła do Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, w której zasiadała aż do września 1939 roku. Po wybuchu II wojny światowej pracowała w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Pomagała w konspiracji wszystkim potrzebującym⁸, jednocześnie nie zaniechała działalności politycznej, którą prowadziła w ramach podziemnego Stronnictwa Ludowego „Roch”. W 1942 roku została aresztowana przez

⁷ R. Kociowa, *op. cit.*, s. 45-65.

⁸ E. Podbielska, D. Czarnecka, O. Maliszewska, *Irena Kosmowska - ziemianka, która została działaczką ludową*, <https://dzieje.pl/historie/materialy/irena-kosmowska-ziemianka-ktora-zostala-dzialaczka-ludowa> [dostęp: 30.06.2022 r.]

hitlerowców i przewieziona do więzienia na Pawiaku. Następnie przewieziono ją do obozu pracy w Mahlow pod Berlinem. Zmarła w stolicy Niemiec 21 sierpnia 1945 roku w wieku 66 lat. Jej organizm nie wytrzymał ciężkich obozowych warunków życia. Na jej śmierć wpłynęły również obrażenia, które odniosła w czasie bombardowania Berlina⁹. W 1961 roku jej prochy specjalnym samolotem przewieziono z Berlina do Warszawy. 21 stycznia 1961 roku odbyły się uroczystości pogrzebowe. Pochówek miał miejsce na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach¹⁰. Irena Kosmowska została odznaczona Krzyżem Niepodległości, a także pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu I klasy. Została też upamiętniona na frontowej ścianie domu, w którym mieszkała poprzez umieszczenie tablicy z brązu (ul. Nowogrodzka 42 w Warszawie)¹¹.

Kilka uwag dotyczących idei i filozofii Ireny Kosmowskiej

Wśród istotnych przymysłów Ireny Kosmowskiej należy wymienić m.in. te dotyczące zagadnienia czym według niej była kultura i jakie jej wartości mogły zostać wykorzystane w kontekście poprawiania jakości życia, także mas? Krótko mówiąc, jaką rzeczywistą wagę mają te bogactwa ducha, od których chłopi byli przez wieki odcięci i jak zmiana w tym zakresie może wpłynąć na ich rozwój? I. Kosmowska odpowiadała na te pytania w taki sposób: *księgi i pieśni poetów to najistotniejsza własność całego narodu. To skarbiec, do którego każdy ma prawo, źródło, z którego każdy czerpać może i powinien. Cóż, kiedy u nas jeszcze cała masa narodu podobna jest do tego Jasia z bajki, co słyszał o istnieniu skarbów wielkich, posiąść je pragnie, ale do góry, na której one ukryte, podejść nie śmie. Może leni się przed wspinaniem na szczyt stromy, a może sił nie ma dosyć, by zwalczyć ciemne potęgi, co wnijść do skarbca bronią*¹². Takie postawienie sprawy uzupełnić można poprzez zacytowanie interpretacji utworu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” w wykonaniu

⁹ Ibidem.

¹⁰ R. Kociowa, *op. cit.*, s. 66-76

¹¹ <https://ulicetwojegomiasta.pl/przewodnik/kosmowskiej-ireny> [dostęp: 30.06. 2022 r.].

¹² I. Kosmowska, *O Juliuszu Słowackim*, „Zaranie” 1909, nr 14.

Kosmowskiej: *znacie wy, bracie, Wyspiańskiego Wesele? Spod serca samego, z głębi trzew wyrwana jest ta prawda naszego życia, którą nam ten wieszcz nasz w swym opowiadaniu pokazał. Ruch ludowy on sam przedstawił [...]; zrywa się na pierwsze hasło gromada, do walki gotowa. Zda się, że ona wszystko zdobyć zdolna. Ale wnet zmaga ją dziwna jakaś senna niemoc. Przywódca gubi złoty róg, który miał głosem swoim siłę nudzić w narodzie, i cała gromada kręci się jeno, jakby w zaczarowanym kole, martwa, choć z pozoru żywa. Ta martwota gromady to jest jedyne istotne zło całego naszego narodowego życia*¹³. Jak widać, wspomniane dzieło interpretowała w konkretnym, politycznym wymiarze jako wezwanie do rozbudzenia mas ludowych, stanowiących najliczniejszą część narodu.

Warto w powyższym kontekście pamiętać o przypisywanej jej swoistej deklaracji dotyczącej przemyśleń na temat ruchu komunistycznego: (...) *Jak zawsze była powściągliwa w mówieniu o sobie, tak i z tego okresu niewiele przekazała wspomnień o przeżywanych przez siebie wydarzeniach – a tym bardziej o własnych czynach. Ale o tym, by się dowiedzieć, jak przeżywała Wielką Rewolucję Październikową, wystarczy choćby taka jej wypowiedź: To jednak piękne były dni. Tyle okropności słyszy się o rewolucji rosyjskiej. Byłam wtedy tam w Petersburgu, ja, członek polskiego ruchu wolnościowego. I pamiętam te dni, kiedy z frontu masowo wracali żołnierze ze słowami: dość mamy krwi dawanej na carski rozkaz nie wiadomo za co! I mając jeszcze w ręku broń mówili: nie tknę brata, choćby mi kazał pułkownik albo i sam car. I czując się bezpiecznymi od uzbrojonego brata, szli bezbronni, tłumnie – cara i jego sługi pędzić precz. I płomieniem szła przez wielką północną stolicę ta wieść: już uciekł car i cały jego dwór! A nie było przy tym rozlewu krwi, tylko spokojna potęga zbudzonego tłumu, który odwiecznym krzywdzicielom powiedział: precz! I otworzyły się wszystkie więzienia i obozy jeńców. I człowiek w człowieku zobaczył brata. I każdy czuł, że wstaje nowy dzień ludzkich dziejów, zrodzony z woli tłumu*¹⁴. Należy pamiętać, że cytat ten pochodzi z utworu poświęconego I. Kosmowskiej z 1946 roku i wziąć pod uwagę

¹³ I. Kosmowska, *O Weselu Wyspiańskiego*, „Zaranie” 1913, nr 18.

¹⁴ J. Niećko, Irena Kosmowska, „Chłopski Świat” 1946, nr 4.

okoliczności jego powstania, niemniej jednak wydaje się on być interesującym w kontekście badań nad motywacjami uczestników podobnych ruchów rewolucyjnych.

Istotną rolę w działalności Ireny Kosmowskiej odgrywały również zagadnienia roli kobiet w życiu społeczno-politycznych, kwestie związane z postulatami sufrażystek, czy szerzej rzecz ujmując – pierwszych polskich feministek. Warto w tym kontekście przytoczyć tekst naszej bohaterki opublikowany w czasopiśmie „Wyzwolenie” z roku 1926 (nr 43):

Kiedy w Polsce, dźwigającej się po wojnie do niepodległego bytu, układano nowe, własne prawa, to potraktowano kobiety zupełnie tak samo, jak mężczyzn: uznano je za równych, pełnoprawnych obywateli. Czy one o tym wiedzą? W innych krajach kobiety łączą się w związki i stowarzyszenia, żeby razem dopominać się i walczyć zajądło o to, co nam, Polakom, zostało z góry przyznane – jakby na kredyt. A czy wiele z nas pomyślało o tym, co z tego wynika?

Konstytucja państwa polskiego mówi nam: jesteście członkami społeczności ludzkiej, ciąży na was ważne obowiązki, więc dana wam jest pełna możność zabierania głosu i wywierania wpływu na bieg zbiorowego życia narodu. Stańcie jako świadome współpracowniczki do stałego ulepszenia form życia, bo to jest przecie wspólny cel wszystkich ludzi na ziemi.

Dobrze – powiecie – toż my dzieci rodzimy i chowamy je, a w gospodarce z dawna wiadomo, że kobieta trzyma trzy węzły. Czegóż więc trzeba? Trzeba zbudzenia się u kobiet ciekawości do tego, po jakich drogach idzie życie nie tylko w sąsiednich opłotkach własnej wsi, ale i w kraju całym, a nawet i poza jego granicami. Bo, z dopustu Bożego, tak sprawy ludzkie na świecie teraz idą, że nawet najdalszy wiejski zakątek zależny jest od tego, co się po stolicach radzi i decyduje; jak się różne interesy i stosunki wzajemnie w całości układają. Rolnicy, przemysłowcy, obszarnicy, robotnicy fabryczni, rękodzielnicy współpracują z sobą lub walczą. Sąsiadujące z sobą, a nawet i dalekie kraje, rwą się do wojny lub porozumiewają się zgodnie. Jedni lepiej, inni gorzej prowadzą swoją gospodarkę. Życie to wyścig umiejętności i energii. Kto mądrzejszy

i dzielniejszy, i wytrwalszy, ten wyprzedza i zwycięża innych. To jest polityka. Czy mogą o tym nic nie wiedzieć kobiety – połowa ludności państwa?

I powiedzmy sobie jeszcze jedno, po swojemu, po babsku. Najistotniejsza treść naszego życia – to być żoną i matką. A kim winna być żona? Towarzyszką życia mężczyzny. A czy może nią być, jeśli nie rozumie tego, co dla niego jest bliskie., ważne, drogie. A czy może być dobrą matką syna, rwącego się do nauki i ciekawego tajemnic świata, jeśli jej całkiem obce są jego pragnienia i tęsknoty? Odpowiedzmy sobie w duszy i pogwarzmy czasem z sobą o sprawach, które nam przyglądanie się szerszemu życiu na myśl nasuwać będzie¹⁵. Interesująca perspektywa i swoiste memento także w kontekście współczesnym – prawa nie dane są raz na zawsze i trzeba z nich korzystać, aby miały jakikolwiek sens. Warto również zwrócić uwagę na dostrzeżone przez Irenę Kosmowską zagadnienie coraz szerszych prerogatyw rządów centralnych, decydujących o istotnych szczegółach życia zwykłych ludzi.

Zakończenie

Tematem niniejszej pracy było krótkie przedstawienie sylwetki działaczki społecznej i politycznej, również publicystki – Ireny Kosmowskiej. Główną regułą życiową naszej bohaterki można byłoby streścić w slogan – *ziemia, wiedza i władza dla ludzi*. W realizacji tej koncepcji widziała szansę na lepszą przyszłość polskiej wsi, jej awans społeczny i gospodarczy¹⁶: *w przebogatej swej działalności Irena Kosmowska daleka była od metod „cel uświęca środki”*. Nawet w walce politycznej sposoby, środki i drogi wiodące do celu musiały być tak samo czyste i święte, jak czystą była jej wiara w cele, w imię których od zarania swej młodości działała, jak tylko czystą i świętą może być idea Polski Ludowej – Demokratycznej. Toteż i na odcinku walki politycznej Irena

¹⁵ R. Kociowa, *op. cit.*, s. 208-209.

¹⁶ J. Radziejewicz, *Irena Kosmowska*, <https://rme.cbr.net.pl/index.php/archiwum-rme/422-wrzesie-padziernik-nr-57/kobietypolskiej-wsi-portrety17/450-irena-kosmowska> [dostęp: 30.06.2022 r.]

Kosmowska była wartościową wychowawczą – wielce tolerancyjną w stosunku do różnorodnych przeświadczeń i przekonań politycznych w ruchu ludowym – nieustępliwa jednak w czystości pojmowania Polski Ludowi i dróg do tej Polski wiodących¹⁷.

¹⁷ J. Niećko, *op. cit.*

Bibliografia

Opracowania

Kociowa R., *Irena Kosmowska*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1960.

Kosmowska I., *O Juliuszu Słowackim*, „Zaranie” 1909, nr 14.

Kosmowska I., *O Weselu Wyspiańskiego*, „Zaranie” 1913, nr 18.

Kosmowska I., *Praca oświatowa*, „Zaranie” 1913, nr 23.

Niećko J., *Irena Kosmowska*, „Chłopski Świat”, 1946, nr 4.

Netografia

BM, *Irena Kosmowska – poświęciła się wsi*,
<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1657165,Irena-Kosmowska-poswiecila-sie-wsi> [dostęp: 30.06.2022 r.]

Podbielska E., Czarnecka D., Maliszewska O., *Irena Kosmowska - ziemianka, która została działaczką ludową*,
<https://dzieje.pl/historie/materialy/irena-kosmowska-ziemianka-ktora-zostala-dzialaczka-ludowa> [dostęp: 30.06.2022 r.]

[https://polona.pl/search/?filters=creator:%22Kosmowska,_Irena_Wanda_\(1856--1932\)%22,public:1](https://polona.pl/search/?filters=creator:%22Kosmowska,_Irena_Wanda_(1856--1932)%22,public:1) [dostęp:30.06.2022 r.]

Radziewicz J., *Irena Kosmowska*,
<https://rme.cbr.net.pl/index.php/archiwum-rme/422-wrzesie-padziernik-nr-57/kobietypolskiej-wsi-portrety17/450-irena-kosmowska> [dostęp: 30.06.2022 r.]

<https://ulicetwojegomiasta.pl/przewodnik/kosmowskiej-ireny> [dostęp: 30.06.2022 r.]

Ma g d a l e n a B e r g

(Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza
w Częstochowie)

Kobiety-legionistki w świetle pamiętników legionistów

Abstract: The research objective of this article is to present female legionnaires in the light of legionnaires statements. These diaries allow us to define the role of women in the Legions, as well as during the defense of Lviv, Vilnius and the Polish–Bolshevik war. Women were involved in paramilitary activities even before the First World War. The outbreak of World War I meant that they began to serve on the fronts under male pseudonyms. Women took part in the sanitary and provisioning service. Women formed a courier and intelligence unit as part of the Legions, and also joined the Polish Military Organization. The second part of the article presents the participation of women in the Volunteer Women's Legion in Lviv and Vilnius, as well as during the defense of Warsaw. On the basis of the collected source materials, it can be unambiguously stated that the women participating in the battles were respected by the legionnaires.

Już przed I wojną światową w ramach niepodległościowych organizacji paramilitarnych, takich jak Związek Strzelecki czy Polskie

Drużyny Strzeleckie, uformowały się struktury kobiece. Wybuch konfliktu przyniósł ich fuzję pod komendą Janiny Antoniewiczówny¹. Większość kobiet oddelegowana została do niezbędnych na froncie działań pomocniczych, część przystąpiła bezpośrednio do służby frontowej. Jesienią 1914 r. na bezpośredni wniosek Józefa Piłsudskiego odsunięto strzelczynie od służby frontowej, jednakże nie oznaczało to, że kobiety w pełni zrezygnowały z tego rodzaju aktywności.

Dotychczasowa historiografia koncentrowała się na legionistach, marginalizując znaczenie legionistek. Może wynikać to z wielu różnorodnych powodów; już w czasie I wojny światowej, a także krótko po niej, rola kobiet na froncie była umniejszana przez żołnierzy. Legioniści w czasie dwudziestolecia międzywojennego odgrywali znaczną rolę, zarówno w polityce państwowej, jak i w ramach zakładanych przez nich związków, takich jak chociażby Związek Legionistów Polskich².

Tematem legionistek, szczególnie służących w Ochotniczej Legii Kobiet, zajmowało się już kilkoro badaczy, wśród których wymienić można Małgorzatę Wiśniewską, a także Annę Marcinkiewicz-Kaczmarczyk. Warta zauważenia jest również książka *Dziewczęta w maciejówkach*³ autorstwa Stanisława M. Jankowskiego, która jednakże posiada znaczny mankament w postaci braku aparatu naukowego.

Celem badawczym niniejszego artykułu jest przedstawienie kobiet-legionistek w świetle wypowiedzi legionistów. Pamiętniki te pozwalają na określenie, jaka była rola kobiet w Legionach, a także podczas obrony Lwowa, Wilna oraz podczas wojny polsko-bolszewickiej.

W niniejszym artykule wykorzystane zostaną pamiętniki legionistów takich jak Józef Piłsudski, Wincenty Solek, Felicjan Sławoj Składkowski, Antoni Leon Kornik i Bertold Merwin. W dalszej części, poświęconej walkom o Lwów, analizie poddano wspomnienia żołnierzy

¹ D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001, s. 136.

² E. Kossewska, *Związek Legionistów Polskich 1922-1939*, Warszawa 2003.

³ S.M. Jankowski, *Dziewczęta w maciejówkach*, Warszawa 2012.

walczących o Lwów, zarówno te zawarte w ich wspomnieniach, jak i artykułach prasowych oraz innych wypowiedziach.

Niejako w odpowiedzi na wniosek Piłsudskiego wykształciła się grupa tzw. „Grażyn”, czyli kobiet, które walczyły na froncie w męskim mundurze. Wśród nich można wyróżnić Kazimierę Niklewską (ps. Kazimierz Niklewski), Ludwikę Daszkiewiczową (ps. Stanisław Kepisz), Marię Błaszczkównę (ps. Tadeusz Zalewski), Wandę Gertzównę (ps. Kazik Żuchowicz)⁴, a także Władysławę Wiśniewską, której losy możemy poznać dokładniej za sprawą pamiętnika Wincentego Solka.

Jak pisał legionista, Władysława Wiśniewska walczyła w mundurze mężczyzny, ostrzyżona na krótko, pod męskim odpowiednikiem swojego imienia - Władek. Zgłosiła się do 2 kompanii wraz ze swoim bratem⁵. Wincenty Solek doceniał jej męstwo, które przejawiało się przez bliskie podchodzenie do okopów wroga:

*W okopach powiadają, że Władka Wiśniewska zatrzymuje na taką odległość, że ją trzecia wedeta słyszy*⁶.

Warto podkreślić, iż miało to miejsce w 1915 roku, w czasie zacieklej walk z Rosjanami, podczas których Władysława znacząco ucierpiała:

*[...] z rannej w twarz Władki Wiśniewskiej, która nie przyznaje się do tego, że jest dziewczyną pokpiwając: „Władek, ty się już nie ożenisz, bo kto by wziął tak przefasowaną głębę! [...]”*⁷.

Historia legionistki ukazuje, iż potrafiły one walczyć równie dzielnie, jak ich koledzy, nie zważając na to, jakie daleko idące konsekwencje będzie miała dla nich wojna. Prawdopodobnie wspomniana przez legionistę Władysława Wiśniewska nie miała prostego życia po zakończeniu wojny. Jej uraz powodował zapewne problemy

⁴ M. Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet*, Warszawa 2015, s. 253.

⁵ W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988, s. 98.

⁶ Ibidem, s. 102-103.

⁷ Ibidem, s. 117.

ze znalezieniem dobrze sytuowanego męża, jak również pracy, która wiązałaby się z koniecznością prezentowania swojego wizerunku. Warto również zaznaczyć, iż pomimo tego, że Władysława podawała się za chłopca, mężczyźni z jej kompanii zdawali sobie sprawę z faktu, że była ona kobietą.

Fakt, iż zdarzało się, że towarzysze broni nie wiedzieli, że dany żołnierz jest kobietą, przedstawia wspomnienie B. Merwina, który opisywał to w takich słowach:

Nazywała się Marya Błaszczuk i była sanitariuszem w drugim pułku. Nie sanitariuszką. Nikt w Janie Tadeuszu Zaleskim z 9 kompanii, noszącym na plecach tornister i ciężkie tłumoki żołnierza sanitarnego, przybranym w szary mundurek polowy, z bagnietem u boku – nie byłby poznał młodziutkiej, pięknej panny Błaszczukówny z Łodzi, która w lecie zaciągnęła się do Legionów i wytrwale, a ciężko pracowała w swym przydziale służbowym. Tylko kilku wtajemniczonych wiedziało, że Zaleski to wcale nie jest Zaleski, jeno młoda dziewczyna. A kto nie wiedział, ten po zachowaniu się Zaleskiego, nie mógł tego poznać. Boć tyle młodych, chłopięcych, rumianych twarzących w Legionach...⁸.

Autor pamiętnika tłumaczył, że M. Błaszczuk udawało się dobrze udawać mężczyznę jej odważnym, męskim zachowaniem, a także tym, że w Legionach wielu było młodych chłopców, charakteryzujących się kobiecą urodą. Niestety, losy M. Błaszczuk ukazują, że kobiety, tak jak każdy żołnierz, były narażone na śmierć na polu walki:

W bitwie pod Bielgowem do sanitariuszy 9 kompanii dolatuje wieść, że sanitariusz 8 kompanii Jan Oksiuta, skrwawił się w polu...

Dziwny zajaśniał błysk oczu Zaleskiego – gorączka zapalała twarz – ciężko zafalowała młoda pierś dziewczęca...

Rzuca się w wir szalejącej przed frontem walki.

⁸ B. Merwin, *Z życia w Legionach*, Kraków 1918, s. 32.

Musi dotrzeć do Oksiuty, pomóc, ratować, spojrzeć raz jeszcze w jego oczy...

Nikt, ani on, o tym nie wiedział... Nie wiedział, że kolega Zaleski to...

Pognała w wir. Nie bacząc na nic.

Już jest w pobliżu Oksiuty... Już jest przed jego ciałem...

Drżącymi rękoma rozdziera pakiecik opatrunkowy, przykładając do krwawiącej rany Oksiuty, a w tej chwili sama zwała się nań, martwa...

Ekrazytówka ją przeszyla. Poptłynęły dwa strumyki krwi i złączyły się razem...⁹.

Powyższy fragment przedstawia tragedię M. Błaszczyk, która kierowana miłością nie zważała na swoje bezpieczeństwo, niosąc pomoc swojemu rannemu koledze, w którym prawdopodobnie była zakochana. Niestety, nie udało jej się go uratować, ponieważ sama została przeszzyta pociskiem. Fragment ten ukazuje, że niezależnie od tego, jak bardzo męskie chciały być kobiety walczące na froncie, aby ukryć swoją płć, wciąż żywe w nich były uczucia, takie jak miłość, które skłaniały je do nieracjonalnych, brawurowych decyzji.

Kobiety odsunięte na wniosek Naczelnika od służby frontowej realizowały się w aprowizacji oraz w służbie sanitarnej na tyłach armii. Przemieszczały się wraz z wojskiem, a ich praca była niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania oddziałów. Legioniści doceniali rolę kobiet w dziedzinie aprowizacji wojska. Na potwierdzenie tej tezy przytoczyć można dwa niezależne względem siebie fragmenty pamiętników pisanych przez legionistów:

Prowianturę i kuchnię ma pod swoją komendą Żubrowa, przepraszam, „mama Kępińska” z córką, obie w spodniach i butach. Jadą one na wozie

⁹ Ibidem, s. 32-33.

okrytym budą płócienną, będącym zarazem magazynem prowiantowym. Na postoju przy pomocy Wicka-taboryty rozkładają dwa kotły i warzą obiad¹⁰.

Fragment ten, znajdujący się w pamiętniku Wincentego Solka, ukazuje przywiązanie żołnierzy do kobiety sprawującej kontrolę nad aprowizacją oddziału, co przejawia się w nadaniu jej pieszczotliwego imienia: „mamy Kępińskiej”. Dodatkowo odnotowuje on, iż wraz z córką Żubrowa ubierała się na sposób męski, niewątpliwie bardziej odpowiedni do pracy, którą wykonywała. Felicjan Sławoj Składkowski w swych wspomnieniach również odnotowuje postać kobiety sprawującej kontrolę nad aprowizacją kompanii batalionu, do którego przynależał jako lekarz wojskowy:

Najbardziej starannie, najszybciej i najsmaczniej przygotowywała jedzenie obywatelka Ludka, jako sierżant prowiantowy jednej z kompanij batalionu. Za swój punkt honoru uważała, by chłopcy nie byli głodni, i osiągała ten cel nieraz po wielu trudach i ofiarach. Żołnierze czują nad sobą jej opiekę – lubią ją i, co ważniejsze, szanują¹¹.

Fragment ten potwierdza przywiązanie żołnierzy do kobiet sprawujących kontrolę nad ich aprowizacją. Autor zaznaczył, iż rola, którą odgrywały kobiety często nie była prosta, a jej pełnienie przysparzało im szacunku żołnierzy. Podkreślenie roli komendanta kuchni możemy odnaleźć w dziele A. Kornika:

Do czynności komendanta kuchni należało nie tylko wydawanie posiłków; zdarzało się, że z kuchnią na jukach końskich umieszczoną trzeba było wśród gradu kul dojść do pozycji wysuniętej formacji; oprócz tego [musiano] zaopatrywać ludzi w odzież, w ciepłą i czystą bieliznę, pamiętać o rezerwach na czas, kiedy fasunki nie dopisywały¹².

Kobiety spełniały się również w oddziałach sanitarnych, wielu nie znamy z imienia i nazwiska, jednakże część z nich zapewne dzieliło los

¹⁰ W. Solek, *op. cit.*, s. 37.

¹¹ F. Sławoj Składkowski, *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy*, t. 1, Warszawa 1990, s. 13.

¹² A.L. Kornik, *Mój batalion... My, byli Legioniści!*, Kraków 1937, s. 91.

pani Wisłockiej, którą możemy poznać za sprawą pamiętnika F.S. Składkowskiego:

*Obywatelka Wisłocka jest również podoficerem w naszym batalionie. Dowodzi patrolem sanitarnym, jako medycza IV roku. Jest zręczna, poważna i sumienna*¹³.

Jawi się nam ona jako osoba godna zaufania i doskonale spełniająca się w swojej pracy. Wiele ze studentek studiujących medycynę udało się na front, aby swoją wiedzą i doświadczeniem wspomagać żołnierzy w walce, przy czym niektóre z nich przypłaciły tę służbę uszczerbkiem na zdrowiu, jak np. wspomniana wyżej Wisłocka:

*[...] W tych dniach odesłałem do szpitala obywatelkę Wisłocką. Była od kilku dni ciężko chora, gorączkowała, broniła się jednak wszystkimi siłami od wysłania na tyły. Odjechała dopiero na wyraźny rozkaz. Straciliśmy w niej dzielnego podoficera sanitarnego. Na pewno władze i rodzina już jej drugi raz do oddziału nie puszczą*¹⁴.

Na wojennym froncie szerzyło się wiele chorób zakaźnych, które w skrajnych przypadkach powodowały śmierć. Ich leczenie odbywało się w przyfrontowych szpitalach, których personel był szczególnie narażony na zakażenie. Wisłocka pragnęła dalej leczyć żołnierzy, pomimo swojego złego stanu zdrowia, jednakże lekarz nie mógł jej na to pozwolić. Po jej wyjeździe F.S. Składkowski zdawał sobie sprawę, że rodzina i władze państwowe zapewne nie puszczą jej na front, zatrzymując jako personel szpitala wojskowego, co potwierdza się w dalszej części pamiętnika:

*Obywatelka Wisłocka wróciła do zdrowia i jest lekarzem w szpitalu wojskowym*¹⁵.

Częstokroć sanitariusze i lekarze w warunkach frontowych nie mogli pomóc rannym legionistom, przypadek taki przytoczył B. Merwin, gdy opisywał sytuację, w której udział brała sanitariuszka ukrywająca się

¹³ F. Sławoj Składkowski, *op. cit.*, s. 16.

¹⁴ Ibidem, s. 35.

¹⁵ Ibidem, s. 40.

pod pseudonimem Alfred Wołoszczyński, będąca na miejscu opatrunkowym lekarza pułkowego drugiego pułku dr Stefanowskiego¹⁶. Autor pamiętnika zdecydował się na nieujawnianie prawdziwych danych kobiety, ponieważ wciąż żyła w momencie, w którym tworzył swój utwór. Za postacią Alfreda Wołoszczyńskiego, którego prawidłowy pseudonim brzmiał Alfred Wołoszyński, kryła się Maria Wołoszyńska-Scholtzowa¹⁷.

Sytuacja opisana we fragmencie pamiętnika miała miejsce, gdy z pola przyniesiono Wilhelma Stollera, legionistę ze Lwowa, który był ciężko ranny po tym, jak zegar szrapnelowy rozdarł i pogruchotał mu piersi. Po nałożeniu opatrunku doktor Stefanowski uznał, iż jest on nie do uratowania. Ciężko ranny legionista wielokrotnie krzychał: *pomagać*, jednakże wszyscy obecni stwierdzili, iż nie są w stanie tego zrobić, została mu maksymalnie godzina życia. Wielokrotnie próbowali go uspokoić, przemawiając do niego, głaszcząc po głowie, chcąc zaaplikować zastrzyk, by odszedł w spokoju. Dopiero sanitariusz Wołoszczyński odgadł, że legionście chodzi o modlitwę, a nie o pomoc:

I przyklęknąwszy przy noszach, poczyną swym dziewczęcym głosem:

- Ojcze nasz, któryś jest...

Ojcze... nasz... któ... ryś.... – wtóruje cichutko uspokojony już chłopak, a błogi uśmiech wykwił mu na bladej twarzy.

W sali opatrunkowej robi się cicho jak makiem zasiał. Słyszeć tylko anielski dwugłos: dziewczyny sanitariusza i umierającego Legionisty.

- Bądź wola Twoja...

Bądź... wo... la... Two... ja... - powtarza za tą jedyną, która odgadła intuicją dziewczącą ostatnie życzenie umierającego.

Twarz jego robi się coraz pogodniejsza, głos jej coraz melodyjniejszym, cichszym. Jakby na najcieńszą strunę nałożono tłumik...

¹⁶ B. Merwin, *op. cit.*, s. 33.

¹⁷ *Kobiety aktywne w walce o wolną Polskę i własne prawa (materiały z debaty historycznej)*, red. T. Skoczek, J. Załęczny, Warszawa 2019, s. 24.

Gdy cichutko szepnęła „Amen” – skonał...¹⁸.

Scena ta ukazuje niewątpliwie niemożność udzielenia pomocy medycznej wszystkim legionistom. Część, ze względu na swoje poważne rany, mogła jedynie doświadczyć łżejszej śmierci poprzedzonej środkami uspokajającymi czy przeciwbólowymi. Z tego powodu równie istotna jak pomoc medyczna była pomoc duchowa i okazane wsparcie, którego udzieliła legionistce sanitariuszka. Niewątpliwie wielokrotnie koledzy z pułku zdawali sobie sprawę, iż pod przebraniem mężczyzny kryła się kobieta, jednakże nie zawsze był to minus i w pewien sposób chronili oni takie osoby przed odesłaniem z frontu.

Kobiety, które przed wojną zaangażowane były w strukturach PPS weszły w skład Oddziału Wywiadowczo-Kurierskiego I Brygady Legionów, na którego czele stanęła Aleksandra Szczerbińska¹⁹. Kurierki dostarczały oddziałom informacji na temat wojsk rosyjskich, prowadziły akcję propagandową i podtrzymywały łączność pomiędzy poszczególnymi zgrupowaniami na często szeroko rozrzuconych liniach frontu. Ich rolę doceniał sam J. Piłsudski:

Wielką jest zaiste zasługą Beliny i mego biura wywiadowczego, złożonego prawie wyłącznie z kobiet, że mogłem wówczas posiadać dane o nieprzyjacielu. Opasałem wywiadami szerokie półkole Kielc tak, że istotnie byłem spokojny. [...] Jeszcze bardziej ofiarną pełniły służbę kobiety. Na furmankach tłukły się one samotnie po wszystkich drogach, zataczając kręgi znaczne i obszerniejsze niż jazda, bo sięgające do Warszawy, Piotrkowa i Dębina²⁰.

W 1915 r., po tym, jak J. Piłsudski stracił pełnię możliwości kontrolowania Legionów, oddział został rozwiązany, a znaczna część kobiet znajdujących się w nim wstąpiła w szeregi nielegalnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Po aresztowaniach, które dotknęły członków tej

¹⁸ Ibidem, s. 34.

¹⁹ I. Zaleska, *Towarzyszka „Ola” – działalność niepodległościowa Aleksandry Piłsudskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, t. 63.3, s. 108.

²⁰ J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje. Wspomnienia spisane w twierdzy magdeburskiej*, Warszawa 1925, s. 6–7.

struktury na terenie okupacji niemieckiej, kobiety również zostały internowane w obozach.

*Otrzymałem z POW Komunikat nr 43 z dnia 17 sierpnia. Są tu zamieszczone wiadomości ze Szczypiorna. Prócz kilku tysięcy legionistów, internowanych jest kilkudziesięciu peowiaków, a wśród nich i kobiety. Warunki życia okropne: tyfus głodowy, dyzenteria*²¹.

Koniec I wojny światowej nie zakończył aktywnego udziału kobiet w służbie wojskowej, szczególnie na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej, które pozostawały areną nieustających konfliktów zbrojnych. W trakcie walk o Lwów z Zachodnioukraińską Republiką Ludową, toczących się od 1 listopada 1918 roku do 22 maja 1919 roku, sformowano pierwszy polski oddział w całości złożony z kobiet – Ochotniczą Legię Kobiet. Dowodziła nią członkini Organizacji Bojowej PPS, Aleksandra Zagórska²².

Kobiety już od początku walk we Lwowie brały w nich udział jako kurierki. M. Boruta-Spiechowicz przywołuje przede wszystkim postać Marii Wierzyńskiej, która wielokrotnie przekazywała mu informacje, wpływające istotnie na losy walki w oblężonym mieście²³. Wyróżnia on również inne kurierki, którym udawało się przedostawać w różne rejony miasta, przynosząc cenne meldunki²⁴.

Lwowska OLK składała się z trzech grup służby: bojowej, straży obywatelskiej oraz służby kurierskiej. Formalną kontrolę sprawował nad nią por. Witold Nawarecki²⁵. W lutym 1919 roku OLK liczyła

²¹ W. Solek, *op. cit.*, s. 183.

²² A.J. Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet* [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, Toruń 1998, s. 18.

²³ M. Boruta-Spiechowicz, *Walka o Lwów (1-22 listopada 1918 r.)* [w:] *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918. Relacje uczestników*, red. B. Popowicz, S. Zakrzewski, Lwów 1933, s. 28.

²⁴ *Ibidem*, s. 37.

²⁵ W. Kiedrzyńska, *Zarys historii wojennej Ochotniczej Legii Kobiet*, Warszawa 1931, s. 12.

350 ochotniczek skupionych w czterech plutonach²⁶. J. Białynia-Chołodecki w następujących słowach przedstawił jej działalność:

Na skutek apelu wystosowanego do polskich niewiast pod hasłem: „Ojczyzna wzywa do broni!” pośpieszyły z dalekich nawet stron liczne ochotniczki do zapisu w szeregi wojskowe. Zorganizowane w regularne, karne zastępy, poszły śmiało w bój, a krokiem tym nieznanym dotąd w dziejach zadziwiły świat cały. Widzieliśmy je po koszarach, w czasie nauki i ćwiczeń, widzieliśmy je jako kurierki, widzieliśmy je jako posterunki po gmachach i placach, widzieliśmy je jako pikiety, śledzące ruchy nieprzyjaciela, widzieliśmy je jako patrole, przebiegające ciemne zaułki i zalesione okolice Lwowa, widzieliśmy je w okopach z bronią u oka i przy „maszynkach” na szczycie kopca Unii Lubelskiej, widzieliśmy je ranne i poległe, widzieliśmy je, jak zawsze i wszędzie wykonywały służbę ściśle z godnym uznania, poczuciem obowiązku²⁷.

Łącznie na Cmentarzu Orląt we Lwowie spoczęło 66 dziewcząt i kobiet, aktywnych uczestniczek obrony Lwowa²⁸. W maju 1919 r. w Wilnie utworzono siostrzaną organizację, II Ochotniczą Legię Kobiet. Powstała z inicjatywy Hanny Orleańskiej-Paszkiewicz oraz Klary Zatorskiej i Ludwiki Matkowskiej, a działała pod dowództwem por. Eugeniusza Olejniczakowskiego, byłego komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej na Litwie²⁹. W lutym 1920 roku stan liczebny oddziału wynosił 585 legionistek³⁰. Generał Stanisław Szeptycki, dowódca frontu litewsko-białoruskiego, oceniał następująco służbę pełnioną przez legionistki:

Utworzenie 2 OLK okazało się w skutkach bardzo dodatnie, gdyż usunęło częściowo brak sił kancelaryjnych, nadto legionistki pełniły służbę

²⁶ J. Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002, s. 321.

²⁷ J. Białynia-Chołodecki, *Z dziejów oblężenia i odsieczy Lwowa w latach 1918-1920*, Lwów 1924, s. 11–12.

²⁸ S.S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 167.

²⁹ A.J. Cieślíkowa, *op. cit.*, s. 19.

³⁰ M. Wiśniewska, *Przygotowanie obronne kobiet w Polsce w latach 1921-1939*, Toruń 2007, s. 19.

*wartowniczą, np. przy pilnowaniu transportów, często i bardzo gorliwie. Dowództwo Frontu pragnęłoby z tych względów stan liczebny 2-ej OLK znacznie pomnożyć*³¹.

Kobiety uczestniczyły aktywnie również w trakcie obrony Warszawy w ramach Batalionu Liniowego OLK, który został przydzielony do Grupy Operacyjnej gen. Antoniego Zawadzkiego. Batalion ten miał za zadanie obronę przedmieścia Pragi i niedopuszczenie do wtargnięcia nieprzyjaciela w obręb miasta³².

Podsumowując, pomimo tego, iż pamiętniki legionistów to niewątpliwie dzieła pisane przede wszystkim w kontekście służby mężczyzn, możemy znaleźć w nich postacie kobiece. Kobiety widoczne są zarówno jako służące bezpośrednio na froncie, dbające o zaopatrzenie legionistów, a także służące jako lekarze czy sanitariuszki. Z kolei w ramach Ochotniczej Legii Kobiet, a także Oddziału Kuriersko-Wywiadowczego Legionów wielokrotnie poruszany jest przez mężczyzn temat wielkiej odwagi kobiet jako kurierek. Niewątpliwie wiąże się to z miejskim środowiskiem prowadzenia walki, zarówno we Lwowie jak i w Wilnie, w którym tak bardzo ważne było przekazywanie sobie meldunków przez poszczególne miejsca oporu.

³¹ *Przeprowadzenie werbunku do 2-ej OLK przez biura zaciągowe, „Pod Karabinem” 1920, t. 1, s. 7.*

³² A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy*, Warszawa 2016, s. 8.

Bibliografia

- Białynia-Chołodecki J., *Z dziejów oblężenia i odsieczy Lwowa w latach 1918-1920*, Lwów 1924.
- Boruta-Spiechowicz M., *Walka o Lwów (1-22 listopada 1918 r.)* [w:] *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918. Relacje uczestników*, red. B. Popowicz, S. Zakrzewski, Lwów 1933.
- Cieślíkowa A.J., *Ochotnicza Legia Kobiet* [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, Toruń 1998.
- Dufrat J., *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002.
- Gawin M., *Spór o równouprawnienie kobiet*, Warszawa 2015.
- Jankowski S.M., *Dziewczęta w maciejówkach*, Warszawa 2012.
- Kałwa D., *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001.
- Kiedrzyńska W., *Zarys historii wojennej Ochotniczej Legii Kobiet*, Warszawa 1931.
- Kobiety aktywne w walce o wolną Polskę i własne prawa (materiały z debaty historycznej)*, red. T. Skoczek, J. Załączny, Warszawa 2019.
- Kornik A.L., *Mój batalion... My, byli Legioniści!*, Kraków 1937.
- Kossewska E., *Związek Legionistów Polskich 1922-1939*, Warszawa 2003.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Kobiety w obronie Warszawy*, Warszawa 2016.
- Merwin B., *Z życia w Legionach*, Kraków 1918.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990.
- Piłsudski J., *Moje pierwsze boje. Wspomnienia spisane w twierdzy magdeburskiej*, Warszawa 1925.

Przeprowadzenie werbunku do 2-ej OLK przez biura zaciągowe, „Pod Karabinem” 1920, t. 1.

Sławoj Składkowski F., *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy*, t. 1, Warszawa 1990.

Solek W., *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988.

Wiśniewska M., *Przygotowanie obronne kobiet w Polsce w latach 1921-1939*, Toruń 2007.

Zaleska I., *Towarzyszka „Ola” – działalność niepodległościowa Aleksandry Piłsudskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, t. 63.3

P a t r y k J a s i ń s k i
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim)

Życie społeczne i kulturalne w przedwojennej Rawie Mazowieckiej we *Wspomnieniach* Zofii Lisickiej

Abstract: The publication presents information from the first, compiled part of Memoirs of a resident of Rawa Mazowiecka, Zofia Lisicka. The source describes life in Rawa Mazowiecka in the interwar period. A huge part of it concerns school life, therefore it is a valuable source forgetting to know education in the Second Polish Republic. In addition, there is also information about the rich cultural and social life of the city's inhabitants. Zofia Lisicka mentions such organizations as the Women Citizens' Work Association (pol. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet) and the Polish Educational Society (pol. Polska Macierz Szkolna). Thanks to reading the Memoirs, we can see what their activity in the region looked like. There is also information about military training courses conducted among civilians.

W okresie międzywojennym Rawa Mazowiecka była jednym z wielu miast w II RP o niewielkiej liczbie ludności¹. Ten mający długą

¹ Według danych z 1939 roku w Polsce było 611 miast. Tylko 151 z nich miało powyżej 10 tys. mieszkańców. Rawa Mazowiecka zaliczała się wtedy do miast z ludnością poniżej

tradycję ośrodek został mocno doświadczony w czasach I wojny światowej. Dlatego też okres międzywojenny był naznaczony odbudową i rozbudową Rawy. O tym, jak wyglądało życie w tym mieście w czasach przed II wojną światową można dowiedzieć się m.in. ze *Wspomnień* rawianki Zofii Lisickiej, z domu Sikora. Jest to bogate pod względem informacji źródło do poznawania przedwojennych dziejów miasta. Autorka przyjechała do Rawy w 1919 roku, w wieku 11 lat i miała okazję uczęszczać do tamtejszej szkoły podstawowej, a potem do gimnazjum. Jej *Wspomnienia* zostały spisane na początku lat 80-tych, a następnie przekazano je do Muzeum Ziemi Rawskiej². Dopiero po latach pierwsza ich część, obejmująca lata międzywojenne do wybuchu II wojny światowej, została naukowo opracowana i wydana jako źródło. Druga część obejmująca czasy wojenne nie została jeszcze wydana. Jako że we *Wspomnieniach* znajduje się wiele niezwykle interesujących informacji dotyczących funkcjonowania tamtejszego gimnazjum, dlatego też warto będzie na początku przeanalizować tę kwestię. Pomoże nam to w odpowiedzi na pytanie, na jakim poziomie działało rawskie gimnazjum, a także, czy zdołało ono wpoić młodzieży wiedzę i patriotycznego ducha tak potrzebnego w odradzającej się Polsce. Celem tego artykułu będzie więc przybliżenie życia kulturalnego, a także społecznego oraz poziomu nauczania gimnazjum w oparciu o wyżej wspomniane źródło.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wreszcie pojawiła się możliwość stworzenia szkół, w których polskie dzieci będą mogły uczyć się polskiej mowy, historii i literatury. Wcześniej w zaborze rosyjskim można było pobierać takie nauki tylko w prywatnych gimnazjach, a to dopiero po rewolucji 1905 roku. Dzieci i młodzież polska pod zaborami niemieckim i rosyjskim uczęszczała najczęściej do szkół, których z całą pewnością nie można było posądzić o krzewienie polskości. Zbudowanie nowego szkolnictwa od podstaw nie było łatwe; trzeba było ujednolicić

podanej liczby. Zob. *Mały Rocznik Statystyczny R. 10 (1939)*, red. S. Szulc, Warszawa 1939, s. 39.

² Z. Lisicka, *Moje wspomnienia o Rawie Mazowieckiej z czasów szkolnych i okresu do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku*, wstęp i oprac. M. Broniarczyk i A. Pawłowska, Rawa Mazowiecka 2018, s. 7.

system edukacji z trzech odrębnych, mających źródło w państwach zaborczych.

W roku, w którym Zofia przyjechała z rodzicami do Rawy wprowadzono obowiązek szkolny. Stało się to za sprawą dekretu Józefa Piłsudskiego z 7 II 1919 roku. Na jego mocy wprowadzono siedmioletnią szkołę powszechną, a obowiązek objął wszystkie dzieci w wieku 7-14 lat³. Nauki szkolnej nie trzeba było jednak realizować w państwowych szkołach – były do wyboru także szkoły prywatne bądź edukacja domowa pod warunkiem, że będzie dostosowana do ogólnego programu. W takim przypadku wiedza miała być sprawdzana na specjalnych egzaminach. Początkowo dekret ten obowiązywał tylko na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego, lecz w 1920 roku został rozszerzony na resztę obszarów II RP. Jak napisała po latach Zofia Lisicka: *Do szkoły podstawowej uczęszczałam krótko, bo tylko dwa lata*⁴. Z tego króciutkiego okresu nie pozostawiła więcej wspomnień. Jednak po pomyślnie ukończonych egzaminach zaczęła naukę w Gimnazjum Koedukacyjnym Stefani Kasprzykowej. Dołączyła do klasy trzeciej. Było ono prowadzone przez wymienioną wyżej Kasprzykową, która w 1921 roku kupiła koncesję na prowadzenie żeńskiego gimnazjum od Mirosławy Niedzielskiej.

Międzywojenne gimnazja należały już do kategorii szkół średnich i nieobowiązkowych. Młodzieży pochodzącej z bardziej zubożałych rodzin niełatwo było się do nich dostać. Gimnazja były bowiem płatne. A jednak pomimo tego rodzice byli w stanie poświęcić pieniądze, aby posłać pociechy do takich szkół. Jak pisze w swoich *Wspomnieniach* Zofia Lisicka: *„[...] Nauka była płatna. „Czesne”, jak to nazywano, było wysokie, a jednak rolnicy posyłali swoje dzieci do gimnazjum, płacąc przy tym za bursę czy stancję prywatną. Dzieci pracowników państwowych nie płaciły za naukę, bo opłaty pokrywało państwo. Do tych dzieci należałam ja i mój brat. Natomiast dzieci niezamożnych rodzin korzystały*

³ E. Czepczyńska, *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnicze KUL” 2016, t. 68.4, s. 35.

⁴ Z. Lisicka, *op. cit.*, s. 11.

*ze stypendiów sejmikowych. Miałam kolegę, syna niezamożnej wdowy, który całe gimnazjum przeszedł na stypendiach*⁵.

Wymienione gimnazjum było jedynym w Rawie Mazowieckiej. W dodatku pomimo tego, że było ono koedukacyjne do pewnego czasu chłopcy i dziewczęta uczyli się osobno. Dopiero w V klasie Zofia mogła uczęszczać na zajęcia razem z chłopcami. Jak jednak zauważyła, koedukacyjne klasy cechowały się tym, że odsetek uczennic był w nich bardzo niski. Przykładowo w V klasie na dwudziestu kilku chłopców było tylko 5 dziewczyn. W VI klasie liczba ta zmniejszyła się do 4, by w klasie VII wzrosnąć do 6⁶. W innych obszarach Polski także funkcjonowały gimnazja, ale były nieliczne. Pojawiały się głosy o potrzebie reform. Jednak nastąpiły one dopiero 11 III 1932 roku, dzięki przegłosowaniu ustawy autorstwa Janusza Jędrzejewicza⁷. Po zmianach do gimnazjum można było się dostać już po ukończeniu 6 klasy szkoły podstawowej. Ponadto podzielono szkoły podstawowe ze względu na szczeble programowe. Nauczanie w ogólnokształcących szkołach średnich zostało podzielone na 4-letnie gimnazja i 2-letnie licea ogólnokształcące o różnych profilach, oraz 3-letnie licea pedagogiczne⁸. Można było po tym wybrać między 4-letnim gimnazjum ogólnokształcącym a 4-letnim gimnazjum zawodowym. Zmiany te jednak ominęły Zofię Lisicką. Przyznała, że problemem było znalezienie odpowiedniego lokum dla gimnazjum. Ze względów finansowych nie można sobie było pozwolić na zbudowanie jednego budynku. Było to tym bardziej niemożliwe także w niedalekiej przyszłości, gdyż istniała pilna konieczność postawienia odpowiedniej siedziby dla szkoły podstawowej, która również musiała korzystać z różnych lokali znajdujących się w sporych odległościach od siebie. W tym przypadku nie było jednak możliwości odłożenia realizacji, gdyż

⁵ Ibidem, s. 19.

⁶ Było to spowodowane tym, że gdy Zofia uzyskała promocję do VI klasy dziewczęta z VII klasy odeszły, gdyż ich klasa została zlikwidowana. Dopiero po roku czekania 3 z nich wstąpiły do klasy Zofii.

⁷ E. Czepczyńska, *op. cit.*, s. 40.

⁸ E. Magiera, *Organizacje szkolne w świetle sprawozdań dyrekcji gimnazjów ogólnokształcących w Polsce okresu międzywojennego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, 2017, t. XXVI, nr 1, s. 221.

dekret Piłsudskiego nakładał na gminy obowiązek budowy takich placówek⁹.

Z racji tego, iż gimnazjaliści byli głównie pochodzenia wiejskiego, istniała konieczność zadbania o ich maniery i kulturę. Organizowano więc czas kilka razy w roku, w niedzielę po nabożeństwie, by móc odbyć tzw. pogadanki dobrego tonu. Uczono na nich czegoś, co można by nazwać wstępnym *savoir vivre*. Uczniowie prowadzili gazetkę szkolną. Dbano także o kondycję fizyczną młodzieży: *w szkole istniał Klub Sportowy piłki nożnej, złożony przeważnie z młodzieży starszej. Często razem z młodzieżą grywali profesorowie i dyrektor, ubrani również w kostiumy sportowe, jakie posiadał Klub [...] Wiele młodzieży należało do Kółka Sportowego, które organizowało gry tego rodzaju jak koszykówka, krykiet, serso*¹⁰.

Problemem szkolnictwa na prowincji w początkowych latach istnienia II RP był brak odpowiedniego sprzętu dydaktycznego na wyposażeniu placówek szkolnych. Tak można wnioskować także na podstawie *Wspomnień* Zofii Lisickiej. Gimnazjum w Rawie Mazowieckiej nie posiadało żadnych pracowni ani sal specjalnie przeznaczonych do przeprowadzania doświadczeń czy eksperymentów chemicznych. Z tego powodu młodzież musiała wyjeżdżać do warszawskiego gimnazjum, by móc popracować w tamtejszych pracowniach doświadczalnych. Niemniej jednak do rawskiego gimnazjum docierały ówczesne nowinki techniczne. Kiedy Zofia była w VI klasie w Polsce radiofonia dopiero raczkowała. Pierwsza regularnie nadająca polska rozgłośnia radiowa rozpoczęła swoją systematyczną pracę 18 IV 1926 roku w Warszawie¹¹. Dlatego też całą wiedzę czerpano z lekcji szkolnych i książek. Tych ostatnich szczęśliwie w gimnazjum nie brakowało: *szkoła posiadała bibliotekę bogatą, uzupełnianą ciągle nowymi wydawnictwami, a były to czasy Reymonta i Żeromskiego, którymi zainteresowanie było wielkie i którzy stanowili podstawę lektur szkolnych. Niezależnie od tego młodzież wypożyczała książki między sobą z domowych bibliotek i czytało się nieraz całe noce,*

⁹ E. Czepczyńska, *op. cit.*, s. 36.

¹⁰ Z. Lisicka, *op. cit.*, s. 24.

¹¹ *70 lat Polskiego Radia 1925-1995*, pod red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1997, s. 11.

*a potem odświeżywszy się w zimnej wodzie szło się do szkoły, nie wspominając nawet, że się nie spało*¹².

W gimnazjum rozwijane były uzdolnienia aktorskie. Tak jak dziś w szkole urządzano różne przedstawienia teatralne dotyczące treści omawianych w programie szkolnym. W celu podniesienia jakości występu zdecydowano się na wypożyczenie kostiumów z Warszawy. Autorka *Wspomnień* pisała o kilku wyjazdach do Teatru Wielkiego¹³ w Warszawie, na *Różę Żeromskiego* i *Borysa Godunowa*. Przed końcem każdego roku szkolnego organizowano imprezy i loterię fantową. Loteria polegała na tym, że zbierano od mieszkańców miasta i ziemian różne przedmioty i inwentarz żywy. Potem na Pokazach Oświatowo-Rolniczych można było wylosować któryś z nich. Pieniądze uzyskane w ten sposób były przeznaczane na potrzeby kulturalne szkoły. Min. z powodu organizacji takich przedsięwzięć gimnazjum stało się czymś w rodzaju regionalnego centrum kultury. Co interesujące, Zofia zapamiętała, że młodzieży nie wolno było się głośno wypowiadać na tematy polityczne. Nie znaczyło to jednak, że gimnazjalistki i gimnazjaliści nie mieli pojęcia na temat bieżących wydarzeń z tej sfery ludzkiej działalności.

Po skończeniu gimnazjum wielu jego absolwentów szło na studia. Dołączyli oni później do wielu różnych grup zawodowych. Ważnym jest jednak to, że szkoła spełniła swoją funkcję i umożliwiła swoim absolwentom awans społeczny. Jak wspomina autorka *Wspomnień*, niektóre osoby zajęły nawet poważne stanowiska w hierarchii publicznej, czego przykładem był Jan Wojciechowski. Po II wojnie światowej został on dyrektorem Zarządu Powiatowego Wydziału Drogowego. Zofia Lisicka po skończeniu gimnazjum (1927 rok) zaczęła pracować w Banku Ziemiańskim. Potem jednak zmieniła miejsce pracy na Rawski Syndykat Rolniczy. Dnia 10 VII 1932 roku wyszła za Leonarda Lisickiego. W tym samym roku wstąpiła do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W swoich *Wspomnieniach* zanotowała, iż było to podyktowane panującym

¹² Z. Lisicka, *op. cit.*, s. 27.

¹³ Dzieje Teatru Wielkiego w Warszawie Czytelnik może poznać z P. Biegański, *Teatr Wielki*, Warszawa 1974.

obyczajem, wedle którego żony urzędników państwowych powinny należeć do tej organizacji.

Organizacja ta założona w 1927 roku była ideowo bliska obozowi sanacyjnemu. Stanowiła jednocześnie największe zorganizowane środowisko kobiece w ówczesnej Polsce. Szacuje się, że w 1934 roku, a więc po pewnych przemianach, liczyło około 50 tys. członkiń skupionych w 527 oddziałach w całym kraju¹⁴. Związek zajmował się przede wszystkim działalnością charytatywną i społeczną. Do jego działań w całym kraju należało min. zakładanie domów matki i dziecka, żłobków, przedszkoli, świetlic oraz innych obiektów użyteczności publicznej związanych z wychowaniem dzieci. ZPOK zabiegał również o zwiększenie udziału kobiet w życiu społecznym i kulturalnym kraju oraz pomagał rodzinom w walce z patologiami takimi jak choćby alkoholizm. W międzywojennej Rawie Mazowieckiej można było zauważyć wiele działań inspirowanych przez tamtejszy oddział ZPOK-u. Na jego czele stała przewodnicząca, którą była żona starosty. Organizacja nie miała stałego lokalu, ale zebrania odbywały się w sali sejmiku powiatowego. Zofia Lisicka na kartach *Wspomnień* wymieniła wiele osiągnięć i działań Związku. Organizował on kolonie letnie dla dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, która, jak to określiła autorka *Wspomnień*, *należała do jednej z najpiękniejszych w powiecie*¹⁵. Miał ją podziwiać sam prezydent Ignacy Mościcki. Dzięki środkom zgromadzonym przez ZPOK udało się ponadto otworzyć przedszkole w Inowłodzu. Na jego otwarciu była obecna Maria Mościcka – druga żona prezydenta oraz kapelan Jan Humpola, błędnie określany przez Zofię biskupem.

Związek stał także za utworzeniem w mieście Resursy (klubu towarzyskiego) dla inteligencji, która od 1934 roku mogła poszczycić się posiadaniem stałych pomieszczeń. Zlokalizowane były na ulicy Wodnej (dziś ul. Parkowa). Podczas codziennych często zebranych rozmawiano, czytano gazety, grywano w różne gry towarzyskie. W sobotnie wieczory

¹⁴ M. Piwowarczyk, *Działania Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na rzecz pomocy rodzinie*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. VII, 2013, s. 266.

¹⁵ Z. Lisicka, *op. cit.*, s. 41.

zwykle tańczono w rytm muzyki z patefonu. Organizacja inicjowała także bale karnawałowe. W trakcie tzw. „zielonych karnawałów” w maju zbierano fundusze dla ZPOK-u, które mogły być następnie spożytkowane na dalsze cele społeczne. Naturalnie, bale były organizowane też przez inne organizacje, takie jak Związek Urzędników Powiatowych. Ponadto członkinie Związku urządzały pokazy kulinarne w miejscowym wzorowym gospodarstwie rolnym „Zagroda”¹⁶. W tamtym miejscu istniał Uniwersytet Ludowy – instytucja edukacji pozaszkolnej mająca zapobiegać wykluczeniu ludności wiejskiej. Organizacja poprzez urządzenie różnych odczytów i pogadanek w Szkole Podstawowej nr 1 poruszała tematy bliskie kobietom, w tym ówczesny stopień ich zaangażowania w życiu społecznym.

Na kartach *Wspomnień* została też odnotowana działalność Polskiej Macierzy Szkolnej. Była to ogólnopolska organizacja, której właściwych początków można doszukiwać się w 1905 roku¹⁷. W okresie międzywojennym zajmowała się szerzeniem czytelnictwa, kultury i ogólnej znajomości regionu. To ostatnie udawało się osiągnąć poprzez urządzenie wycieczek po okolicy Rawy Mazowieckiej. Klub PMS miał swoje miejsce w lokalu przy ul. Kościuszki. Kiedy nadchodził czas dożynek, mieszkańcy Rawy wyruszali do Spały, by móc wspólnie z ludźmi z innych regionów celebrować Święto Plonów. Zofia Lisicka zapamiętała też wycieczkę do Krakowa: w 1935 roku pracownicy starostwa zorganizowali wycieczkę do Krakowa na sypanie kopca Piłsudskiego. *Oboje z mężem wzięliśmy w tym udział. Po zwiedzeniu Krakowa udaliśmy się autobusem na Sowiniec, gdzie dano nam taczki i każdy, a raczej każda z nas, choć symbolicznie, nałożyła łopatę ziemi do taczek*¹⁸.

Na życie kulturalne w Rawie Mazowieckiej wpływała również kinematografia. Jeszcze w czasach, gdy Zofia chodziła do gimnazjum w mieście funkcjonowało prywatne kino należące do Juliana

¹⁶ W samej „Zagrodzie” w latach 1930-39 była obecna też Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego pod kierownictwem Zygmunta Zwolińskiego.

¹⁷ Na temat historii Polskiej Macierzy Szkolnej zob. H. Markiewicz, *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016.

¹⁸ Z. Lisicka, *op. cit.*, s. 51.

Konarzewskiego. Początkowo było ono nieme. Jednakże, gdy tylko w latach trzydziestych zyskało na popularności kino dźwiękowe, technologia ta dotarła też do Rawy. Życie kulturalne było ubogacane również za sprawą przyjazdu do miasta teatru z Warszawy, a nawet słynnego w całej ówczesnej Polsce Cyrku Staniewskich¹⁹. Rozwijała się także lokalna prasa. Było to możliwe dzięki temu, że w Rawie funkcjonowała drukarnia Nuala Poznańskiego. Tutaj drukowane były periodyki takie jak: dwutygodnik „Głos Ziemi Rawskiej” (1934-1935; kontynuacja „Głosu Rawy”, liczącej tylko jeden numer), miesięcznik „Gazeta Rawska” (wydawany tylko w 1926), ostatnie numery miesięcznika „Spójnia” i jedyny numer „Echa Rawskiego” z 1926 roku. Naturalnie, swoim istnieniem ułatwiała ona pracę wszystkim lokalnym urzędom. Przez cały okres międzywojenny Rawa Mazowiecka była także kilka razy odwiedzana przez znanych polityków. W 1919 roku w mieście był obecny Ignacy Jan Paderewski. Także marszałek Józef Piłsudski bywał kilka razy w Rawie ze względu na gościnę u państwa Majewskich tj. swojej siostry. Raz nawet 20 IV 1922 roku stał się uczestnikiem procesji rezurekcyjnej odbytej w miejscowym klasztorze. Autorce *Wspomnień* udało się zobaczyć z bliska Wincentego Witosa, rozmawiającego z dyrektorem gimnazjum Stanisławem Kasprzykiem po skończonym wiecu na zamku²⁰.

O zdrowy tryb życia i wzrost wiedzy z zakresu obronności w mieście dbała organizacja powołana dzięki Stanisławowi Kasprzykowi. Był to Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Jej działalności zawdzięcza się budowy licznych obiektów sportowych jak kort tenisowy, boiska do piłki koszykowej, stadion sportowy itp. Za jej sprawą zbudowano nawet strzelnicę małokalibrową²¹. Był to jeden z wielu takich powiatowych komitetów; już w latach 1925-26 w kraju istniało ich bardzo wiele²². Organizacją kierowali zawodowi

¹⁹ Ibidem, s. 54.

²⁰ Ibidem, s. 33-34.

²¹ Po więcej informacji warto zajrzeć do: Z. Matuszewski, *Powiat rawsko-mazowiecki, Rawa Mazowiecka 1929*.

²² J. Wojtyca, *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jako element koordynacji systemu bezpieczeństwa w II RP w latach 1927-1939*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2012, t. 2, s. 80.

żołnierze. Prowadzili wśród zainteresowanych szkolenia w zakresie obsługi broni oraz specjalistyczne ćwiczenia wojskowe. Urządzano też szkolenia na wypadek ataków bombowych, gazowych i pożaru. W ćwiczeniach strzelania do tarczy organizowanych na zamku w Rawie udział brały także kobiety, w tym Zofia Lisicka. Ostatnim wydarzeniem zanotowanym w pierwszej części *Wspomnień* autorki był planowany wyjazd z wycieczką nad morze. Został on zorganizowany przez Wydział Powiatowy, lecz nie doszedł do skutku. Powodem było zaatakowanie wybrzeża przez Niemców i tym samym rozpoczęcie II wojny światowej.

Ze wspomnień Zofii Lisickiej wyłania się interesujący obraz Rawy Mazowieckiej jako prężnie rozwijającego się miejsca, w którym prowadzono bogate życie kulturalne. Może to być związane z tym, że większość wspomnień oscyluje wokół tematów szkolnych oraz kulturalnych. Intensywna działalność edukacyjna i oświatowa z pewnością przyczyniały się do podnoszenia poziomu świadomości społecznej rawian i rawianek. Na szczególną uwagę zasługuje fakt wielu dokonań Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Napaść Niemiec na Polskę w 1939 r. uniemożliwiła dalszy rozwój miasta. Bez wątpienia wspomnienia Zofii Lisickiej stanowią cenne źródło do poznawania historii przedwojennej Rawy Mazowieckiej.

Bibliografia:

Źródło

Lisicka Z., *Moje wspomnienia o Rawie Mazowieckiej z czasów szkolnych i okresu do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku*, wstęp i oprac. M. Broniarczyk i A. Pawłowska, Rawa Mazowiecka 2018.

Opracowania

Biegański P., *Teatr Wielki*, Warszawa 1974.

Czepczyńska E., *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, „*Studia Prawnicze KUL*” 2016, t. 68.4.

Magiera E., *Organizacje szkolne w świetle sprawozdań dyrekcji gimnazjów ogólnokształcących w Polsce okresu międzywojennego*, „*Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika*”, 2017, t. XXVI, nr 1.

Mały Rocznik Statystyczny R. 10 (1939), red. S. Szulc, Warszawa 1939.

Markiewicz H., *Rzecz o Polskiej Macierzy Szkolnej*, Warszawa 2016.

Matuszewski Z., *Powiat rawsko-mazowiecki*, Rawa Mazowiecka 1929.

Piwowarczyk M., *Działania Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na rzecz pomocy rodzinie*, „*Wychowanie w Rodzinie*” 2013, t. 7.

70 lat Polskiego Radia 1925-1995, pod red. B. Górak-Czerska, S. Jędrzejewski, Warszawa 1997.

Wojtyca J., *Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jako element koordynacji systemu bezpieczeństwa w II RP w latach 1927-1939*, „*Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka*” 2012, t. 2.

Michał Zborowski
(Civitas Christiana – Oddział Łódzki)

Patronka ateistów i małżonków. Nieznany patronat Matki Teresy z Kalkuty

Abstract: Mother Teresa is well known all over the world. Her service to the poor and rejected exceed race, culture, and religion. She was the light in a world without hope and meaning. The Catholic Church declared her blessed in 2003 and a saint in 2016. From then on, anyone can invoke her as their advocate and support. Especially people who are devoted to the missionary work, service to the poor, support for children at risk of abortion. However, Mother Teresa, due to the experience of the darknight of the soul, can also be the patron of atheists and spouses. She divides with them existential and spirituals experience, the pain of everyday life and the hardships of fidelity. Mother Teresa is not only an example to follow, but, thanks to *communio sanctorum*, real, personal support given by God. A light that allows others to live.

W 2016 roku Matka Teresa z Kalkuty została ogłoszona świętą Kościoła Katolickiego. Dokonał tego papież Franciszek, który w czasie homilii powiedział: *Matka Teresa przez całe swoje życie była hojną*

*szafarką Bożego miłosierdzia*¹. Stała się *dyspozycyjną dla wszystkich poprzez przyjęcie i obronę życia ludzkiego, zarówno nienarodzonego jak i opuszczonego i odrzuconego*². Podkreślił także, że jej *misja na obrzeżach miast i na peryferiach egzystencjalnych pozostaje dzisiaj wymownym świadectwem bliskości Boga wobec najuboższych z ubogich*³.

Matka Teresa jest znana niemal wszystkim ludziom na świecie. Jej służba na rzecz ubogich i odrzuconych przekraczała granice rasy, kultury czy religii. Nazywano ją przez to *siostrą Ghandiego*⁴. Była światłem w świecie pozbawionym nadziei oraz sensu. Jej zaangażowanie zostało docenione także przez Instytut Noblowski, który przyznał jej Pokojową Nagrodę Nobla. Patrząc na całość dokonań nie dziwi fakt, że jest ona przyzywana jako patronka chorych, opuszczonych, adopcji. Jest świadkiem oraz „kanałem” Bożego miłosierdzia. Została także ogłoszona patronką Światowych Dni Młodzieży.

W niniejszym artykule zostanie pokrótce zaprezentowana postać Matki Teresy z Kalkuty oraz katolickie rozumienie świętości. Na tym tle uwidoczni się właściwe rozumienie obcowania świętych oraz ich zaangażowania na rzecz zbawienia ludzi. To wszystko doprowadzi do odkrycia patronatu świętej z Kalkuty, jak również zrozumienia, dlaczego poszczególne grupy ludzi przyzywają ją jako orędowniczkę i swoją patronkę. W tekście pojawi się wiele cytatów Matki Teresy, aby móc lepiej poznać jej wyjątkową osobowość oraz niezwykle sposób postrzegania świata.

¹ https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2016/documents/papa-francesco_20160904_omelia-canonizzazione-madre-teresa.html [dostęp: 30.06.2022 r.]

² Ibidem.

³ Ibidem.

⁴ Por. R. Cantalamessa, *Madre Teresa. Una Santa per gli atei e gli sposati*, Milano 2018, s. 45.

Początki – powołanie w powołaniu

Matka Teresa, a właściwie Agnes Gonxha Bojaxhiu, urodziła się 26 sierpnia 1910 roku w Skopje jako najmłodsze dziecko w rodzinie. Za sprawą przykładu wierzących rodziców oraz nauki w przyklasztornej szkole bardzo szybko zafascynowała się życiem misyjnym oraz służbą Bogu⁵. Gdy miała zaledwie dwanaście lat, usłyszawszy pierwszy głos powołania, oddała swoje życie Bogu. Jako osiemnastolatka wstąpiła do Instytutu Błogosławionej Dziewicy Maryi (Siostry Loreto)⁶, gdzie w czasie składania swych pierwszych ślubów zakonnych przyjęła imię Teresa, obierając sobie za szczególną patronkę św. Teresę z Lisieux⁷. Przez zakon siostra Teresa została wysłana do pracy w Indiach. W 1937 roku złożyła śluby wieczyste, kontynuując prace zlecone przez przełożonych.

Całkowity zwrot w jej życiu nastąpił 10 września 1946 roku, kiedy usłyszała wezwanie Jezusa: *Przyjdź, przyjdź – zanieś Mnie do nor tych biedaków. Pójdź, bądź moim światłem*⁸. To niespodziewane wezwanie, o którym sama zakonnica mówiła *powołanie w powołaniu*, musiało zostać odpowiednio rozeznane oraz zatwierdzone przez Kościół. Siostra Teresa rozpoczęła pracę z ubogimi w slumsach, zgodnie z prośbą Jezusa, dopiero po dwóch latach od tamtego wydarzenia, a po kolejnych dwóch otrzymała zgodę na założenie zgromadzenia zakonnego.

Od tamtej pory już nie tylko siostra, ale i matka Teresa działała w ramach zgromadzenia Misjonarek Miłości, przygarniając z ulic miast ludzi chorych, głodnych, poranionych, porzuconych. Wraz z innymi siostrami występowała o prawo do adopcji wobec porzuconych, jak również troszczyła się o niechciane i zagrożone aborcją dzieci. Mówiła:

⁵ Por. S. Cader, *Matki Teresy droga do świętości*, [w:] *Św. Matka Teresa z Kalkuty – współczesne opracowanie zagadnień wybranych*, red. A. Sapiński, M. Kolenda, Kraków 2016, s. 10.

⁶ Zgromadzenie Zakonne założone przez Czcigodną Służebnicę Bożą Kościoła Katolickiego Marię Ward (1585-1645).

⁷ Karmelitanka bosa, która została ogłoszoną patronką misji katolickich.

⁸ Matka Teresa, „*Pójdź, bądź moim światłem*”. *Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty”*, oprac. i komentarz B. Kolodiejchuk, tłum. M. Romanek, Kraków 2010, s. 53.

*jeśli usłyszycie, że jakaś kobieta nie chce urodzić swego dziecka i zamierza je usunąć, starajcie się przekonać ją, aby mi je przyniosła. Ja je będę kochała, widząc w nim znak Bożej miłości*⁹.

Powołaniem Misjonarek Miłości jest szukać Jezusa wśród najbiedniejszych z biednych. Ten szczególny charyzmat stał się dodatkowym ślubem składanym przez siostry tego zgromadzenia poza podstawowymi – ubóstwem, posłuszeństwem i czystością. W ten sposób specyficzna posługa siostr wypływa niejako z ich tożsamości zakonnej, przy jednoczesnym wsparciu łaski Bożej, uzdalniającej ślubujące do życia w ten sposób.

Oddanie siostr wraz z Matką Teresą wobec ubogich oraz służba najbiedniejszym z biednych została dostrzeżona na całym świecie. Biednych, których świat nie widział albo nie chciał zobaczyć, ujrzał dzięki tej małej zakonniczce. „Światło” rozjaśniło mroki. Matka Teresa, choć o to nie zabiegała, stała się postacią znaną, szanowaną, obecną w szeroko rozumianej kulturze. Jednak wszelkie zachwyty, nagrody¹⁰, spotkania z ważnymi osobistościami¹¹ czy jakiegokolwiek formy uznania zawsze potrafiła włączyć w dzieło służby najuboższym, do którego powołał ją Jezus, dbając o rozwój oraz promocję dzieł miłosierdzia. Jezus Chrystus i Jego wola – to motyw przewodni życia Matki Teresy. Wszystko co czyniła, czy co działo się w jej życiu miało chrystologiczną optykę.

⁹ https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/homilies/2003/documents/hf_jp-ii_hom_20031019_mother-theresa.html [dostęp: 30.06.2022 r.]

¹⁰ Matka Teresa z Kalkuty została wyróżniona wieloma nagrodami oraz orderami. Były wśród nich odznaczenia indyjskie, takie jak: Order Padma Shri, nagroda Jawaharlala Nehru, Order Bharat Ratna, ale także międzynarodowe wyróżnienia jak chociażby nagroda Ramona Magsaysaya, Order Australii, Order Zasługi Wspólnoty Narodów, Nagroda Balzana, Międzynarodowa Nagroda Alberta Schweitzera oraz wiele innych. Ponadto, także na łonie Kościoła jej służba oraz oddanie zostało uhonorowane. Najpierw Nagrodą Pokoju papieża Jana XXIII, a później Nagrodą Pacem In Terris. Wreszcie w 1979 roku Matka Teresa z Kalkuty otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Wyróżnienia nie miały dla niej znaczenia, traktowała je instrumentalnie jako narzędzie do głoszenia prawdy o ubogich. Wszystkie odznaczenia przechowywała w tekturowym pudełku. Zob. Matka Teresa, *op. cit.*, s. 257.

¹¹ Wśród nich: prezydent Ronald Regan, księżna Diana, papież Jan Paweł II.

Wielokrotnie powtarzała, że *trzeba iść z pośpiechem i dawać innym Jezusa*¹².

Świętość

Blaise Pascal sformułował znaną zasadę trzech porządków wielkości, do której zaliczył porządek materii, porządek umysłu lub inteligencji oraz porządek świętości. Pierwszy odznacza się doskonałością w aspekcie materialnym, chodzi w nim o bogactwo, piękno, władzę, możliwości oraz wpływy. Wielkim jest ten kto może i ma. Ten porządek dzieli jednak niepodważalna, jakościowa przepaść pomiędzy porządkiem drugim. Potężne umysły – artyści, naukowcy, pisarze, inżynierowie, należący do porządku inteligencji, nie potrzebują wielkości ciała. W ich dziedzinie nie znaczą one nic, a ich brak niczym im nie ujmuje. Można być geniuszem nie mając pięknego wyglądu czy wielkiej fortuny. Wielkim jest ten kto tworzy, poznaje czy rozumie.

Porządek trzeci również dzieli przepaść od pozostałych. Należą do niego święci, którzy nie potrzebują wielkości materii albo umysłu¹³. Nie oznacza to, że są pozbawieni urody, intelektu czy zdolności¹⁴. Jednak ludzie wielcy według trzeciego porządku żyją przed Bogiem, On jest ich jedynym wyznacznikiem. Swoje życie całkowicie poświęcają dla Niego. I choć dla świata ich codzienność nieraz wygląda jak porażka, upokorzenie, wieczne wyrzeczenie czy nawet niewola, to święci znajdują w niej głęboki sens i spełnienie swojego istnienia. To, co jednych odrzuca i odstrasza, dla drugich jest czymś pociągającym. Pewien amerykański dziennikarz obserwując Matkę Teresę, gdy pielęgnowała bardzo zaniedbanego człowieka z odrazą stwierdził, że nie zrobiłby tego nawet za milion dolarów. Matka Teresa odpowiedziała: *Tak, za milion dolarów też*

¹² Matka Teresa, *op. cit.*, s. 219.

¹³ Por. R. Cantalamessa, *Jezus Chrystus Święty Boga*, Wrocław 2000, s. 23.

¹⁴ Wielu świętych imponowało znajomością nauk przyrodniczych, projektami czy twórczością techniczną. Polski święty Maksymilian Maria Kolbe w 1918 roku przedstawił pomysł budowy Etereoplanu, czyli statku mającego dotrzeć do innych planet. Zob. A. Szafrńska, *Święty naszych czasów*, Warszawa 1983.

bym tego nie zrobiła. Jej motywacja była zupełnie nieosiągalna dla tego mężczyzny. W świetle takiego przykładu z życia świętej z Kalkuty łatwo dostrzec przepaść pomiędzy ludźmi żyjącymi poszczególnymi poziomami wielkości.

Warto zaznaczyć, że początkiem i szczytem porządku świętości był Jezus Chrystus, który:

*bez dóbr doczesnych, bez zewnętrznego udzielania władzy, mieszka w dziedzinie świętości. Nie pozostawił żadnego wynalazku, nie panował; ale był pokorny, cierpliwy, święty Bogu, straszliwy złym duchom, bez grzechu*¹⁵.

Po Jezusie świętość możliwa jest dla każdego tylko dzięki Niemu, w Nim i przez Niego. Święci nie mają nic ze swoich zasług, ale wyzbywszy się siebie, i to tak daleko jak to tylko możliwe, chcą, aby Chrystus żył w nich (por. Ga 2,20) i przez nich działał, co Matka Teresa wyraziła prostym sformułowaniem: *jestem ołówkiem w ręku Boga. On pisze nim to, co chce*¹⁶. Dla Matki Teresy tak rozumiana świętość nie była luksusem, ale koniecznością¹⁷. Świętość jest *prostym obowiązkiem dla każdego*¹⁸. Nie należy zatem do porządku materii czy inteligencji. Jest za to dostrzeganiem Boga i Jego obecności w każdym zadaniu dnia codziennego, w każdym napotkanym człowieku. To trwanie z Nim tam, gdzie się jest i we wszystkim, co się robi. Nawet jeśli na zewnątrz jawi się to jako nieużyteczne, nieskuteczne, błahe, liche czy niewpływowe. Życie dla Boga rządzi się swoimi prawami, które zostały człowiekowi objawione na kartach Ewangelii w opisie zasad oceniania podczas Sądu Ostatecznego:

bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście

¹⁵ B. Pascal, *Myśli*, 793, przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2008, s. 380.

¹⁶ Matka Teresa, *op. cit.*, s. 9.; Por. M. Pagacz, *Odpowiadanie na Jezusowe „Pragnę” (J 19,28) jako istotny rys duchowości i misji św. Urszuli Ledóchowskiej i św. Matki Teresy z Kalkuty*, „Bieleńskie Studia Teologiczne” 2016, t. 2, s. 67.

¹⁷ Por. R. Cantalamessa, *Madre Teresa...*, s. 12.

¹⁸ Por. *Ibidem*, s. 13.

Patronka ateistów i małżonków. Nieznany patronat Matki Teresy z Kalkuty

Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie (Mt 25, 35-36).

Nie ma wątpliwości, że w ten sposób żyła święta Matka Teresa z Kalkuty¹⁹.

Communio sanctorum

Podstawą patronatu, czyli szczególnego przyzywania jakiegoś człowieka jako wystawiennika, opiekuna czy orędownika jest dogmat o świętych obcowaniu (łac. *communio sanctorum*), który łączy się z bardzo charakterystyczną wizją eklezjologii w Kościele Katolickim. Sobór Watykański II, interpretując misterium Kościoła, wyraził Jego istotę za pomocą czterech komplementarnych modeli: lud Boży (KK 10), mistyczne ciało Chrystusa (KK 7), sakrament zbawienia (KK 1, 8) oraz *communio* (KK 7, 8)²⁰. Wszystkie one rzucają światło na zrozumienie zagadnienia obcowania świętych oraz możliwość aktywnej ich obecności w życiu ludzi zmierzających do zbawienia, gdyż wszystkie są na wskroś ukierunkowane soteriologicznie²¹. Kościół jako nowy lud Boży odkrywa prawdę o wspólnym celu, wspólnocie drogi i relacjach pomiędzy jego członkami. Obraz sakramentu zbawienia objawia prawdę, że Kościół jest szczególnym narzędziem i zarazem przestrzenią doświadczania zbawienia (por. KKK 776).

Kościół jako mistyczne Ciało Chrystusa oraz *communio* wskazują na wspólnotę wiary, nadziei i miłości. Widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa stanowią jedno. Obejmuje Kościół pielgrzymujący, który potrzebuje wsparcia, a więc Kościół, który zmierza do świętości, do zbawienia, jak również Kościół oczyszczający się w czyśćcu, czyli osoby,

¹⁹ Dlatego wierzę w to, co powiedział Jezus: «Byłem głodny, nagi, bezdomny, niechciany, niekochany, odrzucony – a wy uczyniliście to dla Mnie» - Matka Teresa, *op. cit.*, s. 276.

²⁰ Por. A. Czaja, *Traktat o Kościele*, [w:] *Dogmatyka*, t. 2, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 383-384.

²¹ Por. *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007, s. 502-503.

mające pewność zbawienia, ale jeszcze niezbyt gotowe na pełne zjednoczenie z Bogiem. Ludzi, którzy przeżywają swoje oczyszczenie i rozwój, który nie dopełnił się w ich ziemskim życiu. A wreszcie także Kościół triumfujący w niebie, a zatem świętych, którzy są już w pełnej komunii z Bogiem, a przez to także pozostają w relacji do pozostałych wiernych Kościoła.

Koncepcja Kościoła jako mistycznego Ciała Chrystusa, to bardzo wspólnototwórcze ujęcie, ukazujące głęboką komunie (*communio*) pomiędzy poszczególnymi jego członkami, która przekracza czas, miejsce i stan bytowania osoby ludzkiej²². Jej stałym i niezmiennym fundamentem jest Chrystus. On udziela łaski wzajemnego wsparcia i służby duchowymi darami. Dzięki temu ludzie wierzący mogą sobie wzajemnie pomagać, wspierać się, czy wypraszać łaski u Boga²³. Mogą interweniować w życie ludzi tutaj i teraz. Zbawieni mogą pomagać oczyszczającym, jak i pielgrzymującym, pielgrzymujący oczyszczającym się, a oczyszczający innym pielgrzymującym.

Po krótkiej analizie eklezjologicznej i wskazaniu podstaw teologicznych należałoby dodać także, że wstawiennictwo świętych jest o tyle silniejsze, o ile dany człowiek związany był z danym miejscem, środowiskiem, charyzmatem czy rodzajem pracy. Komunia lub bliska znajomość danego świętego subiektywnie ułatwia kontakt z nim²⁴. Polacy będą wzywać św. Jana Pawła II, górniczy św. Barbarę, młodzież św. Jana Bosko itd. W tym sensie łatwo jest zrozumieć, dlaczego Matka Teresa przyzywana jest jako matka ubogich, opiekunka odrzuconych. Jest ona po prostu bliska tym ludziom, a z drugiej strony, ich sprawy nigdy nie przestały leżeć na sercu świętej z Kalkuty. Sama powiedziała, że gdy: *kiedykolwiek będę Świętą (...) będę ciągle nieobecna w Niebie, aby zapalać światło tym, którzy są w ciemności na ziemi*²⁵. Szczególna misja

²² Chodzi o tak zwane stany eschatyczne, czyli osobowe bytowanie człowieka również po jego śmierci: w niebie, czyśćcu lub piekle. Por. Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2012, s. 843-852.

²³ Por. *Breviarium Fidei*..., s. 503; por. KK 51.

²⁴ W subiektywnym odczuciu człowieka proszącego o wstawiennictwo.

²⁵ Matka Teresa, *op. cit.*, s. 220.

dana człowiekowi, jego charyzmat nie wygasa wraz ze śmiercią. Jako obdarowanie duchowe trwa nadal, a dany człowiek może nim służyć Kościołowi również po zakończeniu ziemskiego życia: *bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne* (Rz 11,29).

Na marginesie warto zauważyć, że zmarli odgrywali ważną rolę w życiu ludzi już w pierwotnych religiach, gdzie kult przodków był bardzo mocno rozpowszechniony²⁶. Zmarłych oraz ich pomocy przyzywano w różnych sytuacjach dnia codziennego. Istniało bowiem głębokie przekonanie, że ich obecność nadal może wywierać silny wpływ na życie oraz sprawy ludzi żyjących. Kult ten przybierał dwie formy: przyzywania przodków rodzinnych albo szerzej przodków rodowych, klanowych, plemiennych, założycieli miast albo państw²⁷. Coś co łączyło ludzi, ich relacje, więzi bliższe lub dalsze, w jakiejś mierze trwały nadal po śmierci. Zatem to, co religie pierwotne *widziały niejasno, jakby w zwierciadle* (por. 1 Kor 13,12) zostało w pełni objawione w osobie Jezusa Chrystusa (por. KO 2). Chrystus Zmartwychwstał jako pierwszy spośród umarłych (por. 1 Kor 15, 20) i jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Bóg jest Bogiem żyjących, wszyscy bowiem żyją dla Niego (por. Łk 20,38). Jeśli więc Chrystus zmartwychwstał, to i my zmartwychwstaniemy. Stąd, coś co było intuicją, jakimś swoistym *logos spermatikon* w pierwotnych religiach, stało się dogmatem w Kościele Katolickim. Fakt zmartwychwstania uwiarygodniał rzeczywistość świętych obcowania.

Procedura oraz przebieg procesu beatyfikacyjnego, jak i kanonizacyjnego w Kościele Katolickim regulowane są przez konstytucję apostolską *Divinus Perfectionis Magister*²⁸. Każdy życiorys kandydata na ołtarze jest najpierw starannie sprawdzany, zbiera się świadectwa ludzi, weryfikuje się heroiczność cnót. Bada się cuda otrzymane od Boga za wstawiennictwem danego kandydata na ołtarze. Po wielu szczegółowych etapach rozeznawania najpierw na forum diecezjalnym, a później na szczeblu watykańskim i pozytywnych weryfikacjach

²⁶ Zob. M. Rusecki, *Traktat o religii*, Warszawa 2007, s. 359-360.

²⁷ Por. Ibidem, s. 360.

²⁸ Ogłoszona przez Jana Pawła II w 1983 roku.

zgromadzonego materiału, owocem jest ogłoszenie ludzi błogosławionymi lub świętymi. Wraz z tym aktem Kościół uznaje i potwierdza kult²⁹ danej osoby i zezwala na jej oficjalne przyzywanie w liturgii oraz przez wiernych. Błogosławieni dopuszczani są do lokalnego kultu, najczęściej diecezjalnego, natomiast święci do powszechnej czci w Kościele Katolickim. Matka Teresa została beatyfikowana przez Jana Pawła II w 2003 roku, a jej kanonizacja odbyła się w 2016 roku w obecności Ojca Świętego Franciszka.

Patronat znany

Święta Matka Teresa przyzwana jest w pierwszej kolejności jako misjonarka miłości, założycielka Zgromadzenia, ale również osoba bardzo mocno zaangażowana w misję, w niesienie dobrej nowiny o Bożej miłości. Nadto, całe swoje życie związała ze służbą ubogim. Nie dziwi zatem fakt, że Jan Paweł II w homilii beatyfikacyjnej nazwał ją *wielką służebnicą ubogich*³⁰, *służebnicą najmniejszych*³¹, *matką ubogich*³². Bez przeszkód można ją przyzywać w każdej biedzie spotykającej człowieka, wszak na „matkę” zawsze można liczyć. Jej wstawiennictwem cieszą się także osoby niosące pomoc ubogim, czyli wszyscy, którzy razem z nią dzielą charyzmat oddania siebie na rzecz ludzi chorych, samotnych, porzuconych. Misja trwa nadal, z tym, że jedni służą ubogim na ziemi, a ona będąc już w chwale nieba, czuwa nad nimi oraz wyprasza im potrzebne dary. Jest to możliwe dzięki rzeczywistości mistycznego Ciała Chrystusa.

Święta z Kalkuty nazywana jest także rzecznikiem nienarodzonych, a będących w niebezpieczeństwie aborcji, dzieci niechcianych. Może być wstawiennikiem podejmowania dobrych decyzji oraz rozmów z matkami rozważającymi aborcję. Papież Franciszek ogłosił ją również patronką Światowych Dni Młodzieży. Żeby zrozumieć ten wybór trzeba bez

²⁹ Mowa oczywiście o klucie *duliae*, w odróżnieniu od kultu Boga – *latritiae*.

³⁰ https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/homilies/2003/documents/hf_jp-ii_hom_20031019_mother-theresa.html [dostęp: 30.06.2022 r.]

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

wątpienia odwołać się do *powołania w powołaniu*, kiedy to siostra Teresa usłyszała głos w pociągu zapraszający ją do zupełnie nowej rzeczywistości w jej życiu. To wyjątkowo ważne doświadczenie leży u podstaw przyzywania jej przez ludzi młodych na całym świecie. Chodzi bowiem o to, aby młodzież dobrze rozeznała swoje powołanie, umiejąc wsłuchiwać się w głos Jezusa. Ci, którzy szukają swojej drogi życiowej, pośród hałasu współczesnego świata, natłoku propozycji różnych ideologii i prądów myślowych mogą prosić tę skromną zakonnicę z Albanii o pomoc. Ona może w tym przewodzić. Co więcej, jest również świetnym przykładem, że raz obrana droga nie zwalnia z konieczności wsłuchiwania się w głos Boży i odpowiadania na kolejne Jego zaproszenia. Jeśli młody człowiek nauczy się słuchać Boga będzie mógł spełnić nie tylko swoje życie, ale podobnie jak Matka Teresa, stawać się światłem dla innych. Ten zbawczy indywidualnie, jak i wspólnotowo wymiar w pełni ukazuje słuszność przyzywania świętej Matki Teresy jako patronki Światowych Dni Młodzieży.

Patronat nieznany

Warto również scharakteryzować mniej znany patronat Matki Teresy. Według kaznodziei Domu Papieskiego³³ święta z Kalkuty może być przyzywana jako wstawienniczka ateistów oraz małżonków. Dlaczego tak jest? Jakie uzasadnienie ma takie zestawienie? Tuż przed skończeniem procesu beatyfikacyjnego zostały opublikowane dzienniki, będące

³³ Kaznodzieja Domu Papieskiego nazwany bywa także kaznodzieją pałacu apostolskiego lub kaznodzieją apostolskim. Urząd ten, włączający powołanego do tzw. rodziny papieskiej, ustanowiony został przez papieża Pawła IV konstytucją *Concionatore apostolicum* w 1555 roku i przysługiwał każdorazowo kapłanowi mianowanemu przez papieża. W roku 1743 urząd kaznodziei Domu Papieskiego papież Benedykt XIV na stałe powierzył zakonowi kapucynów (w brewe *Inclitum Fratrum Minorum Capuccinorum*). Od tamtej pory, aż do chwili obecnej, to właśnie członkowie tego zakonu służą głoszeniem Słowa Bożego dla papieża i Kurii Rzymskiej. Obecnie funkcję tę pełni o. kard. Raniero Cantalamessa.

zapiskami duszy Matki Teresy z Kalkuty³⁴. Okazało się, że sporą część życia, a dokładniej po roku 1946, czyli kiedy usłyszała głos wezwania Bożego, żyła w całkowitych duchowych ciemnościach. Jej zapiski mogą wydawać się szokujące, ale zjawisko, którego doświadczała znane jest w teologii duchowości jako *noc ciemna*³⁵. Jest to jeden z elementów procesu rozwoju duchowego składającego się z trzech głównych etapów: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia³⁶. Ten trzystopniowy schemat został wypracowany na podstawie doświadczenia ludzi Kościoła na przestrzeni wieków³⁷. Choć każdy człowiek na drodze ku świętości prowadzony jest w sposób indywidualny, to jednak istnieją pewne wspólne prawa rozwoju, podobne przeżycia bądź wydarzenia. Charakterystyczne jest to, że po okresie uniesienia i radości ze spotkania Oblubieńca, pełnienia Jego woli, pójścia za Nim, rozpoczyna się powolne oczyszczanie, które dotyka zmysłów, odczuć, emocji, rozumu, wiary³⁸. W trakcie jego trwania dokonuje się:

pozbawienie wewnętrznych, czysto duchowych radości, odczuwalnych pociech, rozkoszy duchowych w czasie modlitwy kontemplacyjnej. Człowiek odczuwa na płaszczyźnie psychologicznej wewnętrzne

³⁴ W Polsce wydane pod tytułem „Pójdź, bądź moim światłem”. Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty”, oprac. i komentarz B. Kolodiejchuk, tłum. M. Romanek, Kraków 2010.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte*, Wrocław 2001, [27]. Por. A. Grzegorzczak, *Samotność jako mistyczna ciemność. Św. Jan od Krzyża i bł. Matka Teresa z Kalkuty*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań św. Edyty Stein – Wobec samotności” 2014, t. 12, s. 27-28.

³⁶ Zob. M. Chmielewski, *Vademecum Duchowości Katolickiej. 101 pytań o życie duchowe*, Lublin 2004, s. 96-115; Zob. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 2001.

³⁷ O fazach rozwoju duchowego pisali min.: Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Grzegorz z Nyssy, Jan Kasjan, Benedykt z Nursji, Tomasz z Akwinu, Teresa Wielka czy Jan od Krzyża. Współcześnie te zagadnienia opracowywali chociażby Stefano de Fiores czy Franciszek Blachnicki. Zob. R. Martin, *Spełnienie wszystkich pragnień*, Kraków 2013.

³⁸ Por. M. Chmielewski, *Vademecum Duchowości...*, s. 97; Zob. J. Hadryś, *Cnota wiary w życiu i posłudze Matki Teresy z Kalkuty*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2011, t. 2, s. 29-42.

*ogołocenie, pustkę, wielkie duchowe cierpienie, porównywalne do agonii, opuszczanie przez Boga*³⁹.

Okres oczyszczenia to wyjątkowy czas oschłości, bólu, cierpienia, jednakże prowadzącego ostatecznie do rozwoju człowieka. W czasie oczyszczenia:

*wszystkie władze człowieka popadają w stan pustki i martwoty: dusza czuje się zniweczona w obliczu własnej nędzy i przeżywa uczucie opuszczenia przez Boga, uczucia obumierają, umysł ogarniają ciemności, pamięć jakby zanika, a wolę opanowują bezwład i oschłość*⁴⁰.

Dlatego Matka Teresa w wielu swoich listach i notatkach pisała, że straciła wiarę, że odczuwa, iż jest porzucona przez Boga, a nawet ma wątpliwości czy On jest⁴¹. Proces oczyszczenia jest cofnięciem się Boga z życia człowieka. I mimo, że dany człowiek przeżywa trudności, oschłości, oczyszczenie, czasami nawet rozpacz, to dalej trwa przy Bogu. Modli się, prowadzi swoją działalność, tak jak Matka Teresa z Kalkuty. Na zewnątrz jest dla wszystkich świadkiem miłości i obecności Boga, mimo że w swoim wnętrzu odkrywa ogromną pustkę⁴². W swym dzienniku zapisała: *gdyby tylko wiedzieli, że moje bycie radosną jest jak płaszc, pod którym kryje się pustka i słabość*⁴³.

Ateiści

Jeżeli patronat wiąże się z jakąś bliskością świętego i człowieka lub grupy ludzi, to *noc ciemna* i związane z nią doświadczenia czynią Matkę Teresę niezwykle bliską ludziom żyjącym w pustce egzystencjalnej,

³⁹ S. Urbański, *Oschłość*, w: *Leksykon Teologii Duchowości*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 617.

⁴⁰ H. Wejman, *Oczyszczenie*, w: *Leksykon Teologii Duchowości*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 597.

⁴¹ Por. Matka Teresa, *op. cit.*, s. 185.

⁴² Por. J. Hadryś, *Fenomen ciemności w życiu Matki Teresy z Kalkuty*, „Duchowość w Polsce” 2009, t. 11, s. 203-204.

⁴³ Por. R. Cantalamessa, *Madre Teresa...*, s. 42.

wynikającej z ateistycznego postrzegania rzeczywistości. Ateistów, zarówno *bona fidei*, czyli tych którzy cierpią bardzo boleśnie brak wiary, doświadczenie milczenia Boga, niewiedzy oraz niepewności czy Bóg jest, nie wynikającej z ideologicznego odrzucenia lub walki, ale wielkiej niepewności epistemologicznej, jak i tych wojujących oraz odrzucających Boga z wiadomych sobie powodów, równie mocno doświadczonych pustką i bólem istnienia⁴⁴. Matka Teresa jak nikt może zrozumieć ich ciężar życia, brak poczucia sensu, niepewność, lęk, ból. Pewnego razu wyznała:

*ciemność jest taka ciemna, a ja jestem sama. Niechciana, opuszczona. Samotność serca, które pragnie miłości, jest nie do zniesienia. Gdzie jest moja wiara? Nawet tam głęboko, w samym wnętrzu, nie ma nic prócz pustki i ciemności [...]. Boli bez przerwy*⁴⁵.

Matka Teresa zna osobiście poczucie odrzucenia, zagubienia, braku tożsamości⁴⁶. Charakteryzując swoją relację do Boga w okresie *nocy ciemnej* napisała:

*ciemność jest taka, że naprawdę nic nie widzę ani umysłem, ani rozumem. Miejsce Boga w mojej duszy jest puste. Nie ma we mnie Boga. Kiedy ból tęsknoty jest tak wielki, po prostu tęsknię i tęsknię za Bogiem i wtedy jest tak, że czuję On mnie nie chce, nie ma Go tu [...]. Bóg mnie nie chce. Czasem słyszę po prostu, jak moje serce krzyczy «Mój Boże», i nic więcej się nie dzieje. To tortury i cierpienie, których nie potrafię wytłumaczyć*⁴⁷.

Analizując powyższe wyznania świętej z Kalkuty wydaje się, że jej duchowe doświadczenie może być podstawą do pełnienia roli przewodniczki, towarzyszki oraz orędowniczki dla ateistów.

⁴⁴ Zob. W. Granat, *Ateizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 1030-1031.

⁴⁵ Matka Teresa, *op. cit.*, s. 212.

⁴⁶ Por. S. Ciupka, „*Ciemna noc*” w życiu świętej Matki Teresy z Kalkuty, [w:] *Św. Matka Teresa z Kalkuty – współczesne opracowanie zagadnień wybranych*, red. A. Sapiński, M. Kolenda, Kraków 2016, s. 27-30.

⁴⁷ Matka Teresa, *op. cit.*, s. 202.

Poza wspólnotą doświadczenia warto zauważyć, że Matka Teresa z Kalkuty rozeznała swój stan duchowy oraz świadomie i dobrowolnie przyjęła go, służąc Jezusowi i zbawieniu ludzi. W notatkach zapisała:

*Jeżeli moje oddzielenie od Ciebie sprowadzi do Ciebie innych, a w ich miłości i obecności znajdziesz radość i zadowolenie to przecież, Jezu, z całego serca chcę cierpieć – nie tylko teraz – ale przez całą wieczność, gdyby to było możliwe. Twoje szczęście to wszystko, czego pragnę. Co do reszty proszę, nie zadawaj sobie trudu nawet gdybyś widział, że mdleję z bólu*⁴⁸.

Matka Teresa z doświadczenia nocy ciemnej uczyniła narzędzie do wypraszania łaski dla innych ludzi. Zapominając o swoim bólu całkowicie zaufała Jezusowi. Godne podkreślenia jest to, że w ten sposób wcielała w życie czwarty ślub charakterystyczny dla Zgromadzenia Misjonarek Miłości, czyli oddawania siebie na rzecz najuboższych z ubogich. Według niej brak Boga to największe ubóstwo⁴⁹:

*Odkupienie musi objąć całą pustkę ludzi ubogich, nie tylko ich ubóstwo materialne, ale też duchowe, a my musimy mieć w tym swój udział (...). Dzielmy cierpienia naszych ubogich, bo tylko przez to, że jesteśmy jedno z nimi możemy ich odkupić, to znaczy przyprowadzić Boga do ich życia, a ich prowadzić do Boga*⁵⁰.

Dlatego patronat względem ateistów opierał się poza wspólnym doświadczeniem egzystencjalno-duchowym, również na świadomej, dobrowolnej decyzji, co więcej, decyzji ukierunkowanej chrystologicznie oraz soteriologicznie. Postawa ta ukazywała najgłębiej istotę wiary

⁴⁸ Ibidem, s. 186.

⁴⁹ Ubóstwo jest słowem dwuznacznym. Należy do tych terminów, które mogą mieć zarówno negatywne, jak i pozytywne znaczenie. Samo Pismo Święte posługuje się słowem „ubóstwo” raz w znaczeniu negatywnym, dla oznaczenia czegoś złego, innym razem w znaczeniu pozytywnym, dla wyrażenia pewnego dobra. Znaczenie zależy od kontekstu i punktu widzenia. Dlatego też można wyróżnić: ubóstwo materialne negatywne oraz pozytywne, a także ubóstwo duchowe, również negatywne i pozytywne. Por. R. Cantalamessa, *Ubóstwo*, Kraków 2001, s. 8-10. Brak Boga jest negatywnym ubóstwem duchowym.

⁵⁰ Matka Teresa, *op. cit.*, s. 211.

i miłości. Doświadczając totalnej ciemności Matka Teresa dokonywała aktów heroicznej wiary. Święta z Kalkuty przyjmowała ciężar innych na swoje ramiona. Ona święta, oddalona od Boga, a ateści oddaleni od Boga, ale nie pozbawieni nadziei na świętość. Dla nich, po podjęciu decyzji przyjęcia doświadczeń duchowych, Matka Teresa zapisała: *pragnę żyć w tym świecie tak dalekim od Boga, aby pomóc ludziom i wziąć na siebie coś z ich cierpienia*⁵¹.

Małżonkowie

Drugą grupą, która jest niezwykle bliska Matce Teresie ze względu na jej doświadczenia duchowe, są małżonkowie. Ten mniej znany patronat wypływa z innego aspektu procesu oczyszczenia, którego Bóg dokonuje w mistykach. W czasie trwania etapu oczyszczenia znikają bowiem momenty pocieszenia, a typowe jest pozbawienie uczuć, pożądań, wszelkich uniesień⁵². Można powiedzieć, że człowiek staje się pusty, wypalony, jak również wyczerpany psychicznie, duchowo, a nieraz także i fizycznie. Wszystko co robi lub mówi dokonuje się mocą wcześniejszych decyzji i z wielkim trudem. Najczęściej po prostu z obowiązku. Człowiek na drodze oczyszczenia trwa pomimo tego, że jego stan, jak i przeżycia bardzo mocno kwestionują jego wcześniejsze decyzje, podważając to, czy dobrze wybrał drogę życiową, czy z dobrą osobą bądź wspólnotą się związał. Są to kwestie na wskroś przenikające osobę, jej najgłębszą istotę oraz najważniejsze wybory. Matka Teresa objaśniając, dlaczego tak się dzieje, zapisała:

*musimy zostać oczyszczeni z nas, bo na początku szukamy siebie, przyjemności, jakiejś satysfakcji, spełnienia swoich planów, ambicji i kochamy osobę, ale nie bezwarunkowo*⁵³.

Oczyszczenie, którego Bóg dokonuje w mistyku ma prowadzić do wyboru Boga, ze względu na Niego samego. Wszelkie pociechy, zyski

⁵¹ R. Cantalamessa, *Madre Teresa...*, s. 57.

⁵² Por. M. Chmielewski, *Wielka Księga Duchowości Katolickiej*, Kraków 2015, s. 72-75.

⁵³ R. Cantalamessa, *Madre Teresa...*, s. 60.

duchowe odchodzą na dalszy plan. Liczy się tylko On i On sam wystarcza⁵⁴.

Ten znamienity aspekt procesu oczyszczenia obecny jest na drodze rozwoju duchowego ludzi żyjących we wszystkich stanach. Warto jednak zauważyć, że to, co dokonuje się w relacji pomiędzy Bogiem a mistykiem, w ich oblubieńczej relacji, występuje także pomiędzy małżonkami w ich związku. Święty, który doświadcza wątpliwości czy Bóg jest, czy wybrał dobrą drogę, właściwie rozeznał, usłyszał i co najważniejsze, czy nie zmarnował swojego życia, jest bardzo podobny do małżonka, który po okresie miodowym wchodzi w okres szarej, pozbawionej emocji i silnych uniesień codzienności. On również zadaje sobie pytania czy się nie pomylił, czy wybrał właściwą osobę. Doświadczając trudności, wynikających zarówno z własnej grzeszności, jak i grzeszności współmałżonka może przeżywać kryzys, rozczarowanie, zniechęcenie. Pytania „co ja zrobiłem?”, „po co to wszystko?” są w swej istocie lęklwym wołaniem umierającego ego człowieka. Wyrażają ból, chęć powrotu do dawnych, utraconych czasów. Zdradzają także rozminięcie swojego planu na związek małżeński z rzeczywistością. Zarówno mistyk w swej relacji do Boga, jak i małżonkowie doświadczają bolesnego procesu oczyszczenia. Ktoś zagadnął Matkę Teresę: *Jest Matka mężatką?* Ona odpowiedziała: *Tak i czasami bardzo trudno mi uśmiechać się do Jezusa, ponieważ On potrafi być bardzo wymagający*⁵⁵.

Jednakże oczyszczenie jest jedynie etapem w procesie rozwoju i zmierzania ku pełni osobowej. I na tym zasadza się bliskość Matki Teresy oraz małżonków. Ich wspólne doświadczenie bólu oczyszczenia ma konkretny cel. Jest nim pogłębienie relacji oblubieńczej oraz prawdziwe i pełne doświadczenie *communio personarum* z ukochaną osobą. Jeśli bowiem w okresie oschłości oblubieńcy wytrwają w swoich postanowieniach, pomimo braku emocjonalnego zaangażowania, oczyszczenia racji rozumowych, w znaczeniu zachwiania pewności racjonalnej, że dokonane wybory były właściwe, dobrze rozeznane i co

⁵⁴ *Solo Dios basta* – słowa świętej Teresy Wielkiej (1515-1582), mistyczki i doktora Kościoła.

⁵⁵ Matka Teresa, *op. cit.*, s. 266.

bardzo ważne, podjęte w całkowitej wolności, dotrą na zupełnie inny poziom relacji. Po oczyszczeniu przychodzi etap oświecenia i zjednoczenia, a miłość oblubieńcza zaczyna szukać drugiej osoby i jej dobra bardziej niż siebie samego. Oczekiwania bądź roszczenia ustępują afirmacji oblubieńca ze względu na niego samego, bez żadnej korzyści dla siebie. Pojawia się radość, poczucie sensu i spełnienia. Jest to o wiele wyższy poziom relacji i miłowania. W Piśmie Świętym to wzrastanie w miłości oddane jest za pomocą różnych słów określających relację miłości (*eros* – miłość fizyczna, erotyczna, *philia* – miłość przyjacielska, braterska, *agape* – miłość bezwarunkowa, całkowicie ukierunkowana na dobro ukochanego podmiotu). Spośród wszystkich określeń to *agape* jest tą najwyższą, która jest celem do jakiego powołany został każdy człowiek.

W świetle powyższego jasnym jest, że Matka Teresa, która heroicznie wytrwała w swojej próbie, zachowując wierność pomimo oczyszczenia, może być przyzywana jako patronka małżonków, szczególnie tych, którzy doświadczają kryzysu czy trudności. Może być patronką tych, którzy mierzą się z pytaniem czy dobrze wybrali. Ich niepewność była w jakiejś mierze także jej doświadczeniem. Więź świętej z Kalkuty z małżonkami dotyczy zatem wspólnego doświadczenia, jak również zmagania w dojściu do celu jakim jest wspólnota osób (*communio personarum*) i dojrzała miłość (*agape*). Matka Teresa pełniąc rolę Misjonarki Miłości jest i może być wsparciem małżonków w ich trudach walki o wierność, wytrwałość i dojrzałą miłość.

Patronat Matki Teresy obejmuje zarówno znane wszystkim środowiska i zagadnienia szczególnie bliskie jej misji i działalności, jak również przynajmniej dwie inne grupy, które nie są aż tak rozpowszechnione i tak oczywiste. Patronat znany wiąże się bez wątpienia z zaangażowaniem zakonnic, jej działalnością i pracą na zewnątrz (*ad extra*). Budowany jest on na wspólnocie charyzmatu, celu oraz misji. Natomiast patronat mniej znany łączy się z życiem duchowym i doświadczeniami wewnętrznymi Matki Teresy (*ad intra*), dzięki którym może być ona towarzyszką i orędowniczką dla ludzi doświadczających

szeroko rozumianego oczyszczenia. Jego podstawą jest wspólne doświadczenie duchowo-egzystencjalne, a nadto również prowadzenie ku odkryciu – Boga, w przypadku ateistów lub dojrzałej, bezwarunkowej miłości, która prowadzi do *communio personarum*, w przypadku zaślubionych sobie ludzi. Niezależnie jednak od rodzaju patronatu, Matka przygarnia wszelkich pogrążonych w ciemnościach i każdego z osobna przedstawia Bogu. Sama zapowiedziała, że: *jeśli kiedyś będę Świętą, to na pewno będę Świętą od ciemności. Będę przychodziła z nieba na ziemię do tych wszystkich ludzi, którzy będą trwali w ciemności*⁵⁶.

⁵⁶ Ibidem, s. 220.

Bibliografia

Bartnik Cz., *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2012.

Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, red. I. Bokwa, Poznań 2007.

Cader S., *Matki Teresy droga do świętości*, [w:] *Św. Matka Teresa z Kalkuty – współczesne opracowanie zagadnień wybranych*, red. A. Sapiński, M. Kolenda, Kraków 2016, s. 9-24.

Cantalamessa R., *Jezus Chrystus Święty Boga*, Wrocław 2000.

Cantalamessa R., *Madre Teresa. Una Santa per gli atei e gli sposati*, Milano 2018.

Cantalamessa R., *Ubóstwo*, Kraków 2001.

Chmielewski M., *Vademecum Duchowości Katolickiej. 101 pytań o życie duchowe*, Lublin 2004.

Ciupka S., „Ciemna noc” w życiu świętej Matki Teresy z Kalkuty, [w:] *Św. Matka Teresa z Kalkuty – współczesne opracowanie zagadnień wybranych*, red. A. Sapiński, M. Kolenda, Kraków 2016, s. 25-42.

Czaja A., *Traktat o Kościele*, [w:] *Dogmatyka*, t. 2, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 289-484.

Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 2001.

Granat W., *Ateizm*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 1030-1031.

Grzegorzczak A., *Samotność jako mistyczna ciemność. Św. Jan od Krzyża i bł. Matka Teresa z Kalkuty*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań św. Edyty Stein – Wobec samotności” 2014, t. 12.

Hadryś J., *Cnota wiary w życiu i posłudze Matki Teresy z Kalkuty*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2011, t. 2.

Patronka ateistów i małżonków. Nieznany patronat Matki Teresy z Kalkuty

Hadryś J., *Fenomen ciemności w życiu Matki Teresy z Kalkuty*, „Duchowość w Polsce” 2009, t. 11.

Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte*, Wrocław 2001.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002.

Martin R., *Spełnienie wszystkich pragnień*, Kraków 2013.

Matka Teresa, „*Pójdź, bądź moim światłem*”. *Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty*”, oprac. i komentarz B. Kolodziejchuk, tłum. M. Romanek, Kraków 2010.

Pagacz M., *Odpowiadanie na Jezusowe „Pragnę” (J 19,28) jako istotny rys duchowości i misji św. Urszuli Ledóchowskiej i św. Matki Teresy z Kalkuty*, „Bieliańskie Studia Teologiczne” 2016, t. 2.

Pascal B., *Myśli*, przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2008.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 2000.

Rusecki M., *Traktat o religii*, Warszawa 2007.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 350-363.

Szafrńska A., *Święty naszych czasów*, Warszawa 1983.

Urbański S., *Oschłość*, [w:] *Leksykon Teologii Duchowości*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 617.

Wejman H., *Oczyszczenie*, [w:] *Leksykon Teologii Duchowości*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 594-597.

Netografia

https://www.vatican.va/content/francesco/pl/homilies/2016/documents/papa-francesco_20160904_omelia-canonizzazione-madre-teresa.html

[dostęp: 30.06.2022 r.]

https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/homilies/2003/documents/hf_jp-ii_hom_20031019_mother-theresa.html [dostęp 30.06.2022 r.]

Marta Piotrowska-Sałbut
(Katolicki Uniwersytet Lubelski)

Walka o przetrwanie więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku – zarys problemu

Abstract: The article discusses the issue of survival of women imprisoned in the German concentration camp at Majdanek. The aim of the text was to present key activities that accompanied the everyday life of female prisoners of KL Lublin. Both physical and psychological issues were taken into consideration.

The women imprisoned at Majdanek struggled with hunger, lack of elementary hygiene, violence and slave labour. In their struggle for survival, it was beneficial to unite with fellow prisoners who shared similar values, as it was easier to cooperate this way. Together, the prisoners obtained food, took care of their hygiene and sleeping places, and helped each other at work. Apart from satisfying basic physical needs, the women at Majdanek were also capable of undertaking cultural initiatives and spiritual experiences. They celebrated religious holidays together, organized artistic performances, continued their education and practised their faith.

The article is based on such sources as archival accounts and published memoirs of former female prisoners of KL Lublin.

Walka kobiet o przetrwanie w niemieckim obozie koncentracyjnym na Majdanku wiązała się z codziennym trudem o poprawę swoich warunków życiowych. Więźniarki zmagaly się z głodem, przemocą, ciężką pracą, niesprzyjającymi warunkami pogodowymi, fatalnym zakwaterowaniem czy brakiem elementarnych zasad higieny. Kluczem do przeżycia było zadbanie o swoje podstawowe potrzeby fizyczne i psychiczne na tyle, na ile pozwalała na to specyfika hitlerowskiego kacetu¹.

Kobiecey Obóz Koncentracyjny na Majdanku znajdował się na V polu należącym do niemieckiego kompleksu obozowego. Pierwszy transport kobiet do KL Lublin miał miejsce pierwszego października 1943 roku. W FKL uwięziono początkowo lublinianki pochodzące z dzielnicy Wieniawa oraz Żydówki z getta lubelskiego. Od stycznia 1943 roku na Majdanek zaczęły napływać kolejne osadzone. Miało to związek z nowym rozporządzeniem Oswalda Pohla, zgodnie z którym obozy miały zostać zapełnione tanią siłą roboczą w celu podniesienia wydajności hitlerowskiej produkcji wojennej. W całym Generalnym Gubernatorstwie miały również miejsce liczne łapanki. Do obozów zsyłano niewinnych ludzi wyciągniętych z domów oraz ulic. W ten sposób na Majdanku pojawił się np. pierwszy radomski transport, który miał miejsce 13 stycznia 1943².

18 stycznia 1943 roku przybył jeden z najbardziej charakterystycznych transportów warszawskich z tzw. Pawiaczkami. Poza tym przyjeżdżały tam nowe osadzone skierowane z innych polskich miast, takich jak np. Radom, Częstochowa, Tomaszów, Kielce, Skarżysko³. Od kwietnia 1943 na Majdanku pojawiły się Żydówki z getta warszawskiego. Wycieńczone kobiety zaczęto przywozić zaraz po upadku powstania w getcie. W miesiącach letnich, tj. lipcu i sierpniu w ramach akcji wysiedleńczej do KL Lublin skierowano tysiące kobiet. Były to matki

¹ A. Pawełczyńska, *Wartości a przemoc*, Warszawa 1973, s. 153.

² Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku, *Wspomnienia Marii Cios*, sygn. VII/M-434, k. 1; Tadeusz Mencil, *Majdanek 1941-1944*, Lublin 1991, s. 99-105.

³ D. Brzosko-Mędryk, *Niebo bez ptaków*, Warszawa 1968, s. 32. Autorka podaje datę wyjazdu z Warszawy 17.01.1943. Na Majdanek przybyła nad ranem następnego dnia; S. Perzanowska, *Gdy myśli do Majdanka wracają*, Lublin 1970, s. 10.

Walka o przetrwanie więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku – zarys problemu

z małymi dziećmi, starsze kobiety oraz młode dziewczęta. Jesienią 1943 r. do FKL kierowano głównie kobiety z dziećmi z terenów ZSRR⁴.

W 1944 na Majdanku pojawiły się transporty chorych kobiet z Ravensbrück. Poza tym, na przestrzeni lat od 1941 aż do końca funkcjonowania kacetu w lipcu 1944 w KL Lublin znalazło się tysiące kobiet, nastolatek oraz dzieci. Były to głównie Polki, ale również obywatelki innych podbitych europejskich krajów⁵.

Nowo uwięzione kobiety zastały na Majdanku uwłaczające warunki bytowe. Walka o przeżycie wiązała się dla nich z wyrzeczeniem się dotychczasowego trybu życia oraz redukcją swoich potrzeb do absolutnego minimum. Do przetrwania niemieckiego kacetu potrzebne były również duże pokłady sił psychicznych. Wiele osób nie przeżyło pobytu w KL Lublin, ponieważ nagła i skrajna zmiana otoczenia wpędzała ich momentalnie w stan beznadziejności. Pozostanie w stanie obniżonego nastroju oraz brak doświadczenia solidarności ze strony innych współwięźniów kończyły się przemianą w obozowego gamla. Była to osoba w fazie zaawansowanej choroby głodowej, która charakteryzowała się całkowitą utratą kontroli nad swoim zachowaniem. Chroniczne pozostawanie w tak dramatycznym położeniu kończyło się najczęściej śmiercią⁶.

Jednym z warunków, który musiał zostać spełniony, aby stało się możliwe podjęcie osobistej walki o przetrwanie w obozie, było związanie się z konkretną społecznością. Życie w grupie więźniarskiej o podobnych wartościach od razu zwiększało szanse na przeżycie. Współpraca z innymi skazanymi dawała również wiele duchowej otuchy oraz realnych możliwości do działania.

Na Majdanku istniały różne kręgi więźniarskie, które podejmowały swoją odrębną batalię. Tworzyły się grupy, które działały na zasadach solidarności społecznej, w których więźniarki troszczyły się nie tylko

⁴ T. Mencil, *op. cit.*, s. 105-115.

⁵ Ibidem, s. 116-128.

⁶ A. Pawełczyńska, *op. cit.*, s. 150-153; APMM, *Wspomnienia M. Woliniewskiej*, sygn. VII/M-211, k. 1.

o swoje członkinie, ale również o wszystkie kobiety potrzebujące pomocy. Tak zorganizowane i otwarte gremium tworzyły np. warszawskie Pawiaczki⁷. Inne grupy osadzonych posiadały np. charakter bardziej ekskluzywny, ponieważ przyjmowały w swoje szeregi osoby jedynie o określonym pochodzeniu społecznym, np. prostytutki. Współpraca, integracja oraz kontakty zacieśniały się jedynie do kobiet o podobnych aspiracjach życiowych⁸.

W omawianiu specyfiki poszczególnych społeczności nie można zapominać o więźniarkach, których sposób na przetrwanie polegał na czerpaniu korzyści z przynależności do obozowej władzy. Pełnienie tzw. funkcji w kacecie dawało nieproporcjonalnie większe szanse na przeżycie w porównaniu z szeregowymi więźniarkami, ponieważ stanowisko wiązało się ze znaczną poprawą warunków bytowych. Wyróżniano tutaj postawy pozytywne oraz negatywne. Te pierwsze polegały na wykorzystywaniu swojej sytuacji do poprawy życia innych kobiet. Z drugiej strony wiele osadzonych identyfikowało się z obozowymi katami, ponieważ pełniąc swoją funkcję utrudniały, a czasami wręcz uniemożliwiały egzystencję innym skazanym⁹.

Uwięzienie w niemieckim obozie koncentracyjnym miało za zadanie wyniszczyć więźniarki fizycznie oraz psychicznie. Dopiero rozróżnienie tych czynników daje pełny obraz tego z czym zmagaly się skazane. W obozie dominował głód, brak higieny, robactwo, choroby, porażające warunki mieszkalne, przemoc, niewolnicza praca. Problem głodu był jednym z podstawowych czynników służących eksterminacji osadzonych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Przeciętne dzienne wyżywienie więźniarki KL Lublin obejmowało trzy dania. Na śniadanie dostawały one parzone ziele do picia, np. miętę. Na obiad zupę z brukwi. Na kolację tzw. berlaj¹⁰ i ziemniaki w skórkach¹¹. Popularną formą

⁷ Ibidem, k. 1-3.

⁸ S. Perzanowska, *op. cit.*, s. 76.

⁹ Ibidem, s. 24-25; D. Brzosko-Mędryk, *op. cit.*, s. 152-156.

¹⁰ APMM, *Wspomnienia J. Ankiewicz*, sygn. VII/M-654, k. 6. Autorka pisze o rzadkiej kaszy.

¹¹ APMM, *Wspomnienia F. Feliszewskiej*, sygn. VII/M-169, k. 2.

Walka o przetrwanie więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego
na Majdanku – zarys problemu

wieczornego posiłku był również chleb, który przypadał w ilości 1/8 bochenka na osobę. Kilka razy w tygodniu dodawano do niego margarynę, marmoladę lub końską kiełbasę¹².

Przedstawione *menu obozowe* połączone z zatrważającymi warunkami sanitarnymi, przemocą oraz pracą ponad siły według niemieckiej kalkulacji nie dawało więźniarkom i więźniom Majdanka szans na przeżycie kacetu¹³. Obozowe racje żywnościowe nie były w stanie zapewnić skazanym podstawowych składników odżywczych. Ratunek przed śmiercią głodową upatrywały one w dodatkowym organizowaniu prowiantu. Odbывало się to na różne sposoby. Jedną z możliwości była praca w komandzie ogrodniczym tzw. Gartenrei, skąd więźniarki nie zważając na konsekwencje przemycały warzywa i owoce na swoje pole mieszkalne¹⁴. Przejście przez obozową bramę wracając z pracy wiązało się z systematycznymi rewizjami przez strażników obozowych. Przenoszenie czegokolwiek było surowo zakazane i groziły za to dotkliwe kary cielesne. W relacjach więźniarek często wspominana jest postać strażniczki w FKL Hildegardy Lachert, zwanej również *Krwawą Brygidą*. Jednym z jej ulubionych zajęć było brutalne przeszukiwanie kobiet wracających z pracy w ogródkach¹⁵.

Kolejną możliwością uzupełnienia diety obozowej była organizacja jedzenia z zewnątrz. Pomagały w tym rodziny osadzonych, wysyłając paczki żywnościowe, ludność mieszkająca w pobliżu obozu oraz wykwalifikowani robotnicy, którzy pracowali przy budowie KL Lublin. Zezwolenie więźniom Majdanka na oficjalną korespondencję w obozie uruchomiło proces wysyłek listów i paczuszek adresowanych na nazwiska osadzonych w kacie. W obozowych drukach przeznaczonych dla skazanych władze obozowe zezwalały na poruszenie z góry ustalonych tematów. Jednym z nich była możliwość wyrażenia prośby do bliskich o regularne wysyłanie paczek żywnościowych. Każdy pakunek, który dotarł na Majdanek, był skrupulatnie sprawdzany przez strażników.

¹² APMM, *Wspomnienia Ady Dychtwald*, sygn. VII/M-723, k. 2.

¹³ S. Perzanowska, *op. cit.*, s. 20-32.

¹⁴ APMM, *Wspomnienia J. Elżanowskiej*, sygn. VII/M-306, k. 4.

¹⁵ APMM, *Wspomnienia I. Korus-Buczyńskiej*, sygn. VII/M-711, k. 3.

Zdarzały się również kradzieże cennej zawartości i oddawanie więźniom niekompletnych pakietów. Ostatecznie dla wielu więźniarek regularna pomoc od rodziny stała się jedyną możliwością na przetrwanie obozu. W przesyłkach znajdował się najczęściej chleb, czosnek, cebula oraz tłuszcze pochodzenia zwierzęcego oraz roślinnego. W grupie tzw. Pawiaczek dostawy od najbliższych były zbierane oraz solidarnie rozdzielane pomiędzy inne koleżanki, ponieważ nie każda kobieta była objęta dodatkowymi racjami¹⁶. Dużą zasługę w pomocy więźniarkom mieli również niektórzy wykwalifikowani robotnicy, którzy oddawali osadzonym swoje drugie śniadanie lub przemycali przez bramę obozową duże ilości prowiantu. Ludzie Ci wykazywali się dużą odwagą, ponieważ za pomoc skazanym groziło uwięzienie w KL Lublin¹⁷.

Następnym czynnikiem mającym na celu eksterminację osadzonych w obozie były uwłaczające warunki mieszkalne oraz higieniczne. W barakach przeznaczonych dla 200-300 więźniarek było stłoczonych nie raz nawet 800 kobiet. W takich warunkach nietrudno było o pojawienie się licznych chorób oraz robactwa. Problem pogłębiał się również poprzez nieregularny dostęp do źródła wody, która była osiągalna często tylko dla lepiej sytuowanych więźniarek. Możliwości przy korzystaniu z ustępu ograniczał również czas oraz liczba osadzonych, które chciały dostać się do sanitariatów w jednym momencie¹⁸. Kłopot z dostępem do wody był paradoksalnie najmniejszy zimą, ponieważ pojawiał się regularny śnieg. Biały puch pozwalał ugasić pragnienie, przemyć regularnie wieczne brudne ręce oraz dawał możliwość prawdziwej kąpieli w warunkach obozowych¹⁹. Najwytrwalsze więźniarki obmywały się śniegiem codziennie rano, serwując sobie w ten sposób tzw. zimny prysznic i pobudkę. Roztopiony śnieg podgrzewano również wieczorami na żeliwnych piecykach, które znajdowały się po środku każdego baraku²⁰.

¹⁶ APMM, *Wspomnienia M. Woliniewskiej*, sygn. VII/M-211, k. 5; J. Kwiatkowski, *485 dni na...*, s. 161-164.

¹⁷ APMM, *Wspomnienia I. Tarnowskiego*, sygn. VII/M-714, k. 1.

¹⁸ APMM, *Wspomnienia S. Błońskiej*, sygn. VII/M-699, s. 4.

¹⁹ D. Brzosko-Mędryk, *op. cit.*, s. 43.

²⁰ Ibidem, s. 43.

Walka o przetrwanie więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku – zarys problemu

Dostęp do źródła ciepła oczywiście był bardzo ograniczony ze względu na duże zainteresowanie. Niemniej jednak podgrzaną wodę wykorzystywano do wieczornych zabiegów higienicznych, np. mycia włosów. Dodatkowo piecyk znajdował również swoje zastosowanie przy przyrządzaniu zdobytych wcześniej artykułów spożywczych, takich jak owoce, warzywa czy jajka. Do pielęgnacji używano również ziół, które były rozdysponowane codziennie na śniadanie. Napar z mięty służył do płukania jamy ustnej, ale również do przemywania włosów. Niektóre więźniarki zlewały swoje przydziały w jedną miskę i codziennie inna kobieta korzystała z możliwości regeneracji skóry swojej głowy. W warunkach obozu koncentracyjnego stanowiło to dla skazanych niemałą przyjemność²¹.

Kolejną możliwością zadbania o higienę był kontakt z koleżankami przydzielonymi do komanda pralniczego, tzw. Wachenrei. Więźniarki pracujące tam na nocnej zmianie miały możliwość regularnych kąpieli. Nie było również problemu z systematycznym praniem osobistej bielizny oraz odzieży. Kontakty z pralnią pozwalały na częstą wymianę swojej garderoby, co w warunkach kacetu było luksusem. Większość więźniów Majdanka nosiła to samo odzienie nawet kilka miesięcy²².

Przestrzeganie zasad czystości oraz walka z robactwem również przyczyniała się do poprawy warunków sanitarnych. W kobiecych blokach jednym z najpopularniejszych wieczornych zajęć było oczyszczanie odzieży oraz siennika z wszy. Co więcej, wśród kobiet przywiezionych z Pawiaka powstała inicjatywa tzw. kolumny sanitarnej, która odpowiadała za szerzenie idei dbania o własne zdrowie i przestrzeń wokół siebie²³. Poprawa warunków sanitarnych w FKL nie obyłaby się również bez obozowego szpitala, którego założycielką była polska lekarka Stefania Perzanowska, przebywająca w KL Lublin od stycznia 1943 roku. Na kobiece rewir składało się ok. 10 bloków, przy czym każdy tworzył odrębny oddział specjalistyczny. Placówka była prowadzona na wysokim

²¹ Ibidem.

²² APMM, *Wspomnienia F. Feliszewskiej*, sygn. VII/M-169, k. 2.

²³ APMM, *Wspomnienia M. Woliniewskiej*, sygn. VII/M-211, k. 4.

poziomie, jak na warunki obozowe, a pacjentki otaczane były stałą opieką²⁴.

Kolejnym czynnikiem, który miał wpływ na złą kondycję życiową osadzonych w niemieckim kacecie był problem niesprzyjających warunków pogodowych. Mróz, mocne opady czy skwar najbardziej były odczuwalne podczas wielogodzinnych apelów oraz pracy wykonywanej na zewnątrz. Rzecz jasna najbardziej dokuczliwa była pora jesienno-zimowa, kiedy pasiaki oraz bielizna wewnętrzna nie stanowiły wystarczającego źródła ciepła. Więźniarki starały się ratować różnymi sposobami, które były oczywiście surowo zakazane. Koleżanki pracujące w pralni masowo przemyślały na kobiece pole ciepłe swetry, rękawiczki oraz rajstopy²⁵. Na wielogodzinnych porannych apelach kobiety wkładały pod pasiak strzępki koców, słomę z sienników lub opatulały się gazetami. Podczas stójek bardzo popularną praktyką było wspólne nacieranie się po plecach. Słabsze i chore koleżanki wpuszczano w środek szeregu, ponieważ pierwsze i ostatnie były najbardziej narażone na przemarznięcie.

W warunkach niemieckiego obozu koncentracyjnego kobiety nie zapomniały także o swoich potrzebach estetycznych. Przy przydziale pasiastych sukni i chustek na głowy starały się dopasować nową garderobę do swojego osobistego gustu. Popularną praktyką stało się przewiązywanie pasiaka paskiem w talii lub skracanie sukienek, dopasowując długość do własnego wzrostu. Pomimo zakładania identycznych uniformów więźniarki starały się za każdym razem podkreślać swój indywidualny charakter²⁶.

Chłód dawał o sobie znać nie tylko na zewnątrz, ale również w więźniarskich barakach. Pomieszczenia mieszkalne bardzo często były pozbawione okien lub posiadały dziury w drewnianych ścianach oraz przeciekające dachy. Bardzo popularnym sposobem na ocieplenie się w trakcie snu było spanie na jednej pryczy z jedną lub dwoma koleżankami. Przytulając się razem można było wykorzystać trzy koce,

²⁴ S. Perzanowska, *op. cit.*, s. 16-18.

²⁵ APMM, *Wspomnienia F. Feliszewskiej*, sygn. VII/M-169, k. 2.

²⁶ D. Brzosko-Mędryk, *op. cit.*, s. 83.

Walka o przetrwanie więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku – zarys problemu

a bliskość ciała przyjaciółek dawała poczucie ciepła i bezpieczeństwa. Podczas pierwszych kobiecych transportów na Majdanek osadzone były zmuszone spać na gołej podłodze, ponieważ baraki nie zostały jeszcze przystosowane do przyjęcia nowych skazanych. Kobiety spały wtedy grupami, nawet po pięć osób obok siebie, ponieważ stanowiło to jedyny sposób, by nie zmarznąć podczas styczniowych nocy. Więźniarki przytulały się nawet do gorączkujących koleżanek, ponieważ biło od nich znacznie większe ciepło²⁷.

Wśród głównych przyczyn wysokiej śmiertelności niemieckich kacetów należy wymienić powszechną przemoc oraz wyniszczanie więźniarek poprzez pracę. Jedną z najważniejszych zasad w obozie było ciągle oszczędzanie sił fizycznych. Sumienne wykonywanie obowiązków oraz nadprogramowe przemęczenie się prowadziło do wycieńczenia oraz najczęściej do rychłej śmierci. Niskie racje żywnościowe nie dawały żadnej konkretnej siły do życia, a jedynie je podtrzymywały. Podczas pracy w komandach więźniarskich najbardziej popularną metodą ochrony było wystawianie tzw. czujki. Była to jedna lub kilka więźniarek, których zadaniem było obserwowanie zbliżających się strażniczek lub kapo do pracującej grupy. Przykładowo na hasło *nalot* lub inne ustalone słowo kobiety podrywały się z miejsca i rzucały do pozostawionej pracy lub po prostu zwiększały intensywność swoich ruchów. Tę samą metodę stosowano dla wycieńczonych i obłożnie chorych osadzonych, które zatrudniano do komanda tylko po to by nie zostały wyselekcjonowane do komory gazowej. Kobiety te leżały cały dzień, a na widok zbliżającego się niebezpieczeństwa siadały i udawały, że nad czymś pracują. W większości przypadków w ten sposób uratowały one swoje życie, ponieważ zyskały czas i miejsce na regenerację i powrót do zdrowia²⁸.

Zaspokojenie swoich podstawowych potrzeb fizjologicznych takich jak dostęp do kalorycznego pożywienia, higieny, ciepła i minimalnej regeneracji dawało możliwość do pochylenia się nad swoją kondycją

²⁷ Ibidem, s. 41-58.

²⁸ APMM, *Wspomnienia H. Kurcysz, sygn. VII/M-123*, k. 3-4; D. Brzosko-Mędryk, *op. cit.*, s. 56-58.

duchową²⁹. Twórcy niemieckich kacetów nie przewidywali, że tworząc skrajnie prymitywne warunki życiowe osadzone będą miały jakąkolwiek siłę do walki o przetrwanie nie tylko fizyczne, ale również psychiczne. W rzeczywistości więźniarkom nie wystarczyło zdobycie dodatkowej racji chleba czy ciepłego swetra. Kluczowy był tutaj przynajmniej chwilowy powrót do normalności, w której można było kultywować wiarę, tradycję, kulturę i naukę. Jedną z najbardziej znamienitych inicjatyw kulturalnych na V polu niemieckiego kacetu było tzw. *Radio Majdanek*. Projekt ten zrodził się w głowach młodych warszawianek, które stworzyły w KL Lublin wielozadaniową organizację, której podstawą był samorząd więziński. Idea audycji porannych i wieczornych została skierowana do każdej grupy bez względu na narodowość, wyznanie i wykształcenie³⁰. Codziennie jedna z młodych dziewcząt zaczynała dzień na bloku słowami:

*Halo, halo, tu Polskie Radio Majdanek. Mamy dziś (np. wtorek) imieniny (tutaj wymieniane codziennie imiona) [...] Każdy dzień zbliża nas do wolności...*³¹.

Następnie omawiano bieżące sprawy dnia codziennego np. zbiórki jedzenia dla chorych koleżanek, informowano o zbliżających się świętach narodowych i religijnych czy przekazywano informacje o aktualnych działaniach zbrojnych na froncie. Dodatkowym elementem Radia Majdanek były tzw. *Niedzielne Podwieczorki przy mikrofonie*. Nazwa została zapożyczona od programu Polskiego Radia. Koncepcja ta obejmowała występy artystyczne, kabarety, scenki rodzajowe czy rozprawy naukowe i miała miejsce w niedzielę, kiedy to więźniarki dysponowały zazwyczaj odrobiną wolnego czasu³².

W kobiecym obozie na Majdanku były obecne również praktyki religijne. Rankiem i wieczorami w barakach odbywały się wspólne modlitwy lub śpiewano pieśni religijne. Dawało to wierzącym

²⁹ A. Pawełczyńska, *op. cit.*, s. 92-93.

³⁰ APMM, *Wspomnienia M. Woliniewskiej*, sygn. VII/M-211, k. 1; APMM, *Wspomnienia S. Błońskiej*, sygn. VII/M-699, k. 1.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

Walka o przetrwanie więźniarek niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku – zarys problemu

więźniarkom siłę do codziennych zmagania z obozową rzeczywistością. Mówiąc o religii warto wspomnieć o świętach chrześcijańskich, które więźniarki planowały z wielotygodniowym wyprzedzeniem z wielką pieczołowitością. Z myślą o wigilii na Święta Bożego Narodzenia próbowały odkładać zapasy z codziennych racji obozowych oraz paczek. Na święta Wielkanocne zdobywały jajka, którymi dzieliły i składały sobie życzenia. Polskie więźniarki chodziły również po innych blokach oznajmiając, że *Chrystus Zmartwychwstał*. Pękały w tamtym okresie bariery językowe oraz wszelkie antagonizmy. Kobiety w objęciach, ze łzami w oczach, czuły się zjednoczone w obliczu hitlerowskiego zagrożenia. Na Majdanku odbył się również ślub, który został udzielony przez rabina żydowskiej więźniarce oraz jeńcowi wojennemu³³.

Warto również wspomnieć o inicjatywach edukacyjnych wśród więźniarek. Wspomniany wielogodzinny apel mógł upływać na licznych rozmowach światopoglądowych oraz na powtarzaniu łaciny lub na rozwiązywaniu zadań matematycznych. Nauka odbywała się w przerwach obiadowych pomiędzy pracą lub późnym wieczorem w barakach na trzecim piętrze pryczy, przy dyskretnie zapalonych żaróweczkach. Rodziny razem z paczkami żywnościowymi starały się również przeszmuglować literaturę narodową³⁴.

Liczne aktywności kulturalne, religijne i edukacyjne dawały możliwość nie tylko odciążenia się od obozowej rzeczywistości, ale też poczucie człowieczeństwa. Dbanie o kondycję psychiczną w niemieckim kacecie miało zbawienny wpływ na stan więźniarek, które w warunkach obozowych rozwijały się z myślą o wolności i działaniu już w wolnej ojczyźnie.

Walka o przetrwanie wymagała od uwięzionych kobiet niezwyklej siły fizycznej oraz psychicznej. Przeżycie obozu nie było możliwe bez pomocy drugiego człowieka. Wzajemne kontakty oraz znajomości pomagały w organizacji środków niezbędnych do funkcjonowania. Przyjaźń pozwalała doświadczać cennej bliskości i poczucia zaufania do

³³ APMM, *Wspomnienia E. Kerżner*, sygn. VII/M-735, k. 4.

³⁴ APMM, *Wspomnienia M. Woliniewskiej*, sygn. VII/M-211, k. 6-7.

innych w warunkach otaczającej zewsząd przemocy. Przejście przez obóz było również możliwe przy zaspokojeniu swoich podstawowych potrzeb fizycznych, co w warunkach niemieckiego kacetu było nie lada wyzwaniem.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowego Muzeum na Majdanku.
APMM, Wspomnienia J. Ankiewicz, sygn. VII/M-654.
APMM, Wspomnienia S. Błońskiej, sygn. VII/M-699.
APMM, Wspomnienia M. Cios, sygn. VII/M-434.
APMM, Wspomnienia A. Dychtwald, sygn. VII/M-723.
APMM, Wspomnienia J. Elżanowskiej, sygn. VII/M-306.
APMM, Wspomnienia F. Feliszewskiej, sygn. VII/M-169.
APMM, Wspomnienia E. Kerżner, sygn. VII/M-735.
APMM, Wspomnienia I. Korus-Buczyńskiej, sygn. VII/M-711.
APMM, Wspomnienia H. Kurcysz, sygn. VII/M-123.
APMM, Wspomnienia I. Tarnowskiego, sygn. VII/M-714.
APMM, Wspomnienia M. Woliniewskiej, sygn. VII/M-211.

Źródła drukowane, wspomnienia

Brzosko-Mędryk D., *Niebo bez ptaków*, Lublin 1968.
Kwiatkowski J., *485 dni na Majdanku*, Lublin 2018.
Perzanowska S., *Gdy myśli do Majdanka wracają*, Lublin 1970.

Opracowania

Mencel T., *Majdanek 1941-1944*, Lublin 1991.
Pawelczyńska A., *Wartości a przemoc*, Warszawa 1973.

Monika Bujewska

(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

Abstract: On the basis of a hermeneutical analysis in line with Bogusław Śliwowski's assumptions in qualitative research, has been tested a list of women who collaborated with Stefan Wyszyński during the Second World War and in the post-war period. Attention was paid to the Mariological character of the Primate of Poland's entrustment. The analysis noted that Wyszyński remembered his mother, as well as his sisters and Maria Okońska with particular respect. Many sources have been written depicting women in Wyszyński's life, but the co-prisoner, sister Leonia Graczyk, is not mentioned. The documentation clearly shows that the clergyman respected and thanked the sister many times for the difficult physical work. Therefore, Leonia will also be included in this study. Women placed on the priestly road were of great importance. Mutual help and cooperation made the clergyman even more sensitive to the beauty of other people in interpersonal relations. Women made it possible for Wyszyński to create one Church community in which there are no divisions.

Wprowadzenie

Stefan Wyszyński jest postacią wielowymiarowego formatu. Jego osobę można rozpatrywać pod kątem: politycznych uwarunkowań, niezłomnego człowieka niepoddającego się komunistycznym totalitaryzmem, człowieka heroicznego przepełnionego męstwem i odwagą oraz kapłańskiej i prymasowskiej pracy. W niniejszym tekście zostanie zaprezentowana postać Wyszyńskiego jako człowieka, który szanował kobiety. Celem pracy jest przedstawienie kobiet, z którymi współpracował duchowny w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym. W życiu Wyszyńskiego bardzo ważna była jego matka, do której bardzo często powracał myślami i zawierzał modlitwie. Na drodze kapłańskiej Wyszyński spotkał wiele kobiet z którymi współpracował, m.in.: ósemkę na czele z Marią Okońską, siostrę Różę Czacką, hrabinę Zamojską i wiele innych. Jednak we wstępie należy podkreślić, że powstało wiele źródeł przedstawiających kobiety w życiu Wyszyńskiego, ale pomija się współwięźniarkę, siostrę Leonie Graczyk. Istnieje ona tylko w opracowaniach poświęconych tematyce internowania. Nie powinno tak być, ponieważ z powstałej dokumentacji wiadomo, że duchowny szanował i wielokrotnie dziękował siostrze za trudną, fizyczną pracę. Dlatego w niniejszym autorskim opracowaniu zostanie również uwzględniona Leonia, która była osadzona z podopiecznym aparatu bezpieczeństwa.

Założenie metodologiczne badań własnych

Praca ma charakter teoretyczno-przeglądowy, dlatego zdecydowano się na model badawczy w ujęciu Bogusława Śliwerskiego. Naukowiec ten założył trzy podejścia: rekonstrukcję pozytywną teorii wychowania, krytykę hermeneutyczną teorii wychowania oraz badania porównawcze. Postać Stefana Wyszyńskiego zostanie przeanalizowana w drugim nurcie, w ścieżce badań hermeneutycznych, które są nastawione na zrozumienie tekstu. Hermeneutyka zajmuje się sztuką wyjaśniania, umożliwiającą dokonanie namysłu nad tezami myślenia w dyscyplinie pedagogiki. Natomiast krytyczne podejście umożliwi odkrycie rzeczywistego ukrytego

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

sensu w kontekście działalności kobiet współpracujących z Wyszyńskim. Niniejsze zestawienie będzie stanowiło ważne kompendium wiedzy, które należy traktować jako uzupełnienie badań nad osobą Prymasa¹.

Mariologiczny charakter zawierzenia Stefana Wyszyńskiego

Mariologiczny charakter zawierzenia Niepokalanemu Sercu szczególnie obecny był już u poprzednika Stefana Wyszyńskiego – Augusta Hlonda², który chciał mianować młodego biskupa na arcybiskupa warszawsko-gnieźnieńskiego oraz Prymasa Polski³. Należy zaznaczyć, że u Wyszyńskiego postać Matki Bożej nie pojawiła się dopiero w momencie objęcia obowiązków prymasowskich, lecz zaszczipiona była od najmłodszych lat. Rodzina państwa Wyszyńskich była bardzo religijna. Głowa rodziny – Stanisław Wyszyński – był miejscowym organistą w parafii Zuzela. Wszyscy często pielgrzymowali do sanktuariów maryjnych. Matka Julianna w szczególny sposób lubiła uczęszczać na modlitwę do Ostrej Bramy. Mogło to wynikać z faktu, że w okolicach Fidest koło Wyszkowa, skąd pochodziła Julianna, kościół Matki Bożej Ostrobramskiej był jednym z najbliższych miejsc kultu maryjnego, uznanym wśród lokalnej społeczności⁴. Natomiast małżonek Julianny upodobał sobie duchową stolicę Polski – Jasną Górę. Dla Stefana Wyszyńskiego obydwie wizerunki były szczególnie ważne, ponieważ po stracie matki bardzo często powracał do wspomnień, które przypominały mu chwile spędzone z najbliższą osobą⁵. Matka Boża na Jasnej Górze stała się dzięki niemu centrum zawierzeń całego polskiego narodu. To właśnie w Kaplicy Cudownego Obrazu Wyszyński odprawił swoją pierwszą Mszę Prymicyjną w dniu 5 sierpnia 1924 r. Niestety, z powodów zdrowotnych

¹ B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania – podręcznik akademicki*, Kraków 1998, s. 20-21.

² S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 2007, s. 17.

³ S. Wyszyński, *Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński – Teki Edukacyjne*, Warszawa 2003, s. 7.

⁴ K. Wojtyła, W. Chrostowski, *Św. Prymas*, Kraków 2019, s. 60.

⁵ E. Czackowska, *Prymas Wyszyński: wiara, nadzieja, miłość*, Kraków 2020, s. 20.

przyszły kapłan nie mógł przystąpić do święceń kapłańskich, które były zaplanowane na lipiec, razem z rówieśnikami. Zaistniałym faktem był bardzo przejęty, ponieważ lekarze nie dawali mu szans na życie i sprawowanie posługi. Dwa dni po świętowaniu 23 urodzin kandydat na kapłana odprawił Mszę Świętą u stóp Jasnogórskiej Matki. Dokonując krytycznej analizy kontekstu sytuacyjnego można dopatrywać się efektu bliskości maryjnej, która wynagrodziła Wyszyńskiemu oczekiwanie na przyjęcie święceń i nazaczyła jego osobę. Świadczy o tym fakt, że tylko on, jako jedyny kapłan z tego rocznika, miał możliwość i okazję odprawienia Mszy Świętej na Jasnej Górze⁶. Można również konstatować, że duchowny został przeznaczony do heroicznego poświęcenia. Wyszyński zapamiętał jak jeden profesor liturgiki który był dyrektorem Seminarium Niższego we Włocławku, ks. Antoni Bogdański powiedział, że nadchodzą czasy w których kapłani będą prześladowani. Przepowiedział, że wielu księży będzie internowanych i torturowanych. W *Zapiskach więziennych* Prymas wynotował, że wówczas niewielu jego kolegów uważnie słuchało, jednak utkwiły one w pamięci więzionego kapłana, który uznał wielkość tych słów, jak się okazało proroczych⁷. W czasie stalinowskiego reżimu totalitarnego, bezwzględного ucisku instytucji kościelnych, mottem Prymasa niosącym ukojenie wśród komunistycznej ciemności było: *Wszystko postawiłem na Maryję*. Wyszyński zawierzył siebie i naród Matce Bożej oraz *Soli Deo*, czyli Jedynemu Bogu⁸. Cała jego posługa kapłańska stała się próbą ratowania uciemnionych wiernych⁹. Kiedy Wyszyński został aresztowany, zanim wyjechał z ulicy Miodowej na chwilę zatrzymał się przy obrazie **Matki Bożej Częstochowskiej** oraz tabernakulum, gdzie świeciła się wieczna lampka. Będąc internowanym w myśli Wyszyńskiego narodziła się idea odnowienia Ślubów Kazimierzowych, która została ostatecznie zrealizowana w ostatnim miejscu odosobnienia – w Komańczy. Prymas napisał Wielką Nowennę,

⁶ Ks. Wyszyński 97 lat temu na Jasnej Górze odprawił pierwszą Mszę św., <https://polskifr.fr/duchowa-strona/ks-wyszynski-97-lat-temu-na-jasnej-gorze-odprawil-pierwsza-msze-sw/>, [dostęp: 30.06.2022 r.]

⁷ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006, s. 15.

⁸ Z. Kijas, *Wyszyński – 40 spojrzeń*, Kraków 2021, s. 20-21.

⁹ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem...*, s. 7.

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

która miała dać impuls odrodzeniu narodu z okazji zbliżających się Obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. W całej Polsce zorganizowano Peregrynację Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która była znacząco utrudniana przez władze komunistyczne. Pobożność i zaufanie maryjne dostrzegalne było w całym życiu Wyszyńskiego. Na bliskość maryjną niewątpliwie wpłynęła śmierć jego mamy Julianny. Dlatego próbował zastąpić brak obecności mamy Niebieską Matką¹⁰.

Kobiety w otoczeniu rodzinnym Stefana Wyszyńskiego

Mały Stefan został wychowany w wielodzietnej rodzinie. **Julianna** (z domu Karp) z mężem Stanisławem mieli piątkę dzieci: **Anastazję**, Stefana, **Stanisławę**, **Janinę** i **Zosię**. Dochody rodziny Wyszyńskich nie były na satysfakcjonującym poziomie. Dlatego państwo Wyszyńscy zdecydowali się na wyjazd do Andrzejewa, by poprawić byt rodzinny, zwłaszcza że kobieta była w zaawansowanej ciąży. Niestety, Julianna zmarła na skutek powikłań po porodzie, a nowonarodzona dziewczynka Zosia w piątym dniu po przyjściu na świat. Stefan, będąc jeszcze dzieckiem, pamiętał jak jego mama nawoływała go często, by się ubierał. Dopiero później zrozumiał, że kobiecie nie chodziło o założenie ubrań, lecz przywdzianie cnoty wiary, zbliżającej go do Boga¹¹. Myślami bardzo często powracał do swojej zmarłej mamy, którą stracił w wieku 9 lat¹². Chłopiec od najmłodszych lat był otoczony towarzystwem swoich sióstr, z którymi zawsze się wspierał. Ojciec Wyszyński po śmierci swojej żony chciał zapewnić dzieciom należytą opiekę i matczyną troskę. Wiedział, że sam nie jest w stanie zastąpić dzieciom matki i pełnić obydwóch ról. Dlatego po roku ponownie wziął ślub. Jego wybranką była **Eugenia Godlewska**¹³. Z tego małżeństwa była dwójka dzieci: **Marcelina Julia**

¹⁰ S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa: 2021, s. 116-117.

¹¹ *Julianna Wyszyńska (rocznica śmierci)*, <https://www.portalwrona.com/single-post/2020/10/31/julianna>, [dostęp: 30.06.2022 r.]

¹² S. Wyszyński, *Prymas Tysiąclecia...*, s. 6.

¹³ <http://www.instytut-genealogii.com.pl/index.php?mod=artykuly&id=2&itemid=130>, [dostęp: 30.06.2022 r.]

i Tadeusz. Dzieci szanowały macochę. Pomimo wielkiej pamięci o zmarłej Juliannie, stworzyli kochającą i szanującą się rodzinę¹⁴. O rodzinnej bliskości świadczą powstałe *Zapiski więzienne*. W dokumencie zawarto korespondencję będącego w odosobnieniu Prymasa z jego najbliższymi. Listy świadczą o tym, że Wyszyński utrzymywał bardzo dobre relacje rodzinne również ze swoim przyrodnim rodzeństwem. Wielokrotnie pisał do Julii i Tadeusza, a listy miały powycinane znaczące fragmenty wypowiedzi. Luki w tekście pokazują również, że pomimo odpowiedniego przepływu informacji oczekiwanie na list od rodziny było najcenniejszym darem¹⁵.

Poniższe fotografie przedstawiają rodzinę państwa Wyszyńskich z matką przyszłego Prymasa. Natomiast drugie zdjęcie prezentuje Stefana Wyszyńskiego z ojcem i macochą. Fotografie pochodzą z Instytutu Prymasowskiego.



¹⁴ R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Prymas Stefan Wyszyński – biografia*, Kraków 2020, s. 16.

¹⁵ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 141-144.

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym



Z ojcem Stanisławem i macochą Eugenią, 1947

Źródło: Czackowska E., *Kardynał Wyszyński – autoportrety*, wyd. Świat Książki, Warszawa 2009.

Kobieca misja w czasie internowania Stefana Wyszyńskiego

Podczas internowania władze komunistyczne przydzieliły Wyszyńskiemu **siostrę Leonię Graczyk**. Tak jak wspomniano we wprowadzeniu brakuje źródeł, w których widniałaby rola zakonniczki, z którą funkcjonował Prymas podczas izolacji więziennej. Wielu badaczy zajmujących się postacią Wyszyńskiego podejmuje temat znaczenia kobiet w życiu duchownego. Jednak Graczyk występuje tylko w artykułach poświęconych zagadnieniu odosobnienia. Przedmiotem niniejszej analizy w tym podrozdziale jest dokonanie oceny współpracy Prymasa z siostrą Graczyk.

Z całej treści pamiętnika siostry wynika, że stosunki więzienne były dobre. Leonia nazwana kryptonimem Ptaszyńska nie do końca rozumiała działanie i opór duchownego względem безпеکی. Uważała, że powinien poddać się i przejść na ich stronę. Pomimo braku porozumienia w tej kwestii, więźniowie wzajemnie szanowali się i próbowali w nowym miejscu zachować, razem z kolejnym współwięźniem, ks. Skorodeckim, rodzinny nastrój¹⁶. Urząd Bezpieczeństwa skutecznie wyczuł, że Leonia minęła się z powołaniem, dlatego postanowił wykorzystać ją do szpiegostwa i podsłuchiwania prowadzonych rozmów Wyszyńskiego z ks. Skorodeckim¹⁷. Siostrze bardzo trudno było notować, ponieważ nie mogła znaleźć żadnego defektu ze strony duchownego, który świadczyłby o obrazie rządu. Widziała, że Wyszyński prowadził otwarte dyskusje o charakterze apologetyczno-teologicznym z ks. Stanisławem, co bardzo nie podobało się władzy¹⁸. Siostra Leonia wzorowo wypełniała swoje obowiązki względem Wyszyńskiego. Troskliwie opiekowała się w czasie choroby i służyła pomocą. Jej głównym zadaniem było dbanie o porządek i więzienną czystość. Po latach przyznała, że zaznała szczęścia w czasie, w którym mogła cerować, pracować, sprzątać i podawać posiłki swoim współwięźniom¹⁹. Po uwolnieniu dwóch współwięźniów, siostry Leonii i ks. Skorodeckiego, Wyszyński został umieszczony w ostatnim miejscu odosobnienia w Komańczy²⁰. Uwolnionym wystawił wzorową opinię, by na wolności nie mieli problemów przez ludzi, którzy mogli chcieć oskarżać ich o wiele rzeczy związanych z internowaniem, na które oni sami nie mieli wpływu²¹. Wyszyński przebaczył wszelkie donosy ze strony współwięźniów, ponieważ miał pełną świadomość aktu przestępstwa²². *W cywilnej śmierci w zamaskowanym obozie koncentracyjnym odgrodzonym od świata festonami kabli, drutów kolczastych, murów*

¹⁶ M. Romaniuk, *Kryptonim Ptaszyńska – donosy na Prymasa*, Londyn 1993, s. 7,10.

¹⁷ P. Raina, *Kardynał Wyszyński – losy więzienne*, Warszawa 1993, s. 97, 142.

¹⁸ M. Romaniuk, *op. cit.*, s. 6.

¹⁹ E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński – autoportrety*, Warszawa 2009, s. 210.

²⁰ Z. Kijas, *op. cit.*, s. 26.

²¹ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 195, 188.

²² E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński – autoportrety*, s. 210.

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

*i posterunków*²³. Przebaczył, ponieważ nauczał, że *nie jest ważne, by krytykować przeszłość, lecz aby swój wysiłek włożyć w lepszą przyszłość*²⁴.

Misja kobiet z zespołu Ósemki współpracujących ze Stefanem Wyszyńskim

Zespół Ósemki Kobiet, współpracujących ze Stefanem Wyszyńskim, został założony przed kulminacyjnym występkim władz komunistycznych, a mianowicie uwięzieniem. W 1942 r. **Maria Okońska** założyła zespół dziewcząt w Sodalicii Mariańskiej. Z upływem czasu przekształcił się on w Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła. Wyszyński prowadził duchowo ósemkę dziewcząt. Miał do nich ogromne zaufanie. Okońska jako polonistka zajmowała się adiustacją tekstu. Kobiety współpracujące z Wyszyńskim nagrywały, spisywały homilie, archiwizowały dokumenty. Po uwięzieniu Wyszyńskiego, Okońska wyjechała na Jasną Górę. Pozostałe kobiety oczekiwały powrotu. To one przemyciły tekst Ślubów Jasnogórskich²⁵.

Do pierwotnej Ósemki należały: **Maria Okońska, Hanna Hłowiecka, Zofia Daremniak, Maria Wanatowska, Janina Piasecka, Wanda Kupczyńska, Telimena Pietraszun** oraz **Maryla Kurowska**. Skład grupy zmieniał się, kobiety umierały, co powodowało, że do grupy wstępowały nowe członkinie. Dołączyły m.in.: **Irena Szamocka, Janina Michalska, Marytka Janicka, Zosia Braunszweig** oraz **Krystyna Objezińska**. Skład ośmiu kobiet symbolizował osiem ewangelicznych błogosławieństw. Założeniem było, że każda z kobiet otrzymywała jedno błogosławieństwo, które wypełniała przez całe życie. Podczas wybuchu Powstania Warszawskiego członkinie modliły się, niosąc odwagę i otuchę walczącej Armii Krajowej.

²³ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 150.

²⁴ S. Wyszyński, *Kromka chleba – wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań*, Warszawa 2008, s. 59.

²⁵ E. Czackowska, *Prymas Wyszyński...*, s. 159.

W momencie przyjęcia przez Wyszyńskiego sakry biskupiej w 1946 r. duchowny zastanawiał się, czy nadal może prowadzić Ósemkę. Rozmowa z ks. Kornilowiczem uświadomiła go, że to co robi prowadzi ludzi do Boga. Duchowny zachęcał kobiety do schludnego i czystego ubioru, proponował lektury, przekazywał wiedzę oraz przybliżał do Matki Bożej²⁶. Społeczna działalność przyczyniła się do zatwierdzenia zgromadzenia przez Papieża Piusa XII, a następnie do utworzenia Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła. Ramy działalności rozszerzyły się – w latach 50. powstała wspólnota małżeństw, która została nazwana Rodziną Rodzin²⁷.

Maria Okońska współpracująca ze Stefanem Wyszyńskim

Wyszyński nie ukrywał, że **Maria Okońska** była mu szczególnie bliska. Darzył ją niezwykłym zaufaniem. Okońska towarzyszyła Wyszyńskiemu przez kilkadziesiąt lat. Ogromne znaczenie zyskała podczas uwięzienia. Szczególnie wtedy dostrzegł okazane przez nią wsparcie²⁸.

Będąc w Stoczku Warmińskim duchowny przygotowywał się do zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Wspólnie z siostrą Leonią i ks. Skorodeckim zrobili szopkę, by odczuwać namiastkę świętowania. Z prowadzonych zapisków wynika, że Prymasowi było bardzo przykro, ponieważ w szopce brakowało figurki Dzieciątka Jezus. W pewnym momencie komendant zjawił się z otwartą paczką i wręczył ją Wyszyńskiemu. Radość była przeogromna, ponieważ Maria Okońska przysłała mu brakującą figurkę. Dla komendanta figurka nie miała żadnego znaczenia, dlatego zdecydował się przekazać ją duchownemu. Niestety, przesyłane listy i paczki nie zawsze trafiały do więźniów. Stąd Maria nie

²⁶ R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *op. cit.*, s. 34.

²⁷ B. Świtalska-Starzeńska, *Stefan Wyszyński i „Ósemka” – początek*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/149638,Barbara-Switalska-Starzenska-Stefan-Wyszynski-i-Osemka-poczatek.html>, [dostęp: 30.06.2022 r.]

²⁸ E. Czackowska, *Prymas Wyszyński...*, s. 160, 163.

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

miała stuprocentowej pewności, że podarunek zostanie przekazany Wyszyńskiemu. Wiele lat później dowiedziała się, jak wielką radość sprawiła Prymasowi²⁹. Są źródła, które udokumentowały zdjęcia Wyszyńskiego z jego pobytu w Komańczy. Jest to zasługą Marii, która podczas otrzymania przepustki i pobytu w klasztorze fotografowała kapłana. Na warszawskim Dworcu Wschodnim spotkała brata Cypriana z Niepokalanowa. Od razu, gdy dowiedział się, jaki jest cel podróży przekazał kobiecie aparat Elektrę i poinstruował, w jaki sposób wykonuje się zdjęcia. Powiedział jej, wręcz błagał, aby podczas wizyty fotografowała Prymasa. Wyjaśnił jej, że te zdjęcia będą w przyszłości cennym dokumentem dla pokoleń³⁰.

Wyszyński nazwał Okońską ambasadorką na Jasną Górę. Dlatego Maria nie chciała zawieść Prymasa i organizowała konspiracyjne działania mające na celu przemycenie tekstu Ślubów na Jasną Górę. Wszelkie wykonane prace wymagały ogromnego zaangażowania i pomocy wielu osób, m.in. ojca Jerzego Tomzińskiego, który jako przeor pomógł Marii. Gdy władze na czele z Julią Brystygier dowiedziały się, że Okońska działa na rzecz odnowienia Ślubów Kazimierzowych, natychmiast zakazały jej pobytu w Częstochowie. Ostatecznie, po wielu przeciwnościach, wszystko udało się pomyślnie zorganizować. W ostatniej chwili Maria dotarła do Komańczy. Wszyscy Polacy zmierzali wtedy w przeciwnym kierunku – do Częstochowy. Wiedziała, że Prymasowi będzie przykro, że nie może uczestniczyć w uroczystościach. Dlatego z zawiniętą hostią pojechała do niego, by w tym samym czasie mógł połączyć się duchowo z Częstochową i złożyć Ofiarę Mszy Św.³¹.

Wielką zasługą Marii Okońskiej było uwiecznienie i redagowanie homilii i przemówień Wyszyńskiego. To właśnie tej kobiecie zawdzięczamy powstanie 67 tomów tekstów, które były autoryzowane przez kapłana. Zawdzięczamy jej również blisko 10 000 zdjęć duchownego. Prymas bardzo cenił sobie współpracę z Okońską, którą

²⁹ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 50.

³⁰ M. Okońska, *Z misją do Komańczy*, Warszawa 2020, s. 17, 18, 23, 27.

³¹ Ibidem, s. 29, 52, 62, 67.

wymienił w swoim testamencie, jako jednego z najbliższych współpracowników. Ona sama napisała: *Ojciec jest najcudowniejszym człowiekiem (...) ja osobiście nie mogę sobie wyobrazić kogoś cudowniejszego*³².

Wpływ kobiet postawionych na kapłańskiej drodze Wyszyńskiego

W czasie II wojny światowej ogromne znaczenie wywarła **siostra Elżbieta Róża Czacka**, która w podwarszawskich Laskach prowadziła zakład opieki nad ociemniałymi. Podczas pobytu w Laskach pełnił funkcję kapelana duchownego dla Zgromadzenia³³. Pomimo tego obowiązku, nadal prowadził tajne spotkania ze studentami w okupowanej Warszawie. Bardzo pomógł wielu kobietom, ponieważ przyczynił się do tego, że dziewczęta zdawały maturę, a później podjęły studia m.in. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz Uniwersytecie Warszawskim³⁴. Poniżej przedstawiono fragment jednej z korespondencji Wyszyńskiego do siostry Czackiej:

*Uderzyło mnie to, że ludzie Matki mają tu jakiś szczególny wzrok. Oni patrzą [z] pogodnym bohaterstwem. Gdy odebrałem pierwsze ich spojrzenia, w izbie, w której, wśród ścian czarnych od wilgoci, leżało sześć osób chorych – poczułem głębokie zawstydzenie. Wstydziłem się wszystkiego, co miałem w Laskach – i własnego pokoju, i suchych bielonych ścian, i swobody ruchu, i posiłku, i czystej bielizny*³⁵.

Wskazane słowa z listu dowodzą, że Róża Czacka urzekła Wyszyńskiego ogromnym oddaniem i poświęceniem dla niewidomych. Z listów kapelana jednoznacznie wynika, że bardzo szanował jej pracę.

³² E. Czackowska, *Prymas Wyszyński...*, s. 169

³³ E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński – autoportrety*, s. 414-417.

³⁴ B. Świtalska-Starzeńska, *op. cit.*

³⁵ M. Prussak, *Matka Elżbieta Czacka – Ks. Stefan Wyszyński – Listy*, Warszawa 2006, s. 20.

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

Zwracając się do Róży, nazywał ją Matką i zwrot zapisywał z wielkiej litery. Z Czacką przyjaźnił się aż do śmierci franciszkanki w 1961 roku³⁶.

Kolejną kobietą, o której należy wspomnieć była **Zofia Steinberg**, czyli **siostra Katarzyna**. Oddana i szlachetna lekarka, która swoim wdziękiem i kobiecością potrafiła wiele rzeczy załatwić u Niemców, np. potrzebne lekarstwa dla dzieci w Laskach oraz dla potrzebujących z AK. Urzekła Wyszyńskiego swoją bezinteresownością, charytatywnością, otwartością i szczodroblivością. Czas wojny spowodował, że Wyszyński poznał hrabinę **Jadwigę Zamojską**. Hrabina wraz z mężem udostępniła miejsce w Kozłówce, nie tylko dla Wyszyńskiego, ale również dla grupy dzieci z Lasek, które ocalały³⁷. **Siostra Maksencja Jechlik** pracowała u poprzednika Prymasa, a mianowicie prymasa Hłonda. Następnie od 1949 r. codziennie pracowała dla Wyszyńskiego przy ulicy Miodowej³⁸. W *Zapiskach więziennych* można dostrzec szacunek i wdzięczność dla siostry Maksencji. Podczas uwięzienia Wyszyńskiego to ona w szczególny sposób zaopiekowała się chorującym ojcem Prymasa³⁹.

Należy zwrócić uwagę, że to właśnie kobiecie Wyszyński dał ważną funkcję dotyczącą kwestii finansowych. To pokazuje, że duchowny obdarzał kobiety zaufaniem. **Mieczysława Wasilewska** była sekretarką, odpowiedzialną za biurokrację⁴⁰. Natomiast **Maria Winowska** prowadziła nieformalne biuro Prymasa we Francji. Zajmowała się korespondencją zagraniczną, znacząco ułatwiając kontakty we Włoszech, w Niemczech i Francji. Winowska była autorką wielu publikacji, m.in. dotyczących Maksymiliana Kolbego, Ojca Pio i siostry Faustyny Kowalskiej. Pisarka przyczyniła się do wydania kilku publikacji Wyszyńskiego. Ich znajomość trwała od lat 30. XX w. Wspólnie działali w stowarzyszeniu Odrodzenie. Są źródła, które dowodzą, że Winowska pozostawała z Wyszyńskim w kontakcie w czasie jego internowania. Wiadomo, że Maria, biegle

³⁶ Ibidem, s. 20, 28, 32.

³⁷ E. Czackowska, *Prymas Wyszyński...*, s. 179.

³⁸ Ibidem.

³⁹ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 82, 137.

⁴⁰ E. Czackowska, *Prymas Wyszyński...*, s. 179.

władająca kilkoma językami, przyjeżdżała do Rzymu, gdy tam zjawiał się kardynał Wyszyński. Wielokrotnie pomagała mu, ułatwiając kontakt z Sekretarzem Stanu. Okazało się, że korespondentka z Paryża nie tylko przekładała i redagowała wiele listów, ale również dostarczała je adresatom. Podobno kontakt został zerwany, gdy Winowska użyła pseudonimu André Martin do publikacji książki pt: *La Pologne défend son âme*. Autorka poświęciła w niej wiele miejsca Adamowi Michnikowi. Pozycja spotkała się z krytyką wśród członków Instytutu Prymasowskiego⁴¹.

Podsumowanie

Podsumowując należy dokonać tabelarycznego zestawienia, które usystematyzuje informacje w kontekście kobiet wywierających szczególne znaczenie i wpływ w życiu Prymasa. Poniżej zaprezentowano wszystkie kobiety współpracujące ze Stefanem Wyszyńskim w czasie wojny oraz w okresie powojennym.

Z tabeli wynika, że Wyszyński bardzo często otaczał się kobietami. Szanował je i doceniał. Świadczy o tym obdarzanie zaufaniem, obsadzanie kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach, pomoc w zdaniu matury oraz umożliwienie rozpoczęcia studiów. Wśród kobiet, które w szczególny sposób wywarły wpływ na Wyszyńskiego były: matka Julianna, Maria Okońska, zespół Ósemki, Elżbieta Róża Czacka, Jadwiga Zamojska oraz Maria Winowska.

Niewątpliwie kobiety odgrywały ważną rolę w życiu Stefana Wyszyńskiego. Potrafił współpracować i apelował o poszanowanie kobiecej godności: *obecność kobiet zmieniała Prymasa (...) uwrażliwiała go na piękno, pogłębiała delikatność w obęjściu z innymi. A co najważniejsze, sprawiała, że zgodnie ze słowami ks. Kornilowicza,*

⁴¹ Ibidem, s. 170-174.

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

*wprowadzał on w życie kościelną zasadę, iż nie ma Kościoła mężczyzn i kobiet, jest tylko jeden Kościół – Chrystusowy*⁴².

Tabela 1 Kobiety współpracujące z Prymasem

MARYJNOŚĆ I POBOŻNOŚĆ	
• Matka Boża Jasnogórska • Matka Boża z Ostrej Bramy	• kult maryjny wprowadzony przez rodziców
KOBIECY Z KRĘGU RODZINNEGO	
• Julianna Wyszyńska (z domu Karp) • Eugenia Wyszyńska (z domu Godlewska) • Anastazja, Janina, Stanisława, Zosia • Julia	• matka • macocha • siostry • przyrodnia siostra
ZESPÓŁ ÓSEMKI KOBIECY	
• Zespół Ósemki	• MARIA OKOŃSKA • Hanna Iłowiecka, Zofia Daremniak, Maria Wanatowska, Janina Piasecka, Wanda Kupeczyńska, Telimena Pietraszun oraz Maryla Kurowska (pierwotny skład)
POZOSTAŁE KOBIECY	
• Siostra Leonia Graczyk • Elżbieta Róża Czacka • Zofia Steinberg (siostra Katarzyna) • Jadwiga Zamojska • Siostra Maksencja Jechlik • Mieczysława Wasilewska • Maria Winowska	• współwielżniarka, dbała o czystość i porządek podczas izolacji • założycielka domu dla ociemniałych w Laskach pod Warszawą • lekarka pozyskująca lekarstwa dla dzieci w Laskach oraz dla potrzebujących AK • wraz z mężem dała schron w Kozłowie • pracowała w siedzibie prymasowskiej, dbała o ojca Wyszyńskiego podczas izolacji • zajmowała się finansami i biurokracją w siedzibie Prymasa • paryska korespondentka ułatwiająca kontakty we Włoszech, Francji i Niemczech

Źródło: Opracowanie własne

⁴² Z. Kijas, *op. cit.*, s. 157.

Bibliografia

- Czackowska E., *Kardynał Wyszyński – autoportrety*, Warszawa 2009.
- Czackowska E., *Prymas Wyszyński: wiara, nadzieja, miłość*, Kraków 2020.
- Wojtyła K., Chrostowski W., *Św. Prymas*, Kraków 2019.
- Kijas Z., *Wyszyński – 40 spojrzeń*, Kraków 2021.
- Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatała D., *Prymas Stefan Wyszyński – biografia*, Kraków 2020.
- Okońska M., *Z misją do Komańczy*, Warszawa 2020.
- Prussak M., *Matka Elżbieta Czacka – Ks. Stefan Wyszyński – Listy*, Warszawa 2006.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński – losy więzienne*, Warszawa 1993.
- Romaniuk M., *Kryptonim Ptaszyńska – donosy na Prymasa*, Londyn 1993.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania – podręcznik akademicki*, Kraków 1998.
- Wyszyński S., *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 2021.
- Wyszyński S., *Kromka chleba – wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań*, Warszawa 2008.
- Wyszyński S., *Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński – Teki Edukacyjne*, Warszawa 2003.
- Wyszyński S., *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 2007.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa 2006.

Kobiety, z którymi współpracował Stefan Wyszyński w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym

Netografia

<http://www.institut-genealogii.com.pl/index.php?mod=artykuly&id=2&itemid=130>,
[dostęp: 30.06.2022 r.]

Julianna Wyszyńska (rocznica śmierci),
<https://www.portalwrona.com/single-post/2020/10/31/julianna>,
[dostęp: 30.06.2022 r.]

Ks. Wyszyński 97 lat temu na Jasnej Górze odprawił pierwszą Mszę św.,
<https://polskifr.fr/duchowa-strona/ks-wyszynski-97-lat-temu-na-jasnej-gorze-odprawil-pierwsza-msze-sw/>, [dostęp: 30.06.2022 r.]

Świtalska-Starzeńska B., *Stefan Wyszyński i „Ósemka” – początek*,
<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/149638,Barbara-Switalska-Starzenska-Stefan-Wyszynski-i-Osemka-poczatek.html>,
[dostęp: 30.06.2022 r.]

Spis pobranych obrazów z pozycji bibliograficznych

Czackowska E., *Kardynał Wyszyński – autoportrety*, Warszawa 2009.

Spis opracowań własnych

Tabela 1. Kobiety współpracujące z Prymasem

Justyna Szablewska
(Uniwersytet Wrocławski)

**Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy
czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”**

Abstract: Volunteer fire brigades are organizations whose activities from the very beginning included not only rescue and firefighting actions, but also the promotion of humanitarian and patriotic values, culture and sport. They functioned mainly in villages and small towns. Women in the volunteer fire brigades differed from men not only in their clothes, but also in the tasks they usually performed and the emotions they evoked. The magazine "Fireman" is the most important trade magazine aimed at volunteer firefighters.

Women's teams were formed both in units operating in the field and in workplaces. These groups, however, significantly differed in the specifics of their activities. The authorities of the Volunteer Fire Brigades Association praised the active functioning of the female and youth teams in the volunteer fire brigades. Due to such a diverse community gathering in the fire station, it was possible to be noted in the pages of "Fireman" as a model for other organizations. The preparation of successors was praised not only among boys but also among girls.

The women had no formal barriers to participating in all forms of firefighting activities, except some combat assignments. Nevertheless, only one out of every thirteenth volunteer fire brigade had a women's team in 1978. Girl scouts serving on the boards of volunteer fire brigades and in the authorities of the Volunteer Fire Brigade Association were a rarity. Women had to reconcile their passion with numerous household and professional duties. Fire departments found it less profitable to invest in girls than in boys. Women often stopped attending meetings when they started working, got married, or gave birth to children.

Ochotnicze straże pożarne to organizacje, w których zakresie działalności od początku mieściły się nie tylko akcje ratowniczo-gaśnicze, ale również propagowanie wartości humanitarnych i patriotycznych, kultury, sportu. Funkcjonowały przede wszystkim na terenie wsi oraz małych miast. W początkowym okresie po II wojnie światowej zapewniały bezpieczeństwo także w dużych miejscowościach, ale z czasem ich funkcje przejmowała zawodowa straż pożarna. OSP przyczyniały się do integracji miejscowej społeczności. Z niej wywodzili się także sami strażacy. Pożarnictwo stanowiło ich pasję, a nie źródło dochodu. Ze względu na niebezpieczną służbę podejmowaną ochotniczo, cieszyli się szczególnym szacunkiem okolicznych mieszkańców. Użytkowanie ujednoliconych form umundurowania podczas uroczystości, ćwiczeń oraz działań ratowniczo-gaśniczych sprawiało, że byli także lepiej rozpoznawalni. W tym gronie w sposób szczególny wyróżniała się mniejszościowa grupa strażaków – druhnicy. Kobiety w OSP odróżniały się od mężczyzn nie tylko ubiorem, ale także zadaniami jakie przeważnie wykonywały i emocjami jakie przy tym wzbudzały.

Historia ruchu OSP

Powstanie i rozwój ochotniczych straży ogniowych na terenach Rzeczypospolitej pod zaborami datowane są na połowę XIX wieku, ale już wcześniej tworzone były stowarzyszenia skupiające się na zagadnieniach

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

związanych z ochroną przeciwpożarową. Najmocniejszy rozwój ochotniczych straży ogniowych miał miejsce pod zaborem austriackim, gdzie społeczeństwo miało dosyć dobre warunki do rozwoju polskich stowarzyszeń. Pod niemieckim przeważały obowiązkowe straże ogniowe, organizowane w miastach i na wsiach. Ze znacznymi trudnościami rozwijały się straże ochotnicze pod zaborem rosyjskim. Strażacy ochotnicy wnieśli istotny wkład w odbudowę państwa polskiego. Uczestniczyli m. in. w powstaniach śląskich.

W 1921 roku strażacy zjednoczyli wszystkie związki działające pod zaborami w jeden Główny Związek Straży Pożarnych RP. Służyli w myśl hasła widniejącego na ich sztandarach: „W jedności siła”. Przyczyniali się do budowy oraz rozwoju II Rzeczypospolitej. Podczas drugiej wojny światowej, na różnych polach czynnie walczyli z wrogami. 23 grudnia 1939 roku powstał Strażacki Ruch Oporu „Skała”. W organizacji tej działał np. Bolesław Chomicz. Ponadto uczestniczyli w ochronie przeciwpożarowej na swoich terenach. Po zakończeniu II wojny światowej OSP powstawały samorządnie, bazując na doświadczeniach wyniesionych z II Rzeczypospolitej. W wielu miejscowościach brakowało sprzętu, ale strażacy i tak stawali do walki z żywiołami. Wspólne przeżycia przyczyniały się do integracji członków jednostek pomimo różnego ich pochodzenia oraz trudnych, traumatycznych, wojennych doświadczeń.

30 listopada 1945 roku ukazało się zarządzenie ministra administracji publicznej o ustanowieniu zarządu przymusowego Związku Straży Pożarnych. Ograniczano samorządność oraz samodzielność Związku. Nie zgadzał się z tym prezes Zarządu Przymusowego Związku Straży Pożarnych RP Bolesław Chomicz, który w grudniu 1947 roku zrezygnował z funkcji. Dwa lata później Związek Straży Pożarnych RP został rozwiązany¹. Skupiał w tym roku 12 834 OSP z liczbą 387 050 członków. Aktywną działalność prowadziło 15 okręgów wojewódzkich, a także 270 oddziałów powiatowych. Poza tym, poza strukturą Związku

¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 października 1949 roku w sprawie rozwiązania stowarzyszenia wyższej użyteczności Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

funkcjonowało 969 straży przemysłowych zawodowych, 735 straży przymusowych, 175 kolejowych, 73 zawodowych miejskich, a także 3 straże leśne². Zagadnienia ochrony przeciwpożarowej przeniesiono na nowo utworzone komendy straży. Przedwojennych działaczy odsuwano od pełnienia kierowniczych funkcji w jednostkach terenowych. W 1950 roku ukazała się pierwsza w nowej Polsce ustawa o ochronie przeciwpożarowej³.

Po 1956 roku, w związku z odwilżą, następowała stopniowa odbudowa ruchu strażackiego. Zezwolono na działalność zrzeszenia poszczególnych straży. 28 grudnia 1956 roku odbył się w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych, który podjął uchwałę o powołaniu do życia Związku OSP, a także dokonał wyboru Tymczasowego Zarządu Głównego. Wzorcowy statut OSP opublikowano w 1957 roku⁴. W 1958 roku Związek OSP uznany został za stowarzyszenie wyższej użyteczności⁵ oraz uzyskał nowy statut. Podczas zjazdu 24-25 października 1959 roku przyjęto hasło programowe: „Praca dla społeczeństwa i ze społeczeństwem”⁶. W 1960 roku powstała nowa ustawa o ochronie przeciwpożarowej⁷. Statut z 1958 roku stanowił między innymi, że *zadaniem Związku jest pobudzanie i wszechstronne rozwijanie wszelkiej inicjatywy zmierzającej do zwiększenia udziału społeczeństwa w ochronie przeciwpożarowej*. Należało zatem szukać partnerów do społecznej działalności oraz bardziej otworzyć się na społeczność lokalną. Ochraniać ją przed skutkami żywiołów, a także edukować w kwestii tego, jak im zapobiegać. W związku z tym OSP mocniej otworzyła się na młodzież oraz kobiety. W jednostkach liczniej powstawały osobne drużyny

² S. Kuta, *Ochotnicze straże pożarne w Polsce Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1987, s. 80.

³ Ustawa z dnia 4 lutego 1950 roku o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji.

⁴ Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 lipca 1957 roku w sprawie ustalenia statutu wzorcowego ochotniczej straży pożarnej.

⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 sierpnia 1958 roku w sprawie uznania stowarzyszenia Związek Ochotniczych Straży Pożarnych za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

⁶ P. Matusak, *Tradycje i profil ideowy ruchu strażackiego w Polsce*, [w:] *Zeszyty historyczne Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Z dziejów Ochotniczych Straży Pożarnych*, red. J. Gmitruk, P. Matusak, Warszawa 2007, t. 6, s. 35.

⁷ Ustawa z dnia 13 kwietnia 1960 roku o ochronie przeciwpożarowej.

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

skierowane do tych grup. W 1946 roku w samym województwie wrocławskim działało już 110 drużyn kobiecych. Rozwiązanie Związku w 1949 roku oznaczało także likwidację wielu z nich i w kraju pozostało jedynie kilkadziesiąt tego rodzaju zespołów. Sytuację starała się ratować Komenda Główna Straży Pożarnych, wydając w 1952 roku stosowne zarządzenie, które nie przyniosło jednak pozytywnych rezultatów⁸. Przełomem okazał się 1964 rok, za sprawą uchwały II Walnego Zjazdu OSP. W aktywności kobiet upatrywano efektów profilaktyki przeciwpożarowej. Dopiero w 1965 roku ukazał się regulamin wzorcowy kobiecej drużyny OSP, zmodyfikowany w 1970 roku. Ważnym wydarzeniem dla polskiego pożarnictwa był pożar rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach. Tragiczna w skutkach akcja ukazała pilną potrzebę produkcji nowocześniejszych samochodów pożarniczych dla OSP oraz skuteczność i ofiarność kobiet podczas działań gaśniczych. W praktyce łatwiej było przekazać strażakom nowocześniejszy sprzęt niż zmienić ludzką mentalność. Trudna sytuacja gospodarcza w PRL w latach 80. XX wieku dotknęła zarówno ZOSP, jak i poszczególne OSP. Strażacy kładli jeszcze większy nacisk na prewencję przeciwpożarową, aby zapobiec pogłębieniu niedoboru dóbr w kraju.

Nowy okres w rozwoju jednostek i ich organizacji rozpoczął się w 1989 roku, po przemianach ustrojowych. W 1991 roku uchwalona została ustawa o ochronie przeciwpożarowej. Rok później zrzeszenie zmieniło nazwę na Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Na jego czele stanął Waldemar Pawlak, który sprawuje funkcję prezesa do dziś. W połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia kobiety uzyskały pełnię praw strażaka – zarówno społecznej, jak i zawodowej służby. Widok kobiety w zespołach ratowniczych budził już znacznie mniejsze zaskoczenie. Jednostki zmodyfikowały formy swojej działalności, ale nie idee przyświecające służbie społeczeństwu⁹. Obecnie strażak to profesja największego zaufania społecznego. Członkostwo w OSP jest kojarzone z kultywowaniem

⁸ Rozkaz komendanta głównego nr 5/52 z dnia 29 lutego 1952 roku w sprawie kobiet w ochronie przeciwpożarowej.

⁹ P. Matusak, *op. cit.*, t. 6, s. 36-38.

wartości humanitarnych oraz ofiarną służbą dla lokalnej społeczności. Strażnica często stanowi jedyne miejsce spotkań na terenie wsi¹⁰.

Czasopismo „Strażak”

Po zakończeniu II wojny światowej Związek postanowił wznowić przedwojenne czasopismo branżowe „Gazeta Strażacka”. 1 kwietnia 1948 r. ukazał się dwutygodnik „Gazeta Strażacka. Organ Związku Straży Pożarnych RP”. Jej redaktorem naczelnym do września był Józef Boguszewski. Następnie zastąpił go Zdzisław Radwański, który tę funkcję pełnił do 1957 r. W 1950 r., z powodu zmian dotyczących ruchu strażackiego, czasopismo otrzymało zmodyfikowaną nazwę „Gazeta Strażacka. Pismo Straży Pożarnych”. Wydawcą została Komenda Główna Straży Pożarnych. W styczniu 1953 r. doszło do kolejnej zmiany tytułu na „Strażak. Organ Komendy Głównej Straży Pożarnych”. Po czterech latach czasopismo przejął Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. Nakład dwutygodnika wynosił 20 120 egzemplarzy. Redaktorem naczelnym od lipca 1957 r. został Henryk Ołdakowski. W czerwcu 1961 r. zastąpił go Zdzisław Kucharski, który pełnił swoją funkcję do lutego 1964 r. Jego następcą, Zdzisław Radwański, był redaktorem naczelnym przez 11 lat. Czasopismo ukazywało wieloaspektową działalność ochotniczego ruchu strażackiego. Zawierało również informacje o charakterze szkoleniowym, dotyczące działalności ratowniczo-gaśniczej oraz związkowej. W 1973 r. otrzymało Złoty Znak Związku za upowszechnianie wiadomości oraz wiedzy z zakresu ochrony przeciwpożarowej¹¹. Czasopismo „Strażak” posiadało charakter umożliwiający opisywanie na jego łamach różnorodnych aspektów działalności OSP. Informowało o sukcesach, stanowiło źródło informacji w zakresie szkolenia pożarniczego i działalności organizacyjnej, przekazywało stanowisko władz Związku oraz jego bieżącą sytuację. Zawierało artykuły o treści politycznej,

¹⁰ T. Pilch, *Refleksje nad społecznymi i filozoficznymi przestankami kształtowania się wspólnoty i społeczeństwa obywatelskiego oraz jego wybranych organizacji*, [w:] *Analizy Strategiczne Florian 2050*, red. M. Zalewski, Warszawa 2020, t. 2, s. 102.

¹¹ W. Pilawski, *Polska prasa pożarnicza 1882-2002*, Warszawa 2002, s. 105-107.

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

przychylnej PZPR. Czytelnicy mieli możliwość wyrażania na jego łamach własnych opinii w sprawach związanych z pożarnictwem oraz zadawania redakcji nurtujących ich pytań. Na końcu każdego numeru znajdowały się rubryki poświęcone rozrywce. Często sytuację stanowiły teksty bez podpisu lub publikowane pod pseudonimem. Również czytelniczki zadawały pytania, wyrażały swoje poglądy. Na temat druhen wypowiadali się także mężczyźni. Na początku marca, w związku z Dniem Kobiet, ukazywał się numer poświęcony głównie tematyce kobiecej. W artykułach wspomniane były nie tylko członkinie OSP, ale także krewne i małżonki strażaków.

Zaangażowanie kobiet i KD w ruch strażacki PRL przed rokiem 1975

Kobiety wspierały działalność OSP już w XIX w. Pomagały w pracach związanych z działalnością kulturalno-oświatową oraz organizacją strażackich imprez¹². Nie jest łatwo obecnie ustalić miejsce powstania pierwszej drużyny żeńskiej. Panie w składach OSP pojawiały się już przed I wojną światową¹³. Okres bezpośrednio po jej zakończeniu nie przyniósł w tej kwestii gwałtownych zmian. W 1931 r. w Zarządzie Głównym Związku Straży Pożarnych RP powstało stanowisko referentki drużyn kobiecych. Ponadto ukazały się zarządzenia dotyczące udziału pań w strażach pożarnych oraz instrukcje dla inspektorów wojewódzkich. W zarządach wojewódzkich i okręgowych zatrudniono odpowiednio wyszkolone instruktorki. W 1931 r. istniało już 30 drużyn skupiających 300 osób. Pracowało też pięć instruktorek. Z biegiem czasu stopniowo wzrastała liczba drużyn, ich członkiń, a także kadry szkoleniowej. Zjawisko nie miało jednak równomiernego charakteru w całym kraju. Prac nie ułatwiał częsty brak środków finansowych na szkolenia, umundurowanie itp. Ponadto istotną przeszkodę na drodze zaangażowania

¹² J. Szaflik, *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce*, Warszawa 2005, s. 209-210.

¹³ P. Bielicki, *Straże pożarne i ich partnerzy*, [w:] *Analizy strategiczne Florian 2050*, t. 2, red. M. Zalewski, Warszawa 2020, s. 121.

się kobiet w straż stanowiła opinia lokalnych środowisk. Widok umundurowanych pań ćwiczących ze sprzętem pożarniczym oburzał część społeczności małomiasteczkowych i wiejskich. Za coś niegodnego kobiety uważano pełnienie przez nią funkcji organizacyjnych, a także społecznych. Część rodziców obawiała się, że ich córka będzie pośmiewiskiem z powodu ubierania munduru na wzór mężczyzn. Za niewłaściwy uważano fakt, że dziewczęta przychodziły do świetlicy, w której zbierali się także panowie. Część osób za odpowiedniejsze uznawała zajmowanie się przez kobiety domem i gospodarstwem. Ich działalność pożarniczą postrzegali w kategorii straty czasu¹⁴. Obawy te po części mogło redukować rosnące uznanie społeczeństwa dla służby pożarniczej oraz przychylne głosy ze strony Kościoła Katolickiego. 1 kwietnia 1929 r. ordynariusz częstochowski ks. biskup Teodor Kubina skierował list do Związku Kieleckiego, w którym zdecydowanie poparł ideę tworzenia drużyn kobiecych. Uznał, że ich działalność nie urąga godności członkiń. Poza tym, tego rodzaju oddziały mogły spełnić rolę, z których wypełnianiem mieli problemy mężczyźni, ponieważ były one zgodne z kobiecym powołaniem. Tekst został opublikowany w strażackim czasopiśmie „Przegląd Pożarniczy”. Początkowo podczas szkolenia pań zwracano uwagę prawie wyłącznie na wymiar samarytański. W związku z tym potrzebowały one podstawowego sprzętu sanitarnego, takiego jak nosze i apteczki. Często jednak podobne wyposażenie nie było dla nich dostępne¹⁵.

Organizowane kursy szkoleniowe Żeńskiej Służby Samarytańsko-Pożarniczej miały formę czterostopniową. Uczestniczyło w nich coraz więcej kobiet. Funkcje instruktorek pełniły członkinie Korpusu Technicznego. Panie zrzeszone w drużynach zajmowały się działalnością kulturalno-oświatową, propagowaniem postaw obywatelskich, społecznikowskich, a także sprawności fizycznej. Ich czas pochłaniało również prowadzenie wiejskich dziecińców dla najmłodszych, których rodzice byli w tym czasie zajęci pracami polowymi¹⁶. Przypadki

¹⁴ J. Szaflik, *op. cit.*, s. 209-211.

¹⁵ Ibidem, s. 212-213.

¹⁶ Ibidem, s. 213-215.

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

uczestnictwa samarytanek w akcjach ratowniczych należały do bardzo rzadkich. Częściej brały one udział w działaniach związanych z powodziami¹⁷. Na przełomie 1937 i 1938 r. istniało w Polsce już 1 027 drużyn żeńskich z 11 175 członkiniami, a liczba zatrudnionych instruktorek wzrosła do 20¹⁸.

Wrzesień 1938 r. przyniósł poważne zmiany dla drużyn żeńskich. W związku z widmem wojny koniecznością stało się przygotowanie rezerw kobiecych zdolnych zastąpić mężczyzn w zadaniach związanych z gaszeniem pożarów. Powstała wówczas Żeńska Służba Pożarnicza została zespolona organizacyjnie ze strażami pożarnymi. W związku z tym ich praca uzyskała analogiczne zasady organizacyjne oraz szkoleniowe co w OSP. Członkinie miały uzyskać teoretyczne oraz praktyczne przygotowanie do pełnienia wszystkich czynności w zakresie pożarnictwa i obrony przeciwlotniczo-pożarniczej. Nabyta wiedza oraz umiejętności zostały wykorzystane podczas II wojny światowej¹⁹. Po zakończeniu działań wojennych reaktywowano drużyny kobiece. Powstawały także nowe – tworzone na Ziemiach Odzyskanych. W 1946 r. w województwie wrocławskim funkcjonowało 110 tego rodzaju zespołów. Zdarzały się kobiety – założycielki OSP. Drużyny zajmowały się już nie tylko pierwszą pomocą przedmedyczną – zmiana zapoczątkowana niedługo przed oraz w trakcie II wojny światowej została utrwalona. Rozwiązanie związku w 1949 r. oznaczało koniec działalności wielu żeńskich drużyn²⁰.

Pewną poprawę przyniosło zakończenie okresu stalinizmu oraz odwilż. Wydarzenia te zapoczątkowały stopniowe otwieranie się straży na środowiska kobiece. Strażacy przyzwyczaili się jednak do pracy w męskim gronie. Również lokalne społeczności często postrzegały działalność w szeregach OSP jako zajęcie przeznaczone dla panów. W 1959 r. istniały 122 drużyny żeńskie, zrzeszające 1150 osób. Czynnych członków OSP było wówczas 468 457²¹. Przełom w sprawie przyniósł 1964 r. Wówczas

¹⁷ P. Bielicki, *op. cit.*, s. 124.

¹⁸ J. Szaflik, *op. cit.*, s. 210-211.

¹⁹ Ibidem, s. 215.

²⁰ P. Bielicki, *op. cit.*, s. 129.

²¹ Ibidem, s. 127.

uchwała II Walnego Zjazdu OSP uznała wpływ aktywności kobiet na skuteczność profilaktyki przeciwpożarowej. Po roku opublikowany został wzorcowy regulamin kobiecej drużyny OSP. W kwietniu 1967 r. w Rzeszowie odbyła się I Krajowa Narada Aktywu Kobiecego OSP. Po trzech latach doszło do modyfikacji wzorcowego regulaminu. Rozwijające się drużyny kobiece ponownie doświadczały problemu w postaci nieprzychylnego odbioru społecznego²². Druhny angażowały się głównie w działalność kulturalno-oświatową oraz prewencyjną. Współpracowały z Kołami Gospodyń Wiejskich. Powiększał się ich udział w działaniach gaśniczych. W 1970 r. w szczytowej formie znalazła się liczebność drużyn młodzieżowych i harcerskich. Część z ich członków stanowiły dziewczęta²³. W 1970 r. istniały 3364 takie zespoły, skupiające 36 074 druhny. Liczba czynnych członków OSP wzrosła do 590 647²⁴. Kobiety osiągały coraz wyższe funkcje w ZOSP. Najszybszy wzrost liczby druhen miał miejsce w latach 70. XX w.

Ważny moment w historii polskiego pożarnictwa stanowił rozległy pożar rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach trwający od 26 czerwca do 2 lipca 1971 r. W czasie jego wybuchu w pobliżu odbywały się zawody sportowo-pożarnicze, w których uczestniczyły również kobiety. W związku z tym wzięły one także, podobnie jak startujący mężczyźni, udział w ogromnej akcji gaśniczej. Prace miały charakter długotrwały. Do działań wezwani zostali strażacy z innych województw, a także z CSRS. Wspierali ich polscy żołnierze. Walczącym z żywiołem silnie doskwierała bardzo wysoka temperatura. Najbardziej niebezpieczny moment stanowiła jednak eksplozja. Wśród ofiar śmiertelnych akcji znalazły się dwie członkinie drużyny kobiecej OSP w Olsztyńskich Zakładach Opon Samochodowych. Obie zginęły na stanowiskach gaśniczych²⁵. Inne druhny zostały ranne²⁶. Przebieg wydarzenia, a także wspomnienia o poległych

²² Ibidem, s. 129.

²³ M, Smoleń, W. Tabasz, M. Zalewski, *W jedności siła*, [w:] *Analizy Strategiczne Florian 2050*, t. 1, red. M. Zalewski, Warszawa 2019, s. 250.

²⁴ P. Bielicki, *op. cit.*, s. 127.

²⁵ K. Kleszczewski, *Z notatnika*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1971, nr 16, s. 15-16.

²⁶ Ibidem, s. 9.

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

strażakach ukazywały się w „Strażaku” na łamach kilku numerów. Redakcja zamieszczała również wspomnienia rannych. Walka z żywiołem jawi się w nich jako tragiczny czas wypełniony nie tylko wysiłkiem fizycznym, ale także strachem o życie własne oraz towarzyszy. Dojmujące doświadczenie stanowił nie tylko fizyczny ból związany z oparzeniami. Dotkliwie cierpienie powodowała także śmierć kolegów z jednostki. Redakcja zamieszczała relacje z uroczystości nadawania odznaczeń²⁷ oraz z pogrzebów poległych strażaków²⁸.

Kobiety w OSP w latach 1975-1980

Drużyny kobiece powstawały zarówno w jednostkach działających w terenie, jak i w zakładach pracy. Grupy te jednak istotnie różniła specyfika działania. W niniejszym tekście skupiam się głównie na sytuacji pań w organizacjach terenowych. Władze ZOSP pochwalały prężne funkcjonowanie w OSP drużyny żeńskiej oraz młodzieżowej. Poprzez tak różnorodną społeczność gromadzącą się w remizie można było zostać odnotowanym na łamach „Strażaka” jako wzór dla innych organizacji. Pochwalane było przygotowywanie następców nie tylko wśród chłopców, ale także dziewcząt. Kobiety nie posiadały formalnych przeszkód w uczestniczeniu we wszystkich działaniach OSP, za wyjątkiem niektórych zadań bojowych. Mimo to jedynie co trzynasta OSP posiadała w 1978 r. drużynę kobiecą. W ochotniczych szeregach strażackich służyło jedynie 19 tys. druhen²⁹.

Fakt istnienia osobnych drużyn kobiecych dawał paniom pewną autonomię. Szeregowymi członkiniami dowodziła inna drużyna. System ten umożliwiał ograniczenie kontaktu z mężczyznami, np. w czasie ćwiczeń. Istnienie odrębnych drużyn kobiecych było podkreślane przez władze

²⁷ Ibidem, s. 13.

²⁸ B.a., *Będą żyć w naszej pamięci*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1971, nr 17, s. 18-19.

²⁹ M. Sawoni, *Jak zorganizować drużynę kobiecą*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1978, nr 5, s. 8.

ZOSP np. w publikowanych na łamach „Strażaka” odezwach do członków OSP³⁰. W podobny sposób jednak zaznaczano także odrębność drużyn młodzieżowych, których członkowie z racji wieku i braku umiejętności nie mogli jeszcze angażować się we wszystkie rodzaje działalności swoich OSP. Ponadto drużyny dość często były umundurowane w sposób podobny do strażackiej młodzieży. Mogło to budzić skojarzenia, że kobiety, podobnie jak najmłodsi, powinny angażować się jedynie w wybrane, bezpieczniejsze formy działalności swoich jednostek. Według porozumienia zawartego 17 kwietnia 1978 r. przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci to członkowie drużyn młodzieżowych i kobiecych mieli zająć się pomaganiem w prowadzeniu zajęć gospodarczych oraz programowych w placówkach akcji letniej i zimowej³¹.

Panie uczestniczyły w życiu swoich organizacji oraz Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Profil ich działalności pozostawał jednak odmienny od mężczyzn. Podczas gdy ci ostatni w znacznej mierze angażowali się w działania związane z gaszeniem pożarów i ratownictwem, one przeważnie zajmowały się pracą prewencyjną, wychowawczą. Nie oznacza to jednak, że nie potrafiły poradzić sobie z gaszeniem ognia za pomocą sprzętu gaśniczego. Ponadto poszerzały obszar działalności swoich OSP, np. o opiekę nad wiejskimi dziećmi. Część z nich wykonywała w organizacjach prace związane z kulturą. Podobnie jak mężczyźni reprezentowały swoje OSP w czasie defilad. Zwracały jednak przy tym większą uwagę mediów i obserwatorów³². Kobiety odbywały szkolenia pożarnicze, a także startowały w zawodach. Pracowały na sprzęcie pożarniczym dostępnym w ich jednostkach. Podczas prowadzonych przez siebie działań kulturalnych, wychowawczych, oświatowych korzystały z zaplecza lokalowego straży.

³⁰ Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, *List otwarty*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1979, nr 1, s. 2.

³¹ W. Winkiel, *Wspólny program*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1978, nr 11, s. 3.

³² K. Stolarzewicz, *Godni swoich tradycji*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1978, nr 21, s. 15.

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

Angażowanie kobiet do działalności na rzecz ochrony przeciwpożarowej następowało poprzez Koła Gospodyń Wiejskich, kontakty oparte na relacjach rodzinnych i sąsiedzkich. Członkiniami straży były przede wszystkim osoby młode. Dziewczęta nabywały wiedzę oraz umiejętności związane z działalnością strażacką w drużynach harcerskich i młodzieżowych. Gdy z biegiem lat dołączały do szeregów kobiet, nadal poszerzały swoje kompetencje, a także nabywały doświadczenie. Z czasem jednak zapoznawały mężczyzn, z którymi pragnęły zawrzeć związek małżeński. Zdarzało się, że aktywna i fachowa działalność strażacka dziewczyny zwróciła uwagę kawalera. Ślubowi członków jednostki towarzyszyła specjalna oprawa. Strażacy ubrani w wyjściowe umundurowanie uczestniczyli w uroczystości. Na łamach „Strażaka” pojawiały się relacje z ceremonii zawarcia małżeństwa przez członkinie OSP³³.

Przeważnie podjęcie pracy zawodowej, ślub oraz urodzenie dzieci oznaczało dla drużyny zakończenie strażackiej służby. Panie zaangażowane wcześniej w pożarnictwo, które w tym czasie miały już starsze potomstwo, nie zawsze ponownie angażowały się w straże. Trudniej było także zachęcić do rozpoczęcia aktywności w OSP kobietę starszą, mężatkę mającą dzieci³⁴. Drużyny często angażowane do prac pomocniczych i gospodarczych nie zawsze czuły się prawdziwymi strażakami. Sytuacja, w której w działalność pożarniczą angażowały się głównie panny sprawiała, że dochodziło do częstych zmian na stanowiskach dowódczyni drużyn żeńskich. Tymczasem w OSP służyli mężczyźni w różnym wieku, o różnym stanie cywilnym, różnej liczbie dzieci. Fakt pojawienia się na świecie potomka nie oddziaływał tak drastycznie na ich działalność pożarniczą. Na trudniejszą sytuację kobiet wpływały z jednej strony czynniki biologiczne, związane z ciążą i porodem, a z drugiej – przypisywanie opieki nad dzieckiem głównie jego matce. Ponadto prace

³³ J.K., *Urok dziewczyny*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1978, nr 14, s. 28.

³⁴ M. Sawoni, *Jak zorganizować drużynę kobiecą*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1978, nr 5, s. 8.

związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego znacząco obciążały mężatki.

Na łamach „Strażaka” kobiety rzadko są wymieniane w gronie szczególnie zaangażowanych działaczy Związku lub zasłużonych członków OSP. Może to wynikać z faktu, że większość pań działających w straży była młoda i cechowała się niewielką liczbą lat wysługi w stosunku do licznie wymienianych w tych gronach starszych mężczyzn. Nawet jeśli druhna powróciła do aktywnej działalności po okresie poświęconym założeniu rodziny oraz wychowaniu dzieci, mimo wszystko miała w strażackim życiorysie sporą przerwę. Przez ten dłuższy okres czasu poświęcony na działalność pożarniczą mężczyźni posiadali większe szanse na lepsze przysłużenie się Związkowi, a także własnej jednostce. Zdarzały się kobiety pełniące np. funkcję prezesa OSP³⁵. Ponadto bywały druhny – działaczki pełniące funkcje w ZOSP³⁶. Stanowiły jednak bardziej eksponowaną ciekawostkę niż standardową sytuację.

Podsumowanie

Służba w Ochotniczej Straży Pożarnej wiązała się z poświęceniem własnego czasu, a w sytuacjach ekstremalnych – życia. Łączyła się niejednokrotnie z wysiłkiem fizycznym i wymagała odporności psychicznej. Pomimo tych warunków część kobiet decydowała się na wstąpienie w szeregi. Formalnie kobiety mogły angażować się w niemal wszystkie aspekty działalności straży, szkolić się i awansować. Ich członkostwo w strukturach OSP miało wpłynąć na lepsze przestrzeganie zasad przeciwpożarowych wśród społeczeństwa. W praktyce pełny rozwój kobiet w straży utrudniał, a czasami uniemożliwiał czynnik ludzki. Pomimo pokazania przez druhny strażackiego profesjonalizmu i poświęcenia podczas słynnej akcji w rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, nadal część zarządów OSP nie czuła się wystarczająco

³⁵ I. Wlazłowski, *Prezes w spódnicy*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1979, nr 2, s. 7.

³⁶ T.C., *Za dobrą pracę*, „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1978, nr 19, s. 29.

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

przekonana, aby podjąć wysiłek utworzenia w swojej jednostce drużyny kobiecej. Druhny pełniące funkcje w zarządach OSP oraz we władzach ZOSP różnego szczebla nadal stanowiły rzadkość. Kobiety nie cieszyły się takim wsparciem najbliższych jak ich koledzy. Musiały pogodzić swoją pasję z licznymi obowiązkami domowymi oraz zawodowymi. Zarządom OSP mniej opłacało się inwestować w dziewczęta niż w chłopców, ponieważ kobiety często kończyły swoją aktywność, gdy rozpoczynały pracę zawodową, wstępowały w związek małżeński, rodziły dzieci.

Bibliografia

- Bielicki P., *Straże pożarne i ich partnerzy*, [w:] *Analizy strategiczne Florian 2050*, t. 2, red. M. Zalewski, Warszawa 2020.
- Kuta S., *Ochotnicze straże pożarne w Polsce Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1987.
- Matusak P., *Tradycje i profil ideowy ruchu strażackiego w Polsce*, [w:] *Zeszyty historyczne Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. „Z dziejów Ochotniczych Straży Pożarnych”*, red. J. Gmitruk, P. Matusak, Warszawa 2007, t. 6.
- Pilawski W., *Polska prasa pożarnicza 1882-2002*, Warszawa 2002.
- Pilch T., *Refleksje nad społecznymi i filozoficznymi przesłankami kształtowania się wspólnoty i społeczeństwa obywatelskiego oraz jego wybranych organizacji*, [w:] *Analizy Strategiczne Florian 2050*, red. M. Zalewski, Warszawa 2020, t. 2.
- Rozkaz komendanta głównego nr 5/52 z dnia 29 lutego 1952 roku w sprawie kobiet w ochronie przeciwpożarowej.*
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 sierpnia 1958 roku w sprawie uznania stowarzyszenia Związek Ochotniczych Straży Pożarnych za stowarzyszenie wyższej użyteczności.*
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 października 1949 roku w sprawie rozwiązania stowarzyszenia wyższej użyteczności Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.*
- Smoleń M., Tabasz W., Zalewski M., *W jedności siła*, [w:] *Analizy Strategiczne Florian 2050*, t. 1, red. M. Zalewski, Warszawa 2019.
- „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1971, nr 1-24.
- „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1975, nr 1-24.
- „Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1976, nr 1-24.

Członkini OSP w latach 1975-1980 – ozdoba remizy czy pełnoprawny strażak?
Zarys problemu na podstawie czasopisma „Strażak”

„Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1977, nr 1-24.

„Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1978, nr 1-24.

„Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1979, nr 1-24.

„Strażak. Pismo Związku Ochotniczych Straży Pożarnych” 1980, nr 1-24.

Szaflik J., *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych w Polsce*, Warszawa 2005.

Ustawa z dnia 13 kwietnia 1960 roku o ochronie przeciwpożarowej.

Ustawa z dnia 4 lutego 1950 roku o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji.

Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 18 lipca 1957 roku w sprawie ustalenia statutu wzorcowego ochotniczej straży pożarnej.